



RÓD HISTORII
HISTORIA RODU

Emilian Prałat

RÓD HISTORII
HISTORIA RODU



ARCHIWUM KOPASZEWSKIE
CHŁAPOWSKICH

Publikacja współfinansowana przez
Naczelną Dyрекcję Archiwów Państwowych
Archiwum Państwowe w Lesznie
Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej UAM
Gminę Kościan
Miasto Kościan
Starostwo Powiatowe w Kościanie

Publikacja pod patronatem honorowym
Marszałka Województwa Wielkopolskiego
pana Marka Woźniaka

Badania sfinansowane przez Narodowe Centrum Nauki w ramach projektu nr UMO-2012/05/N/HS2/02784 pt. Mecenat artystyczny rodu Chłapowskich

Recenzenci

dr hab. Krzysztof Chłapowski, prof. IH PAN

Redakcja językowa i korekta

mgr Janina Chodera

Odczytanie i tłumaczenie listów francuskich

mgr Janina Chodera, mgr Jerzy Styczyński, prof. dr hab. Wiesław Malinowski

Projekt okładki i stron działowych

Emilian Prałat, Wojciech Miatkowski

Streszczenie w języku angielskim

Marek Ciesielski

Skład

Paweł Szewczyk

© Copyright by Emilian Prałat 2016, www.epralatedu.pl; © Copyright by Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych 2016; © Copyright by Archiwum Państwowe w Lesznie 2016

Wszelkie prawa autorskie i wydawnicze zastrzeżone. Wszelkiego rodzaju reprodukowanie, powielanie (łącznie z kserokopiowaniem), przenoszenie na inne nośniki bez pisemnej zgody Autora jest traktowane jako naruszenie praw autorskich, łącznie z konsekwencjami przewidzianymi w Ustawie o prawie autorskim i prawach pokrewnych (DzU. nr 24 z 23.02.1994 r., poz. 83).

NDAP ISBN: 978-83-64806-91-9

APL ISBN: 978-83-931008-7-8

Archiwum Państwowe w Lesznie

ul. Ludwika Solskiego 71

64-100 Leszno

www.archiwum.leszno.pl

(65) 526-97-19

Współpraca wydawnicza:

KSIEŻY MŁYN Dom Wydawniczy Michał Koliński

90-345 Łódź, ul. Księży Młyn 14

Leszno, wydanie 1

Spis treści

Słowo wstępne (dr Elżbieta Olender)	7
Przedmowa (dr hab. Krzysztof Chłapowski, prof. IH PAN)	9
Wstęp	11
Nota redakcyjna	15
Dezydery Chłapowski (1913–1997). Twórca archiwum kopaszewskiego	19
<i>Magnis nominis umbra</i> (Cień wielkiego imienia). Wybrani przedstawiciele rodu Chłapowskich w świetle materiałów archiwalnych	45
Stanisław Chłapowski (1710–1780)	46
Dezydery Chłapowski – baron Cesarstwa	48
Życie rodzinne Chłapowskich w świetle korespondencji	52
Uwagi o języku generała Dezyderego Chłapowskiego	52
Listy do żony Antoniny (1788–1879)	55
Listy do syna Stanisława (1822–1902)	79
Listy do syna Tadeusza (1826–1879)	103
Listy Tadeusza do matki i ojca	123
Listy do córki Zofii (1824–1853)	132
Listy Zofii do męża Jana	144
Listy do syna Kazimierza (1832–1916)	149
Listy Kazimierza do matki Antoniny	157
Wanda i Mieczysław Chłapowscy	165

<i>Bonum adipisci</i>	175
Mężyny walczone – Emilia Chłapowska (1887–1974) i Teofila z Woronieckich Chłapowska (1857–1938)	186
Siedziby	199
Arden w Kalifornii. Linia czerwonowiejska	200
Boników/Bonikowo. Linia bonikowska gałęzi kasztelańskiej	201
Chłapowo. Linia bonikowska gałęzi kasztelańskiej	203
Czerwona Wieś. Gałąź kasztelańska, odnoga szambelańska	204
Gola. Linia kopaszewska	207
Goździchów/Goździchowo. Linia czerwonowiejska, później turewska	209
Kopaszew/Kopaszewo	210
Szołdry	212
Turew	214
Żegocin. Linia kopaszewska	216
Księgi hipoteczne Turwi i Rąbinia	217
Zapomniane dziedzictwo	227
Wykazy	229
Wykaz tablic	229
Źródła ilustracji	229
Wykaz ilustracji	229
Bibliografia	237
Indeks osób	241
Summary	249

Słowo wstępne

Książka *Ród historii – historia rodu. Archiwum kopaszewskie Chłapowskich* jest pierwszą tego typu publikacją, przedstawiającą dokumenty z archiwum rodzinnego jednego z najbardziej zasłużonych w historii kraju i Wielkopolski rodu szlacheckiego. Wydawnictwo to mogło powstać dzięki dofinansowaniu przez Naczelną Dyрекcję Archiwów Państwowych projektu pod tą samą nazwą, przygotowanego w 2015 r. przez leszczyńskie Archiwum. Projekt zyskał też wsparcie ze strony Miasta Kościana, Gminy Kościan i Starostwa Powiatowego w Kościanie oraz Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, za co serdeczne podziękowania należą się Burmistrzowi Michałowi Jurdze, Wójtowi Andrzejowi Przybyłe, Staroście Bernardowi Turskiemu oraz Władzom Wydziału Filologii Polskiej i Klasycznej UAM w Poznaniu.

Koncepcja opublikowania materiałów archiwalnych dotyczących rodu Chłapowskich narodziła się w toku badań dra Emilianu Prałata, pracownika UAM w Poznaniu, który realizował grant Narodowego Centrum Nauki nr UMO-2012/05/N/HS2/02784 pt. Mecenat rodu Chłapowskich. W trakcie prac prowadzonych w ramach grantu dr Prałat miał możliwość poznania prywatnego archiwum rodziny Chłapowskich. Bliższe kontakty Autora z rodziną Chłapowskich i otwartość oraz chęć współpracy ze strony Państwa Chłapowskich umożliwiły przeprowadzenie digitalizacji skromnej części ich zbiorów w Archiwum Państwowym w Lesznie, dzięki czemu można było pokusić się o przedstawienie niezwykle cennej rodowej spuścizny. Publikacja ta wpisuje się także w działalność archiwów państwowych, w ramach istotnego projektu

naukowego *Archiwa rodzinne*, aczkolwiek przyznać trzeba, iż jest to publikacja niezwykle, gdyż dotyczy znamienitego i niezwykle ważnego dla Wielkopolski rodu Chłapowskich.

Kształt merytoryczny pracy zawdzięczamy wspomnianemu wyżej dr. Emilianowi Prałatowi, społecznemu opiekunowi zabytków, wywodzącemu się z rodowego gniazda Chłapowskich – Turwi. Autor znany jest dziś już z wielu publikacji, prezentujących niezwykle ważne i istotne dla regionu problemy i zagadnienia badawcze. Wspomnę tylko autorską serię wydawniczą, pt. *Miejsca i Sztuka*, w ramach której ukazały się już książki dotyczące m.in. Turwi, Kopaszewa, Rąbina, czy też międzywojennej siedziby prezydenta Polski – Racotu. Dodać także należy, że dr Prałat współpracuje z Archiwum Państwowym w Lesznie od kilku lat, co – jak widać – prowadzi do dalszego propagowania Jego wyników badań naukowych, a przy okazji także spuścizny archiwalnej, zgromadzonej w leszczyńskiej placówce.

Ród Chłapowskich to swoiste dobro kultury dla Wielkopolski. Praca, wiara i patriotyzm przyświecały wszystkim członkom tej zacnej rodziny. W pamięci Wielkopolan pozostaje jednak przede wszystkim Dezydery Chłapowski, znany jako uczestnik „Najdłuższej wojny nowoczesnej Europy” z filmowej sagi Jerzego Sztwiertni, oraz Mieczysław Chłapowski, który oddał życie za Polskę 23 października 1939 r. na Rynku w Kościanie. Rodzina Chłapowskich to także niestrudzeni społecznicy działający na różnych polach i wzór do naśladowania wśród polskich ziemian epoki.

Na zakończenie pozwolę sobie złożyć serdeczne podziękowania wszystkim osobom i instytucjom, które udzieliły nam pomocy oraz wsparcia

w trakcie powstawania publikacji. Szczególne słowa wdzięczności kieruję zatem ku Marii Chłapowskiej-Naskalskiej i Piotrowi Chłapowskiemu, którzy wyrazili zgodę na wgląd w archiwum, możliwość zeskanowania części dokumentów, a także udostępnienia ich szerszemu ogółowi poprzez niniejszą publikację. Dziękuję także profesorowi Krzysztofowi Chłapowskiemu za cenne uwagi, przyjazne wskazówki i merytoryczne wsparcie.

Mam nadzieję, że przygotowana publikacja przyczyni się do jeszcze lepszego poznania historii rodu Chłapowskich, pozwoli także – za pomocą środków finansowych z grantów – na kontynuowanie procesu naukowego opracowania spuścizny archiwalnej Chłapowskich, jej zabezpieczenie, a przede wszystkim zaprezentowanie w całości szerokiemu gronu odbiorców.

dr Elżbieta Olender
dyrektor Archiwum Państwowego w Lesznie

Przedmowa

Archiwa prywatne są w ostatnich latach przedmiotem coraz większego zainteresowania badaczy i czytelników. Książka dra Emiliana Prałata mieści się w tym nurcie badawczym. Nie jest inwentarzem archiwalnym, aczkolwiek zawiera analizę stanu zachowania archiwum, charakterystykę tworzących je zbiorów i ich zawartości. Autor słusznie postanowił nadać książce charakter opisowy, przekrojowy i po części wydawnictwa źródłowego, bogato ilustrowanego zdjęciami archiwalnymi. W ten sposób umożliwił nie tylko pełniejszy wgląd w dzieje i działalność rodziny szlacheckiej, typowej i nietypowej zarazem, ale i spojrzenie na jej przedstawicieli w ich życiu rodzinnym, codziennym, domowym. Noty o ważniejszych Chłapowskich i tablice genealogiczne dodatkowo powodują, że książka jest ważna i przydatna także dla biografistyki.

Podczas drugiej wojny światowej Niemiecycy zarządcy majątków odebranych Polakom w Wielkopolsce palili dworskie biblioteki i archiwa. Zarządca Kopaszewa był wyjątkiem – każał znieść zarówno bibliotekę, jak i archiwum do

piwnicy, z której wydobył je w 1945 roku i wywiózł ostatni przedwojenny właściciel Dezydery Chłapowski. Wcześniej, to jest po 1916 roku, większość biblioteki i część archiwum kopaszewskiego została, w ramach podziałów rodzinnych, przewieziona w inne miejsca, w których uległa zagładzie. Krzysztof Morawski, który w 1939 i 1945 roku ocalił archiwum turewskie, w latach sześćdziesiątych jego część przekazał Dezyderemu Chłapowskiemu. Do tego dodać trzeba efekty wieloletnich, dotyczących rodziny, poszukiwań archiwalnych i bibliotecznych Dezyderego Chłapowskiego. Autor, ze zrozumiałych względów, nie objął swym opracowaniem całości tego tak powstałego, bogatego zbioru archiwalnego.

Z radością i wdzięcznością witam tę książkę i jako historyk, i jako jeden z Chłapowskich. Po 1989 roku napisano i opublikowano wiele różnej jakości opracowań w dziejach rozmaitych rodzin, ale pozycji takiej, jak *Ród historii – historia rodu. Archiwum kopaszewskie Chłapowskich* powstało niewiele. Jest ona też klamrą spinającą szereg książek Autora poświęconych mecenatowi artystycznemu Chłapowskich, ich siedzibom, fundacjom i historii rodziny. Tym bardziej należy ją docenić!

dr hab. Krzysztof Chłapowski, prof. IH PAN

Wstęp

*Historia – świadek czasu, światło prawdy, życie pamięci, nauczycielka życia,
zwiastunka przyszłości*

Cyceron

Co zostało po Chłapowskich? O czym świadczą ulice noszące imię generała Dezyderego, nieliczne pałace, portrety, na ogół powierzchowne skojarzenia z Napoleonem i pasami zadrzewień śródpolnych? Ile pozostało po programie ideowym opartym na pracy, wierze i głębokim patriotyzmie? Czy o tym rodzie może dzisiaj zostać jeszcze coś dopowiedziane, odkryte, przypomniane?

Książka niniejsza stanowi pokłosie prac badawczych realizowanych w ramach grantu Narodowego Centrum Nauki nr UMO-2012/05/N/HS2/02784, pt. Mecenat artystyczny rodu Chłapowskich. Jest również wyrazem postulowanego w ostatnich latach i coraz powszechniejszego zainteresowania zbiorami prywatnymi, co znalazło odzwierciedlenie w pozyskanym grantie, umożliwiającym wydanie nieniejszej publikacji¹. Ze względu na rozmiar samego archiwum, w pracy zaprezentowano zaledwie pewien ułamek źródeł. Książka ta powinna być postrzegana jako dopełnienie książek z serii *Miejsca i Sztuka*², poświęconych kolejno Turwi, Kopaszewu i Rąbiniowi, w których zaprezentowano najważniejsze realizacje architektoniczne, malarskie, rzeźbiarskie, przedmioty rzemiosła artystycznego, realizacje

z zakresu architektury krajobrazu powstałe z inicjatywy i w dobrach Chłapowskich. Chciałbym, aby była zarazem uzupełnieniem i ilustracją faktów, które pojawiły się w *Kronice rodzinnej* pióra Dezyderego Chłapowskiego i *Wspomnieniach z Turwi* Krzysztofa Morawskiego. Oba wspaniałe źródła informacji o dziejach rodu, z racji bogactwa swej treści, tylko w niewielkim stopniu – ze względu na ograniczenia objętościowe – prezentowały fragmenty oryginalnych tekstów. Ufam, że książka, którą oddaję w ręce Czytelników, pozwoli uzyskać jeszcze pełniejszy ogląd dziejów nie tylko znaczącej w historii Polski rodziny, ale także umożliwi spojrzenie na tych, którym przyświecała dewiza „dążyć do dobra”, przez pryzmat ich własnych słów i stojących za nimi emocji. Chciałbym zarazem, by bogactwo spuścizny archiwalnej tego rodu pozwoliło spojrzeć na poszczególnych jego członków i członkinie, jak na zwykłą rodzinę, a odkrywając intymność ogniska domowego, uczynić ich nam tym samym (postacie nierzadko mitologizowane i stawiane na piedestale), bliższymi, by nie powiedzieć – bardziej rzeczywistymi.

Do naszych czasów przetrwały trzy obszerne zbiory archiwalne dotyczące rodu Chłapowskich – archiwum turewskie, kopaszewskie i szołdrskie. Materiały turewskie posłużyły Krzysztofowi Morawskiemu do stworzenia *Wspomnień*, kopaszewskie i częściowo turewskie do dwutomowej *Koniki rodzinnej*, szołdrskie natomiast

¹ *Archiwa rodzinne. Zostań rodzinnym archiwistą*, Warszawa 2013.

² Emilian Prałat, *Miejsca i Sztuka. Turew*, Poznań 2012; tenże, *Miejsca i Sztuka. Kopaszewo*, Łódź 2015; tenże, *Miejsca i Sztuka. Rąbiń*, Łódź 2016.

czekają na opracowanie. W niniejszej książce nie sposób przedstawić wszystkie materiały, dlatego też do pewnego stopnia subiektywny ich wybór obejmuje źródła powiązane z książkami z serii *Miejsca i Sztuka*. W trakcie pisania książki celowo unikałem tworzenia typowego opracowania archiwalnego. Przekrojowemu ujęciu tematu – zilustrowanemu przez materiały piśmiennicze i fotograficzne – towarzyszy komentarz odnoszący się do najważniejszych postaci oraz wydarzeń. Chronologiczny układ odzwierciedlający ostatnie trzy stulecia historii rodu koncentruje się na egzemplifikacji ważniejszych postaci i dokumentów, nie roszcząc sobie rzecz jasna prawa do wyczerpania tematu. Kolejnym biogramom towarzyszyć będą w miarę możliwości fotografie oraz reprodukcje wybranych dokumentów dotyczących życia i działalności omawianych osób. Wśród nich najwięcej będzie korespondencji, która ze względu na nierzadko bardzo utrudnioną możliwość odczytania zostanie podana w transliteracji i opatrzona komentarzem wyjaśniającym okoliczności powstania danego tekstu oraz przybliżającym wymieniane w nim osoby i wydarzenia. Nieco wbrew chronologii, bo na początku, zaprezentowana zostanie osoba głównego twórcy archiwum – Dezyderego Chłapowskiego. Kolejne strony odsłaniać będą jego antenatów oraz minione epoki.

Konieczne jest zasygnalizowanie stanu zachowania archiwum. Około 15% materiałów wymagałoby natychmiastowej, pełnej konserwacji. Są to przede wszystkim najstarsze dokumenty, w tym księga hipoteczna Turwi i Rąbinia, część korespondencji generała Dezyderego oraz dokumenty powstałe w pierwszym dziesięcioleciu po 1945 roku. Kolejne 65% to materiały wymagające konserwacji w mniejszym stopniu. Pozostała część zachowana jest w stanie dobrym. Podstawowym problemem archiwum jest to, że zbiory nie są dotąd zinwentaryzowane, a ponadto przechowywane są nieprawidłowo. Burzliwe dzieje archiwum, warunki klimatyczne, w jakich było przechowywane w czasie wojny oraz po niej, długotrwałe zawilgocenie i narażenie na degradację mechaniczną, biofizyczną i biologiczną sprawiły, że ta grupa czynników jest odpowiedzialna za obecny stan zbioru archiwalnego. Problem szkodliwości oświetlenia, z racji jego zasadniczego

nieudostępniania, nie odgrywa większej roli. Najlicniejszą grupę uszkodzeń substancji materialnej stanowią zabrudzenia, przedarcia i ubytki. W odniesieniu do nowszych archiwaliów problemem zasadniczym jest powszechna kwasowość papieru, której potwierdzeniem są brunatne plamy na papierze i jego kruchość, w związku z czym należałoby przeprowadzić jego odkwaszenie³. Dodatkowo – w odniesieniu do najcenniejszych materiałów – należałoby zastosować szpaltowanie, polegające na rozwarstwieniu zniszczonego materiału, umieszczeniu między rozdzielonymi warstwami cienkiego arkusza papieru oraz ponownego spojenia warstw. Ponadto należałoby uszkodzone dokumenty uzupełnić kaszą papierową. Powszechny w zbiorze jest problem zażółcenia, stanowiący jedno ze znamion degradacji substancji archiwalnej⁴ i wskazujący na znaczny udział ściere (miazgi drzewnej) w masie papierowej.

Najzasadniczym z punktu widzenia zachowania archiwum kopaszewskiego Chłapowskich dla potomnych, byłoby przeprowadzenie kompleksowej digitalizacji. Optymalnym byłoby wykonanie kolorowych skanów o dużej rozdzielczości oraz mikrofilmów. Obie techniki są jednymi z najbezpieczniejszych form zachowania archiwaliów⁵. Konieczne jest także przeprowadzenie pełnej inwentaryzacji, uporządkowanie poszczególnych dokumentów oraz wprowadzenie ujednoliconego katalogu, a następnie umieszczenie akt w bezkwasowych teczkach i rozdzielenie każdego folium również bezkwasowym arkuszem. To rzecz jasna winno nastąpić dopiero po przeprowadzeniu kompleksowej konserwacji.

Należy zadbać o właściwą temperaturę przechowywania dokumentów oscylującą między 16 a 18°C, przy wilgotności 45%⁶. Fotografiom należałoby zapewnić temperaturę 17,5–20°C

³ Władysław Sobucki, Barbara Drewniewska-Idziak, Danuta Jarmińska, Donata Rams, *Degradacja papieru w księgozbiorach polskich z XIX i XX wieku*, [w:] *Stan zachowania polskich zbiorów bibliotecznych i archiwaliów z XIX i XX wieku*, Warszawa 2006, s. 61.

⁴ Władysław Sobucki, Anna Czajka, *Stan zachowania archiwaliów*, [w:] *Stan zachowania polskich zbiorów*, dz. cyt., s. 31.

⁵ Roman Gołąb, Tomasz Łojewski, *Czy skanowanie jest realnym zagrożeniem dla zbiorów archiwalnych?*, „Notes Konserwatorski” 2012, nr 15, s. 103–109.

⁶ Anne Liénardy, Philippe van Damme, *Inter Folia. Handboek voor de conservatie ed de restauratie van papier*, Brussel 1989.

i wilgotność rzędu 40–50%⁷. Warto w tym momencie podkreślić, że większość zdjęć w archiwum Chłapowskich to unikatowe odbitki, do których nie posiadamy klisz ani matryc. Wiele dokumentów posiada widoczne ślady bytowania różnych grzybów, co też kwalifikowałoby je do dezynfekcji biologicznej. Z uwagi na widoczne na niektórych dokumentach blednięcie atramentu, należałoby w procesie konserwacji ustalić skład wykorzystanego barwnika, w celu dobrania

optymalnej metody, która powstrzymałaby proces płowienia. Wstępna analiza wykazuje, iż dokumenty pisano przy użyciu atramentu żelazowo-galusowego, kampegowego, alizarynowego i anilinowego.

Chciałbym, by to opracowanie traktowane było jako inicjujące dalsze badania, zmierzające ku wydaniu krytycznej edycji korespondencji poszczególnych przedstawicieli rodu.

⁷ Anna Czajka, *Charakterystyka i przyczyny zniszczeń materiałów fotograficznych*, „Biuletyn Informacyjny Konserwatorów Dzieł Sztuki” 1995, nr 3–4; tejsze, *Ogólne zasady przechowywania zbiorów fotograficznych*, „Rocznik Biblioteki Narodowej” 1993, R. 29, s. 193–208.

Nota redakcyjna

Opracowanie bardzo zróżnicowanego korpusu materiałów archiwalnych wymagało przyjęcia pewnych ram, umożliwiających stworzenie opracowania spójnego pod względem tematycznym, jak i redakcyjnym. Stąd też konieczne było przyjęcie następujących zasad:

1. Teksty w językach innych aniżeli polski, zostały odczytane z rękopisów i zaprezentowane w całości. Ze względu na ograniczone rozmiary publikacji zrezygnowano z zapisu odzwierciedlającego rozłożenie tekstu w wersji rękopiśmiennej. Zachowano natomiast podział na wersy – wyodrębnia je znak „/” w tekście.
2. W tekstach obcojęzycznych zachowano oryginalne dzielenia wyrazów, natomiast w tłumaczeniach znak „/” stosowany jest po całym wyrazie, chociaż w oryginalne był on dzielony.
3. W odczytanych z rękopisów tekstach obcojęzycznych oraz w ich tłumaczeniach w sposób możliwie najwierniejszy oddano wszelkie osobliwości pisma poszczególnych autorów, w tym pomijanie akcentów, znaków interpunkcyjnych, błędy ortograficzne, stylistyczne i gramatyczne oraz specyficzną grafię itp.
4. Fragmenty nieczytelne lub niepewne odczyty zostały wyodrębnione znakiem zapytania w nawiasie kwadratowym [?].
5. Pominięte zostały opisy odwroci dokumentów, fotografii, kopert, jako nie mające bezpośredniego znaczenia dla identyfikacji adresata i nadawcy, jak i samej treści poszczególnych źródeł.
6. Dla większej przejrzystości tekstu, jak również z racji prymarnego jego znaczenia, zrezygnowano z opisowego prezentowania dodatkowych elementów graficznych pojawiających się w materiałach źródłowych, tj. opisów sfragistycznych, rysunków, rycin. Pominięto również objaśnienia dotyczące stanu zachowania poszczególnych materiałów, w tym ich wymiarów, stanu fizyko-chemiczno-biologicznego, które – w formie sumarycznej – zaprezentowane zostaną przy omawianiu archiwum jako takiego.
7. W odniesieniu do materiałów ikonograficznych – fotografii, rycin, grafik, rysunków i szkiców – przyjęto zasadę, iż w ramach identyfikacji podane zostaną, poza określeniem wskazującym na charakter przedstawionego miejsca, osobę lub wydarzenie, także data wykonania zdjęcia bądź ilustracji, oraz – jeżeli będzie to możliwe – ich autorstwo.
8. Wszystkie prezentowane materiały archiwalne – o ile nie zaznaczono inaczej – pochodzą ze zbiorów prywatnych rodziny Chłapowskich oraz stanowią wyłączną ich własność w zakresie praw własnościowych i zależnych.
9. Przypisy biograficzne zostały wprowadzone jedynie w odniesieniu do osób, co do których nie było wątpliwości identyfikacyjnych.
10. Stosowany w pracy skrót D. C. odnosi się wyłącznie do generała Dezyderego Chłapowskiego.
11. Zachowano pojawiający się w tekście znak ♀, umieszczany po nazwie miejscowości będącej pocztą docelową, do której miał trafić list.
12. Zachowano znak „=” w funkcji dywizu: *for= / nali, na= / myślu, ostatecz=/ nie* itd., oraz dwukropek po skrótach: *Oct:* (Octobre), *List:* (Llistopad), *t: j:*

Książka niniejsza nie powstałaby, gdyby nie życzliwość i otwartość Państwa Marii Chłapowskiej-Naskalskiej i Piotra Chłapowskiego, którym chciałbym w tym miejscu podziękować za okazane zaufanie, pomoc merytoryczną, a przede wszystkim wiele godzin rozmów, bez których niniejsze opracowanie nie byłoby pełne. Panu prof. Krzysztofowi Chłapowskiemu pragnę podziękować za wszelkie uwagi, komentarze, uzupełnienia, poświęcony czas i wskazówki.

Do Pani Dyrektor Elżbiety Olender kieruję słowa szczególnej wdzięczności, za życzliwe przyjęcie pomysłu napisania tej książki, pomoc instytucjonalną i osobistą oraz wsparcie, które towarzyszyło mi od początku prac. Dziękuję także Pracownikom Archiwum Państwowego

w Lesznie i Muzeum Regionalnego w Kościanie za wszelką pomoc i świadectwa życzliwości.

Pani Janinie Choderze, niestrudzonej tłumaczce, redaktorce i korektorce, dziękuję za tytaniczną pracę włożoną w przygotowanie archiwaliów, zwłaszcza listów, do druku. Wyrazy uznania składam także Panu prof. Wiesławowi Malinowskiemu i Panu Jerzemu Styczyńskiemu za konsultacje w sprawie odczytu i tłumaczenia niezbyt czytelnych fragmentów tekstów francuskich.

Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, Starostwu Powiatowemu w Kościanie, Gminie Kościan, Miastu Kościan oraz Wydziałowi Filologii Polskiej i Klasycznej UAM pragnę podziękować za wsparcie finansowe niniejszej publikacji.



RÓD HISTORII
HISTORIA RODU

Dezydery Chłapowski
(1913–1997)

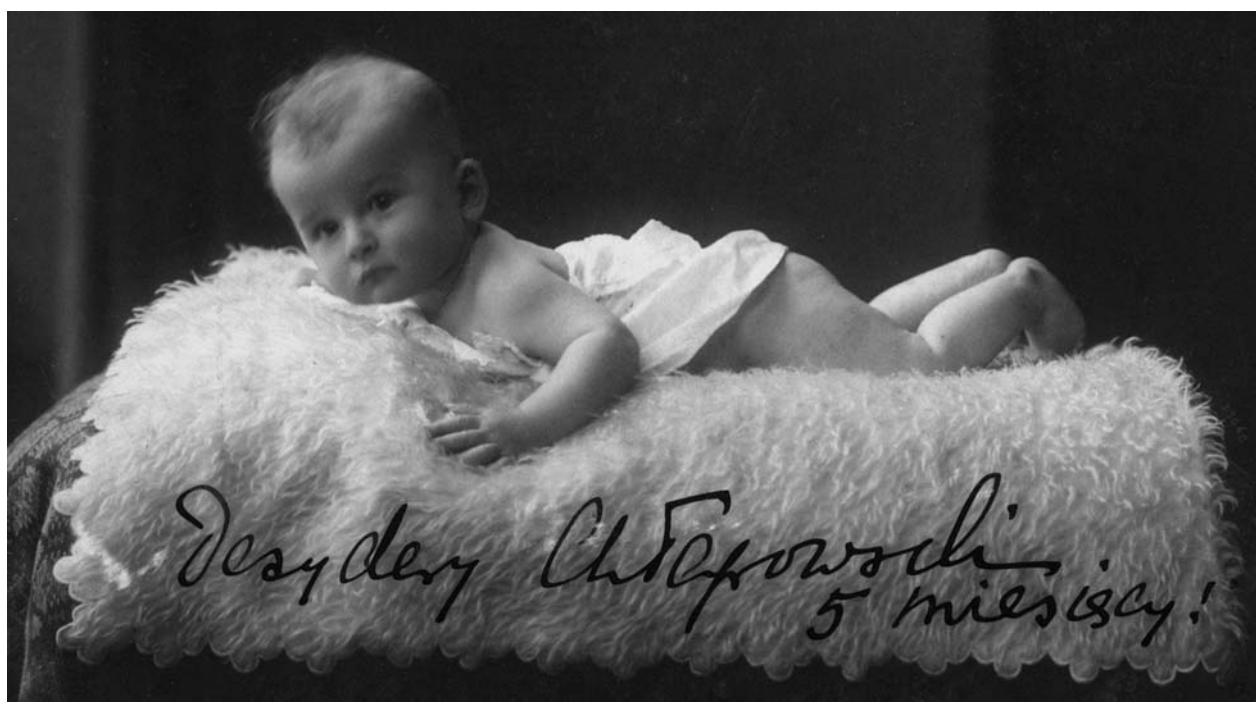
Twórca archiwum
kopaszewskiego

Dezydery Chłapowski (1913–1997)

Twórca archiwum kopaszewskiego

Obecny kształt archiwum kopaszewskiego jest zasługą ostatniego właściciela majątku – Dezyderego. Urodził się on 29 marca 1913 roku w Rogaczewie, między Turwią a Kopaszewem, jako jedyne dziecko Mieczysława i Wandy z Potworowskich Chłapowskich. Po ukończeniu w 1930 roku Państwowego Gimnazjum Klasycznego w Bydgoszczy podjął studia prawnicze na Uniwersytecie Jagiellońskim, które kontynuował na Uniwersytecie Warszawskim. Zgodnie z panującym zwyczajem, przed objęciem rodzinnego majątku odbył praktykę rolniczą w Białczu należącym do Żółtowskich. Samodzielne gospodarowanie

w Kopaszewie rozpoczął w 1938 roku, przejmując jednocześnie po ojcu hotel przewodniczącego Kółka Rolniczego w Krzywiniu. W trakcie działań wojennych trafił do obozu jenieckiego w Dobięgniewie (niem. Woldenberg). Na mocy dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego o przeprowadzeniu reformy rolnej, z 6 września 1944 roku, odebrano mu rodzinne gniazdo oraz zmuszono do przesiedlenia. Przez jakiś czas pracował na Uniwersytecie Wrocławskim. Po ślubie z Teresą Dzierżykraj-Morawską (22 lutego 1946) osiadł w Trójmieście, gdzie pracował w Centrali Węglowej. Od 1952 roku mieszkał w Krakowie,



Ryc. 1. Dezydery Chłapowski (1913–1997) w wieku pięciu miesięcy, fot. R. S. Ulatowski, 1913

tam też zmarł 19 maja 1997 roku. Pochowany został na rodzinnej nekropoli w Rąbinu.

Śmierć ojca Dezyderego – Mieczysława, rozstrzelanego przez Niemców w 1939 roku na rynku w Kościanie – bardzo zbliżyła go z matką. Po zmuszeniu Chłapowskich przez władze komunistyczne do opuszczenia powiatu kościańskiego, Wanda osiadła w Gostyniu. Dezydery, zwłaszcza po ślubie i założeniu rodziny, rzadziej odwiedzał matkę, niemniej jednak pisywał do niej bardzo często. Korespondencja z tego okresu ma charakter zdecydowanie prywatny, pokazuje rys emocjonalny, w którym nie uwidacznia się sentyment, którego moglibyśmy się spodziewać. Korespondencja rodzinna – szczególnie po narodzinach Piotra i Marii – jest szczególnym świadectwem modelu wychowania, jaki funkcjonował w rodzinie Chłapowskich. W listach zauważyć można powtarzalność zwrotów grzecznościowych okazujących szacunek dla osoby adresata, które pojawiają się w korespondencji od czasów generalskich do czasów współczesnych. List z obrazkiem kreślonym ręką siedmioletniej córki Dezyderego – Marii – jest doskonałym świadectwem takiego modelu wychowania. List ten uważam



Ryc. 2. Dezydery Chłapowski (1913–1997) w wieku dwóch lat, 1915



Ryc. 3. Dezydery Chłapowski (1913–1997) z matką Wandą, ok. 1918



Ryc. 4. Teresa z Morawskich Chłapowska (1923–2012), ok. 1950

za jeden z cenniejszych w archiwum. Wyszedł spod pióra córki ostatniego właściciela Kopaszewa, a zarazem pierwszej reprezentantki nowego pokolenia, dla której przeszłość rodu oraz багаż odpowiedzialności wynikający z przynależności do rodziny Chłapowskich skonfrontowany został z nową rzeczywistością. Fakt, iż opracowanie niniejsze dotyczy archiwum kopaszewskiego, znajdującego się w rękach nowego pokolenia, a więc skonfrontowanego z nową rzeczywistością, jest wyrazem, jego świadomości wartości spuścizny rodowej i potrzeby jej upublicznienia.

Trzon archiwum kopaszewskiego tworzy korespondencja, wśród której największy udział mają listy generała Dezyderego Chłapowskiego, Zofii z Chłapowskich i Jana Koźmianów, Wandy i Mieczysława Chłapowskich oraz ich syna Dezyderego. W przeważającej części to korespondencja prywatna. Drugą, pod względem liczebności, grupą archiwaliów są akta dotyczące spraw

majątkowych i hipotecznych majątków należących do Chłapowskich – Rąbinia, Turwi i Czerwonej Wsi. Zdjęcia właścicieli ostatniej majątności po śmierci Dezyderego przekazała potomkom Stanisława z Czerwonej Wsi, jego żona. Materiały przechowywane w teczkach, kopertach i kartonach nie zostały nigdy usystematyzowane, chociaż zostały częściowo podzielone na teki (sygnowane literą E⁸ i kolejną cyfrą oraz umieszczonym na obwolucie napisem dookreślającym zawartość teki). Materiały są w znacznym stopniu wymieszane. Część dokumentów znajduje się w tekach, w których zasadniczo znajdują się inne zespoły archiwaliów. Bardzo wyraźny jest zespół fotograficzny, w obrębie którego wyróżnić można fotografie rodzinne (portretowe, grupowe, okazjonalne), majątków i rezydencji Chłapowskich, oraz dzieł sztuki należących do rodziny (fotografie portretów, obrazów, wnętrz budynków). Pod względem chronologicznym, zbiór obejmuje okres od 1780 (dokument dotyczący ekshumacji Stanisława) do lat 90. XX wieku. Poza archiwaliaми odziedziczonymi, w zbiorze Dezydery umieścił korespondencję własną oraz swoich bliskich i krewnych, a także fotografie, odpisy, kserokopie materiałów z innych zbiorów archiwalnych (prywatnych, państwowych i kościelnych), a także fragmenty własnych prac, które w znacznej mierze stały się podstawą dwutomowej *Kroniki rodzinnej* jego autorstwa. W formie jednotomowego wyboru wydana została pośmiertnie przy redakcyjnym wsparciu Krzysztofa Chłapowskiego, przez żonę i dzieci Dezyderego – Teresę, Marię Naskalską-Chłapowską i Piotra Chłapowskiego.

Teresa Chłapowska (1923–2012) pomagała Dezyderemu w usystematyzowaniu archiwum, a po jego śmierci kontynuowała pracę, uzupełniając dokumentację i opisy poszczególnych zespołów, jak również redagując i poprawiając powstającą książkową edycję *Kroniki*.

W obecnej formie w obrębie archiwum wyróżnić można następujące zespoły i jednostki (zachowano oryginalną pisownię oznaczeń):

⁸ W Krakowie znajduje się zaledwie kilka teczek z sygnaturą E. W Warszawie przechowywana jest teczka z sygnaturą E-20, co pozwala stwierdzić, że kilkanaście teczek o tym właśnie oznaczeniu znajduje się w posiadaniu innych członków rodziny Chłapowskich, którym Dezydery przekazał je przed śmiercią.

Oznaczenie teczki	Zawartość zachowano oryginalną pisownię, przecinek oznacza elementy w podzbiorach tek, średnik oddziela kolejne podbiory
Bez numeru	Tablice potomstwa Antoniny i Dezyderego Chłapowskich; Henryki i Stanisława Chłapowskich; Klementyny i Gustawa Potworowskich; Eleonory i Stanisława Kurnatowskich; Zofii i Wojciecha Morawskich (tylko linii męskiej); Eugonii i Józefa Morawskich; Teresy i Stanisława Morawskich; Heleny i Jakuba Szlagowskich; Emilii i Jana Anzelma Chłapowskich; Ludwika i Andrzeja Potworowskich; Boników, ogólne, Anzelmowie; Boników, Alfred †1940 działalność publiczna; różne dotyczące Alfreda Chłapowskiego (1874–1940) otrzymane od p. Wołosa w 1996 r.
Bez numeru	Wspomnienia Antoniny z Chłapowskich Górskiej z Turwi. Część pierwsza 1870–1900, część druga 1900–1909, część trzecia 1909–1939 odczytana z rękopisów prac Dezika i do r. 1896, pozostałe wspomnienia (skserowane) odczytane przez Krystynę z Górskich Gołaską
Teka E-2	Fotografie Chłapowscy z Turwi; Chłapowscy z Szolndr i Goździchowa; obrazów i rycin rodziny; Chłapowscy z Czerwonejwsi, Bonikowa, Maciejewa, Glesna, Cieśli
Teka E-3	Fotografie obrazów oraz Chłapowscy z Kopaszewa; Anna i Kazimierz; dzieci Anny i Kazimierza: Stanisław z żoną, Marian z żoną, Kazimierz, Józefa, Ludwika oraz Mieczysław z żoną; różne w Kopaszewie i w Sobiejuchach w 1936 r.; srebrne i złote wesele Anny i Kazimierza; fotografie z różnych majątności w Wielkopolsce i Małopolsce
Teka F-1	Chłapowscy, przedrozbiorowe do XVII w. włącznie; Drya, Dryjczycy, siedziby, wieki XIII, XIV i XV; poeci w XVII w.
Teka F-2	Sędzia Ludwik i kanonik Florian, podsędek Jan i jego dzieci; podczaszy Ksawery i jego synowie, szambelan Antoni, Basia Dąbrowska; Kadzewo; Ludwik Nagłowski; kanonik Bogusław
Teka F-3	Kasztelan Stanisław †1780, starosta Józef †1826, Urszula z Moszczeńskich †1796, Maria z Boguckich †1840; Kręglewska-Foksowicz, Pałac w Turwi, maszynopis
Teka F-4	Generał Dezydery Kalendarz życia i prac, różne
Teka F-6	Generał Dezydery Listy, odpisy, kserokopie, fotokopie, listy do Księży Zmartwychwstańców, listy do żony i córki Zofii, listy generała Dezyderego Chłapowskiego do córki Zofii Koźmianowej 1846–1850; Generał Dezydery: Listy do synów
Teka F-7	Generał Dezydery Rozrodzenie potomstwa, sprawy wojskowe, akta pruskiego Prezydium Policji
Teka F-8	Generał Dezydery Odpisy i notatki z drukowanych życiorysów i recenzji, wycinki z prasy

Teka F-9	<p>Generał Dezydery</p> <p>Gospodarka własna, działalność społeczna, w rolnictwie, praktykanci, odpisy artykułów z „Przewodnika Rolniczo-Przemysłowego”, „Ziemiańska”; 100-lecie śmierci Kościan IX 1979; nadanie imienia Generała Szkołom: w Poznaniu, Rogoźnie, Witkowie, Sławie; Generał Dezydery Chłapowski Rolnictwo: wybitni rolnicy współcześni generałowi, praktykanci, fundusz stypendialny im. generała, szkoła rolnicza, Towarzystwo Rolnicze, różne rolnicze, „O zakładaniu folwarków...” (osobno gospodarstwo rolne generała); Generał Dezydery Chłapowski Gospodarstwo rolne: życiorys w „Encyklopedii rolnictwa...”, Kłyszynski, Gospodarstwo w Turwi, mechanizacja, hodowla zwierząt, przemysł rolny, listy T. Dembińskiego i Stanisława Chłapowskiego</p>
Teka F-10	Akta z Szolldr (A)
Teka F-11	Akta Turwi i Rąbinia (B)
Teka E-13	<p>Fotografie dworów, wnętrz, parków, kaplic w Kopaszewie, Rogaczewie, Sobiejuchach, Turwi, Szolldrach, Rąbinu, Czerwonej Wsi, Bonikowie, Żegocinie, Słocinie, fotografie społeczne, pamiątki z prymicji i ślubów zakonnych, fotografie kaplic, ołtarzów, cmentarzy, grobowców, grobów, figur, naczyń liturgicznych, obrazów religijnych, z gostyńskich obchodów 50 rocznicy rozstrzelania Polaków przez Niemców, fotografie różne (owce na wystawie, urna gen. Dąbrowskiego, księga pamiątkowa złotego wesela, herb, krowy w Sobiejuchach, panegiryk „In decus”)</p>
Teka F-15	<p>Generałowa Antonina i jej siostry: Józefa Grudzińska, Joanna ks. Łowicka; jej córka Józefa Sacré Coeur; Adam Broniec i Maria Broniec; Zofia Mycielska (siostra generała); Życie Józefy Chłapowskiej cz. I. kilka kartek z życia starego dworu; generałowa Chłapowska do córki Zofii listy bez daty, do ułożenia z listami datowanymi stosownie do treści; Generałowa Chłapowska listy do: siostry Józefy Gutakowskiej, męża (odpis z rękopisu 566 Biblioteki UW), córki Zofii, syna Stanisława, syna Kazimierza, matki (fotokopia z rękopisu 6423/III Ossolineum), Antoniny Łempickiej (odpis z rękopisu 2217 Biblioteki w Kórniku), księżka Zmartwychwstańca w Rzymie; notatka o wydatkach</p>
Teka F-16	<p>Koźmianowie, także listy Zofii Chłapowskiej do braci, w oddzielnej teczce wspomnienia Stanisława Egberta Koźmiana; listy Zofii Chłapowskiej do brata Tadeusza 1834–1836; listy Zofii Chłapowskiej do brata Tadeusza w szkołach w Poznaniu 1837–1846 (123 listy) + 2 listy do brata Stanisława; korespondencja między Janem i Zofią Koźmianami z okresie 4.III.1848 – 15.VI.1848</p>
Teka F-19 / przekreślona	Józefa z Chłapowskich Popielowa, Życie Matki Józefy Chłapowskiej zakonniczki Sacré Coeur (pierwszy rozdział)
Teka F-24	<p>Turew</p> <p>Tadeusz †1879 (listy, świadectwa, notatki itp.), listy do Tadeusza od: Władysława Czartoryskiego, Marceliny Czartoryskiej, Horacego Delaroche, Wacława Gutakowskiego, Władysława Zamoyskiego; Matka Helena Sacré Coeur †1956; Maria późn. Morawska †1961; Antonina późn. Górska †1959, Zygmunt †1919 i Tekla †1962; Szoldry (pozostałe po przekazaniu Stanisławowi Chłapowskiemu)</p>
Teka F-25	<p>Kopaszew</p> <p>Historyczne – Biała dama – Mickiewicz – Koźmian – Sobiejuchy – różne, dzieci Anny i Kazimierza; Skórzewscy w Kopaszewie, varia (ochronki, SGKP, księżka w Kulturkampfie)</p>

Teka F-26	Kopaszewo, Kazimierz i Anna; życie domowe i rodzinne, nekrologi; kalendarz życia i prac; rolnictwo; działalność publiczna; listy i testament, listy różne do Anny i Kazimierza
Teka F-27	Kopaszew, Mieczysław 1939; domowe i osobiste; działalność publiczna, dokumenty, kupno Choryni i kopalnie węgla brunatnego w Jerce, notatki o drzewach, wyniki badań lekarskich i przepisy lekarza z Czarnieckiej Góry, obrazek żałobny, urywek ze wspomnień Adama Ronikera, Janina Żółtowska – Polowanie w Kopaszewie, wycinki z prasy, wykład o Kościuszcze, zestawienie danych o działalności publicznej, komitet wyborczy przed I wojną, Komisariat Naczelnej Rady Ludowej, wydawanie czasopism, Fundacja Sułkowskich w Rydzynie, Rada Banku Polskiego, Naczelna Organizacja Zjednoczonego Przemysłu i Rolnictwa Zachodniej Polski, Svalöf, różne przedsiębiorstwa i organizacje, odpowiedź na ankietę IH PAN, odpowiedź na ankietę Muzeum Rolnictwa; zestawienie danych o działalności publicznej; opis Kopaszewa w Księdze Pamiątkowej Gazety Rolniczej; Kółka Rolnicze i Wielkopolskie Towarzystwo Kółek Rolniczych; Centralne Towarzystwo Gospodarcze; Rada Naczelnej Organizacji Ziemiańskiej; Związek Izb i Organizacji Rolniczych; Związek Stowarzyszeń Plantatorów Buraków Cukrowych; inne organizacje, 81 listów i pocztówek do rodziców i żony z lat 1887–1939
Teka F-28	Mieczysław Chłapowski, życiorysy; życiorys podpisany przez Krzysztofa Morawskiego i posłany w marcu 1974 dr. Florkowskiemu do druku w „Pamiętniku Ziemi Kościańskiej”, gdzie został z cenzorskimi skrótami wydrukowany w „Pamiętniku... 1971–1974”; Stefan Stablewski Sylwetka Mieczysława Chłapowskiego; Kopaszewo Życiorys Mieczysława Chłapowskiego drukowany w: „Ziemianie polscy 1900–1945”, Warszawa 1992; Józef Winiewicz, Mieczysław Chłapowski; Kopaszewo Życiorys Mieczysława Chłapowskiego do „Wielkopolskiego Słownika Biograficznego” (2 wersje z drobnymi różnicami); Tadeusz Łopuszański Śp. Mieczysław Chłapowski
Teka F-29	Kopaszew Wanda †1959; listy i pisma dotyczące działalności społecznej Wandy i Mieczysława; Wanda Chłapowska (1882–1959) Listy: do matki 12 listów (1911–1913), do syna 27 listów (1928–1955), do S. Urszuli 1 list, do Teonii Chłapowskiej 1 list, do Kazimierza Chłapowskiego 1 pocztówka, do Mieczysława Chłapowskiego 1 pocztówka, do Antoniny Trzcinińskiej 1 list, do Heleny Kosowicz list i pocztówka; Wanda Chłapowska dokumenty; Wanda Chłapowska, zm. 1959 r. życiorysy
Teka F-30	Korespondencja Wandy i Mieczysława Chłapowskich
Teka F-31	Kopaszew Pisma dotyczące dzieł sztuki; pisma niemieckiego zarządcy Kopaszewa 1939–1945
Teka F-34	Odnoga szambelańska do podziału na trzy linie; Goździchów; Sośnica (bez Mieczysława, Zygmunta i Konstantego); fotokopie (5 sztuk) „Niżej na podpisie wyrażone odebrałam od Najukochańszej Matki Mojej wyprawę według niżej specyfikowanego Rejestru. Roku 1741, dnia 23 listopada Dorota z Chłapowskich Skórzewska”; Sośnica, Ludwik †1910 i Aldona, ich dzieci Tadeusz †1938 i Zofia †1961, dzieci Tadeusza: Zygmunt †1949, Aldona Radziwiłł †1963; Sośnica Michał †1905 i Izabela; Sośnica Michał †1848 i Emilia, syn Ludwika i Tekli Sokolnickiej, ich córki Antonina Niemojewska, Tekla Biernacka, Jadwiga Zdziechowska; linia Sośnicka (bez Mieczysława zm. 1947, Zygmunta zm. 1914, Konstantego, zm. 1939, zob. Teka F-35)

Teka F-35	Sośnica – Glesno, Mieczysław, Zygmunt, Konstanty; Papiery: odznaczenia Emilii ze Szczanieckich Chłapowskiej z Bagdadu 1887-1974
Teka F-36	Czerwonawieś, ogólne, Maciej (+1834), Koślińscy, Stanisław (+1863) i Henryka, Maciej (+1883) i Maria, Potomstwo Macieja (+1883): Gustaw +1933, Maurycy +1933, Henryk +1909, Gabriela Skirmunt, Paulina Jackowska ⁹
Teka F-37	Czerwona wieś, Karol (+1914) i Helena Modrzejewska, Michał (+1902) i potomstwo, Franciszek (+1923) i potomstwo, Józef (+1915) i syn, Ludwik (+1875)
Teka F-38	Różne odpisy, wyciągi, notatki, wykazy, szkice, wycinki, związek rodzinny, Dom św. Zofii, sprawa turewska, organizacje społeczne, rolnicze i inne, statystyka, odpis życiorysów z P.S.B. – dla Piotra, religia, inni Chłapowscy, wycinki z prasy; Ogólne: varia, poziom zamożności, udział w powstaniach, ruchach zbrojnych, ziemianie z kościańskiego, polegli i zabici 1939–1945, odpis z Brücknera, „Dzieje Kultury Polskiej”, odpis z Mierosławskiego, Powstanie w Wielkopolsce, „Wielkopolski Słownik Biograficzny” ¹⁰ , wyciąg z Pawińskiego, Polska XVI wieku, Chłapowscy w encyklopediach, wyciąg z Słupskiego, Mapa Wielkiego Księstwa Poznańskiego, materiały dot. miejscowości, spis życiorysów, groby w Rąbinu, parlamentarzyści, nauka, książki, literatura, album na 50-lecie ślubu Kazimierza Chłapowskiego, kwestionariusz pani M. Lajszner dotyczący rodzinnych majątków, Chłapowscy w <i>Słowniku Biograficznym Powstania Wielkopolskiego</i> ¹¹ , wykaz dokumentów rodzinnych u Juliana Chłapowskiego, o Drytach i rodzinach herbu Dryja – szkic przez Krzysztofa Chłapowskiego, Leśne rody – artykuł o leśnikach Koronowskich i Poprawskich w rodzinnych majątkach, Chłapowscy (czternastu) w Gimnazjum św. Marii Magdaleny w Poznaniu
Teka F-39	Ogólne – Chłapowscy, odpis rodowodu ze <i>Złotej Księgi Żychlińskiego</i> ; różne rodowody graficzne; potomstwo gen. Chłapowskiego w liniach męskich i żeńskich; różne rodowodowe; materiały dotyczące <i>Kroniki Rodzinnej</i> ; A. Wojtkowski, <i>Bibliografia historii Wielkopolski</i> (wyciąg dot. Chłapowskich); wykazy dotyczące Chłapowskich rękopisów w bibliotekach; zawartość teki z Szofdr; zawartość albumów Eugenii Morawskiej

Wspominając Dezyderego Chłapowskiego jako twórcę archiwum kopaszewskiego, chciałbym w pierwszej kolejności przedstawić zachowaną obszerną korespondencję z czasów jego pobytu w wojsku, a następnie w obozie jenieckim. Poniżej zamieszczam jej wybór, ze szczególnym uwzględnieniem listów z czasów niewoli. W dalszej kolejności zaprezentowana zostanie korespondencja z czasu założenia przez Dezyderego rodziny. Uzupełnią ją fotografie rodzinne, odzwierciedlające kolejne etapy w życiu twórcy archiwum kopaszewskiego.

⁹ W archiwum znajduje się 29 listów Pauli Chłapowskiej (1836–1863) z Czerwonej Wsi, późniejszej zakonnicy Sacré Coeur, adresowanych do Józefy Chłapowskiej (1838–1894) z Turwi, także sercanki. Najstarszy z listów pochodzi z 22 grudnia 1849 roku. Kolejne powstały między wrześniem 1852 a kwietniem 1853 roku. Kilka listów nie jest datowanych. W większości pisane były po polsku, nieliczne po francusku. W dwóch listach znajdują się dopiski Marii Chłapowskiej (1834–1870) z Czerwonej Wsi, również późniejszej zakonnicy. Dokonując ich analizy, Dezydery Chłapowski wskazał na dużą dozę egzaltacji i pobożności, jaka została w nich zawarta. Wielokrotnie pojawiają się w korespondencji ojcowie jezuiti z Karolem Antoniewiczem (1807–1852), Kamilem Praszałowiczem (1817–1883), Stanisławem Załęskim (1843–1908) na czele, co miało związek z prowadzonymi wówczas misjami w Wielkopolsce. Szczególnej afektacji, co widoczne jest w listach, uległa Paula. Znaczną część korespondencji zajmują relacje rodzinne, przede wszystkim liczne odwiedziny dworu w Czerwonej Wsi. Wśród gości znajdowali się członkowie rodzin Koźmianów, Łuszczewskich, Potworowskich, Platerów, Morawskich, Mycielskich, Łabuńskich, Sobańskich. Wspomniana została również szeroka gama schorzeń, na które cierpią poszczególni członkowie rodziny, jak również guwernantka Teresa le Duc, ucząca dzieci m.in. gry na fortepianie.

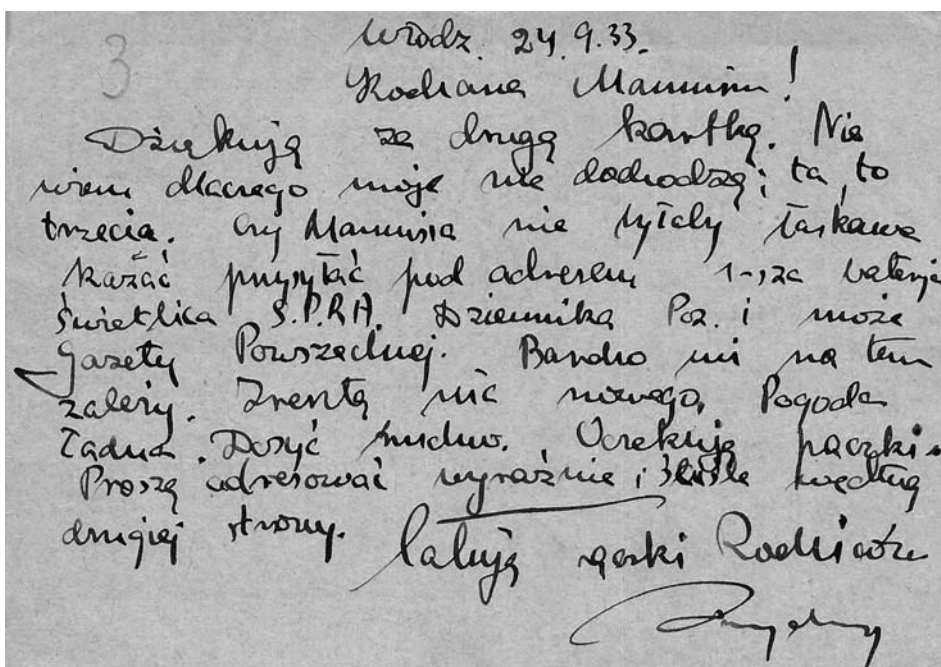
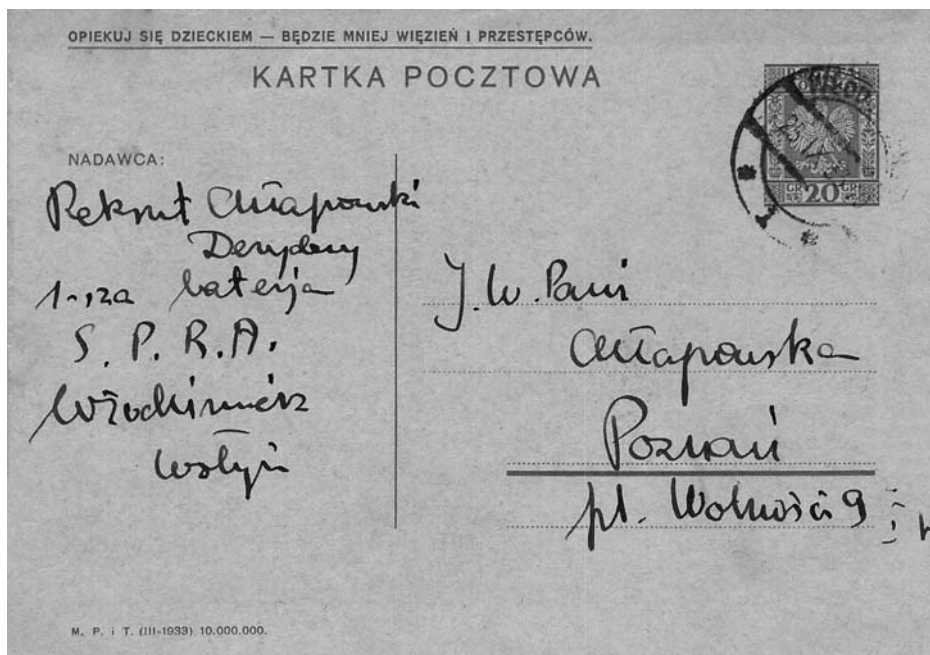
¹⁰ Chłapowski miał zapewne na myśli *Wielkopolski słownik biograficzny*, Warszawa – Poznań 1981.

¹¹ Chodzi zapewne o *Słownik biograficzny powstańców wielkopolskich 1918–1919*, wydany w Poznaniu dopiero w 2002 roku.

List Dezyderego Chłapowskiego (1913–1997) do rodziców, 24.09.1933 (ryc. 5)

Nadawca: Rekrut Chłapowski /Dezydery 1-sza
bateria / P.R.A. Włodzimierz / Wołyń
Adresat: J.W. Pani / Chłapowska /Poznań / pl.
Wolności 9
Włodz. 24.9.33
Kochana Mamusi! / Dziękuję za drugą kartkę.
Nie / wiem dlaczego moje nie dochodzą; ta, to /
trzecia. Czy Mamusia nie byłaby łaskawa / kazać

przysłać pod adresem 1-sza bateria / świetli-
ca S.P.R.A Dziennika Poz. i może / Gazety Po-
wszechnej. Bardzo mi na tem / zależy. Zresztą nic
nowego. Pogoda / ładna. Dostyc nudno. Oczekuję
paczki. / Proszę adresować wyraźnie i ściśle we-
dług / drugiej strony. / Całuję rączki Rodziców /
Dezydery

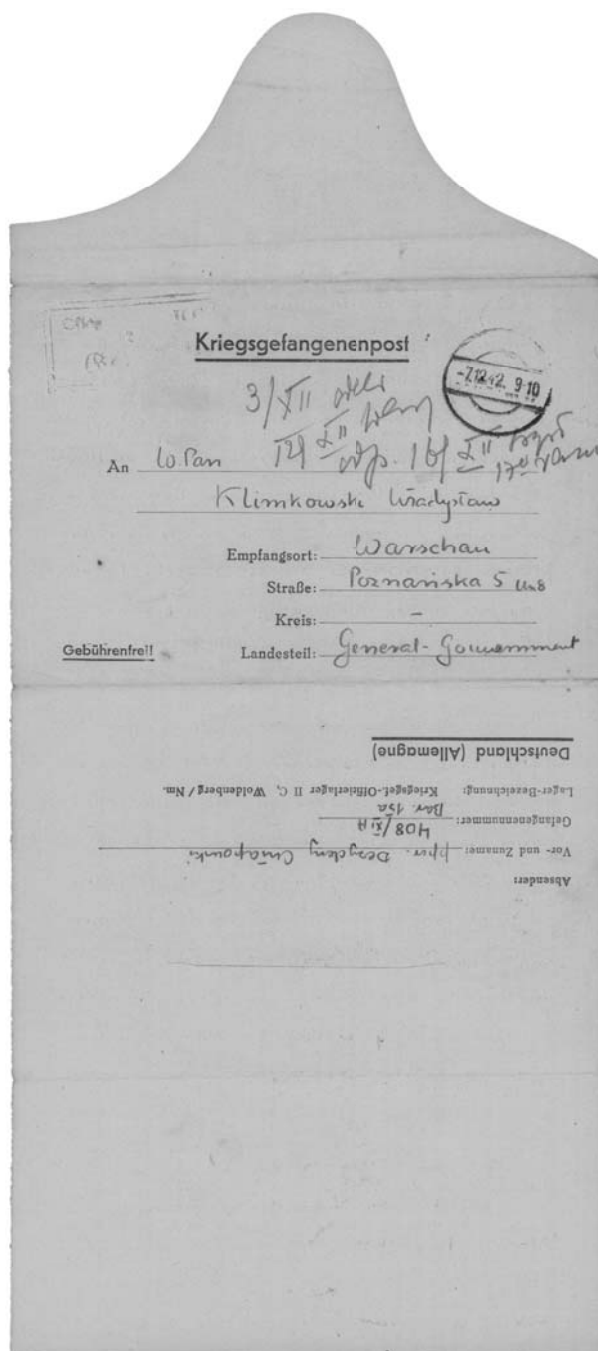
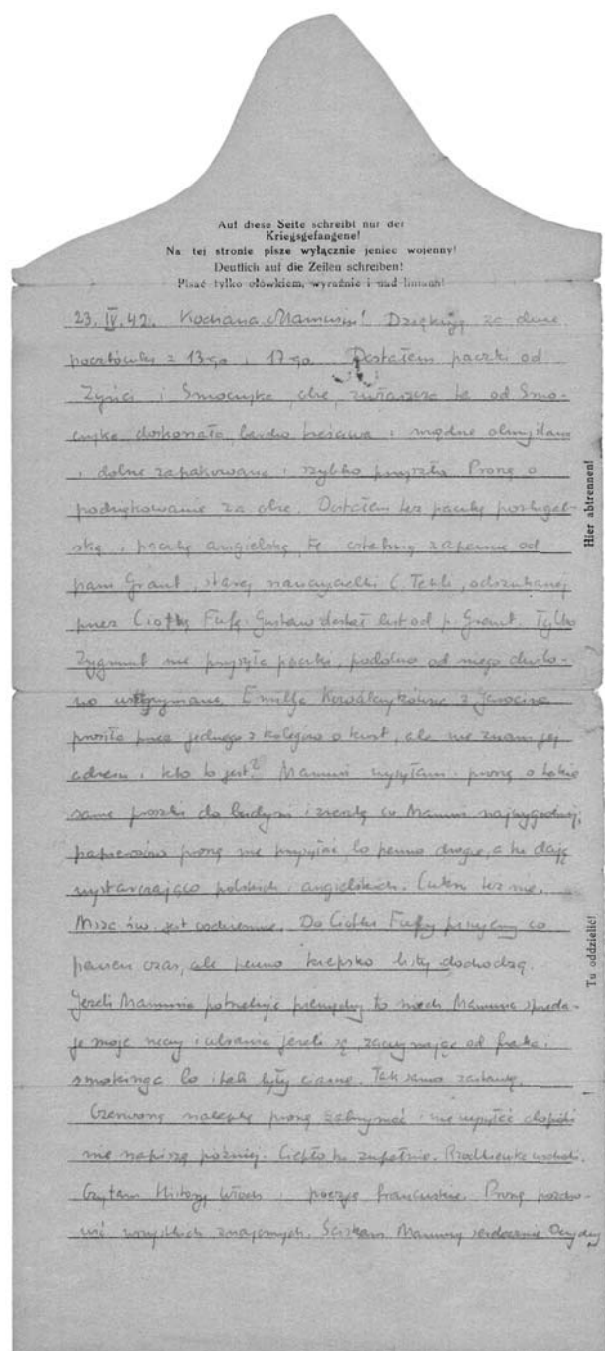


Ryc. 5. List Dezyderego Chłapowskiego (1913–1997) do rodziców, 24.09.1933

List Dezyderego Chłapowskiego (1913–1997) do matki do matki Wandy z Potworowskich Chłapowskiej (1882–1959), 23.04.1942 (ryc. 6)

23.IV.42 Kochana Mamusiu! Dziękuję za dwie / pocztówki z 13-go i 17-go. Dostałem paczki od / Zyni i Smoczyka, obie, zwłaszcza te od Smo- / czyka doskonała, bardzo treściwa, mądrze obmy- / ślone / i dobrze zapakowane i szybko przysła. / Proszę o / podziękowanie za obie. Dostałem też

paczkę portugal / ską i paczkę angielską, tę ostat- / nią zapewne od / pani Grant, starej nauczyciel- / ki C. Tekli, odszukanej / przez Ciotkę Fufę. Gu- / staw dostał list od p. Grant. Tylko / Zygmunt mu / przysła paczki, podobno od niego chwilo- / wo wstrzymane. Emilja Kowalczykówna z Jarocina



Ryc. 6. List Dezyderego Chłapowskiego (1913–1997) do matki Wandy z Potworowskich Chłapowskiej (1882–1959), 23.04.1942

/ prosiła przez jednego z kolegów o list, ale nie znam jej / adresu i kto to jest? Mamusi wysyłam: proszę o takie / same proszki do budyniu i zresztą co mamusi najwygodniej; / papierosów proszę nie przysyłać, bo pewnie drogie, a tu dają / wystarczająco polskich i angielskich. Cukru też nie. / Msza św. jest codziennie. Do Ciotki Fufy pisujemy co pewien czas, ale pewno kiepsko listy dochodzą. / Jeżeli Mamusia potrzebuje pieniędzy

to niech Mamusia sprzeda / je moje rzeczy i ubrania jeżeli są, zaczynając od fraka i / smokingu bo i tak były ciasne. Tak samo zastawę. / Czerwoną nalepkę proszę zatrzymać i nie wysyłać dopóki / nie napiszę później. Ciepło tu zupełnie. Rzodkiewka wschodzi. / Czytam Historię Włoch i poezję francuskie. Proszę pozdro- / wić wszystkich znajomych. Ściskam Mamusię serdecznie. Dezydery

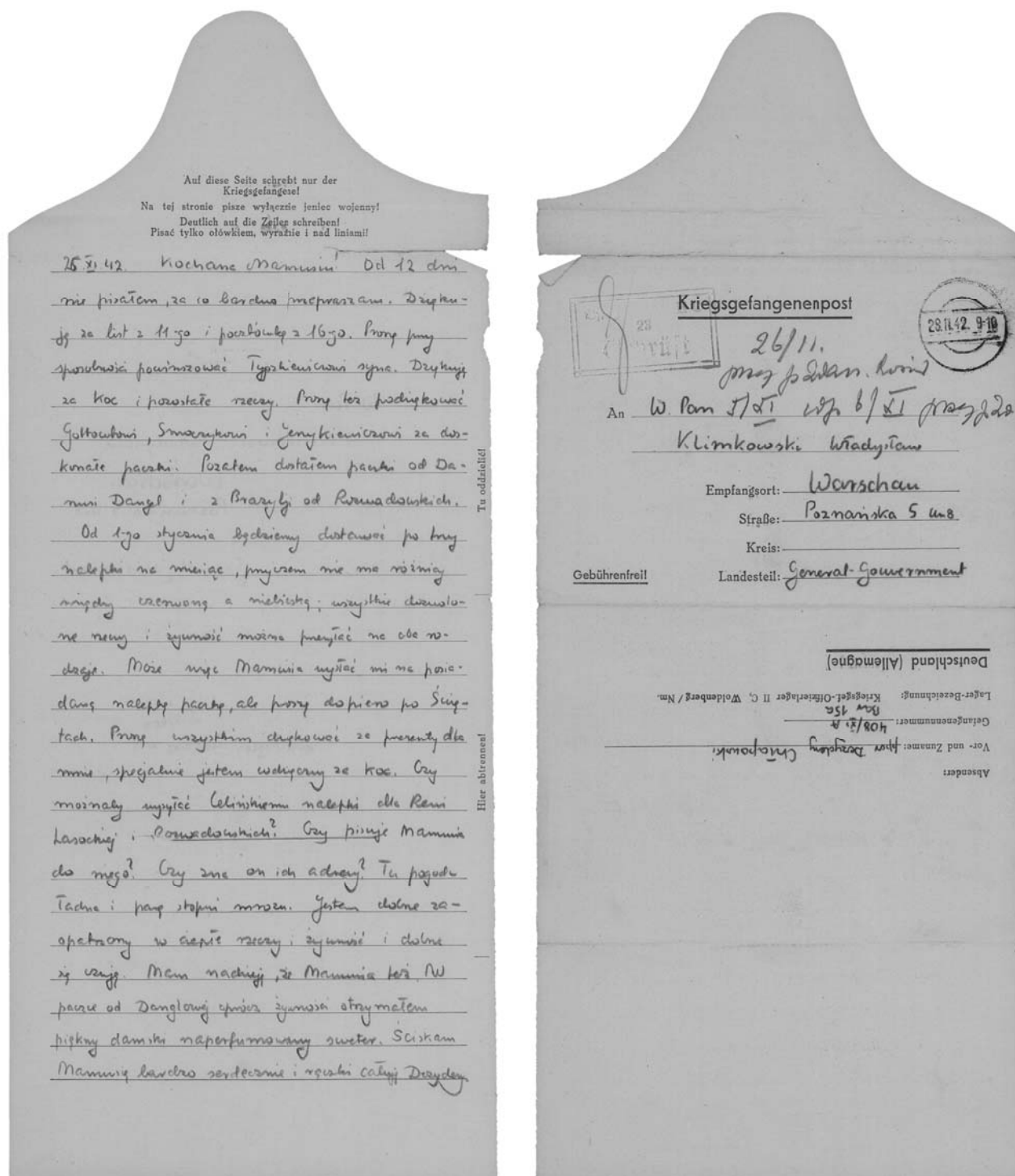
List Dezyderego Chłapowskiego (1913–1997) do matki Wandy z Potworowskich Chłapowskiej (1882–1959), 25.11.1942 (ryc. 8)

25.XI.42 Kochana Mamusiu. Od 12 dni / nie pisałem, za co bardzo przepraszam. Dziękuj- / ję za list z 11-ego i pocztówkę z 16-ego. Proszę przy / sposobności powinnować Tyszkiewiczowi syna. Dziękuję / za koc i pozostałe rzeczy. Proszę też podziękować / Gustawowi, Smoczykowi i Jerzykiewiczowi za dos- / konanie paczki. Pozatem dostałem paczki od Da- / nusi Dangel i z Brazylii od

Rozwadowskich. / Od 1-go stycznia będziemy dostawać po trzy / nalepki na miesiąc, przyczem nie ma różnicy / między czerwoną a niebieską; wszystkie dozwo- / ne rzeczy i żywność można przysyłać na oba ro- / dzaje. Może więc Mamusia wysyłać mi na posia- / daną nalepkę paczkę, ale proszę dopiero po Świą- / tach. Proszę wszystkim dziękować za prezenty dla / mnie, specjalnie



Ryc. 7. Od lewej: D. Chłapowski, J. Krzyżanowski, Gustaw Potworowski, A. Popiel (siedzi), NN, W. Trefka, [?] Leśniowski, Jerzy Maria Speichert, NN, wiosna 1940 r., obóz jeniecki Woldenberg



Ryc. 8. List Dezyderego Chłapowskiego (1913–1997) do matki Wandy z Potworowskich Chłapowskiej (1882–1959), 25.11.1942

jestem wdzięczny za koc. Czy / możnaby wysłać Celińskiemu nalepki dla Reni / Lasockiej i Rozwadowskich? Czy pisuje Mamusia / do niego? Czy zna on ich adresy? Tu pogoda / ładna i parę stopni mrozu. Jestem dobrze za- / opatrzony w ciepłe

rzeczy i żywność i dobrze / się czuję. Mam nadzieję, że Mamusia też. W / paczce od Dąglowej oprócz żywności otrzymałem / piękny damski naperfumowany sweter. Ścisną / Mamusię bardzo serdecznie i rączki całuję Dezydery.



Ryc. 9. Dezydery Chłapowski (1913–1997) i Gustaw Potworowski (1912–1970) w obozie jenieckim Woldenberg, grudzień 1939



Ryc. 10. Gustaw Potworowski (1912–1970) i Dezydery Chłapowski (1913–1997) w obozie jenieckim Woldenberg, kwiecień 1940

List Dezyderego Chłapowskiego (1913–1997) do matki Wandy z Potworowskich Chłapowskiej (1882–1959), 3.12.1942 (ryc. 11)

3.XII.42 Kochana Mamusiu! Dziękuję za paczkę z / żywnością; bardzo była dobra i wcale nie uważam, / żeby była gorsza niż poprzednie. Proszę o podzięk- / kowanie wszystkim ofiarodawcom do niej. Gustaw / niepokoi się, ponieważ nie miał listu od Hanki / od 3 tygodni. Od poniedziałku uczę się na tzw. / uniwersytecie angielskim i ja- / koś mi to idzie. Na- / pisałem pocztówkę do Danusi Dangel. Pogoda / dosyć jest brzydka, ale nie specjalnie zimno. Do- / stałem w tej chwili list od mamusi z 23-ego i pocz- / tówkę z Nagłowic, gdzie pisałem z podziękowaniem / za paczkę. Do- / stałem też paczkę od Hani Jagmińskiej / i proszę o podziękowanie. Ten list Mamusi z / 15.IV-ego

dostałem; widocznie musiała zająć jakaś / po- / myłka. Od Zitki nie dostajemy paczek od / wrześ- / nia, ale może później przyjdą. Franek dostawał / paczki od żony, teraz nie wie, czy będzie mogła / mu wysłać. Fotografii nie mam. Za opłatek / w paczce i w liście dziękuję. Do Munia Krasic- / kiego / wysłałem nalepkę w końcu października, czy wy- / ślali paczkę? Wystawili tu śliczną jed- / noaktówkę / o św. Franciszku z Asyżu, z angielskiego przetłu- / maczoną przez Lewka Sapięhę. Podobno mamy / dostawać każdy jeden paczkę z St. Zjedn. miesię- / cznie. Ściskam mamusię bar- / dzo serdecznie Dezydery

Auf diese Seite schreibt nur der
Kriegsgefangene!
Na tej stronie pisze wyłącznie jeńiec wojenny!
Deutsch auf die Zeilen schreiben!
Pisać tylko ółwkiem, wyraźnie i nad liniami!

3. XII 42. Kochana Mamuniu! Dziękuję za paczkę z
zupnicą; bardzo była dobra i wcale nie uważa-
łem, żeby była gorzka ma poprzednie. Proszę o podzię-
kowanie wszystkim ofiarodawcom do mojej Juten-
mekojej się, ponieważ nie miałem listu od Hanki
od 3 tygodni. Od poniedziałku uciek na 1 w.
Umweyter angelstein i jakoś mi to idzie. Na-
pisaniem postawiłem do Danusi Dangel. Pogoda
dziś jest brzydka, ale nie spogadnie zimno. Do-
datem w tej chwili list od Mamuni z 21-go i pos-
tawiłem z Magdalen, gdzie pisaniem z podziękowaniem
za paczkę. Dodatkowo też paczkę od Hani Jegminskiej
i proszę o podziękowanie. Ten list Mamuni z
15. 10-go datowanym wierszem minista zajął jakaś
pomyłka. Od Zilki nie dotarłamy paczek od
winnia, ale może później przyjdzie. Franek dotawał
paczkę od żony, która nie wiem czy będzie miała
miu myśli. Fotografii nie mam, za ostatni
w paczce i w liście dziękuję. Do Muni krasickiego
myślami nalepkę w kwiatach października, czy wy-
stali paczkę? Wystawił to iliczą jeduszkotówkę
o im. Franciszka z Asyżu, z angielskiego przetłu-
maczenia przez Lecha Sapichę. Podobała mi się
dotawała kartki jedny paczkę z St. Zjedn. mierni-
wanie. Ściąkam Mamuni bardzo serdecznie Dzię-
kuję

Kriegsgefangenenpost

Offizier 29
Eröffnet

An Herrn Klimkowski
für Frau Chłapowska

29/10 42
22/12 42
29/10
11/11

Empfangsort: Warschau
Straße: Poznaniska 5 w. 8
Kreis:
Landesteil: General-Gouvernement

Gebührenfrei

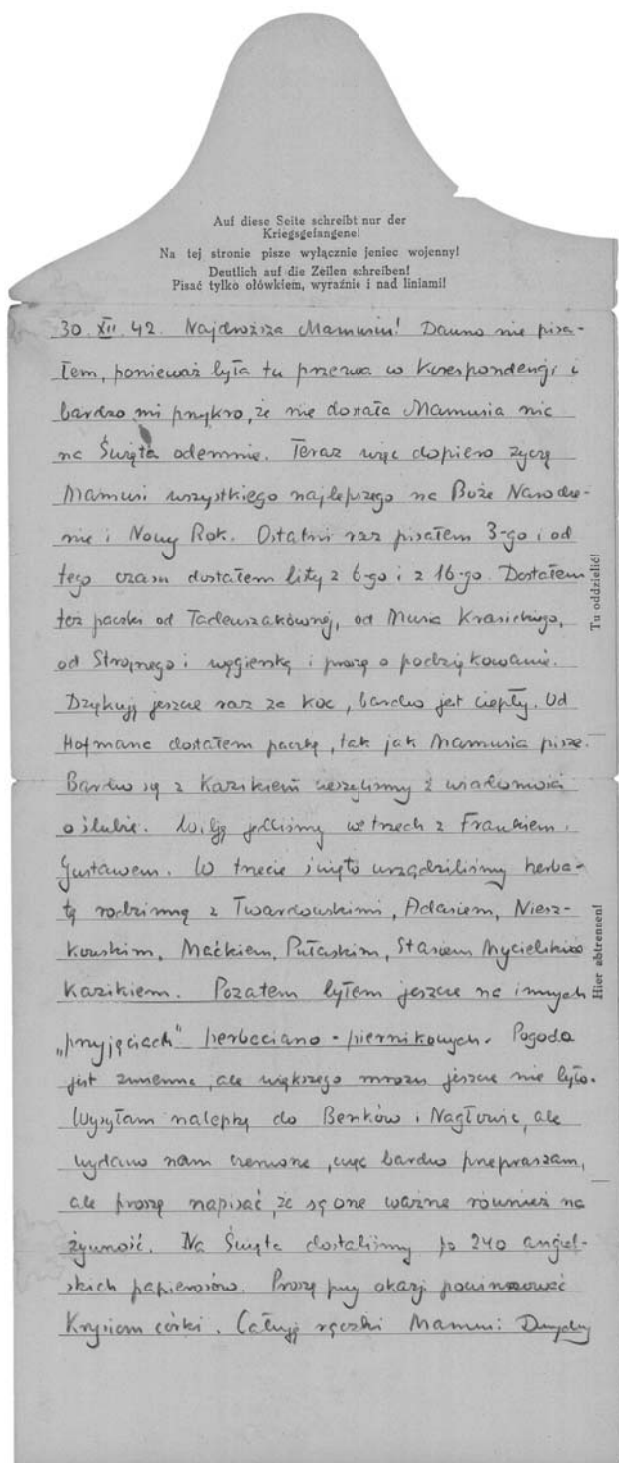
Deutschland (Allernagne)

Lager-Bezeichnung: Kriegsgefangenenlager II C, Woldenberg Nm.
Gefangenennummer: 408
Vor- und Zuname: Hr. Dezydery Chłapowski

Absender:

Ryc. 11. List Dezyderego Chłapowskiego (1913–1997) do matki Wandy z Potworowskich Chłapowskiej (1882–1959), 3.12.1942

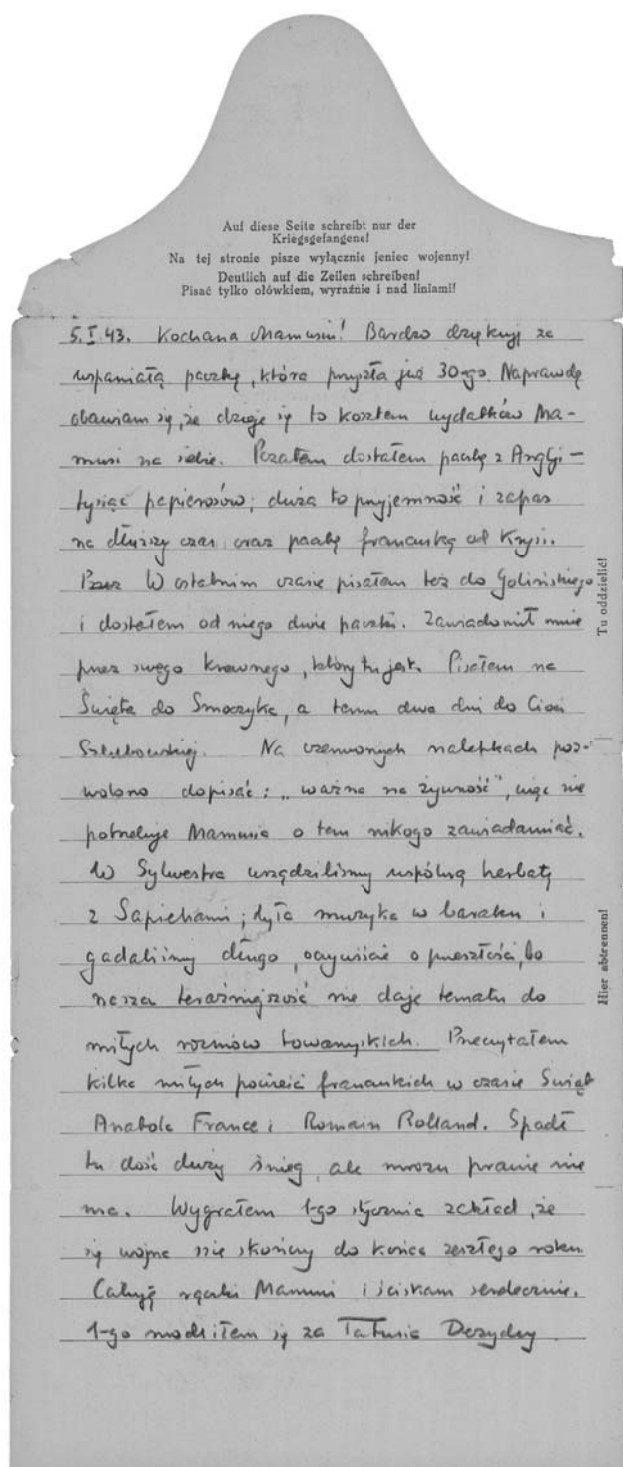
List Dezyderego Chłapowskiego (1913–1997) do matki Wandy z Potworowskich Chłapowskiej (1882–1959), 30.12.1942 (ryc. 12)



30.XII.43 Kochana Mamusiu! Dawno nie pisa-
łem, ponieważ była tu przerwa w koresponden-
cji i / bardzo mi przykro, że nie dostała Mamusia
nic / na Święta odemnie. Teraz więc dopiero ży-
czę / Mamusi wszystkiego najlepszego na Boże
Narodze / nie i Nowy Rok. Ostatni raz pisałem
3-go i od / tego czasu dostałem listy z 6-go i z 16-
go. Dostałem / też paczkę od Tadeuszkówny,
od Misia Krasickiego / od Strojnego i węgierską
i prośbę o podziękowanie. / Dziękuję jeszcze raz
za koc, bardzo jest ciepły. Od / Hofmana dosta-
łem paczkę, tak jak Mamusia pisze. / Bardzo się
z Kazikiem cieszyliśmy z wiadomości / o ślubie.
Wilję jedliśmy we trzech z Frankiem i / Gusta-
wem. W trzecie święto urządziliśmy herbatę ro-
dzinną z Twardowskimi, Adasiem, Niesz- /
kowskim, Maćkiem, Pułaskim, Stasiem Mycielskim
i / Kazikiem. Ponadto byłem jeszcze na innych
„przyjęciach” herbaciano-piernikowych. Pogoda
/ jest zmienna, ale większego mrozu jeszcze nie
było. / Wysyłam nalepkę do Benków i Nagłowic,
ale / wydano nam czerwone, więc bardzo prze-
praszam, / ale proszę napisać, że są one ważne
również na / żywność. Na Święta dostaliśmy po
240 angielskich papierosów. Proszę przy okazji
powinnować Krysiom córki. Całuję rączki Ma-
musi Dezydery

Ryc. 12. List Dezyderego Chłapowskiego (1913–1997)
do matki Wandy z Potworowskich Chłapowskiej
(1882–1959), 30.12.1942

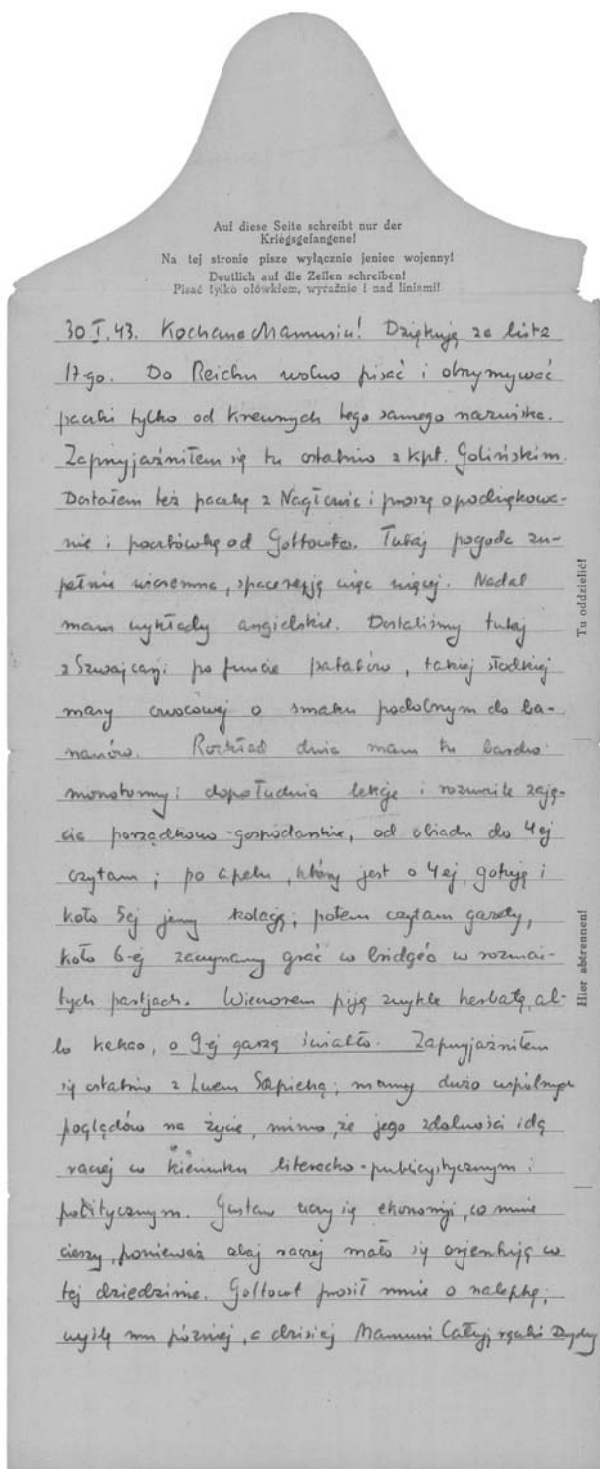
List Dezyderego Chłapowskiego (1913–1997) do matki Wandy z Potworowskich Chłapowskiej (1882–1959), 5.01.1943 (ryc. 13)



5.I.43 Kochana Mamusiu! Bardzo dziękuję za / wspaniałą paczkę, która przyszła już 30-ego. Na-
prawdę / obawiam się, że dzieje się to kosztem
wydatków Ma / musi na siebie. Poza to dosta-
łem paczkę z Anglii – / tysiąc papierosów, duża to
przyjemność i zapas / na dłuższy czas oraz pacz-
kę francuską od Krysi. / W ostatnim czasie pisa-
łem też do Golińskiego / i dostałem od niego dwie
paczki. Zawiadomił mnie / przez swego krew-
nego, który tu jest. Pisałem na / Święta do Smo-
czyka, a temu dwa dni do Cioci / Szlubowskiej.
Na czerwonych nalepkach poz- / wolono dopi-
sać: „ważna na żywność”, więc nie / potrzebuje
Mamusia o tem nikogo zawiadamiać. / W Sylwe-
stra urządziliśmy wspólną herbatę / z Sapietami;
była muzyka w baraku i / gadaliśmy długo, oczy-
wiście o przeszłości, bo / nasza teraźniejszość nie
daje tematu do / miłych rozmów towarzyskich.
Przeczytałem kilka małych powieści francuskich
w czasie Świąt / Anatola France i Romain Rolland.
Spadł / tu dość duży śnieg, ale mrozu prawie nie
/ ma. Wygrałem 1-ego stycznia zakład, że / się
wojna nie skończy do końca zeszłego roku. Ca-
łuję rączki Mamusi i ściskam serdecznie. / 1-ego
modliłem się za Tatusia Dezydery.

Ryc. 13. List Dezyderego Chłapowskiego (1913–1997) do matki Wandy z Potworowskich Chłapowskiej (1882–1959), 5.01.1943

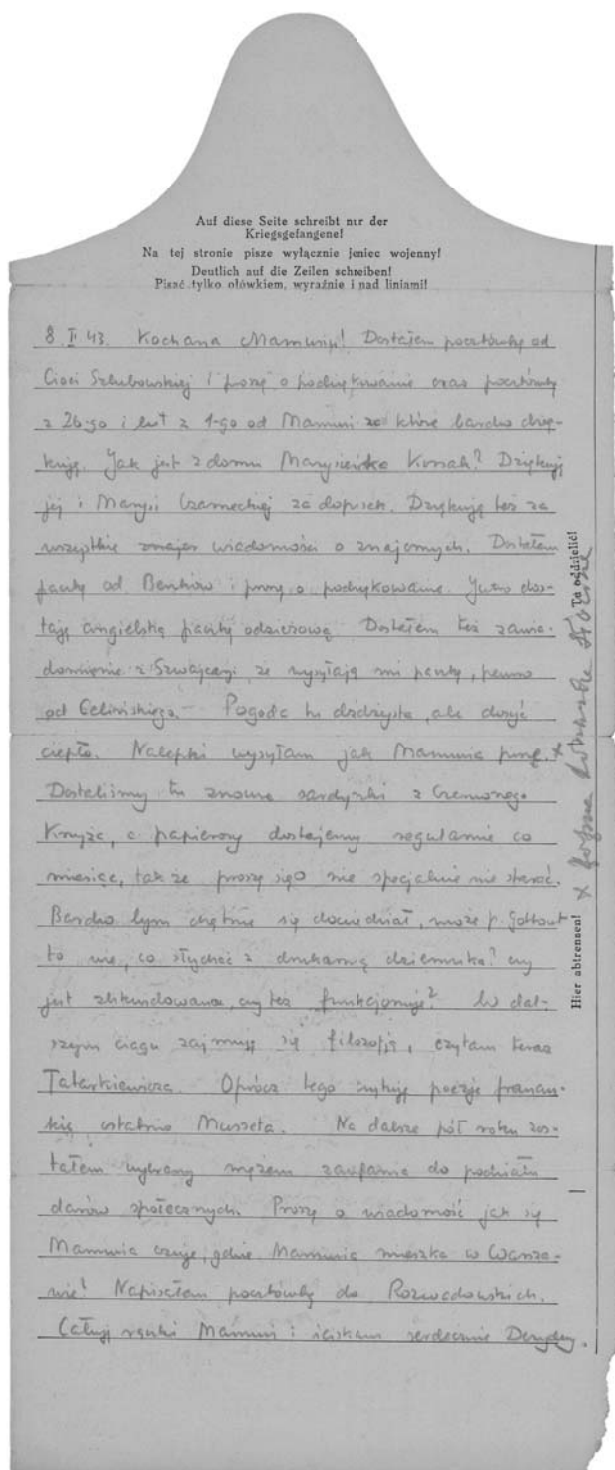
List Dezyderego Chłapowskiego (1913–1997) do matki Wandy z Potworowskich Chłapowskiej (1882–1959), 30.01.1943 (ryc. 14)



30.I.43 Kochana Mamusiu! Dziękuję za list z / 17-ego. Do Reichu wolno pisać i otrzymywać / paczki tylko od krewnych tego samego nazwi- / ska. / Zaprzyjaźniłem się tu ostatnio z kpt. Goliń- / skim. / Dostałem też paczkę z Nagłowic i proszę / o podziękowa- / nie i pocztówkę od Gollouta. Tu- / taj pogoda zu- / pełnie wiosenna, spaceruję więc / więcej. Nadal / mam wykłady angielskie. Dosta- / liśmy tutaj / z Szwajcarii po funcie patatów, takiej / słodkiej / masy owocowej o smaku podobnym do / ba / nanów. Rozkład dnia mam tu bardzo / mo- / notonny: dopołudnia lekcje i rozmaite zaję- / cia / porządkowo-gospodarskie, od obiadu do 4ej czy- / tam; po apelu, który jest o 4ej, / gotuję i koło 5ej / jem kolację; potem czytam gazety / około 6-ej za- / czynamy grać w bridge'a w rozmai- / tych partjach. / Wieczorem piję zwykle herbatę, al- / bo kakao, / o 9-ej gaszę światło. / Zaprzyjaźniłem się ostatnio / z Lwem Sapieha; mamy dużo wspólnych / poglą- / dów na życie, mimo, że jego zdolności idą / ra- / czej w kierunku literacko-publicystycznym i po- / litycznym. Gustaw uczy się ekonomiji, co mnie / cieszy, ponieważ obaj raczej mało się orientujemy / w / tej dziedzinie. Gollout prosił mnie o nalepkę; / wysłał mu później, a dzisiaj Mamusi Całuję rączki / Dezydery

Ryc. 14. List Dezyderego Chłapowskiego (1913–1997) do matki Wandy z Potworowskich Chłapowskiej (1882–1959), 30.01.1943

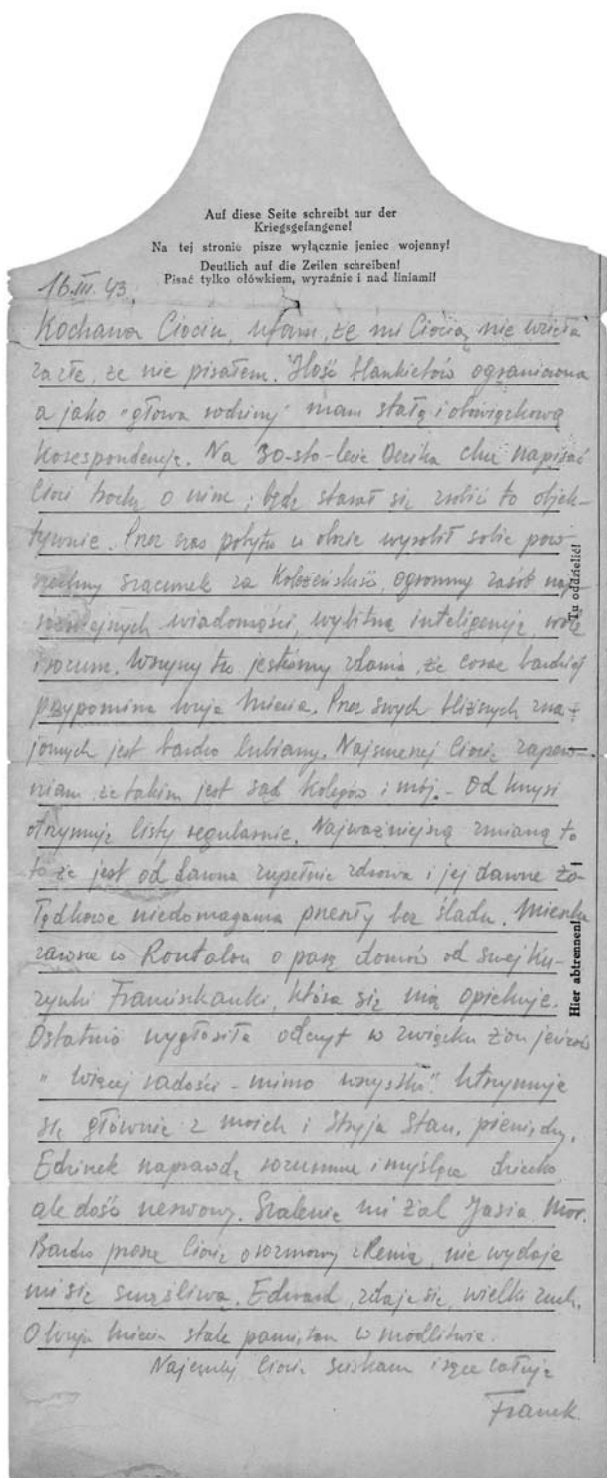
**List Dezyderego Chłapowskiego (1913–1997) do matki Wandy z Potworowskich
Chłapowskiej (1882–1959), 8.02.1943 (ryc. 15)**



8.II.43 Kochana Mamusiu! Dostałem pocztówkę od / Cioci Szlubowskiej i proszę podziękować oraz pocztówkę / z 26-ego i list z 1-ego od Mamusi za które bardzo dzie- / kuję. Jak jest z domu Marysieńka Korsak? Dziękuję / jej i Marysi Czarnockiej za dopisek. Dziękuję też za / wszystkie wiadomości o znajomych. Dostałem / pocztę od Benków i proszę o podziękowanie. Jutro dos- / tąję angielską paczkę odzieżową. Dostałem też zawi- / domienie z Szwajcarii, że wysyłają mi pocztę, pewno / od Celińskiego. Pogoda tu dżdżysta, ale dosyć / ciepło. Nalepki wysyłam jak Mamusia pi- / sze. / Dostaliśmy tu znowu sardynki z Czerwo- / nego / Krzyża, a papierosy dostajemy regularnie co / miesiąc, tak że proszę się o nie specjalnie nie starać / Bardzo bym chętnie się dowiedział, może p. Gollout / to wie, co słychać z drukarnią dziennika? czy / jest zlikwidowana, czy też funk- / cjonuje? W dalszym / ciągu zajmuję się filozofią, czytam teraz / Tatarkiewicz. Oprócz tego czytuję poezję francus- / kie ostatnio Musseta. Na dalsze pół roku zo- / stałem wybrany mężem zaufania do podziału / darów społecznych. Proszę o wiadomość jak się / Mamusia czuje, gdzie Mamusia mieszka w Warsza / wie? Napisałem pocztówkę do Rozwadowskich. / Całuję rączki Mamusi i ści- / skam serdecznie Dezydery.

Ryc. 15. List Dezyderego Chłapowskiego (1913–1997) do matki Wandy z Potworowskich Chłapowskiej (1882–1959), 8.02.1943

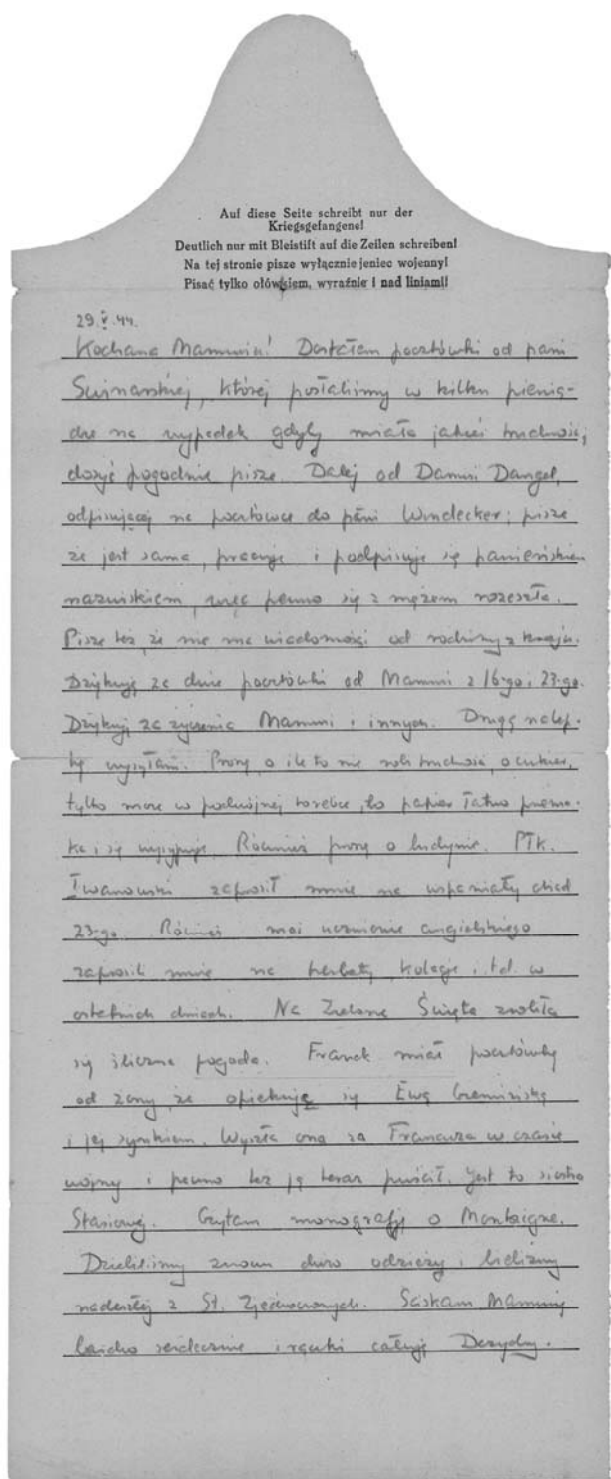
List Franciszka Potworowskiego (1914–1983) do Wandy z Potworowskich Chłapowskiej (1882–1959), 16.03.1943 (ryc. 16)



16.III.43 / Kochana Ciociu, ufam, że mi Ciocia nie wzięła / za złe, że nie pisałem. Ilość blankietów ograniczona / a jako „głowa rodziny” mam stałą i obowiązkową / korespondencję. Na 30-sto-lecie Dezika chcę napisać / Cioci trochę o nim; będę starał się zrobić to objek- / tywnie. Przez czas po- bytu w obozie wyrobił sobie pow / szechny sza- cunek za koleżeństwo, ogromny zasób naj / róż- niejszych wiadomości, wybitną inteligencję, wolę / i rozum. Wszyscy tu jesteśmy zdania, że coraz bardziej / przypomina wuja Mieczka. Przez swych bliższych zna- / jomych jest bardzo lubiany. Naj- szczerzej Ciocię zapew- / niam, że takim jest sąd kolegów i mój. Od Krzysia otrzymuję listy regular- nie. Najważniejszą zmianą to / to, że jest od daw- na zupełnie zdrowa i jej dawne żo- / łądkowe nie- domagania przeszły bez śladu. Mieszka / zawsze w Routolon parę domów od swej ku- / zynki Fran- ciszki, która się nią opiekuje. / Ostatnio wygłosiła odczyt w związku z żon jeńców / „Więcej radości – mimo wszystko”. Utrzymuje / się głównie z mo- ich i Stryja Stan. pieniędzy, / Edzinek naprawdę rozumne i myślące dziecko / ale dość nerwowy. Szalenie mi żal Jasia Mor. / Bardzo proszę Ciocię o rozmowy z Renią, nie wydaje / mi się szczęśli- wa. Edward zdaje się wielki zuch. O Wuju Miecz. stale pamiętam w modlitwie. / Najczulej Ciocię ściskam i ręce całuję / Frank

Ryc. 16. List Franciszka Potworowskiego (1914–1983) do Wandy z Potworowskich Chłapowskiej (1882–1959), 16.03.1943

List Dezyderego Chłapowskiego (1913–1997) do matki Wandy z Potworowskich Chłapowskiej (1882–1959), 29.05.1944 (ryc. 17)



Auf diese Seite schreibt nur der
Kriegsgefangene!
Deutlich nur mit Bleistift auf die Zeilen schreiben!
Na tej stronie pisze wyłącznie jeńiec wojenny!
Pisać tylko ołówkiem, wyraźnie i nad liniami!

29.V.44.

Kochana Mamusiu! Dostałem pocztówki od pani Swinarskiej, której posłaliśmy w kilka pnia- / dze na wypadek gdyby miała jakieś trudności, / dosyć pogodnie pisze. Dalej od Danusi Dangel / odpisującej na pocztówkę do pani Windecker; pisze / że jest sama, pracuje i podpisuje się panieńskim / nazwiskiem, więc pewno się z mężem rozeszła. / Pisze też, że nie ma wiadomości od rodziny z kraju. / Dziękuję za dwie pocztówki od Mamusi z 16-ego i 23-ego. / Dziękuję za życzenia Mamusi i innych. Drugą nalepkę wysyłam. Proszę, o ile to nie robi trudności, o cukier, / tylko może w podwójnej torebce, bo papier łatwo przema / ka i się wysypuje. Również proszę o budynie. Płk. / Iwanowski zaprosił mnie na wspólny obiad / 23-ego. Również moi uczniowie angielskiego / zaprosili mnie na herbatę, kolację itd. w / ostatnich dniach. Na Zielone Święta zrobiła się śliczna pogoda. Franek miał pocztówkę / od żony, że opiekują się Ewą Czermińską / i jej synkiem. Wyszła ona za Francuza w czasie wojny i pewno też ją teraz puścił. Jest to siostra / Stasiowej. Czytam monografię o Montaigne. / Dzieliłiśmy znowu dużo odzieży i bielizny / nadeszłej ze St. Zjednoczonych. Ściskam Mamusię / bardzo serdecznie i rączki całuję Dezydery.

29.V.44. / Kochana Mamusiu! / Dostałem pocztówki od pani Swinarskiej, której posłaliśmy w kilka pnia- / dze na wypadek gdyby miała jakieś trudności, / dosyć pogodnie pisze. Dalej od Danusi Dangel / odpisującej na pocztówkę do pani Windecker; pisze / że jest sama, pracuje i podpisuje się panieńskim / nazwiskiem, więc pewno się z mężem rozeszła. / Pisze też, że nie ma wiadomości od rodziny z kraju. / Dziękuję za dwie pocztówki od Mamusi z 16-ego i 23-ego. / Dziękuję za życzenia Mamusi i innych. Drugą nalepkę wysyłam. Proszę, o ile to nie robi trudności, o cukier, / tylko może w podwójnej torebce, bo papier łatwo przema / ka i się wysypuje. Również proszę o budynie. Płk. / Iwanowski zaprosił mnie na wspólny obiad / 23-ego. Również moi uczniowie angielskiego / zaprosili mnie na herbatę, kolację itd. w / ostatnich dniach. Na Zielone Święta zrobiła się śliczna pogoda. Franek miał pocztówkę / od żony, że opiekują się Ewą Czermińską / i jej synkiem. Wyszła ona za Francuza w czasie wojny i pewno też ją teraz puścił. Jest to siostra / Stasiowej. Czytam monografię o Montaigne. / Dzieliłiśmy znowu dużo odzieży i bielizny / nadeszłej ze St. Zjednoczonych. Ściskam Mamusię / bardzo serdecznie i rączki całuję Dezydery.

Ryc. 17. List Dezyderego Chłapowskiego (1913–1997) do matki Wandy z Potworowskich Chłapowskiej (1882–1959), 29.05.1944

List Dezyderego Chłapowskiego (1913–1997) do matki Wandy z Potworowskich Chłapowskiej (1882–1959), 2.06.1959



Kraków, 2.VI. 59. / Kochana Mamusiu, / Ogromnie się cieszę, że zdecydowała się Mamusia / na wyjazd do Chełmna. Wydaje mi się, że ma / Mamusia tam wiele wygodniej niż w Gostyniu / na czas choroby. / Tutaj dojechałem szczęśliwie i zastałem wszystko / w porządku. Teresa była z dziećmi na wycieczce ze szkołą Piotra. Byli w Ojcowie i / w dalszych miejscach kilku starych zamków / w tamtej stronie. Dostyc tutaj gorąco. / Piotr dostał nareszcie swoją maszynę do prostowania zębów, nosi ją kilka godzin / w dzień i przez całą noc. Na pierwsze / noce zaklejała mu Teresa usta plastrem, / żeby je miał zamknięte. Nie protestował / przeciwko temu, a dużo teraz biega po / domu, więc szybko zasypia i nie przeszkadza / mu to zalepienie. W szkole nic szczególnego / się nie dzieje. Do Edzia wybieram się. / Całujemy rączki Mamusi / bardzo serdecznie / Dezydery

Ryc. 18. Ślub Dezyderego Chłapowskiego (1913–1997) z Teresą Morawską (1923–2012), Kraków 1946



Ryc. 19. Ślub Dezyderego i Teresy, złożenie przysięgi małżeńskiej



Ryc. 20. Teresa z Morawskich Chłapowska (1923–2012), Dezydery Chłapowski (1913–1997), ks. Andrzej Moliński



Ryc. 21. Dezydery (1913–1997) i Teresa z Morawskich Chłapowska (1923–2012), przed kościołem Świętego Szczepana w Krakowie



Ryc. 22. Teresa z Morawskich Chłapowska (1923–2012), Wanda z Potworowskich Chłapowska (1882–1959) i Dezydery Chłapowski (1913–1997)



Ryc. 23. Zbigniew Morawski (1891–1967), Dominik Morawski (1921–2016), Teresa z Morawskich Chłapowska (1923–2012), Dezydery Chłapowski (1913–1997), Józef Morawski (1924–1949)



Ryc. 24. Zbigniew Morawski (1891–1967), Anna ze Szlagowskich Morawska (1891–1980), Dominik Morawski (1921–2016), Teresa z Morawskich Chłapowska (1923–2012), Józef Morawski (1924–1949), Dezydery Chłapowski (1913–1997), Irena z Morawskich Lajarrige (1933–2013), Wojciech Morawski (1927–1995)



Ryc. 25. Dezydery Chłapowski (1913–1997), z żoną Teresą (1923–2012) i synem Piotrem (1948–) w Sopocie, 1951



Ryc. 26. Dezydery Chłapowski (1913–1997) z synem Piotrem (1948–) i córką Marią (1951–), ok. 1954

Kraków. 17. XII. 1958.

Kochana Babciu!

Przeżyłam Babci najserdeczniejsze
zyczenia na Święta i Nowy Rok.
U nas był miąg, ale była odwilż i
miegu niema. Bardzo się cieszę że
święta zapasem" za tydzień. Dzi-
siaj posłem z Mamią i po cho-
inkę. Wybrałem ją sam. Ja co
roku na Boże Narodzenie daję
klodków stajętkę i ja pięknie oz-
dabiam. Z kolegą robimy imprezki
z wosku, który pozostat ze starych
świec. U nas była Dorota Mordar-
ska. Poputnie przyjechał mój kuzyn
Krzysztof Chłapowski. Będzie tu
jeden dzień. Marynia jest zadowolona.

Ja dostałem nowe buty i spodnie
narciankie. Ja z kolegą zrobiliśmy
pomost z desek między jednym płotem
a drugim. Gdy przedkimi będzie-
my uciekać to przebiegniemy przez po-
most.

Ściskamy Babcię bardzo serdecznie i
razem całujemy.

Piotr

Ryc. 27 List Piotra Chłapowskiego (1948–) do babki Wandy (1882–1959), 17.12.1958

Kraków - 19. XII. 1958.

Kochana Babciu.

Lubisz jak jest
gwiazdka. Lubisz
chodzić do szkoły
a teraz leżesz w
Łóżku.

Ściskam Babcię
serdecznie
i razęski całuję
Marynia



Ryc. 28. List Marii Chłapowskiej (1951–) do babki Wandy (1882–1959) 19.11.1958



Ryc. 29. Teresa i Dezydery Chłapowscy,
ok. 1950



Ryc. 30. Teresa (1923–2012) i Dezydery Chłapowscy (1913–1997), Kraków, 1995



RÓD HISTORII

HISTORIA RODU

Magnis nominis umbra
(Cień wielkiego imienia)

Wybrani przedstawiciele
rodu Chłapowskich
w świetle materiałów
archiwalnych

Magnis nominis umbra
(Cień wielkiego imienia)
**Wybrani przedstawiciele rodu Chłapowskich
w świetle materiałów archiwalnych**

Kolejne materiały znajdujące się w archiwum kopaszewskim prezentują sylwetki dziesiątek osób należących do rodu Chłapowskich, ale także wielokrotnie postaci mniej lub bardziej związanych z rodziną. Kilka sylwetek doczekało się biogramów pióra Dezyderego Chłapowskiego, m.in. jego pradziad generał Dezydery (w jego biografii uwzględniono m.in. odpisy akt pruskiego Naczelnego Prezydium) i jego żona Antonina, Wanda z Potworowskich, Mieczysław Chłapowski, matka Józefa Chłapowska. Wiele w archiwum jest klepsydr, okolicznościowych obrazków pośmiertnych i nekrologów.

Integralną część niniejszego rozdziału stanowi przedruk wybranych fotografii znajdujących się w albumie pamiątkowym ofiarowanym Annie i Kazimierzowi Chłapowskim z okazji złotych godów, w którym znalazły się fotografie członków poszczególnych linii. Jest to pierworzędne

i unikatowe źródło ikonograficzne do dziejów wielkopolskiej sztuki dworskiej XVII–XX wieku. Album w układzie chronologicznym prezentuje żyjących ówczesnie, tj. w czasach wspomnianego jubileuszu, członków rodziny Chłapowskich. Część z fotografii wykorzystana została w *Kronice rodzinnej Dezyderego*.

W kontekście poszczególnych osób pojawia się też stosunkowo wiele informacji poświęconych dziełom sztuki (przede wszystkim obrazom i meblom) znajdującym się w posiadaniu Chłapowskich. Bogaty inwentarz spisano w zeszycie oraz dwóch teczках oznaczonych „E”. Osobno zindeksowano książki. Teresa Chłapowska umieściła w indeksie adnotację, iż wykaz druków jest niekompletny z racji częściowej sprzedaży aukcyjnej książek. Liczne są dokumenty i korespondencja dotyczące poszukiwań poszczególnych elementów kolekcji.

STANISŁAW CHŁAPOWSKI (1710–1780)

Pod względem chronologicznym jednym z najstarszych jak dotychczas rozpoznanych obiektów dotyczącym omawianych wydarzeń, znajdującym się w archiwum kopaszewskim, jest odpis dokumentu informującego o terminie ekshumacji Stanisława Chłapowskiego. Dokument powstał w związku z nagłą śmiercią Stanisława Chłapowskiego, która nastąpiła 5 maja 1780 roku w drodze do Kościana. Według cytowanego tekstu pogrzeb odbył się 8 maja. Kasztelan nie zaznał spokoju, gdyż w związku z katedrą przez Prusaków klasztoru Bernardynów, jego szczątki zostały 8 października 1868 roku złożone na cmentarzu przykościelnym w Wyskoci. Z racji likwidacji tego cmentarza (jak i budowy nowego kościoła parafialnego w oddaleniu od miejsca, gdzie znajdowała się wcześniejsza świątynia i nekropola), potomkowie Stanisława przenieśli jego prochy do Rąbinia, gdzie znajduje się główne miejsce pochówku członków rodu. Na pamiątkę tego wydarzenia ufundowano tablicę nagrobną z inskrypcją informującą o kolejach losu szczątków kasztelana. Kilka słów należy poświęcić samej postaci opisanego w tekście szlach-

cica. Był synem Ludwika Ksawerego (1680–1747) i Anny z Lipskich (1687–1737). W Wyskoci w 1773 roku wystawił nowy kościół parafialny. W swych włościach przeznaczył izbę na szkołę wiejską. Karierę polityczną zaczynał jako podsejdek ziemski poznański, następnie od 1760 piastował urząd kasztelana międzyrzeckiego, a więc senatora. Został odznaczony Orderem św. Stanisława, o którym wspomina cytowany odpis. 2 lutego 1751 roku poślubił w Dobrojewie koło Ostroga Teresę z Kwileckich (30.03.1723 Kwilicz – 6.05.1764 Śmigiel). Była ona córką kasztelana łędzkiego Łukasza i kasztelanki przemęckiej Barbary z Lipskich herbu Grabie. Miała dwóch braci: Adama Klemensa (1742–1809) i Jana Józefa herbu Szreniawa (1729–1789). Z Barbarą miał czworo dzieci: jedno zmarłe w niemowlęctwie, Józefa, Barbarę (10.02.1760 Turew – 4.03.1790 Kołaczkowice) i Nepomucenę (1762–1838).

W dziejach rodu Stanisław zapisał się jako osoba skąpa, niewykształcona i korzystająca z uroków życia. Zachował się do dnia dzisiejszego anonimowy portret Stanisława przepasanego Orderem Świętego Stanisława Biskupa Męczennika.



Ryc. 31. Stanisław Chłapowski (1710–1780), portret ok. 1770



Ryc. 32. Teresa z Kwileckich Chłapowska (1723–1764), portret, ok. 1750

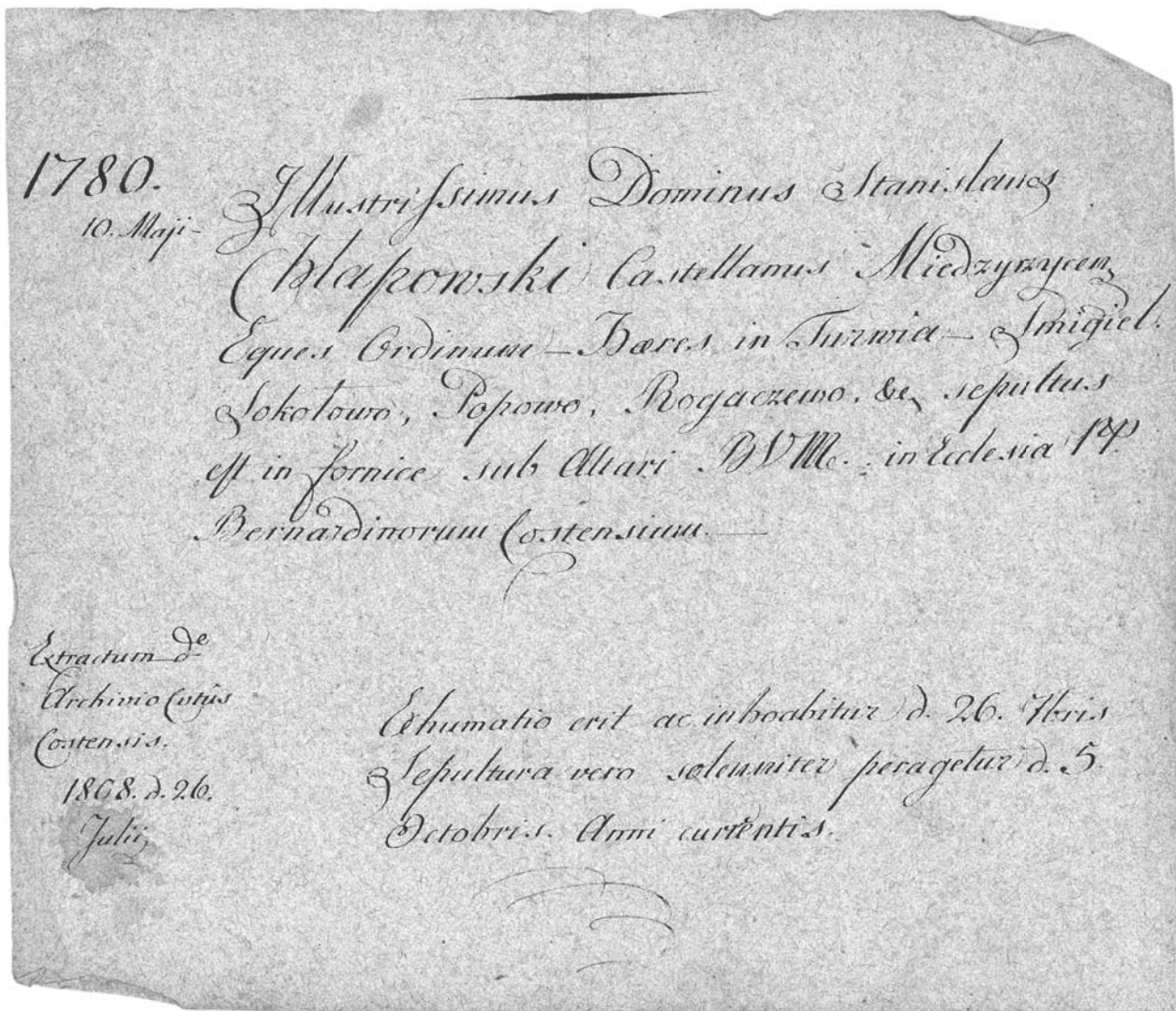
**Tekst francuski oraz tłumaczenie odpisu aktu zgonu
Stanisława Chłapowskiego, 10.05.1780 (ryc. 33)**

1780. 10 maji / Illustrissimus Dominus Stanislaus / Chlapowski Castellanus Miedzyrzycensis / Eques Ordinum Haeres in Turwia, Smigiel, / Sokolowo, Popowo, Rogaczewo etc. sepultus / est in fornice sub Altari B[eatissimae] V[irginis] M[ariae] in Ecclesia P[atrum] / Bernardinorum Costensium. / Exhumatio erit ac inhoabitur d[ie]. 26 / Septembris. [inhoabitur – błąd ortograficzny autora, powinno być *inchoabitur*, przyp. E.P.] / Sepultura vero solemniter peragetur d[ie]. 5 / Octobris anni curentis. /

[dopisek w lewym dolnym rogu:] Extractum de / Archivo Civ-ita-tis Costensis. / 1808. d[ie]. 26 / Julii

1780. 10 maja / Jaśnie Pan Stanisław Chłapowski, Kasztelan Międzyrzecki, / Rycerz Orderu, dziedzic w Turwi, Śmiglu, Sokołowie, / Popowie, Rogaczewie itd. pochowany / został w krypcie pod ołtarzem Najświętszej Maryi Panny w kościele ojców / bernardynów kościańskich. / Ekshumacja będzie i rozpocznie się dnia 26 sierpnia.

Pochówek zaś uroczysty odbędzie się dnia 5 / października roku bieżącego / [dopisek w lewym dolnym rogu:] Wypis z / archiwum miasta / Kościan. 1808 dnia 26 lipca / 1808 dnia / 26 lipca



Ryc. 33. Odpis dokumentu potwierdzającego śmierć Stanisława Chłapowskiego, 1780

DEZYDERY CHŁAPOWSKI – BARON CESARSTWA

Jednym z ciekawszych dokumentów dotyczących najważniejszego przedstawiciela rodu Chłapowskich, jest dyplom nadania tytułu barona Cesarstwa Francuskiego, wystawiony w Paryżu w 1811 roku, szczegółowo opisujący zasady jego dziedziczenia oraz wyglądu rodowego herbu odmiany baronowskiej. Dezydery Adam Chłapowski¹² urodził się w Turwi (lub Śmiglu) 23 maja 1788 roku jako syn starosty kościańskiego Józefa (1756–1826) i Urszuli z Moszczeńskich (1762–1796). Od wczesnego dzieciństwa za sprawą opiekuna ks. Steinhoffa pozostawał pod wpływem kultury francuskiej, pogłębianym w trakcie pobierania nauki w gimnazjum pijarów w Rydzynie i utrwalonym przez kontakty w Paryżu z rodziną Caramanów¹³. Wczesna śmierć matki ugruntowała stosunkowo surowy model domu rodzinnego, w którym Dezydery sposobiał się do przyszłej kariery wojskowej. W 1802 roku został wcielony do Korpusu Kadetów w Pułku Dragonów im. gen. Briesewitza w Berlinie, gdzie pozostawał i zdobywał szlify aż do 1806 roku, kiedy to za sprawą ojca został zwolniony ze służby i nie wziął udziału w bitwie pod Jeną. Nadanie tytułu barona Cesarstwa Francuskiego stanowiło zwieńczenie uznania, jakie Dezydery zyskał w oczach cesarza poczynając od roku 1806, w którym to młody wówczas Chłapowski znalazł się w gwardii honorowej towarzyszącej

Napoleonowi podczas jego 18-dniowego pobytu w Poznaniu i Wielkopolsce. Rok później w uznaniu waleczności na polu bitewnym pod Tczewem, otrzymał Legię Honorową i krzyż *Virtuti Militari*. W 1808 roku widzimy Dezyderego na dworze cesarskim, gdzie służył wodzowi jako emisariusz, wykonując wiele misji do Hiszpanii, skąpanej wówczas we krwi powstańców buntujących się przeciwko narzuconemu przez Francję władcy. Pierwszego sierpnia Chłapowski został mianowany kapitanem oraz odkomenderowany jako adiutant przy Janie Henryku Dąbrowskim. Wkrótce ponownie zawitał w Paryżu, gdzie czekał na niego awans na adiutanta samego cesarza. Zgodnie z jego życzeniem Chłapowski ukończył w tym czasie studia na politechnice paryskiej. U boku Napoleona walczył w kampanii austriackiej i hiszpańskiej. Prezentowany w dalszej części dyplom barona Cesarstwa został nadany Polakowi za zasługi w bitwie pod Ratyzboną. W styczniu 1811 roku awansował na dowódcę szwadronu 1. Pułku Szwoleżerów-Lansjerów Gwardii Cesarzowskiej. Z małym kapralem walczył jeszcze w kampaniach moskiewskiej i saskiej, jednak stopniowe rozczarowania odnośnie szczerości intencji cesarza co do wskrzeszenia Polski spowodowały, iż 19 czerwca Dezydery otrzymał zgodę na dymisję, by w randze pułkownika wyjechać z Francji i poświęcić się rodzinnemu, podupadłemu majątkowi, którego podźwignięcia szukał najpierw w podniesieniu własnej wiedzy i kwalifikacji w zakresie nowoczesnego rolnictwa, a następnie w upowszechnieniu tej wiedzy w Wielkopolsce, by odpowiednio wykorzystana, stworzyła podstawy ekonomicznej i gospodarczej niezależności Polski.

W tym celu, w latach 1818–1819 wyjechał do Anglii, by we włościach Williama Cole’a w Holkham zaznajomić się z najnowszymi trendami w agronomii. Stamtąd też sprowadził do rodzinnej Turwi pług szkocki, koniczynę czerwoną, szwajcarskie bydło, konie arabskie oraz hiszpańskie

¹² Do głównych opracowań poświęconych generałowi Chłapowskiemu zaliczyć należy: Walerian Kalinka, *Dezydery Chłapowski. Pisma*, Kraków 1900; Florian Stablewski, *Mowa żałobna na pogrzebie Dezyderego Chłapowskiego*, Poznań 1879; Dezydery Chłapowski, *Pamiętniki*, cz. 1–2, nakł. synów, Poznań 1899; W. Kalinka, *Pisma pomniejszych*, cz. 3, Kraków 1900; W. Kalinka, *Generał Dezydery Chłapowski*, Kraków 1900; Andrzej Syta, *Generał Dezydery Chłapowski 1788–1879*, Warszawa 1971; Henryk Florowski, *Dzieło generała z Turwi*, Kościan 1979; Zdzisław Grot, *Dezydery Chłapowski i Franciszek Morawski – generałowie powstania listopadowego*, Kościan, 1980; *Studia nad życiem i działalnością Dezyderego Chłapowskiego*, red. Kazimierz Zimmewicz, „Rocznik Leszczyński” 1980, nr 4, s. 179–268; Z. Grot, *Dezydery Chłapowski 1788–1879*, Warszawa – Poznań 1983; Jacek Tupalski, *Generał Dezydery Chłapowski 1788–1879*, Warszawa 1983; Krzysztof Chłapowski, *Dezydery Chłapowski*, Warszawa 1998;

¹³ Krzysztof Morawski, *Wspomnienia z Turwi*, Kraków 1981, s. 40.

owce¹⁴. Przy tej okazji odwiedził także uniwersytet w Edynburgu, który w programie nauzczenia miał podstawowy kurs rolnictwa i ekonomii rolniczej. W majątku Holkham u Thomasa Williama Cooka pracował jako robotnik rolny, zdobywając praktyczne umiejętności nowoczesnego agronoma. Po powrocie do Turwi zmienił system upraw, wprowadził rośliny pastewne, nowe poplony, pola zaczął grodzić pasami zadrzewień śródpolnych, słabe gleby zalesiał. W rodzinnym majątku zbudował gorzelnię, cukrownię, browar, olejarnię. 29 września 1821 poślubił Antoninę z Grudzińskich. Od tego momentu zaczął się dla Dezyderego okres stabilizacji i dobrobytu. Zyskując uznanie w oczach okolicznej szlachty, został wybrany do sejmu prowincjonalnego mającego zająć się uwłaszczeniem chłopów¹⁵. Po wybuchu powstania listopadowego Dezydery natychmiast pojechał do Warszawy, gdzie walczył u boku generała Józefa Chłopickiego. Brał aktywny udział w kampanii na Litwie. Gdyby nie opór ze strony przełożonego, zwłaszcza generała Antoniego Giełguda, Chłapowski zdobyłby Wilno. Otrzymał nominację na głównodowodzącego na Litwie, jednak dotarła ona do niego zbyt późno. W trakcie odbywania kary roku więzienia w twierdzy szczecińskiej, zasądzonej za udział w powstaniu, napisał swe najważniejsze dzieło – *O rolnictwie*¹⁶. Po zwolnieniu z twierdzy powrócił do Turwi, gdzie zajął się gospodarowaniem. Otworzył swego rodzaju szkołę, w której kształcił nowoczesnych agronomów. W planach, przy współdziałaniu Karola Marcinkowskiego, miał utworzenie przy „Spółce Akcyjnej Bazar” w Poznaniu namiastki wyższej szkoły rolniczej¹⁷. Finansowo i osobiście wspierał liczne inicjatywy polityczno-kulturalne w zaborowej Wielkopolsce. Za jego sprawą w latach 1843–1865 wychodził „Przegląd Poznański”, redagowany przez jego zięcia Jana Koźmiana. Wcześniej zainicjował „Mrówkę Poznańską” (1821–1822), później finansował wydawany w Lesznie „Przewodnik Rolniczo-Przemysłowy” (1836–1845), „Szkółkę

Niedzielną”, „Ziemianina”¹⁸. Jednym z ostatnich momentów, kiedy Chłapowski angażował się w walkę militarną, był rok 1848, kiedy to organizował siły powstańcze w powiecie kościańskim. W 1850 został wybrany na prezesa spółki osuszającej bagna Obry wokół Kościana. Zasiadał również w Izbie Panów parlamentu pruskiego. Z biegiem lat zyskał powszechne uznanie i szacunek, mimo iż wiele osób nie podzielało jego zasad czy opinii¹⁹. Zmarł 27 marca 1879 roku.

Wspaniałą charakterystykę osoby Generała, już w podeszłym wieku, pozostawiła Helena Modrzejewska²⁰ po wizycie w Turwi:

Rezydował tu stryj, generał i hrabia, Dezydery Chłapowski. Przekroczył w owym czasie osiemdziesiątkę. W twarzy ciąglej, ostro ciętej, jakby się składała z samych blizn po ranach, nosił historię polskiego losu. Wychowany przez francuskiego księdza-emigranta był paziem Józefiny de Beauharnais i beniaminkiem jej dworu, oficerem ordynansowym Napoleona – przeżył wszystkie nadzieje i wszystkie gorzkie zawody związane z jego osobą. W r. 1830 przeżył inny, jeszcze bardziej dramatyczny konflikt, stanąwszy po stronie rewolucji przeciw księciu Konstantemu, swemu szwagrowi. Teraz dożywał burzliwego życia w klasztornej ascezie modlitwy i obowiązku. Turew słynęła z wzorowego gospodarstwa, którego generał Dezydery uczył się w Anglii, i z żarliwej religijności. Nazywano ją „kaplicą przy wielkopolskim kościele”. Bywali tam Montalambert, zmartwychwstańcy i jezuici. Nie wiadomo jakimi oczyma starzec spojrział na piękną żonę bratanka: oczy dawnych tkliwych wspomnień czy teraźniejszego, zakonnego wyrzeczenia. Ale to jest pewne, że zdobyła jego serce, wywołała uśmiech na rzemiennej twarzy.

¹⁴ D. Chłapowski, *Kronika rodzinna*, t. 1, Kraków 1978, s. 124, mazonopis.

¹⁵ Andrzej Skałkowski, *Dezydery Chłapowski*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 3, Kraków 1937, s. 300.

¹⁶ Tamże, s. 301.

¹⁷ Tamże, s. 301.

¹⁸ D. Chłapowski, *Kronika rodzinna*, dz. cyt., t. 1, s. 118.

¹⁹ Potwierdzają to m.in. słowa Krzysztofa Morawskiego (*Wspomnienia z Turwi*, dz. cyt., s. 90) i Zdzisława Grota (*Dezydery Chłapowski*, dz. cyt., s. 213 i nast.).

²⁰ Józef Szczublewski, *Żywoć Modrzejewskiej*, Warszawa 1977, s. 104–105; patrz także: Franciszek Siedlecki, *Helena Modrzejewska*, Kraków 1990.

Tekst francuski i tłumaczenie dyplomu nadania tytułu barona Cesarstwa Francuskiego Dezyderemu Chłapowskiemu, 4.01.1811²¹ (ryc. 34)

NAPOLÉON par la Grâce de Dieu / Empereur des Français, Roi d'Italie / Protecteur de la Confédération du Rhin, / Médiateur de la Confédération Suisse, / à tous présents et à venir Salut;

Par l'article treize du premier Statut du premier Mars mil huit cent huit, Nous nous sommes réservés la faculté d'accorder les Titres que Nous jugeons convenables à ceux de Nos sujets qui se seront / distingués par des services rendus à l'Etat et à Nous. La connaissance que Nous avons du Zèle et de la fidélité que Notre cher et aimé le sieur Chłapowski a manifestés pour / Notre service, Nous a déterminé à faire usage en sa faveur de cette disposition. Dans cette vue Nous avons par Notre Décret du quinze Août mil huit cent neuf nommé Notre cher et aimé le sieur / Chłapowski Baron de Notre Empire. /

En conséquence et en vertu de ce Décret le dit sieur Chłapowski s'étant retiré par devant Notre Cousin le Prince Archi-Chancelier de l'Empire à l'effet d'obtenir de Notre / grâce les lettres patentes qui lui seront nécessaires pour jouir de son Titre, Nous avons par ces présentes signés de Notre main, Conféré et Conférons à Notre cher et aimé le sieur Désiré Chłapowski / l'un de Nos officiers d'ordonnance, chevalier de l'ordre militaire de Pologne, né à Turwia, Grand Duché de Varsovie le vingt six Mai mil sept cent quatre-vingt-dix le Titre de Baron de Notre Empire Le dit Titre sera transmissible à sa descendance directe / légitime, naturelle ou adoptive, de mâle en mâle par ordre de primogéniture. Après qu'il se sera conformé aux dispositions continues en l'article six de Notre premier Statut du premier Mars mil huit cent huit. Permettons au dit sieur Chłapowski de se dire et qualifier Baron de Notre Empire dans tous Actes et Contrats tant en Jugement que dehors; Voulons qu'il soit reconnu /partout en la dite qualité, qu'il jouisse des honneurs attachés à ce Titre après qu'il aura prêté le serment prescrit en l'article trente sept de Notre second Statut, devant celui ou ceux par Nous délégués à cet effet, qu'il puisse porter en tous lieux les Armoiries telles qu'elles sont figures

aux présentes: D'azur à la Bande d'argent charge de trois pierres quarrées et taillées de sable; franc quartier des Barons titrés de l'Armée et pour livrées les couleurs de l'Ecu. Chargeons Notre Cousin le Prince Archi-Chancelier de l'Empire, de donner communication des présentes au Sénat, et de les faire transcrire sur des Régistres. Car tel est Notre bon plaisir / Et afin que se soit chose ferme et stable à toujours, Notre Cousin le Prince Archi-Chancelier de l'Empire y a fait apposer, par Nos ordres, Notre Grand Sceau, en présence du Conseil / du Sceau des Titres. / Donné à Paris, le quatre du mois de Janvier de l'An de grace mil huit cent onze. / Scellé le dix Janvier mil huit cent onze. / Le Prince Archi-Chancelier de l'Empire. / (-) Cambacérés / (-) Napoléon

Napoleon z łaski Boga Cesarz Francuzów Król Italii, Protektor Konfederacji Reńskiej, Mediator Konfederacji Szwajcarskiej, przesyła wszystkim obecnym i przyszłym pozdrowienie

Na podstawie artykułu trzynastego Pierwszego Statutu z pierwszego marca tysiąc osiemset ósmego roku Zastrzegliśmy sobie możliwość nadawania Tytułów, które uznamy za odpowiednie, tym z Naszych poddanych, którzy się wyróżnią usługami oddanymi Państwu i Nam. Wiadomości, które Mamy o pilności i wierności, które Nasz drogi i kochany Imć Chłapowski wykazał w Naszej służbie, skłoniły Nas do użycia powyższego postanowienia na jego korzyść. W tym celu, Naszym Dekretem z piętnastego sierpnia tysiąc osiemset dziewiątego roku Mianowaliśmy Naszego drogiego i kochanego Imć Chłapowskiego Baronem Naszego Cesarstwa. Zgodnie z tym Dekretem i na jego podstawie wymieniony Imć Chłapowski stał się przed Naszym Kuzynem Księciem Arcykanclerzem Cesarstwa w celu uzyskania z Naszej łaski dokumentu, potrzebnego mu do korzystania z jego Tytułu; niniejszym dokumentem, przez Nas podpisany, Nadaliśmy i Nadajemy Naszemu drogiemu i kochanemu Imć Dezyderemu Chłapowskiemu, jednemu z naszych oficerów ordynansowych, urodzonemu w Turwi, w Wielkim

²¹ Formalne nadanie nastąpiło w roku 1809.



Ryc. 34. Dyplom barona Cesarstwa Francuskiego nadany Dezyderemu Chłapowskiemu w 1811

Księstwie Warszawskim, dwudziestego szóstego maja tysiąc siedemset dziewięćdziesiątego roku, kawalerowi krzyża wojskowego polskiego, Tytuł Barona Naszego Cesarstwa. Wymieniony Tytuł będzie przechodził na jego potomstwo w linii prostej, prawowite, naturalne lub adoptowane, w linii męskiej, na zasadzie pierworództwa. Po zastosowaniu się przez niego do postanowień artykułu szóstego Naszego Pierwszego Statutu z pierwszego marca tysiąc osiemset ósmego roku. Pozwalamy wymienionemu Imć Chłapowskiemu nazywać się i używać tytułu Barona Naszego Cesarstwa we wszystkich działaniach i umowach zarówno w sądach, jak poza nimi; Nakazujemy, aby wszędzie uznawano go w tym charakterze, aby korzystał z honorów przywiązanych do tego Tytułu, po złożeniu przez niego przysięgi przepisanej w artykule trzydziestym siódmym Naszego Drugiego Statutu, przed tą lub tymi osobami, które do tego Upoważniliśmy, aby mógł używać wszędzie Herbu, wyobrażonego na niniejszym dokumencie: w polu błękitnym srebrny pas, na którym trzy kamienie kwadratowe czarne, od lewego górnego do

prawego dolnego węgła; górna prawa ćwiartka Baronów pochodzących z Armii, a dla liberii barwa tarczy. Polecamy Naszemu Kuzynowi Księżu Arcykanclerzowi Cesarstwa zawiadomienie Senatu o niniejszym dokumencie i zapisanie go w jego rejestrach. Gdyż taka jest Nasza dobra wola. Aby zaś było to stałe i utrwalone na zawsze, Nasz Kuzyn, Książę Arcykanclerz Cesarstwa, polecił przyłożyć, na Nasz rozkaz, Naszą Wielką Pieczęć, w obecności Rady Pieczęci Tytułarnych. Dan w Paryżu, dnia czwartego miesiąca stycznia, roku Pańskiego tysiąc osiemset jedenastego. Opieczętowano dziesiątego stycznia tysiąc osiemset jedenastego roku. Książę Arcykanclerz Cesarstwa (–) Cambacérès²²
(–) Napoléon

²² Jean Jacques Régis de Cambacérès (18.10.1753 – 8.03.1824) – prawnik, dyplomata, książę Parmy, autor Kodeksu Napoleona, członek Komitetu Bezpieczeństwa Publicznego (Comité de salut public), od grudnia 1799 pełnił funkcję konsula, arcykanclerza Cesarstwa i prezydenta Izby Parów. Po upadku Napoleona zmuszony został do opuszczenia Francji. Jednak jako przeciwnik ściecia Ludwika XVI, uzyskał zgodę na powrót do kraju w maju 1818 roku. Był członkiem Akademii Francuskiej i łożu masonskiej Les Amis Fidèles.

ŻYCIE RODZINNE CHŁAPOWSKICH W ŚWIETLE KORESPONDENCJI

Osoba generała Dezyderego Chłapowskiego jest na ogół postrzegana przez pryzmat dokonań bitewnych oraz na niwie nowoczesnego rolnictwa. Prezentowana poniżej korespondencja podzielona została na listy kierowane do żony oraz do dzieci (najpierw synów, a następnie córki Zofii). Odkrywają one nieznaną lub obecną w świadomości w sposób znikomy, rodzinne oblicze Dezyderego. W kolejnych listach widoczne jest wyraźne zróżnicowanie, gdy chodzi o wyrażanie uczuć, w zależności od wieku i płci adresatów. Uderza ogrom ojcowskiej miłości w listach do Zofii i wręcz oziębłość w przypominającym urzędowe rozporządzenie

liście informującym syna o śmierci matki. Brak w nim słowa pociechy, które zastąpione zostało pragnieniem jak najszybszego sprowadzenia ciała ukochanej żony do Turwi. Prezentowana korespondencja pozwala dogłębniej poznać relacje panujące w rodzinie Chłapowskich. Jednocześnie przynosi szereg informacji na temat ówczesnego życia politycznego, kulturalnego, a także – co dotychczas nie było uwzględniane – stanowi istotne dopełnienie naszej wiedzy na temat praktyk agronomicznych wprowadzonych przez Dezyderego w jego majątkach i kontynuowanych oraz ulepszanych przez jego synów.

UWAGI O JĘZYKU GENERAŁA DEZYDEREGO CHŁAPOWSKIEGO²³

Publikowane listy Generała, zarówno francuskie, jak i polskie, oddają pisownię oryginałów. Ponieważ zaprezentowano ich najwięcej, warto nieco miejsca poświęcić ich stronie językowej. Jedną z rzucających się w oczy osobliwości pism Dezyderego było częste rozpoczynanie nowego zdania od małej litery. Z tego też względu w listach pisanych po francusku i po polsku, owe początkowe litery, które winne być zapisane majuskułą, zaznaczono pogrubieniem. Natomiast w tłumaczeniach zastosowano pisownię ortograficzną.

Pod wpływem języka niemieckiego wiele rzeczowników pospolitych pisanych jest dużą literą; mamy liczne tego przykłady w listach francuskich Generała: *la Poste, 200 Lampes, des Canons,*

un Cours, un Espece d'Album itd. Wyrazy te zapisano analogicznie w tłumaczeniach. Cecha ta jest powszechna także w listach pisanych po polsku: *Brzeg, Chłopiec, Drzewka, Płot od Szpitala i Szkoły, w Polu, z Matką i Córką* itd. Ze względu na fakt zamieszkiwania w zaborze pruskim, w listach powszechne są niemieckie nazwy miejscowości: *Breslau* (Wrocław), *Glatz* (Kłodzko), *Kosten* (Kościąn), *Landeck* (Lądek Zdrój) *Reinertz* (Duszniki) itd. Niemiecką proveniencję mogą mieć także wyrazy, jak: *Kassyer* (niem. *Kassierer*, franc. *caissier*), *klasa* (niem. *Klasse*, franc. *classe*), *Professor* (niem. *Professor*, franc. *professeur*), lecz wpływu języka francuskiego wykluczyć nie można. Bez wątplenia niemieckie pochodzenie ma rzeczownik *interessa* (niem. *Interesse*, franc. *affaires*).

Warto wspomnieć, że gubernierzem Dezyderego w wieku dziecięcym był francuski emigrant ksiądz Steinhoff. Zapewne wiele cech językowych, zwłaszcza starszych, uczeń przejął od swego

²³ Ogromne słowa uznania w odniesieniu do uwag dotyczących znajomości francuszczyzny Generała kieruję raz jeszcze ku pani Janinie Choderze, która z determinacją odczytała wiele jego listów i wybrała z teksów przykłady ilustrujące poszczególne cechy językowe i graficzne.

wychowawcy. Dzieci kształcono przede wszystkim w domu, zatrudniając guwernerów, a zasady pisowniowe prawie do końca XIX wieku były chwiejne.

Pomijano akcenty, znaki interpunkcyjne, więc w listach Generała znajdziemy liczne przykłady: *aout* (*août*), *carte de surete* (*carte de sûreté*), *dejeuner* (*déjeuner*), *derniere* (*dernière*), *malgre* (*malgré*), *melezes* (*mêlèzes*), *Pere* (*Père*), *tete* (*tête*) itd. Ponieważ sporadycznie nie było kropki na końcu zdania, dodano ją w nawiasie kwadratowym w celu ułatwienia zrozumienia dłuższych fragmentów tekstu. Nie uzupełniono natomiast brakujących przecinków

Liczne są przykłady pomijania spółgłoski przed końcowym *-s*. Cecha ta utrzymywała się w języku francuskim do ok. 1835 roku. W listach Generała z lat 30. XIX wieku mamy np. formy: *complimens* (*compliments*), *tu ne comprends* (*comprends*) *pas*, *contens* (*contents*), *enfans* (*enfants*), *longtems* (*longtemps*), *je prens* (*prends*). Jednak liczne przykłady pochodzą także z późniejszego okresu: *j'attens* (1854), *je prens* (1853), *tu prens* (1846), *mouvmens* (1846), *protestans* (1853). Formy ze spółgłoską pojawiają się rzadziej: *j'attends* (1848, 1854), *longtemps* (1860), natomiast tylko i wyłącznie występuje forma *temps*. Pominięte spółgłoski, niezależnie od okresu, dodano w nawiasie kwadratowym: *enfan[t]s*, *longtem[p]s*, *protestan[t]s* itd.

Inne cechy – pomijanie apostrofu i dywizu, a także łączna pisownia wielu wyrażzeń, cechują język francuski do połowy XIX wieku, i to zarówno w rękopisach prywatnych, urzędowych, jak też w drukach. Dopiero wprowadzenie w latach 1881–1882 powszechnego obowiązku szkolnego przyczyniło się do upowszechnienia zasad poprawnej pisowni. Zatem Generał, zgodnie z powszechną tendencją, pisał konsekwentnie: a) bez apostrofu: *aujourd'hui* (*aujourd'hui*) *dabord* (*d'abord*), *daprès* (*d'après*); b) bez dywizu: *audela* (*au-delà*), *celui ci* (*celui-ci*), *peutetre* (*peut-être*); łącznie: *parceque* (*parce que*), *apropos* (*à propos*), *apresant* (*à present*), *toutprès* (*tout près*).

W przypadku błędnych zapisów z podwojonymi spółgłoskami, np. *develloper* (zamiast *développeur*), *rapelle* (zamiast *rappelle*), *attrapper* (zamiast *attraper*), *ne te saississe pas* (*saisisse*), właściwy zapis podano w przypisach. W przypisie podano także właściwy zapis *séance*, gdyż Generał zawsze pisał *Sêance*. W jednym przypadku skreślił

on poprawny zapis *enfouis* i podał pierwszą sylabę w zapisie fonetycznym: *anfouis*. Niedokładnie fonetycznie zapisał Generał słowo *un salut* (właśc. *un salaud*) – ten zapis także opatrzone przypisem. W przypisach podano także właściwą pisownię takich słów, jak: *shall* (franc. *châle*; niem. *Schal*; ang. *shawl*), *lypoteque*, (*l'hypothèque*), *Tadée/Tadé* (franc. *Thaddée*), *Tomas* (franc. *Thomas*).

Uzupełniono także w kilku przypadkach brakujące litery, np. w słowach: *ap[p]lication*, *ser[r]ement*, *grande[u]r*, *tu com[m]ences*.

Generał używa sporadycznie form *subjonctif par attraction*, trybu wychodzącego z użycia w XIX wieku: *elle n'aye pas*; *elle aye*; *aye cela*; *Zinka aye une compagne*. Pojawiają się także formy nawiązującego do łaciny czasownika *sçavoir* (*savoir*): *sçavoir*, *tu sçais*, *ceux qui ne sçavent rien*; *on sçait*; *tu na sçaura pas*. Równolegle używa też form czasownika *savoir*, choć sporadycznie.

W dziewiętnastowiecznej polszczyźnie pisownia również nie była ustalona. Panowała duża dowolność w posługiwaniu się znakami diakrytycznymi i interpunkcyjnymi. W polskich listach Generała mamy wiele przykładów odzwierciedlających ten stan rzeczy: *Dołu Sremskiego*, *duzego*, *przyśle*, *smiercią*, *swieckich*, *święta*, *Sciskam*, *święty*, *tydzien*, *usciskam*, *zamyslam* itd. Pomijanie znaków diakrytycznych pośrednio może także wynikać z faktu, że zgodnie z kaligrafią poszczególne wyrazy należało pisać bez odrywania pióra od kartki.

Po minionych wiekach utrzymała się zasada oznaczania miękkości spółgłosek przed *-i*. W listach znajdziemy liczne przykłady: *chrześciańska łagodnością*, *części*, *dwieście*, *kościelnej*, *Kościota*, *ściśle*, *szcześcia*, *w boleściach* itd.

Na początku XIX wieku w pełni utrzymuje się tradycyjna pisownia „i” oraz „y”: „i” pojawia się przed samogłoską, natomiast „y” przed spółgłoską i w wygłosie. Bataię o jotę, która w drukach śląskich pojawia się już w XVIII wieku, rozpoczyna w 1816 roku Alojzy Feliński. Burzliwe dyskusje trwają latami, a umacnianiu pozycji joty sprzyja pojawianie się kolejnych gramatyk. W listach Generała zapisy są niekonsekwentne Nawet w latach 50. spotykamy zapisy: *iest*, *iuz* (1854); *Iaś*, *ia*, *iej*, *iey*, *iest*, *ieszcze*, *iuz* (1856). Przykładów zapisu z igrzek również jest sporo: *Historye*, *lekcye*, *relacye*; *Francyą*, *okazyą*, *racyą*; *Francyi*, *historyi*, *kolacyi*, *magnezyi*. W niektórych listach widoczne jest oboczne stosowanie

wszystkich możliwych form. W krótkim liście z 1868 roku „i” zamiast „j” już się nie pojawia.

Niekiedy nad „z” w dwuznakach „cz”, „rz” i „sz” pojawia się kropka: *czas, człowiek, oczewista rzecz, oczywiście, serdecznie, skacze, życzenia; przed, przyłożył, potrzebował, trzeba; dołożysz, lepsze, starszych, Uszko*. Szczególne nagromadzenie tego typu zapisów widzimy w liście z 2 listopada 1834 roku. W innych polskich listach podobnych przykładów jest niewiele. Irena Bajerowa²⁴ zapisy typu *rż* traktuje jako regionalizmy i wiąże je z zachowaniem wymowy ř. Przykłady z XIX-wiecznych źródeł badaczka ta podaje głównie z południowych Kresów oraz z Wielkopolski. Zapisów *cz* czy *sz* w materiale badawczym nie odnotowała. Zapewne są to indywidualizmy Generała.

Sporo jest przykładów na wahania w zakresie łącznej i rozłącznej pisowni w zakresie wyrażień przyimkowych i zaimkowych, a także *nie* z cza-

sownikami: *co dzień, dla tego, nawsi, niepotrzeba, niewiadomo, o tym, przytym, z niego; niejedziemy, nie-mogą, nie mogli*, co było typowe dla dziewiętnastowiecznej polszczyzny.

W tekst francuski Generał wplata niekiedy polskie słowa: *de wyznaczyć les gens; pour la Bryczka*, bądź całe fragmenty zdania: *Ce soir, jako najstarszy, zwołałem / naszych, żeby się porozumieć, obie Izby. [...] je crois qu'elle ne te / reviendras que: jak porządne zaczę-niecie prowadzić życie, nie tak ruchawe studenckie*. Niekiedy francuskie słowa lub wyrażenia pojawiają się w listach polskich: *kilkadziesiąt lieues (mil); możesz do nas pisać toutprès (właśc. tout près – obok)*.

Niniejsze uwagi nie wyczerpują tematu, są jedynie zasygnalizowaniem najczęściej pojawiających się cech pisowniowych i pewnych cech językowych Generała. Zatem dopiero opublikowanie wszystkich listów Dezyderego Chłapowskiego umożliwi obszerniejsze badania nad nimi.

Janina Chodera

²⁴ I. Bajerowa, *Polski język ogólny XIX wieku. Stan i ewolucja*, t. 1: *Ortografia, fonologia z fonetyką, morfonologia*, Katowice 1986, s. 140–141.

LISTY DO ŻONY ANTONINY (1794–1857)

Jedną z obszerniejszych części korespondencji archiwum kopaszewskiego dotyczącą generała Dezyderego i jego rodziny, stanowi poczta skierowana do żony Antoniny, pieśczośliwie nazywanej Dziunią. Widać w niej ogromny ładunek emocjonalny i wyjątkową bliskość łączącą małżonków. O tym, ile znaczyła dla męża Antonina, świadczy chociażby przywoływany przez Krzysztofa Morawskiego fakt, iż śmierć żony w 1857 roku silnie wpłynęła na charakter Dezyderego, który z autorytatywnego patriarchy stał się bardziej wyrozumiały, mniej despotyczny i nieco bardziej wycofany²⁵.

Antonina z Grudzińskich urodziła się w 1794 roku. Jej rodzicami byli Antoni Grudziński (1766–1835) i Marianna Dorpowska (1770–1834). Miała dwie siostry – Józefę (1792–1861) i Joannę (1791–1831). Dezyderego poślubiła w 1821 roku. Małżeństwo doczekało się kilkorga dzieci: Stanisława (1822–1902), Zofii (1824–1853), Tadeusza (1826–1879), Kazimierza (1832–1916) i Józefy (1837–1894). W mowie pogrzebowej wygłoszonej przez ks. Aleksandra Prusinowskiego zebrani usłyszeli:

Powiedzcie wy, coście codziennie na nabożeństwo ś.p. Antoniny, na jej codzienne modlitwy, medytacje, spowiedzie a mianowicie na częste do stołu pańskiego przystępowanie patrzali, czyli we wszystkich sprawach pobożności nie było widać té jasności przezroczystej, bijącej jakoby od nieba a wyniesionej z bliskiego z Bogiem pożycia? [...] Pozwól naprzód, dostojny mężu, któryś był towarzyszem jej życia, że tve naprzód złożę tu cnot jej małżeńskich świadectwo; czyniła dobrze, pomagając ci dźwigać ten ciężar żywota wielki dla każdego człowieka, większy dla nas w ciężkim naszym strapieniu sieroctwa po wspólnej matce,

ale największy dla tych, co przez Boga powołani stać przodownikami na czele narodu²⁶.

W jednym z najstarszych listów skierowanych do Antoniny odnajdujemy rewelacyjne świadectwo odzwierciedlające ducha epoki połowy XIX wieku, cechującego się uleganiem wszelkiego rodzaju pseudonaukowym fascynacjom. Spirytyzm, o którym pisze Chłapowski, to doktryna, którą skodyfikował Hippolyte Rivail (1804–1869), posługujący się pseudonimem Allan Kardec. Rivail głosił, iż oddzielone od ciała po śmierci „czynniki myślące” (dusze, duchy, pierwiastki życiowe) przed wcieleniem się w kolejną postać mogą bezpośrednio lub poprzez medium porozumiewać się ze światem żywych. Popularność założeń Francuza doprowadziła do błyskawicznego upowszechnienia się seansów spirytystycznych, powstania niezliczonej liczby stowarzyszeń oraz prawdziwej eksplozji wydawnictw podejmujących temat spirytyzmu²⁷. Nurt ten rozwija się także współcześnie, lecz od momentu swego pojawienia się był krytykowany przez Kościół, co też znalazło odzwierciedlenie w tonie wypowiedzi Dezyderego. Seanse traktowano jako nowinę

²⁶ Mowa żałobna na pogrzebie ś.p. Antoniny z Grudzińskich generałowej Chłapowskiej miana w Rombiniu dnia 4. maja 1857 przez ks. A. Prusinowskiego, Poznań 1857, s. 11 i nast.

²⁷ Dość wspomnieć dzieła samego Rivaila, będące głównymi pracami teoretycznymi: *Le livre des esprits: contenant les principes de la doctrine spirite sur l'immortalité de l'âme, la nature des esprits et leurs rapports avec les hommes; les lois morales, la vie présente, la vie future et l'avenir de l'humanité. Selon l'enseignement donné par les esprits supérieurs à l'aide de divers médiums*, Paris 1857; tenże, *Co to jest duchownictwo? Przewodnik dla nieświadomych w dziedzinie objawów duchowych zawierający treściwe wyłuszczenie zasad nauki duchowniczéj*, Kraków 1863; *Le Livre des médiums*, Paris 1861; tenże, *L'Évangile selon le spiritisme*, Paris 1864; tenże, *Le Ciel et l'Enfer*, Paris 1865; tenże, *La Genèse selon le spiritisme*, Paris 1868; tenże, *Le ciel et l'enfer ou la Justice divine selon le spiritisme: contenant l'examen comparé des doctrines sur le passage de la vie corporelle à la vie spirituelle, les peines et les récompenses futures [...]*, Paryż 1869; tenże, *Caractères de la révélation spirite*, Pontault-Combault – Nîmes 1990.

²⁵ K. Morawski, *Wspomnienia z Turwi*, dz. cyt., s. 90.

będącą okazją do spotkań towarzyskich, stanowiącą nierzadko ich punkt kulminacyjny oraz element ówczesnej mody. Z treści listu dowiadujemy się, że Generał brał udział w takim seansie. Jego przebieg był typowy, a opisuje go w swym podręczniku Łucjan Böttcher:

Do stolika zasiada kilka osób, kładąc ręce dłońmi na blacie. Po jakimś czasie stół się na dwóch nogach podnosi, a dwiema drugimi uderza o podłogę. Teraz można pytać, a następują odpowiedzi przeczące lub twierdzące w ten sposób, że trzy uderzenia po sobie następujące znaczą, zgodnie z umową prawie powszechnie przez spirytystów przyjętą, odpowiedź „tak”, dwa uderzenia znaczą wątpliwość, niepewność, jedno uderzenie znaczą odpowiedź „nie”²⁸.

Inny z listów Chłapowskiego przynosi informację o nowince technologicznej, jaką było zastosowanie lamp łukowych podczas obrad parlamentu. Zasada ich działania opiera się na przepływie strumienia prądu między elektrodami rozdzielanymi gazem (powietrzem, neonem, argonem, ksenonem, oparami rtęci lub sodu), który w wyniku jego rozgrzania zaczyna emitować światło. Za twórcę lampy łukowej uznaje się Humphrya Davy’ego (1778–1829), chemika i fizyka, profesora Królewskiego Instytutu Wielkiej Brytanii (*The Royal Institution of Great Britain*), a także, co ciekawe, członka Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk²⁹. Odkrył sposób otrzymywania gazowego wodoru oraz wyizolował szereg pierwiastków, m.in. sól, potas, wapń, stront, magnez, bor, chlor. Niemal równoległe z ich wyodrębnieniem prezentował wspomnianą lampę łukową. Jego wynalazek czekał na upowszechnienie aż do połowy stulecia. Niestety brak odpowiednich źródeł zasilania spowodował, że lampa łukowa się nie przyjęła i wkrótce zastąpiły

ją lampy Michaela Faradaya (1791–1867) i Pawła Jabłockowa (1847–1894).

Wiele krytycznych słów wypowiedział Chłapowski pod adresem króla Leopolda I Koburga (1790–1865) oraz jego syna Leopolda II (1835–1909), goszczących wówczas w stolicy Prus. Leopold I był pierwszym władcą odrodzonej 4 października 1830 roku Belgii. Za sprawą ślubu z córką króla Jerzego IV (1762–1830) i ślubu jego siostry z księciem Kentu, był politycznie popierany przez Wielką Brytanię. Jako król Belgów dążył do zachowania neutralności i integralności terytorialnej państwa. Na czas jego rządów przypadł utrzymujący się do połowy wieku kryzys gospodarczy, a także dążenia do ograniczenia wpływu Kościoła na politykę i sekularyzacji państwa. Dążył do wprowadzenia praw pracowniczych chroniących kobiety i dzieci. Leopold II był synem pierwszego króla Belgów i jego drugiej żony Ludwiki Marii Orleańskiej (1812–1850). Przez znaczną część historiografów oceniany jest negatywnie, za sprawą jego stosunku wobec Wolnego Państwa Konga (1885–1908) i jego mieszkańców, wobec którego sprawujący kolonialną władzę król stosował politykę rabunkową opartą na niewolnictwie. Jednak w czasie jego rządów (panował na tronie najdłużej spośród wszystkich władców Belgii, gdyż aż 44 lata) utworzono sieć świeckich szkół powszechnych, wprowadzono podstawy prawa pracy, a w 1893 roku uchwalono pierwszą konstytucję. Świadomy nadchodzącego konfliktu, wznosił szereg fortec i umocnień, zasłynął także jako budowniczy, wznosząc wiele budynków będących do dnia dzisiejszego symbolami kolonialnej potęgi Belgii. Pomimo wielu kontrowersji, nadal postrzegany jest jako jeden z ważniejszych monarchów belgijskich.

Ciekawą postacią przywołaną w liście był także Ignacy Pietraszewski (1796–1869)³⁰, przez Chłapowskiego nazywany Pietraczewskim, znany polski orientalista. W początkowym okresie jego edukacji widoczne były silne wpływy dominikanów, wśród których wysokie godności

²⁸ Łucjan Böttcher, *Stoliki wirujące. Szkic informacyjny zawierający wskazówki praktyczne prowadzenia seansów czyli posiedzeń spirytystycznych (medjumistycznych) z stolikiem wirującym*, Lwów – Warszawa – Poznań 1926, s. 9.

²⁹ Aleksander Kraushar, *Towarzystwo Warszawskie Przyjaciół Nauk 1800–1832. Monografia historyczna osnuta na źródłach archiwalnych*, ks. 4: *Czasy polistopadowe. Epilog 1831–1836*, Warszawa 1906, s. 484.

³⁰ Podstawowe informacje biograficzne przynoszą następujące opracowania: Zdzisław Wierzbicki, *Igrancy Pietraszewski*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 26, Kraków – Wrocław 1981, s. 167–169; Antoni Muchliński, *Ignacy Pietraszewski*, Wilno 1861; Seweryn Robiński, *Ignacy Pietraszewski*, „Tygodnik Ilustrowany” 1869, nr 99, t. 4, s. 245–246.

piastowali jego bliscy krewni. W 1822 roku Pietraszewski rozpoczął studia na Uniwersytecie Wileńskim, gdzie nauczył się podstaw języka arabskiego i perskiego. Cztery lata później przeniósł się do Petersburga, gdzie nauczył się turckiego, co już w 1831 roku zaowocowało jego zatrudnieniem w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, a rok później uzyskał stypendium do Konstantynopola. Od 1842 roku pracował na stanowisku profesora na Uniwersytecie Petersburskim. Po dwóch latach przeniósł się na Uniwersytet Berliński. Był zagorzałym turkofilem oraz propagatorem pism Zaratusztry, które zarazem miały dowodzić pokrewieństwa języka polskiego i awestyjskiego. Wiele z poglądów Pietraszewskiego zostało poddanych słusznej i uzasadnionej krytyce, niemniej jednak podkreślić należy, iż był to i jest jeden z najznaczących polskich orientalistów.

Do nowinek opisanych w listach przez Chłapowskiego, należy również Szwajcaria Saksońska (*Saechsische Schweiz*), która stała się w XIX wieku autentycznym odkryciem krajoznawczym, przyciągającym rzesze turystów, miłośników historii, ale i kuracjuszy. Kraina ta rozpościera się na północ od Litoměřic w północnych Czechach, po obu stronach Łaby – przepływającej wcześniej przez stosunkowo płaski teren – a następnie wpływającej w masyw Gór Połabskich, stanowiących fragment Średniogórza Niemieckiego. Umiejscawia się ją między czeskim Dečinem a niemiecką Pirną. Od Pragi dzieli ją około 110 km, od Drezna natomiast niespełna 50. Najwyższym punktem Szwajcarii Saksońskiej jest Děčínský Sněžník³¹. Erozja wodna wulkanicznego masywu oraz liczne formy piaskowcowe uczyniły z tego obszaru jeden z najbardziej zróżnicowanych geomorfologicznie fragmentów Europy. Szwajcaria Saksońska odkryta została za sprawą malarzy, przede wszystkim Adriana Zingga (1734–1816). Jako temat pojawiała się również w twórczości czołowych malarzy niemieckich z Casparem Davidem Friedrichem (1774–1840) i Gustavem Caruso (1789–1869).

³¹ Václav Čílek, *Saxon-Bohemian Switzerland. Sandstone Rock Cities and Fascination in a Romantic Landscape*, [w:] *Geomorphological Landscapes of the World*, [red.] Piotr Mignon, New York 2010, s. 201–209.



Ryc. 35. Portret Ignacego Pietraszewskiego autorstwa Juliana Schübelera, 1869

Do najważniejszych atrakcji pochodzenia naturalnego zaliczyć należy formacje skalną określaną mianem Bastei, z której roztacza się widok na słynny kurort Rathen, twierdzę Königstein, skalne zespoły Lilienstein i Pfaaffenstein, jezioro Amsel, Schrammsteine, Kuhstall – skalna brama – oraz liczne zamki i twierdze, wśród nich Hohstein, Syolpen i Schwarzenbach.

Jak się okazuje, wiele czasu spędził Chłapowski w Weimarze, stolicy Wielkiego Księstwa Saksonii-Weimar-Eisenach. Goethe pojawił się w Weimarze w 1775 roku na dworze księcia Karola Augusta (1757–1828). Rok później został powołany jako tajny radca do rady ministrów, skupiając w swym ręku liczne urzędy, między innymi tekę ministra wojny; miał także możliwość kierowania finansami i kwestiami kulturalnymi księstwa³². W 1771 roku utworzono w Weimarze teatr dworski (*Hoftheater Weimar*), którego kierownictwo powierzono Goethemu, i który w bardzo szybkim czasie zyskał renomę jednej z najważniejszych i najambitniejszych scen Europy. Na ten czas przypada również znajomość autora

³² Barbara Beck, *Auf den Spuren der Grossherzöge von Sachsen-Weimar-Eisenach*, Weimar 2016, s. 71 i nast.

Cierpienie młodego Wertera z Schillerem, podówczas wykładowcą na Uniwersytecie w Jenie. Wspólnie wydawali czasopismo „Horen”, wokół którego skupiła się elita intelektualna Prus, m.in. Johann Gottfried Herder (1744–1803), August Wilhelm Schlegel (1767–1845), bracia Wilhelm i Alexander Humboldt czy Friedrich Hölderlin (1770–1843). Na polecenie księcia Karola Augusta podjęto reformę uniwersytetu jeńskiego. Również na życzenie księcia, w kaplicy-mauzoleum rodu Sachsen-Weimar, a później Sachsen-Weimar-Eisenach, złożono ciała Goethego i Schillera, dbając zarazem, by ich spuścizna związana z Weimarem została upubliczniona i zachowana.

Z Weimarem i jego okolicami związany jest również termin *Weimarer Klassik*, oznaczający epokę, w której tworzyli Wieland, Goethe, Herder i Schiller. Klasyka weimarska cechowała się sięganiem po literackie wzorce antyku i humanizmu, podejmowaniu tematów filozoficznych, jak również nawiązywaniem do tematów rodzimych w balladach i dramatach historycznych. Nieco młodszy członkowie klasyki byli pionierami romantyzmu, wprowadzając doń charakterystyczne elementy psychologiczne i satyryczne, akcentujące rolę jednostki.

Chłapowski nie stroni również od kwestii politycznych, wspominając o Turcji uwikłanej w wojnę krymską z Imperium Rosyjskim. Powodem konfliktu była chęć dominacji nad Morzem Czarnym i Bosforem oraz uczynienie z niego wewnętrznego morza imperium carów. Mikołaj I chciał także uzyskać prawo do opieki nad najświętszymi miejscami chrześcijan w Palestynie, która wówczas należała do Imperium Osmańskiego. Wobec niespełnienia tego ultimatum, car zaatakował Turcję, która jednak została wsparta przez Wielką Brytanię, Francję i Królestwo Sardynii. Wbrew wróżbie Dezyderego, koalicja wygrała wojnę, Rosji natomiast zakazano posiadania floty wojennej oraz twierdz wokół Morza Czarnego. Sojusznicza Wielka Brytania uzyskała niekwestionowaną pozycję przywódczą w Europie, skutecznie wprowadzając w życie *Pax Britannica*. Na frontach wojny walczyli także Polacy, dość wspomnieć Władysława Zamoyskiego czy aktywnie walczących o sprawę polską na arenie dyplomatycznej księcia Adama Czartoryskiego i Adama Mickiewicza.

W wielu listach pojawiają się bliżej nieznane postaci. Jedną z nich była tajemnicza Paniania, czyli panna Maria Długołęcka. Urodziła się 25 listopada 1811 roku w Śremie. Jako 15-letnia sierota została przygarnięta przez Antoninę Chłapowską, stając się jedną z jej najbardziej zaufanych pomocnic. Swęj dobrodziejce pomagała wychowywać dzieci i wnuki, zarządzać gospodarstwem domowym oraz była przedłużeniem jej dobroczynnej dłoni, którą Antonina szeroko otwierała dla potrzebujących, mieszkających w rozległych dobrach rodowych. Chłapowskim towarzyszyła w podróżach zagranicznych, m.in. do Rzymu. Zmarła w Turwi, 14 września 1881 roku. Pochowana została na rodowej nekropoli w Rąbinu.

Wśród prezentowanej korespondencji na szczególną uwagę zasługuje krótki list należący do jednych z najbardziej intymnych i przejmujących. Napisany został w pierwszą rocznicę tragicznej śmierci córki Zofii. Antonina przebywała wówczas w Dusznikach, reperując zdrowie, mocno nadszarpnięte rodzinną tragedią, która rozegrała się w Kopaszewie. O głębokiej rysie powstałej w psychice generała świadczy niezwykle sugestywny fragment *Wspomnień z Turwi*, odnoszący się do wystroju pałacu:

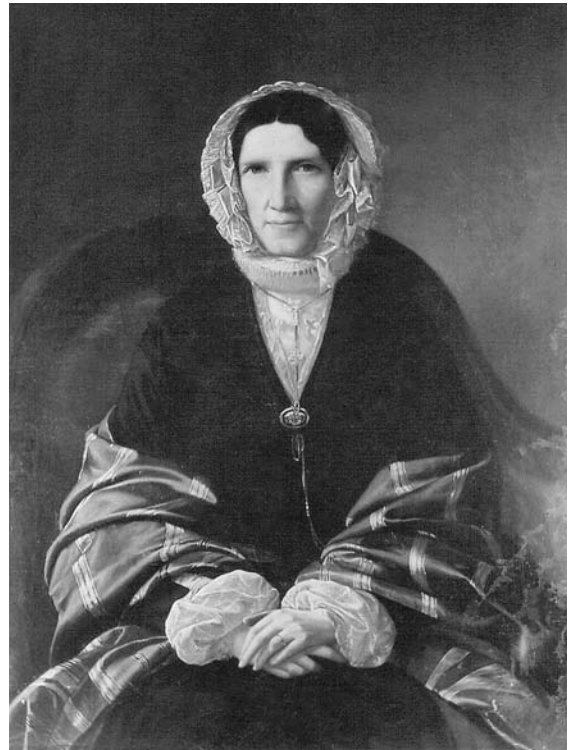
Na jedynej wolnej ścianie, przy oknach, wisiały dwa ogromne płótna: widzenie Ratybona w kościele St. Andrea delle Fratii w Rzymie i widzenie, które w tym samym miejscu miał generał – córki samobójczyni unoszonej w górę ku obrazowi Madonny [...] Zofia Koźmianowa w niebieskiej sukni, z gładko uczesаныmi włosami, unosiła się wprost do nieba³³.

W liście odnajdujemy wzmiankę o wodzie, która wyrządziła szkody w majątku szoldrskim. Stanisław na polecenie ojca dokonał melioracji pól i łąk przy zastosowaniu otwartych rowów. Było to niezwykle ważne, tym bardziej, że majątność nie obfitowała w pastwiska i przez pierwszą dekadę gospodarowania, mimo ogromnych nakładów, plony były niewielkie.

³³ K. Morawski, *Wspomnienia z Turwi*, dz. cyt., s. 183.



Ryc. 36. Antonina z Grudzińskich Chłapowska (1794–1857), portret pędzla Józefa Sonntaga (1784–1834)



Ryc. 37. Antonina z Grudzińskich Chłapowska (1794–1857), portret, autor NN, ok. 1850



Ryc. 38. Antonina z Grudzińskich Chłapowska (1794–1857), fotografia, ok. 1855



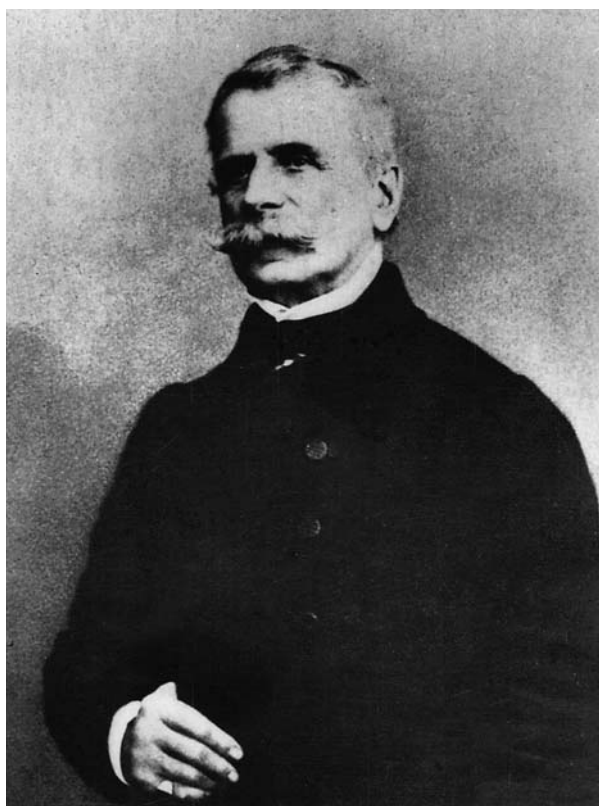
Ryc. 39. Dezydery Chłapowski (1788–1879) w stroju małego dobosza, kopia obrazu Franza Josepha Pitschmanna (1758–1834), malowana przez Hampela, 1798



Ryc. 40. Dezydery Chłapowski (1788–1879) w stroju oficera sztabowego Napoleona, ok. 1805



Ryc. 41. Dezydery Chłapowski (1788–1879), portret pędzla Romana Postępskiego (1808–1878), ok. 1854



Ryc. 42. Dezydery Chłapowski (1788–1879), fotografia, ok. 1860

Jeden z wielu listów pisanych z Berlina, poza szeregiem informacji kwaterunkowych i ekonomicznych, przynosi lakoniczne sformułowanie wyrażające zadowolenie z faktu, iż odpowiedzialnym za kradzież konia okazał się Żyd. Jest to jedna z niewielu informacji wskazująca na stosunek Chłapowskiego do społeczności moźeszowej, który nie odbiegał od powszechnie wówczas panującego nastawienia do tej mniejszości. Korespondencja Chłapowskich nie jest pozbawiona humoru, czego dowodzi jeden z zabawniejszych listów Dezyderego do żony, informujący o remoncie wnętrza pałacu w Turwi oraz psie generała. W kolejnych coraz częściej pojawia się najstarszy syn Generalstwa, w związku z tym korespondencji do niego kierowanej, chciałbym poświęcić dalszą część prezentującą materiały źródłowe.

**Tekst francuski i tłumaczenie listu Dezyderego Chłapowskiego (1788–1879)
do żony Antoniny (1794–1857), 29.04.1853 (ryc. 43)**

Madame la Generale Chłapowska /

á³⁴ Posen ✪• Hotel de Vienne /

Absender Abgeordneter zur I Kammer v Chłapowski /

Berlin 29 avril 53.

Ecris de suite a Iean, et dis lui que / M^{me} Mańkowska m'a repondu de lui / envoyer a elle tout l'argent de Wa- / cław Mańkowski, parcequ'elle a payé / pour lui tout a Berlin. comme la / lettre de Waclaw a Iean disait de / donner 2000 seulement a M^{me} Mańkowska / je veux que Iean dise son avis, mais qu'il le dise a toi, pas ici, ce serait / trop long. Je t'enverrai tous les / 4000 Ecus qui sont chez le banquier / et tu feras d'après ce que Iean t'aura / dit. tu previendras apres cela M^{me} / Mańkowska qui me demande de l'envoyer / a Posen sans me dire a qui. /

Tu enverras chercher cela a la Poste / ce sera en papiers. /

Nous avons essayées avec Raczyński et / un autre et une femme la table / elle n'a pas voulu bouger. autant / de trois quarts d'heures Raczyński / s'est trouvé trop fatigué. au bout / d'une heure les mains doivent peser / beaucoup sur la table, et comme / les humeurs passent dans les mains / pas egalemet chez tous, peutetre / que d'un coté le poids est assez / preponderant pour faire lever l'opposé. / c'est une Supposition, je ne veux pas nier. /

Hier Bogusław a eu une grande joie, / la batisse de l'Hopital³⁵ pour les Sobrers / se trouvait arretée faute de fonds. le / Conseil de la ville, d'ont il est membre / a decidé ce presque unanimité de donner / pour l'achever 50 000 Ecus. c'est un bel / exemple ils sont grande majorité protestan[t]s / et c'est dans un moment du ils ont été / invités et montés par le parti protestant / des chambres. C'est certainement du a / la doucer vraiment chretienne de Bogusław /

Outre cela, de 2000 enfan[t]s catholiques 400 / n'avaient pas place dans la maison d'orphelins / le Conseil de la ville a déclaré payer leloyer / et leurs entretien dans les familles particuliers / ou la Conseil catholique que preside Bogusław / deciderait. /

Cela fait bien plaisir et p. la chose et p. Bogusław /

Je t'embrasse bien tendrement.

D. C.

On dit de nouveau que le 7 sera la derniere / parcequ'on pretend qu'il partirent tant des /membres / le complet pour voter n'y serait place.

Pani Generałowa Chłapowska

w Poznaniu ✪•, Hotel Wiedeński

Nadawca Deputowany do I Izby³⁶ v. Chłapowski

Berlin, 29 kwietnia 53.

Napisz od razu do Jana i powiedz mu, że pani Mańkowska³⁷ odpowiedziała mi, żeby wysłać jej wszystkie pieniądze Waclawa Mańkowskiego³⁸, ponieważ opłaciła mu wszystko w Berlinie. Ponieważ w liście Waclawa do Jana była mowa tylko o przekazaniu 2000 pani Mańkowskiej, chciałbym, żeby Jan wyraził swoje zdanie, lecz niech je wyrazi tobie, nie tutaj, to byłoby za długo. Wyślę ci całe 4000

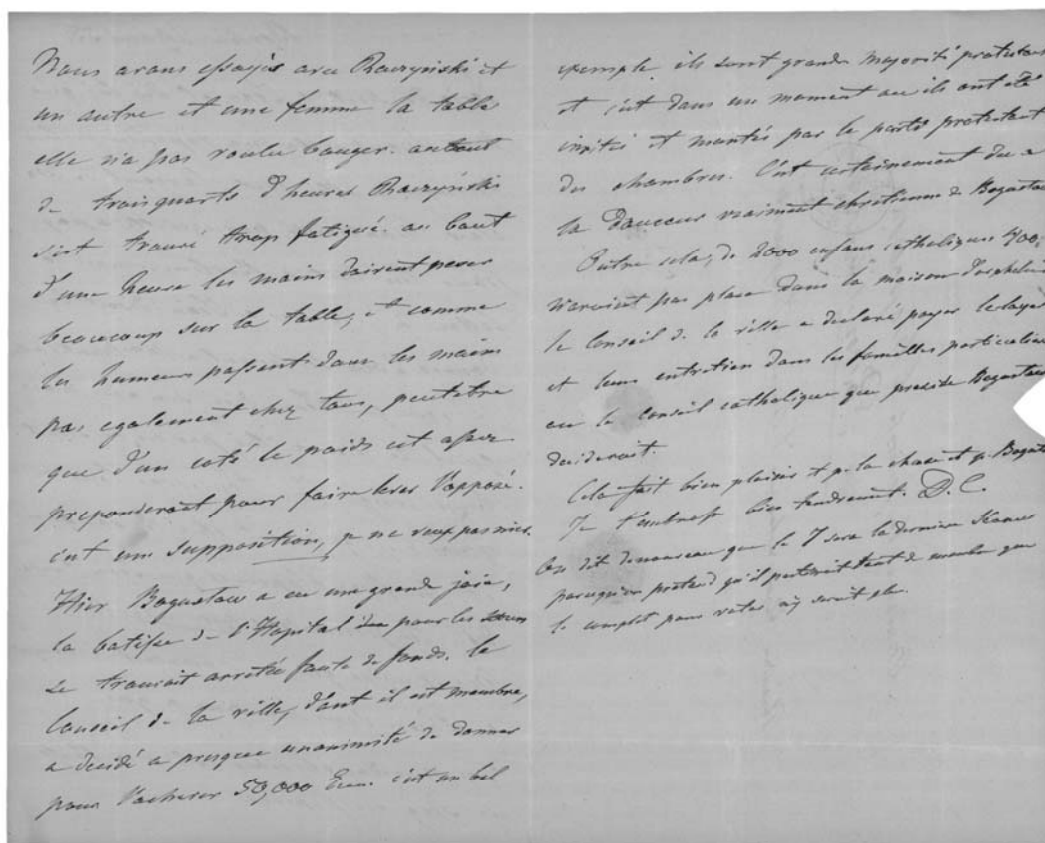
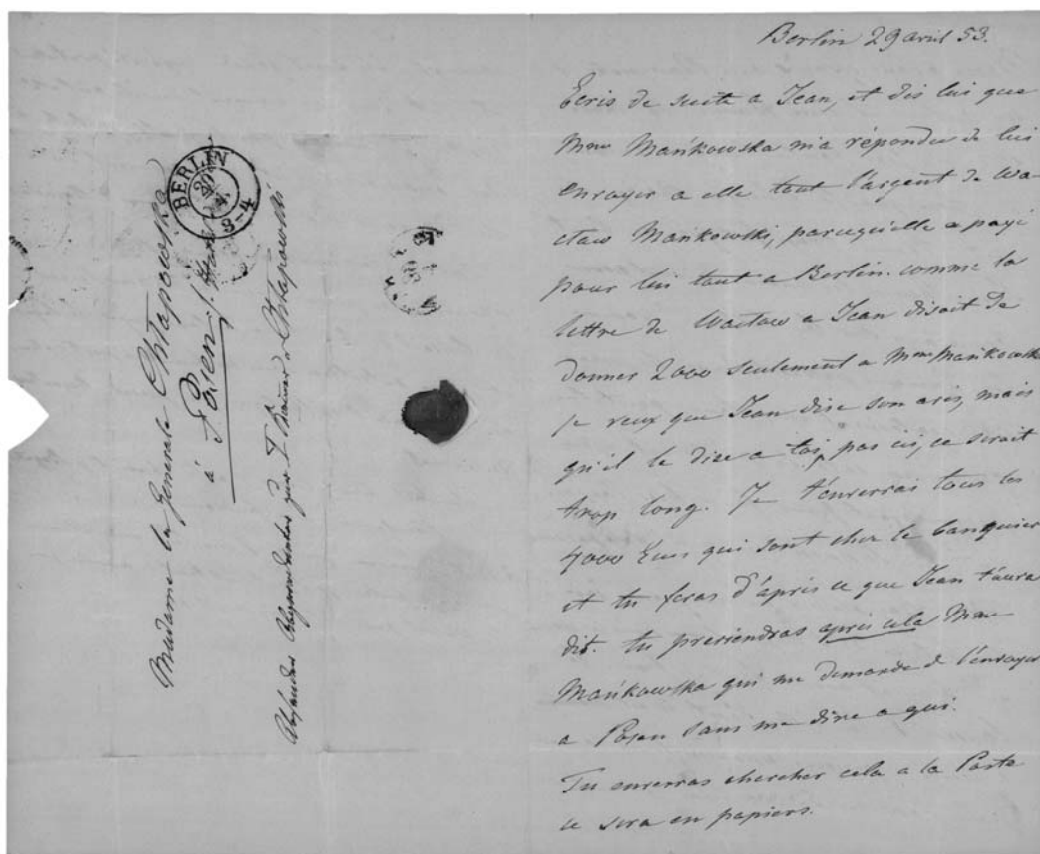
³⁴ Właśc. á.

³⁵ Po l'Hopital jest skreślone du.

³⁶ Chodzi o Izbę Panów w parlamencie niemieckim, której członkiem był D. C.

³⁷ Julia z Grabowskich Mańkowska (1790–1835).

³⁸ Waclaw Mańkowski (26.11.1820 – 14.01.1905), patrz: Roman Aftanazy, *Waclaw Mańkowski*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 19, Wrocław 1974, s. 525.



Ryc. 43. List Dezyderego Chłapowskiego (1788–1879) do żony Antoniny (1794–1857), 29.04.1853

talarów, które są u bankiera, a zrobisz to po tym, kiedy Jan ci powie. Weźmiesz po tym. P-ni Mańkowska, która prosi mnie o wysłanie ich do Poznania, nie mówiąc mi komu.

Poślesz po nie na Poczcie, to będzie w banknotach.

Wypróbowaliśmy z Raczyńskim i takim jednym oraz pewną kobietą stół, nie chciał się ruszać. Również po trzech kwadransach Raczyński poczuł się bardzo zmęczony. Po upływie godziny ręce musiały opierać się mocno całym ciężarem na stole, a ponieważ nastroje przechodzą w ręce niejednakowo u wszystkich, być może, że z jednej strony ciężar ten przeważał na tyle, że znosił przeciwieństwo. To jest Przypuszczenie, nie chcę zaprzeczać.

Wczoraj Bogusław doznał wielkiej radości, budowa Przytułku dla Wstrzemięźliwych była wstrzymana z braku funduszy. Rada Miejska, której jest członkiem, postanowiła prawie jednomyślnie dać nam na jej dokończenie 50,000 talarów. To piękny przykład, w zdecydowanej większości oni są protestantami, i to właśnie w chwili, gdy zostali zaproszeni i wybrani przez stronnictwo protestanckie Izb. Oczywiście świadczy to o prawdziwie chrześcijańskiej dobroci Bogusława.

Poza tym, z 2000 katolickich dzieci 400 nie miało miejsca w przytułku dla sierot. Rada Miejska postanowiła opłacać komorne i ich utrzymanie w osobnych rodzinach, kiedy Rada Katolicka, której przewodniczy Bogusław, postanowi.

To jest wielką uprzejmością względem sprawy i Bogusława.

Ściskam cię bardzo czule.

D. C.

Mówi się znowu, że 7 będzie ostatnie posiedzenie, ponieważ czyni się starania, żeby wyjechało tylu członków, żeby nie było kompletu na głosowaniu.

Tekst francuski i tłumaczenie listu Dezyderego Chłapowskiego (1788–1879) do żony Antoniny (1794–1857), 7.05.1853 (ryc. 44)

Madame la Generale Chłapowska /
à Posen Hotel de Vienne

Absender Abgeordnete I Kammer v Chłapowski /

Berlin 7 Mai 53.

Me reveille dans ma chambre au 3^{me} / elle a été occupée pendant mon absence / mais le voyageur était justement parti. /

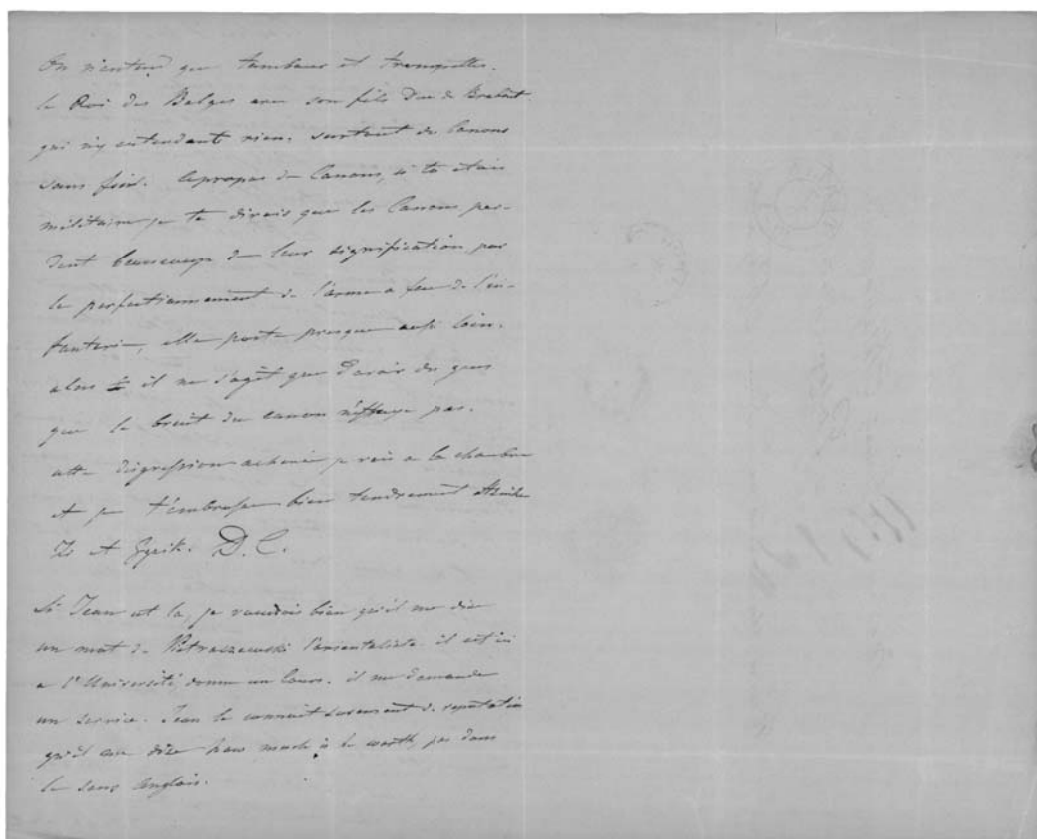
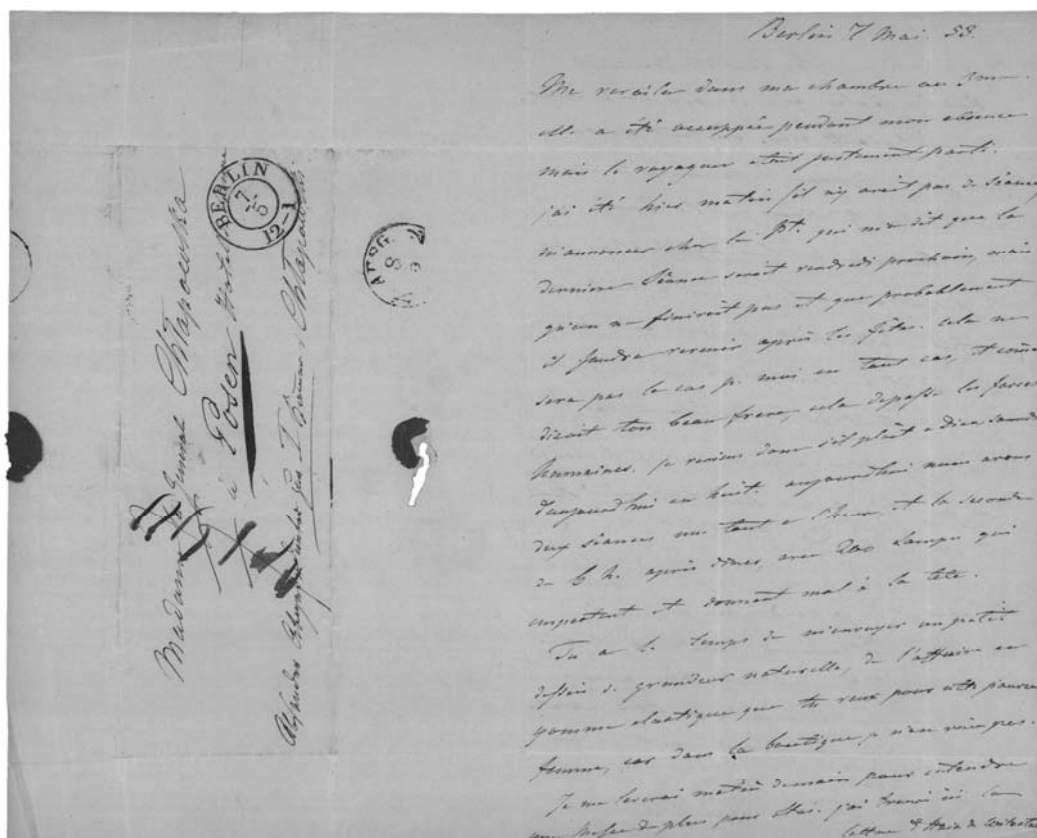
j'ai été hier matin (il n'y avait de Sêance³⁹) / m'annoncer chez le P^t qui m'en dit que la / dernière Sêance serrait vendredi prochain, mais / qu'on ne finirait pas et que probablement / il faudra revenir après les fêtes. cela ne / sera pas le cas p. moi en tout cas, et come / disait ton beau frere, cela depasse les forces / humaines. Je reviens donc s'il plait a Dieu, samedi / d'aujourd'hui en huit. aujourd'hui nous avons / deux sêances⁴⁰ une tout a l'heure, et la seconde / de 6 h. après diner, avec 200 Lampes qui / importent et donnent mal à la tete. /

Tu a le temps de m'envoyer un petit / dessin de grandeur naturelle, de l'affaire en / gomme elastique que tu veux pour cette pauvre / femme, car dans la boutique je n'en vois pas. /

Je me leverai matin demain pour entendre / une Messe de plus pour Staś. j'ai trouvé ici leur / lettre d'Azia de Witosław[.] /

³⁹ Właśc. *séance*.

⁴⁰ Jw.



Ryc. 44. List Dezyderego Chłapowskiego (1788–1879) do żony Antoniny (1794–1857), 7.05.1853

On n'entend que tambour et trompettes. / Le Roi de Belges avec son fils Duc de Brabant / qui n'y entendent rien: surtout des Canons / sans [fier?]. Apropos des Canons, si tu etais / militaire je te dirais que les Canons per- / dent beaucoup de leur signification, par /le perfectionnement du l'arme a feu de l'in- / fanterie, elle porte presque aussi loin. / alors il ne sagit que d'avoir des gens / que le bruit du canon n'effraye pas. / cette digression achevais je vais a la chambre / et je t'embrasse bien Azinka Zi et Gzik.

D. C. /

Si Iean est la, je voudrais bien qu'il me dise / un mot de Pietraczewski l'orientaliste. il est ici / a l'U- niversité donne un Cours. il me demande / un service. Iean le connait surement de reputation / qu'il me dise how much is he worth, pas dans / le sens anglais.

Pani Generałowa Chłapowska
w Poznaniu, Hotel Wiedeński
Nadawca Deputowany I Izby⁴¹ v Chłapowski

Berlin, 7 Maja 53.

Przebudziłem się w swoim pokoju na 3-cim [piętrze]. Był zajęty podczas mojej nieobecności, lecz po- dróżny właśnie wyjechał.

Byłem wczoraj rano (nie było Posiedzenia) zaanonsować się u P^t, który powiedział mi, że ostatnie Posiedzenie odbędzie się w następny piątek, lecz że się nie skończy i prawdopodobnie trzeba będzie wrócić po świętach. To nie będzie dla mnie problemem w każdym razie, ale jak powiadał twój szwagier, to przekracza ludzkie siły. Wrócę zatem, jak Bóg da, w sobotę od dzisiaj ósmego [dnia]⁴². Dzisiaj mamy dwa posiedzenia, jedno zaraz, a drugie o godz. 6 po obiedzie, z 200 Lampami⁴³, które wnoszą, a które wywołują ból głowy.

Masz czas na wysłanie mi rysunekzku naturalnej wielkości, w sprawie elastycznej gumy, którą chcesz dla tej biednej kobiety, ponieważ w sklepie jej nie widzę. Wstanę jutro rano, żeby wysłuchać jednej Mszy więcej w intencji Stasia. Zastałem tutaj jego list od Azi z Witosławia

Słyszy się tylko bęben i trąbki. Król Belgów z synem, księciem brabanckim, którzy nie znają się przy tym na niczym: zwłaszcza na Działach bez [?]⁴⁴. Gdybyś była wojskowym, powiedziałbym ci, że Działa tracą na znaczeniu z powodu doskonalenia broni palnej piechoty, ona niesie prawie równie daleko. Za- tem chodzi o to, żeby mieć ludzi, których huk działa nie przeraża. Dokończę tę dygresję, idę do izby⁴⁵. Ściskam cię bardzo, Azinkę, Zi i Gzika⁴⁶.

D. C.

Jeżeli jest tu Jan, chciałbym bardzo, żeby mi powiedział coś o orientaliście Pietraczewskim. Jest tutaj na Uniwersytecie, prowadzi wykład. Prosi mnie o przysługę. Jan zna go na tyle dobrze, że mówi mi how much is he worth⁴⁷, nie w znaczeniu Angielskim.

⁴¹ Chodzi o Izbę Panów w parlamencie niemieckim, której członkiem był D. C.

⁴² Dzień 7 maja 1853 przypadał w piątek, zatem D. C. zamierzał wrócić 15 maja.

⁴³ Zapewne były to lampy łukowe, które w ulepszonej w 1851 roku wersji świeciły już przez 5 godzin i były używane w budynkach publicz- nych.

⁴⁴ Nie udało się odczytać części słowa: *fier-* [?].

⁴⁵ Patrz przyp. 41.

⁴⁶ W oryginale: *et Gzik*.

⁴⁷ Ang. *How much is he worth* – Ile on jest wart.

**Tekst francuski i tłumaczenie listu Dezyderego Chłapowskiego (1788–1879)
do żony Antoniny (1794–1857), 26.08.1853 (ryc. 45)**

Madame la Generale Chłapowska /

p. Berlin Posen Kosten /

à⁴⁸ Turwia ♣ /

Leipsick⁴⁹ 26 Aout 53 /

Mes deux Comagnons ont été courir / tous les Libraires de la ville et / je suis resté a l'Hotel pour t'écrire / ils sont Auteurs tous les deux / ainsi cela est plus inte[r]essant p. / eux. Nous avons été hier dans / la Suisse Saxonne, allé un chemin / de fer, revenu en bateau. Je n'ai / pas cru cette Suisse aussi jolie / c'est une bien jolie miniature. / Nous d[e]vions aller a Toeplitz⁵⁰, mais George et Marcellus n'avaient pas / de passport p. l'Autriche / et le Ministre de France n'était / pas a Dresde et l'Autrichien / n'a pas voulu signer sans le vise francais / moi il voulait signer ma carte de surete⁵¹ / mais je n'ai pas voulu y aller sans eux. /

ils reviendront a l'Hotel a 4 h / je leurs ai comandé diner maigre / a 5½ nous repartons et couchons / a Weimar que les deux Poetes / veulent voir a cause de Wieland[,] / Goethe⁵². demain 27 / nous couchons a Cassel ou peutetre / trouveras je une lettre du Cte / Stolberg – je lui ai ecris de Berlin. / S'il est chez lui, j'irais après la Messe / c'est 10 h. de route passer le / 29 chez lui. le 30 je retournerai / a Cassel. le 31 a Berlin et le 1^{er} Sept / s'il plait a Dieu, a Posen prendre / la voiture qui y aura mené Tadée⁵³. / Avant de partir a Berlin j'ai / acheté un Espece d'Album p. toi / en place le papier qu'on veut / et ce n'est pas si gros, in quarto. / J'ai l'Ange Gabriel. /

et des gants p. toi du Dresde Danois / ou Suedois. /

Il fait une chaleur suffocante / malgre l'orage d'avant hier. Je / pren[d]s bain froid et cela est bon. / les fruits sont bien plus mauvais / que chez nous. /

Daprès les nouvelles. l'affaire de / la Turquie est entierement terminée / et les grains rencherissent partout. /

Je t'embrasse bien tendrement / et Zi.

D. C.

Je ne suis pas venir avec du metal / et j'ai laissé mes affaires a l'Embarcadere /

Ne m'ecris nulle part, car je ne suis pas sur / de revenir p. Berlin.

Pani Generałowa Chłapowska

p. Berlin, Poznań, Kościan

do Turwi ♣

Lipsk, 26 Sierp. 53

Moi dwaj Towarzysze krążyli po wszystkich Księgarzach w mieście, a ja zostałem w Hotelu, żeby napisać do ciebie. Oni obaj są Pisarzami, zatem jest to dla nich bardziej zajmujące. Wczoraj byliśmy w Szwajcarii Saksońskiej, jechaliśmy koleją żelazną, wróciliśmy statkiem. Nie sądziłem, że ta Szwajcaria jest równie piękna, to jest bardzo piękna miniature. Powinniśmy pojechać do Cieplic, lecz George i Marcellus nie posiadają paszportu na Austrię, ale ministra Francji nie było w Dreźnie, a austriacki nie

⁴⁸ Właśc. à.

⁴⁹ Właśc. *Leipzig* (Lipsk).

⁵⁰ Właśc. *Teplitz* (Cieplice).

⁵¹ Właśc. *carte de sûreté*. Nazwa odnosi się do dokumentów wydawanych w Paryżu w latach 1792–1795 przez policję bezpieczeństwa publicznego mężczyznom od piętnastego roku życia. Zapewne chodzi o odpowiedni dokument niemiecki.

⁵² Po nazwisku *Goethe* D. C. napisał jedno słowo i je skreślił.

⁵³ Franc. *Thaddée*.

Leipzig 26 août 1853

Mes deux compagnons ont été courir
tous les Libraires de la ville et
je suis resté à l'Hôtel pour que
ils sont auteurs tous les deux
ainsi cela est plus intéressant p.
eux. Nous avons été hier dans
la Suisse - Saxon - elle en chemin
de fer, revenu en bateau. Je n'ai
pas une lettre Suisse si je n'ai
c'est un bien joli miniature
Nous avons aller à Leipzig, mais
George et Marcelles n'avaient pas
suffisamment p. l'Autriche
et le Ministre - France n'est
pas à Dresde et l'Autrichien
ne pas venir signer sans le vice-roi
Mais il voulait signer me cart. avant
mais je n'ai pas voulu aller
pour eux

Madame le General Chłapowski
p. Berlin - Poczta
d. Lubowicz

KINGEN
26 8 53
RELLING
27 8 53

DANKBRIEF

ils reviennent à l'Hôtel à 4 heures
je leur ai commandé deux magazines
à 5/2 pour repartir et carabans
à l'occasion pour les deux Parties
viennent voir à cause de l'écoulement
guerre. Dessin 27
nous combons à Capet, un petit
traverser un lettre du l'ère
Stalberg - je lui ai écrit de Berlin.
Il est chez lui j'en ai écrit la messe que chez nous.
est le h. de route par les
29 chez lui. Le 30 je retournerai de
à Capet le 31 à Berlin et le 1^{er} août
s'il plaît à Dieu à Posen prendre
la maison qui je avec mes vœux.
Avant de partir de Berlin j'ai
acheté un Exposé d'Album p. lui

en plan le papier je en veut
et ce n'est pas si gros, in quarto,
j'ai l'usage Gabriel.
et des gants p. lui d. Dresde. Danzig
ou Sueden.
Il fait un chapeau suffisante
malgré l'orage. Parant hier. je
prends bain froid et cela est bon.
Les fruits sont bien plus mauvais
D'après les nouvelles, l'affaire de
la Turquie est entièrement terminée
je tremble pour l'empire
et lui. J. C.
je ne suis pas sûr - avec du métal
et pas l'effet sur affaire à l'Embassade
Ne m'écri nul part, car je ne suis pas sûr
de revenir p. Berlin.

Ryc. 45. List Dezyderygo Chłapowskiego (1788–1879) do żony Antoniny (1794–1857), 26.08.1853

chciał poświadczyć bez wizy francuskiej[.] Mnie chciał poświadczyć moją kartę bezpieczeństwa⁵⁴, lecz nie chciałem tam jechać bez nich. Wróć do Hotelu o godzinie 4, kazałem im zjeść postny obiad⁵⁵, o 5½ znów wyjeżdżamy i nocujemy w Weimarze, który obaj poeci chcą zobaczyć z powodu Wielanda⁵⁶[.] Goethego. Jutro 27 nocujemy w Kassel, gdzie być może zastanę list od Hr. Stolberga – napisałem do niego z Berlina. Jeżeli jest u siebie, pojedę po Mszy, to 10 godz. drogi, żeby spędzić 29 u niego. 30 wrócę do Kassel, 31 do Berlina, a pierwszego wrześ., jak Bóg da, do Poznania, pojedę tam powozem, którym będzie powoził Tadeusz.

Przed wyjazdem do Berlina kupiłem Rodzaj Albumu dla ciebie zamiast papieru, który chciałaś, ale to nie jest takie wielkie, in quarto. Ja mam Anioła Gabriela, a dla ciebie rękawiczki z Drezna, Duńskie lub Szwedzkie.

Jest duszący upał mimo burzy przedwczoraj. Biorę zimną kąpiel i to jest dobre. Owoce są dużo gorsze niż u nas.

Według wiadomości. Sprawa Turcji jest całkowicie zakończona, a zboża drożeją wszędzie.

Ściskam cię bardzo czule i Zi.

D. C.

Nie chcę jeździć z metalem⁵⁷ i zostawiłem swoje rzeczy w Embarcaderze. Nie pisz nigdzie, ponieważ nie jestem pewny, czy będę wracać przez Berlin.

Tekst francuski i tłumaczenie listu Dezyderego Chłapowskiego (1788–1879) do żony Antoniny (1794–1857), 28.08.1853 (ryc. 46)

à⁵⁸ Madame /

la Generale Chłapowska /

p. Berlin, Posen, Kosten à⁵⁹ Turwia /

Cassel 28 Aout 53. /

J'ai trouvé ici une lettre du Cte Stolberg / qui vient me prendre à l'Embarcadere / à 4 lieues de chez lui demain matin, et / cet Embarcadere est a 2 heures de chemin / de fer d'ici. je passerai le journée du 29 / chez lui le 30 je reviens ici le 31 je serais / à Berlin, et le 1^{er} au matin s'il plait / à Dieu à Posen et le soir avec toi. /

M^r de Marcellus nous a quitté ce matin / p. Paris. George est resté parce qu'il est / intime avec le Ministre de France ici, M^r de Serrurier fils de celui avec lequel / il a passé 5 années aux Etats unies. / il y est dans ce moment, après que nous / avons été ensemble a la Messe, dans une / petite Eglise charmante, seule ici car c'est / un pays tout protestant, mais quelques / lieux au Nord le pays de Paderborne tout / catholique. Si tu reçois cette lettre avant / le depart de Tadée⁶⁰, qu'il me garde le Britska / pour le 1^{er} a Posen. Je t'embrasse tendrement

D. C.

⁵⁴ Patrz przyp. 51.

⁵⁵ 26 sierpnia 1853 przypadał w piątek, stąd zalecenia dotyczące postnego obiadu.

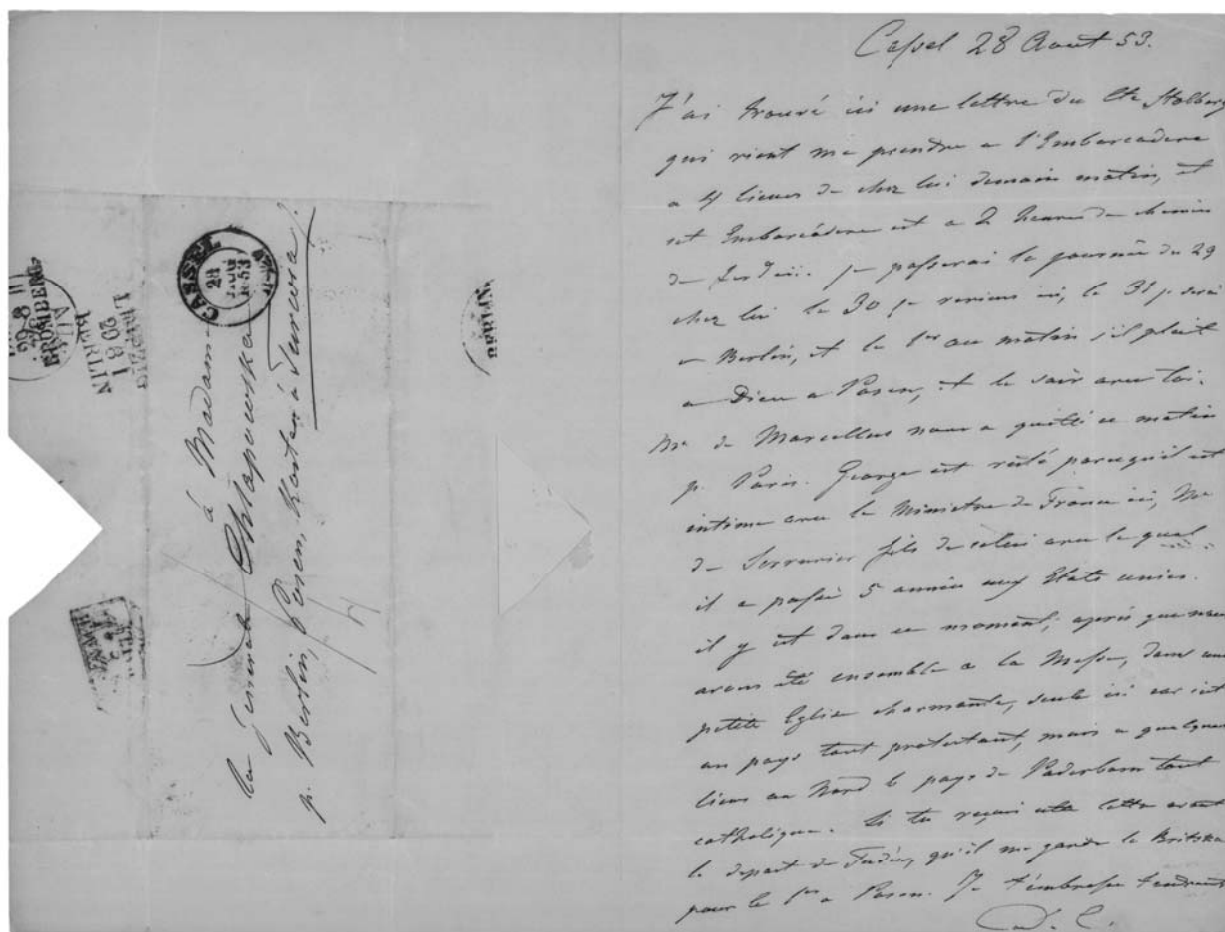
⁵⁶ Christoph Martin Wieland (5.09.1733 – 20.01.1813) – niemiecki poeta i prozaik, który podobnie jak Goethe, mieszkał w Weimarze.

⁵⁷ Chodzi zapewne o grawiury.

⁵⁸ Właśc. à.

⁵⁹ Jw.

⁶⁰ Franc. *Thaddée*.



Ryc. 46. List Dezyderego Chłapowskiego (1788–1879) do żony Antoniny (1794–1857), 28.08.1853

Do Pani
 Generałowej Chłapowskiej
 p. Berlin, Poznań, Kościan do Turwi

Kassel, 28 Sierpnia 53.

Zastałem tutaj list Hr. Stolberga, który zabierze mnie do Embarcadery o 4 mile od niego jutro rano, a ta Embarcadera leży o 2 godziny koleją żelazną stąd. Spędzę u niego 29 cały dzień, 30 wracam tutaj, 31 będę w Berlinie i pierwszego rano, jak Bóg da, w Poznaniu, a wieczorem z tobą.

Pan de Marcellus opuścił nas tego ranka dla Paryża. George został, ponieważ jest w zażyłych stosunkach z ministrem Francji tutaj, panem de Serrurier, z którego synem spędził 5 lat w Stanach Zjednoczonych.

Jest w tym momencie tutaj, po tym, jak byliśmy razem na Mszy w małym, uroczym kościele, jedynym tutaj, ponieważ jest to kraj zupełnie protestancki, lecz kilka miejsc na północy kraju Paderborn jest całkiem katolickich. Jeżeli otrzymasz ten list przed wyjazdem Tadeusza, niech trzyma dla mnie Bryczkę⁶¹ na pierwszego w Poznaniu. Ściskam cię czule

D. C.

⁶¹ W oryginale: *le Britska*; w liście z Turwi z 28 lipca 1855: *pour la Bryczka*.

**Tekst francuski i tłumaczenie listu Dezyderego Chłapowskiego (1788–1879)
do żony Antoniny (1794–1857), 7.07.1854 (ryc. 47)**

Madame la Generale Chłapowska /
p. Breslau a Reinertz /
Irene Hoffnung⁶² /

7 Iuillet 54.

Je te remercie ma chere Dziuni des / details que tu me donnes sur / votre etablissement, j'espere en / Dieu, que cela fortifiera vos santés a toutes les trois /

Staś est allé a Golancz pour / acheter des Betail pour la / Distillerie ici. il est allé avec / Plucinski qui a de ce coté / son Pere et toute sa famille[.] / J'attends Staś aujourd'hui et j'ai / la lettre de Sophie en vue pour / qu'il la trouva de suite a son arrive / en cas que je suis par les champs. /

Je crois que Stas ramenera Kazio pour / quelques jours, car il veut se preparer / avec d'autres, a Posen. /

Je suis content de vous savoir pos- / siblement etablir. j'espere que cela / continuera a rendre Sophie calme / et un peu moins renonçante. Pour / les enfan[t]s aussi c'est bien bon, sur- / tout pour Marinia, qui ici⁶³, j'en / ai peur quelquefois, risque d'enten- / der autour d'elle des choses inu / tile a son âge. Garantir les / enfants des mipressions mauvaises / c'est develloper⁶⁴ en eux le bien / que le bon Dieu a mis dans / notre nature. je crois que le / peché original a besoin d'une / alumette du dehors pour faire / explosion. il faut donc en garantir / les enfan[t]s aussi longtem[p]s qu'on peut. /

Je prie ma chère Zi de m'écrire longue / tu n'en seras pas disposée. /

Nous t'enverrons le reste d'argent / dont vous aurez besoin, lorsque tu / me le diras.

Je vous embrasse de tout mon coeur / toutes les trois et les petites. /

Paniaania est excellente. la nouvelle [gos]⁶⁵ / podyni avec son mari est etablée / et tout marche avec tranquillité. /

Frankowa est a Rombin⁶⁶ chez sa fille

Pani Generałowa Chłapowska
p. Wrocław do Dusznik
Irene Hoffnung

7 Lipca 54.

Dziękuję ci, moja droga Dziuniu, za szczegóły, które mi podajesz o waszym zakładzie, pokładam nadzieję w Bogu, że to wzmocni zdrowie całej trójki.

Staś pojechał do Gołańczy, żeby kupić Bydło dla tutejszej Gorzelni. Pojechał z Plucińskim, który ma z tych stron Ojca i jego całą rodzinę.

Oczekuję dzisiaj Stasia i zostawiam list od Zofii na widocznym miejscu, żeby go znalazł od razu po przyjeździe, na wypadek, gdybym jeździł po polach.

Sądzę, że Staś zabierze Kazia na kilka dni do Poznania, ponieważ chce on przygotowywać się z innymi.

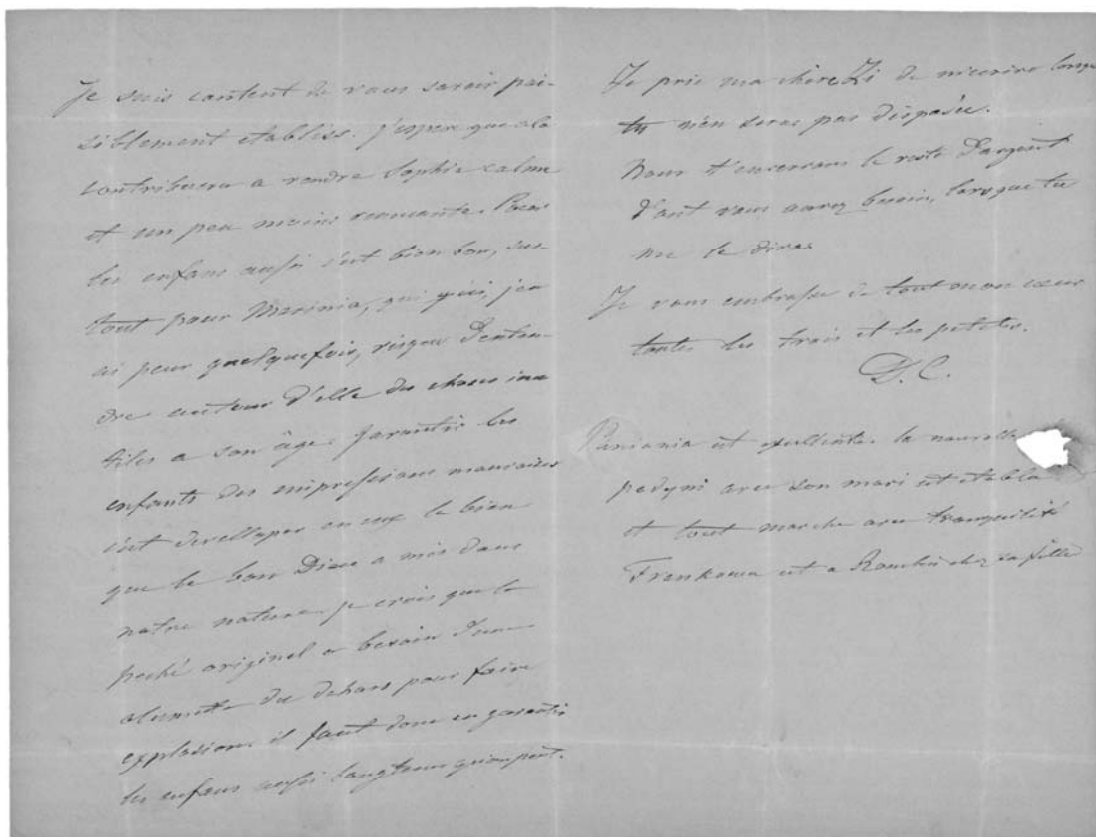
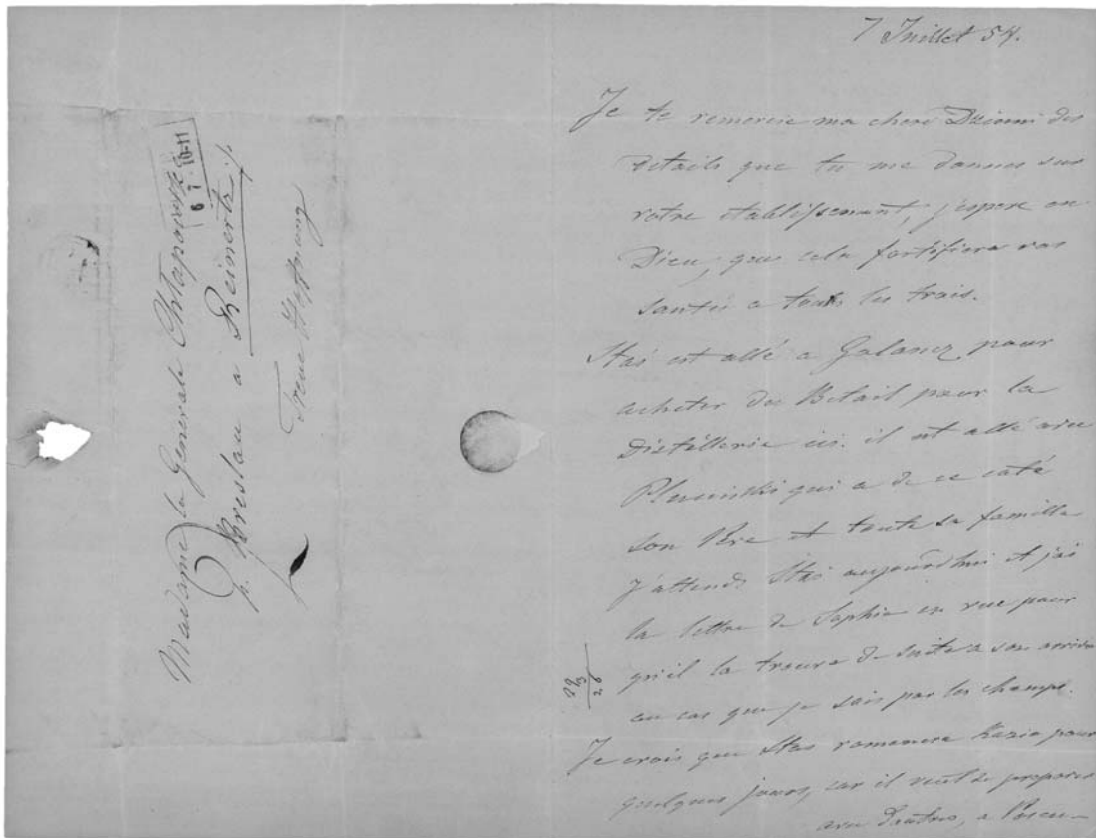
⁶² Nie udało się dotąd ustalić właściwego imienia właścicielki pensjonatu, pani Hoffnung. W korespondencji pojawiają się dwa imiona: Irene oraz Irmin.

⁶³ Przed *ici* D. C. napisał literę *y*, następnie dwa razy ją przekreślił.

⁶⁴ Właśc. *développer*.

⁶⁵ Fragment uszkodzony po rozpiecztowaniu listu.

⁶⁶ Niem. *Rombin*, obecnie *Rąbiń*, dawniej *Rąbin*.



Ryc. 47. List Dezyderego Chłapowskiego (1788–1879) do żony Antoniny (1794–1857), 7.07.1854

Jestem zadowolony wiedząc, że zainstalowaliście się możliwie. Mam nadzieję, że czas sprawi, iż Zofia odzyska spokój i będzie i trochę mniej zrezygnowana. Dla dzieci jest to także bardzo dobre, zwłaszcza dla Maryni, która tutaj, mam czasem obawy, narażona jest na słuchanie wokół rzeczy niepotrzebnych w jej wieku. Chronić dzieci przed naciskami zła, to rozwijać w nich dobro, które dobry Bóg zasiał w naszej naturze. Sądzę, że grzech pierworodny potrzebuje jednej zapalki z zewnątrz, żeby spowodować wybuch. Trzeba więc przed tym chronić dzieci tak długo, jak to możliwe.

Proszę cię, moja kochana Zi, żebyś napisała mi obszernie, jak tylko będziesz ku temu usposobiona. Prześlemy ci resztę pieniędzy, których będziecie potrzebowali, jak tylko mi o tym powiesz.

Ściskam z głębi serca całą trójkę i maluchy.

D. C.

Paniania jest wspaniała. Nowa gospodyni ze swoim mężem zainstalowała się i wszystko przebiega ze spokojem. Frankowa jest w Rombinie⁶⁷ u córki

Tekst francuski i tłumaczenie listu Dezyderego Chłapowskiego (1788–1879) do żony Antoniny (1794–1857), 14.07.1854 (ryc. 48)

Madame la Generale Chłapowska /

p. Breslau à Reinertz /

Irmin Hoffnung⁶⁸ /

Turwia 14 Iuillet 54. /

Je viens de recevoir ta lettre du G.⁶⁹ ainsi / pas si vite que celle que tu as reçu de / moi. pour vous consoler du mauvais temps / je te dirai que nous sommes dans la / crotte, il pleut fort tous les jours. /

Ma bonne Dziuni. Azinka est presente partout / je me l'évite pas, je la cherche, c'est une croix / que nous porterons jusqu'à notre fin ici bas. / c'est un ser[r]ement de cœur continuel, c'est humain / et terrestre soumettons nous y, offrons / lui. mais j'ai la certitude et toi aussi / qu'elle est heureuse et prie pour nous. /

L'existence est bien changée, mais c'est / bien contribue a detacher de la terre / et de tout ce qui y attache. je fais / assez machinalement ce que j'ai a fair / c'est n'est plus avec l'attache d'autrefois, / d'ailleurs Staś fait encore les affaires / et les probablement car il est actif / et a de l'ordre. Je suis bien aise / que notre chere Zinka aye⁷⁰ une compagne / mais donnez lui des conseils prudents pour / ne pas s'approcher trop en causant, si / c'est une poitrine delicate c'est dangereux / et dans tous les cas c'est a eviter, c'est / une habitude qu'on n'a pas ailleurs / de se parler de si près. cela me frappe / chez nous toujours chez une quantité de / personnes. /

Staś vient de lire ta lettre et vient de / partir p. Szoldry ou l'eau fait encore / plus de mal qu'ici, car le terrain est /plus fort. /

Je t'embrasse bien tendrement / Sophie et Zi et les petits chers /

D. C.

Kazio est a Posen et travaille avec d'autres / p. l'Examen. j'attens un jour Tadée⁷¹ / pour un ou deux jours.

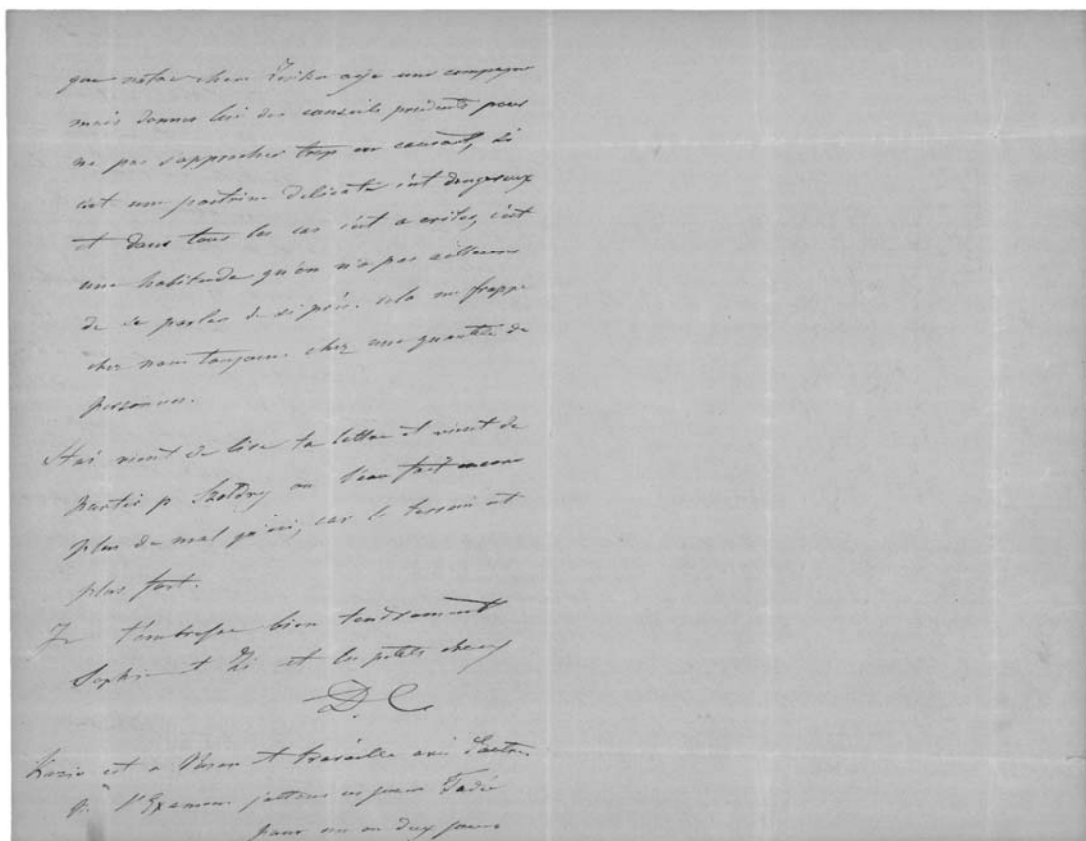
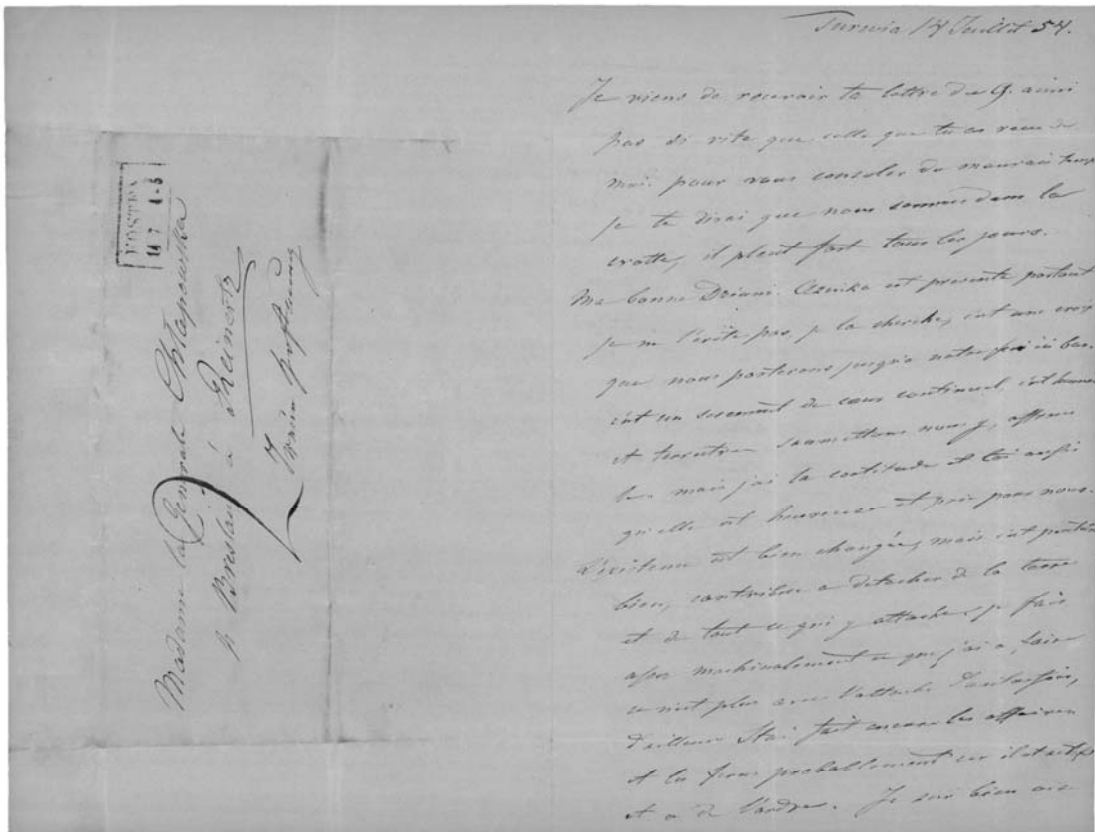
⁶⁷ Rqbiń, dawniej Rqbin, niem. Rombin.

⁶⁸ Patrz przyp. 62.

⁶⁹ Zapewne jest to skrót od Glatz (Kłodzko).

⁷⁰ Forma 3 osoby l.poj. *subjontif par attraction*, trybu używanego w XIX w.

⁷¹ Franc. *Thaddée*.



Ryc. 48. List Dezyderego Chłapowskiego (1788–1879) do żony Antoniny (1794–1857), 14.07.1854

Pani Generalowa Chłapowska

p. Wrocław do Dusznik

Irmin Hoffnung

Turwia, 14 Lipca 54.

Właśnie otrzymałem twój list z G.⁷², zatem nie tak szybko jak ten, który otrzymałaś ode mnie. Żeby was pocieszyć w niepogodę, powiem ci, że toniemy w błocie, codziennie mocno pada.

Moja kochana Dziuniu. Azinka jest obecna wszędzie, nie unikam jej, szukam jej, to krzyż, który będziemy dźwigać do naszego kresu tu na ziemi, to ustawiczny ból serca, to co ludzkie i ziemskie, opanujemy tu, ofiarujemy jej. Lecz mam pewność, i ty także, że jest szczęśliwa i wstawia się za nami.

Życie bardzo się zmieniło, lecz to być może pozwala oderwać się od ziemi i wszystkiego, co kogoś tu wiąże. Robię dość machinalnie to, co mam do zrobienia, z mniejszym oddaniem jak dawniej. Zresztą Staś załatwia przynajmniej interesy i prawdopodobnie będzie je załatwiał, ponieważ jest aktywny i ma porządek. Jestem bardzo zadowolony, że nasza droga Zinka ma towarzyszkę i daje jej roztropne rady, żeby nie przysuwać się zbyt rozmawiając, jeżeli ma się słabe płuca, to niebezpieczne i w każdym wypadku można tego uniknąć, rozmawianie ze sobą z tak bliska to zwyczaj, którego nie ma gdzie indziej. To mnie zawsze u nas uderza u tak wielkiej liczby osób.

Staś właśnie przeczytał twój list i pojechał do Szoldr, gdzie woda wyrządza jeszcze więcej szkód niż tutaj, ponieważ gleba jest cięższa.

Ściskam cię bardzo czule, Zofię i Zi oraz ukochanych malców.

D. C.

Kazio jest w Poznaniu i przygotowuje się z innymi do Egzaminu. Spodziewam się któregoś dnia Tadeusza na dzień lub dwa.

Tekst francuski i tłumaczenie listu Dezyderego Chłapowskiego (1788–1879) do żony Antoniny (1794–1857), 23.01.1855 (ryc. 49)

Berlin 23 Jan: 55. /

Ma chere excellante Dziuni! Je reçois / ta lettre, je nai pas eu froid en route / je n'aurais pas su que faire avec ma / grande pelisse dans la Caisse fermée / hermetiquement. **mais** a Posen deja / j'ai senti un rhume de cerveau com[m]en- / cer et je me suis pressé d'arriver / ici pour pouvoir demander un / congé le 1^{er} de fevrier. **je** n'ai pas / dormi, contre mon ordinaire, en / voiture parceque j'éternuais a chaque / instant. arrivé ici, j'ai trouvé un / très bon logement préparé pour mois / par le bon Teodore⁷³ Mycielski, / je suis etabli très bien au soleil, a ma gauche Teodore⁷⁴ et a ma / droite Mathias qui est arrivé hier. / cela te fera plaisir. aujourd'hui / et hier 3 degrés de froid, cela me / fait plaisir, surtout pour toi. /

Le jour de mon arrivée vendredi et / Samedi je suis resté a lire chez moi / et je me suis soigné. **je** ne suis / sorti Samedi que pour m'annoncer / a la Sêance⁷⁵. les deux jours de / soupe a l'eau p. diner et les soirs / la limonade chaude, m'ont remis. **hier** j'ai diné chez les Radzi / wiłs ou tout le monde va bien. / j'ai vu aussi M^{me} Anselme et / resté le soir chez moi a lire la fem- / me catholique par le pere Ventura / que Mańkowski a rapporté de Paris. / Ce soir, jako najstarszy, zwołałem / naszych, żeby się porozumieć, obie Izby. / et je suis sur que cela reussire et / continuera decemment. /

Gustave a la Grippe, il est mieux et / viendra aussi ce soir. /

⁷² Patrz przyp. 69.

⁷³ Franc. *Théodore*, niem. *Theodor*.

⁷⁴ Jw.

⁷⁵ Właśc. *séance*.

30
30
30

500
100
700
252p

Blamirski
Magnus

Berlin 23 Jan: 55.

Ma chere excellente Sœur! Je reçois ta lettre, je n'ai pas eu froid en route je n'aurais pas su que faire avec ma grande pelisse dans la caisse fermée hermétiquement. mais à Paris déjà j'ai senti un rhume de cerveau commencer et je me suis pressé d'arriver ici pour pouvoir demander un congé le 1^{er} février. je n'ai pas dormi, contre mon ordinaire, en route, parce que j'éternuais à chaque instant. arrivé ici, j'ai trouvé un très bon logement préparé pour moi par le bon Teodore Myeiskii, je suis établi très bien au soleil, à ma gauche Teodore et à ma droite Mathias qui est arrivé hier. cela te fera plaisir. aujourd'hui et hier 8 Deger d. franc, cela me fait plaisir, surtout pour toi.

Le jour de mon arrivée vendredi et samedi je suis resté à lire chez moi et je me suis levé je me suis levé samedi que pour m'annoncer à la séance. les deux jours de soupe à l'eau p. diner et les soirs la limonade chaude m'ont remis. Hier j'ai déjà dîné chez les Radziwitte ou tout le monde va bien. j'ai vu aussi Mme Anselme et resté le soir chez moi à lire la femme catholique par le P^{re} Ventura que Maszkowski a rapporté de Paris. Le soir jaku majstarczy znactatem masayehy kiby sy porusumini ob. hely. et je suis sûr que cela respire et s'antennera de moment.

Juste à la Grippe, il est vivax et viendra aussi ce soir.

2011

ton histoire du voleur de cheval est très bonne. je suis bien aise que ce soit un juif, et qu'on a enroulé le cheval. cela servira aussi à être sur ses gardes. j'ai remis Maszkowski et dit lui de ma part, qu'il règle un schneur l'arch. gard. d'Heuric, il comprendra ce que cela veut dire. il faut qu'un du hommes se promène dans l'Heuric et se relaxe toute le hb. Dit à M^{lle} qu'un français arrivant d. franc m'a dit, que les 4/5 de l'emprunt du 2 milliard, ont été remplis avec l'argent blanc, plus de 5 fr. par les paysans. et qu'on reconnaissait que les pièces avaient été enfouis en terre. les pièces de plus, contre Rubrichev ont une preuve de plus, contre Rubrichev et d'autres économistes d. ville. j'ai écrit à Gradisicki de s'exprimer les yeux tous à tous 3 jours p. faire leur petite car, on trouvera moyen d'entraîner la lettre p. 2 emballage bien tendement. D. C.

Ryc. 49. List Dezyderego Chłapowskiego (1788–1879) do żony Antoniny (1794–1857), 23.01.1855

Ton l'histoire du voleur du cheval / est très bonne. je suis bien aise que ce / Soit un juif, et qu'on a denouveau le / cheval. cela servira aussi a etre sur / ses gardes. dis dabord a Grudzielski⁷⁶ fais venir Gromadziński et dis lui de ma part, qu'il regle une / Ichnur Wach garde d'Ecurie, il com- / prendra ce que cela veut dire. il / faut qu'un des hommes se promene / dans l'Ecurie et se relaye toutes le 2 h. /

Dis a Staś, qu'un français arrivant de france / m'a dit, que le 4/5 de l'emprunt / du 2 milliards, ont été remplis avec / de l'argent blanc, pieces de 5 fr: par / les paysans. et qu'on reconnaissait que / ces pieces avaient été enfouis⁷⁷ en terre / c'est une preuve de plus contre Rubichon / et d'autres Economistes de ville. /

J'ai ecris a Grudzielski de wyznaczyć les / gens tour a tour 3 jours p. faire leur jeu / bilé car, on trouvera moyen d'entraver la me dire. /

Je v⁷⁸ embrasse bien tendrement.

D. C.

Berlin, 23 Stycz: 55.

Moja wspaniała, droga Dziuniu! Otrzymałem twój list, nie było mi zimno w drodze, nie będę wiedział, co zrobić ze swoją wielką pelisą zamkniętą hermetycznie w skrzyni. Lecz w Poznaniu czułem już, że zaczyna się nieżyt nosa i spieszyłem się z przyjazdem tutaj, żeby móc prosić o urlop 1-go lutego. Nie spałem, wbrew moim zwyczajom, w powozie, ponieważ kichałem co chwilę. Przybywszy tutaj, zastałem bardzo piękne mieszkanie przygotowane dla mnie przez kochanego Teodora Mycielskiego⁷⁹. Zainstalowałem się wygodnie w słońcu, na lewo ode mnie Teodor, na prawo Mateusz, który przyjechał wczoraj.

To sprawi ci przyjemność. Dzisiaj i wczoraj 3 stopnie mrozu, to mnie cieszy, zwłaszcza z uwagi na ciebie.

Przyjechałem w piątek, a w sobotę zostałem w domu, żeby czytać i zadbałem o siebie. Wyszedłem w sobotę tylko po to, żeby zapowiedzieć się na posiedzeniu. Dwa dni na wodnistej zupie na obiad, a wieczorami gorąca lemoniada, postawiły mnie na nogi. Wczoraj już jadłem obiad u Radziwiłłów, gdzie wszyscy mają się dobrze. Widziałem także P-nią Anzelmową i zostałem wieczorem w domu, żeby czytać autorki katolickie z powodu Ojca Ventury, którego Mańkowski przywiózł z Paryża. Tego wieczora, jako najstarszy zwołałem naszych, żeby się porozumieć, obie Izby⁸⁰. I jestem pewien, że to się powiedzie i będzie przyzwoicie kontynuowane. Gustaw ma Grypę, czuje się lepiej, przyjdzie także tego wieczora.

Twoja opowieść o złodzieju konia jest bardzo piękna. Bardzo mnie cieszy, że to był Żyd i że odzyskano konia. To spowoduje także, że będziemy się mieli na baczności. Powiedz najpierw Grudzielskiemu[,]⁸¹ sprowadź Gromadzińskiego i powiedz mu w moim imieniu, żeby pokierował Ichnur Wach⁸² ochroną Stajni, on zrozumie, co to znaczy. Ktoś z ludzi powinien przechadzać się po stajni i zmieniać się co 2 godziny.

Powiedz Stasiowi, że pewien Francuz, przybyły z Francji mówił mi, że 4/5 z dwumiliardowej pożyczki⁸³ zostały wpłacone monetami 5-frankowymi przez chłopów i że rozpoznano, iż monety te były zakopane w ziemi. To jeszcze jeden dowód przeciwko Rubichonowi i innym ekonomistom miejskim.

Napisałem do Grudzielskiego o wyznaczeniu⁸⁴ ludzi na 3 dni kolejno, żeby zagrać w kule⁸⁵, bowiem znajdzie się sposób, żeby mi przeszkodzić w mówieniu tego

Ściskam was bardzo czule

D. C.

⁷⁶ Dopisek: *dis dabord a Grudzielski* jest nad nazwiskiem *Gromadziński*.

⁷⁷ D. C. napisał *enfouis*, lecz poprawił na zapis fonetyczny: *anfouis*.

⁷⁸ Skrót od *vous*.

⁷⁹ Teodor Mycielski (1804–1874), podporucznik szwadronu poznańskiego wojsk polskich w trakcie powstania listopadowego, adiutant generała Ludwika Kickiego.

⁸⁰ W oryginale: *Ce soir, jako najstarszy, zwołałem naszych, żeby się porozumieć, obie Izby*.

⁸¹ Te trzy słowa D. C. dopisał nad nazwiskiem *Gromadziński*.

⁸² *Ich nur Wach* (właśc. niem. *Wache* 'straż') – Tylko ja [jestem] strażą.

⁸³ Prawdopodobnie rząd francuski rozpiisał pożyczkę narodową.

⁸⁴ W oryginale: *de wyznaczyć les gens*.

⁸⁵ W oryginale: *leur jeu bilé* – zapewne chodzi o grę w kule (bule, czyli petanque, fr. *pétanque, boules*).

**Tekst francuski i tłumaczenie listu Dezyderego Chłapowskiego (1788–1879)
do żony Antoniny (1794–1857), 28.07.1855 (ryc. 50)**

Madame la Generale Chłapowska /
p. Breslau, Glatz à⁸⁶ Reinertz ✶

Turwia 28 Iuillet 55 /

Je suis bien content ma bien chere / Dziuni de ce que vous trouvez / bien toutes les deux. J'ai reçu / ainsi une lettre de Waçus qui / me dit que l'affaire est terminée, / sa lettre est sans regrets, cela lui / fait honneur car c'était le seul / moyen de payer les dettes. Iosephine / qui passera par un cruel moment / doit finalement etre contente, car / elle comprend si bien l'obligation / des dettes. /

Waçus me demande de leur envo- / yer Tadée⁸⁷; et quoique il m'est très utile ici, pour ce que je te / dirai tout a l'heure, il va partir / pour Ciążyń. Il est ici depuis deux / jours. /

Hier j'éte avec lui toute la / journée, a voir quelque chose / pour la passe[r] Sapieha, et c'est dans / les pa- piers que Tadée⁸⁸ m'est un / très grand secours, et c'est un / sacrifice que je fais pour eux, de / leurs l'envoyer. /

Je ne puis pas encore attrappex⁸⁹ Rex; / en attendant le maçon mettre / dans ta chambre d'autres joncs / car il dit que les anciens sont / pouries et ne tiendraient pas / le crepissage. /

Ecris a temps ma bonne Dziuni / pour que je t'envoie deux cheveaux / a Tomas⁹⁰ et deux pour la Bryczka. /

Je crois que de Rawicz tu prendras / encore des cheveaux de Poste pour / jusqu'à Gostyń, car les / cheveaux etant / au ver, je n'aimerai pas a les / envoyer plus loin. /

Nous avons très beau temps depuis / plusieurs jours et la recolte va très / bien./

Je t'embrasse bien tendrement et /

Zinka.

D. C.

Pani Generałowa Chłapowska
p. Wrocław, Kłodzko do Dusznik ✶

Turwia, 28 Lipca 55

Jestem bardzo zadowolony z tego, moja najdroższa Dziuniu, że obie macie się dobrze. Otrzymałem zatem list Wacusia, który mówi mi, że sprawa jest zamknięta; jego list jest bez żalu, to przynosi mu zaszczyc, ponieważ był to jedyny sposób na zapłacenie długów. Józefa, która przeszła przez te trudne chwile, powinna być w końcu zadowolona, ponieważ rozumie, jak wielkim zobowiązaniem są długi.

Wacús prosi mnie o wysłanie mu Tadeusza; i aczkolwiek jest mi on bardzo potrzebny tutaj, za chwilę powiem ci dlaczego, udaje się do Ciążyń⁹¹. Jest tutaj od dwóch dni. Wczoraj spędziłem z nim cały dzień na przyglądaniu się pewnej sprawie, żeby przekaza[ć] ją Sapieszce, i to właśnie w papierach Tadeusz jest dla mnie wielką pomocą, a to jest ofiara, którą robię dla nich, wysyłając go im.

Nie mogę znowu schwytać Reksa; tymczasem murarz kładzie w twoim pokoju nową trzcinę, ponieważ mówi, że stara jest zbutwiała i nie wytrzyma ponownego tynkowania.

Napisz na czas moja droga Dziuniu, żebyś wysłał ci dwa konie dla Tomasza i dwa do Bryczki⁹². Sądzę, że z Rawicza weźmiesz znowu konie pocztowe aż do Gostynia, bowiem konie znajdują się na pastwisku, nie chcę wysłać ich dalej.

Mamy piękną pogodę od wielu dni i żniwa przebiegają bardzo dobrze.

Ściskam cię bardzo czule i Zinkę

D. C.

⁸⁶ Właśc. à.

⁸⁷ Franc. *Thaddée*.

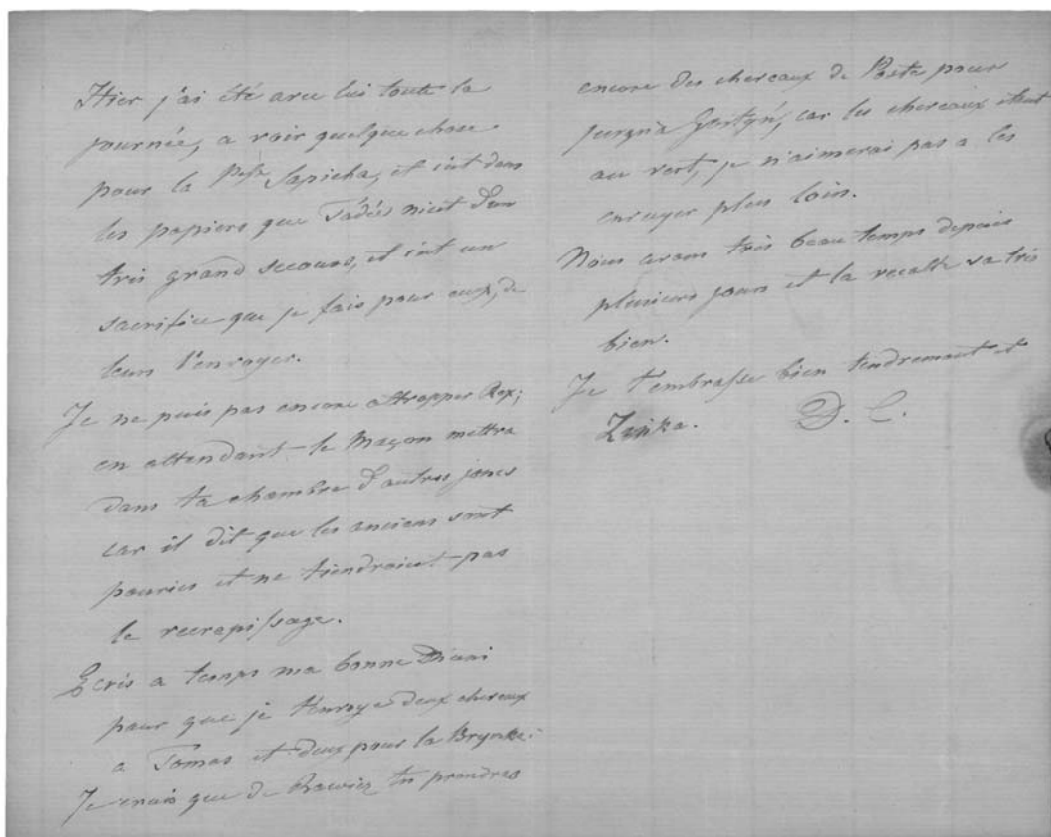
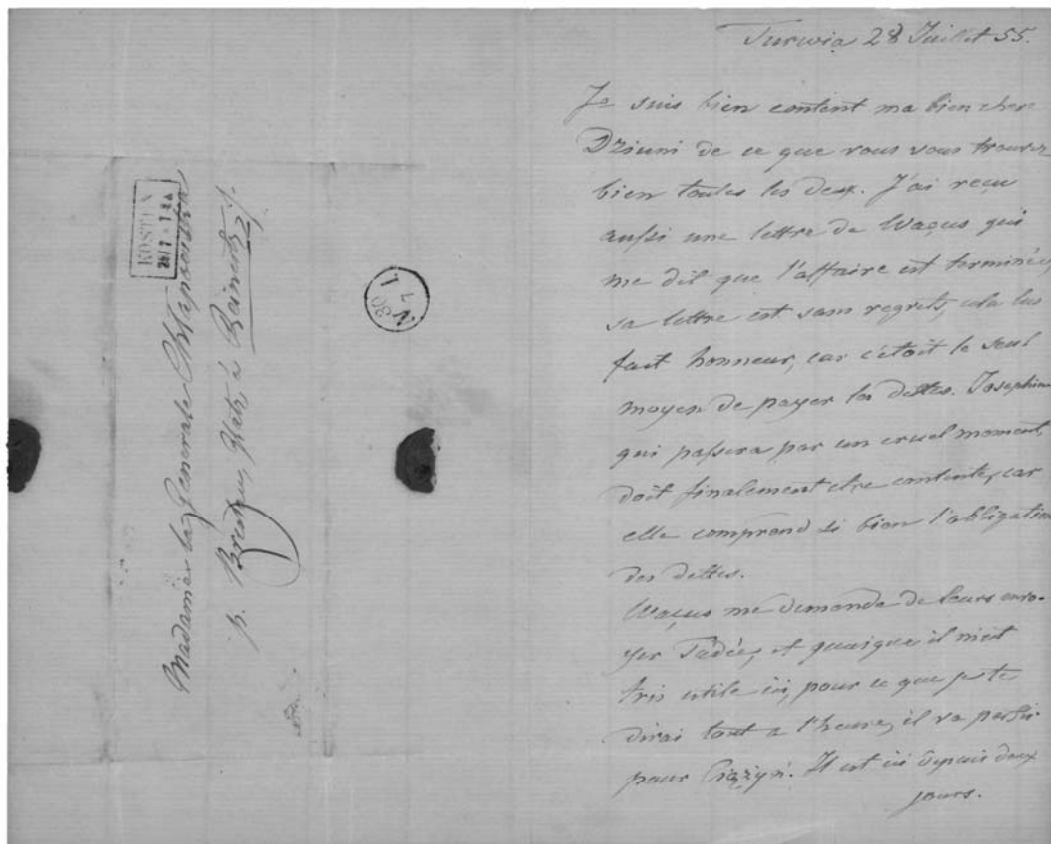
⁸⁸ Jw.

⁸⁹ Właśc. *attraper*.

⁹⁰ Franc. *Thomas*.

⁹¹ Woryginalne: *pour Ciążyń*.

⁹² Woryginalne: *pour la Bryczka*.



Ryc. 50. List Dezyderego Chłapowskiego (1788–1879) do żony Antoniny (1794–1857), 28.07.1855

LISTY DO SYNA STANISŁAWA (1822–1902)

Znaczna część listów prezentowana w niniejszym opracowaniu adresowana była do bodaj najbardziej niesformego z potomków Dezyderego i Antoniny – Stanisława. Najstarszy z synów przyszedł na świat 20 sierpnia 1822 roku w Turwi. Stosunkowo wcześniej trafił na stację do swej ciotki Grudzińskiej w Poznaniu, gdzie uczęszczał do Gimnazjum Marii Magdaleny. W Poznaniu pozostawał także pod opieką tajemniczego Mr Henry’ego. Po domu Grudzińskiej, osadził Dezydery syna na stacji u księdza Jakuba Prabuckiego (1809–1890)⁹³. Z okresu pobytu w Poznaniu, a w zasadzie z okresu nauki, zachowało się kilkadziesiąt listów Dezyderego do syna. Poniżej prezentuję kilkanaście z nich, powstałych między 1 sierpnia 1833 a 14 marca 1869 roku. Obejmują one lata nauki w Poznaniu i okres, kiedy Stanisław gospodarzył w Szółdrach.

W 1839 roku Stanisław trafił do gwardyjskiego pułku artyleryjskiego, a następnie do berlińskiej szkoły artyleryjskiej i inżynieryjnej. W wojsku spędził niemal 10 lat. W międzyczasie podróżował z Dezyderym do Anglii, Irlandii, Szkocji i Francji. Wojsko pruskie opuścił w 1849 roku. Tego samego roku poślubił Zofię z Kurnatowskich (1824–1908)⁹⁴. Po tym wydarzeniu nastąpił drugi, i chyba najważniejszy okres w życiu Stanisława, który rozpoczął się od swego rodzaju terminowania pod okiem ojca w rodzinnych majątkach, a następnie samodzielnego zarządzania majątkiem.

Matka Zofii zmarła przy porodzie. Ojciec wychowywał ją w rodzinnej Dusinie, a następnie wysłał do Drezna, gdzie opiekowała się nią panna

Dobrzyńska. Po śmierci ojca trafiła do Goli, majątku Gustawa Potworowskiego. Krótco potem poślubiła Stanisława i „[...] weszła od razu całym sercem w tradycje i zasady tego domu, a przywiązanie do rodziny męża, zaszczerpane natenczas, wzrastało, rzecz można, ustawicznie w ciągu jej życia”⁹⁵. Głęboko religijna, wspierała w okresie *Kulturkampfu* wspólnie z mężem duchowieństwo polskie. O ile Dezydery Chłapowski w *Kronice* przywołuje opinie rodziny, która zarzucała jej niedostateczne zainteresowanie wykształceniem dzieci, o tyle autor cytowanego nekrologu podkreśla ogromną miłość i troskę o dzieci, zwłaszcza o chorującą przez całe życie córkę Józefę⁹⁶. Po ślubie Generał osadził młodą parę w Kopszewie, a następnie w Turwi. W tym czasie jego syn zarządzał też majątkiem w Karminie, który Generał chciał odsprzedać synowi Gutakowskiemu – Witoldowi. Stabilizację przyniósł dopiero rok 1852, w którym małżonkowie osiedli w Szółdrach, gdzie mieszkali do końca życia za wyjątkiem lat 1856–1861, kiedy to przebywali w Turwi. Każdego roku udawali się do uzdrowisk. Stanisław prowadził niezwykle szczegółową dokumentację dotyczącą majątku, która – spośród wszystkich należących do Chłapowskich – jest najdokładniejsza i najobfitsza.

W kierowaniu gospodarstwem pomagał mu Anglik. Zamiłowanie agronomiczne docenione zostało fotelem w Towarzystwie Rolniczo-Przemysłowym powiatu kościańskiego, krobkiego, śremskiego i wschowskiego. Należał do Centralnego Towarzystwa Gospodarczego. Zasiadał w radzie nadzorczej Banku Rolniczo-Przemysłowego⁹⁷, Banku Włościańskiego i Domu Przemysłowego. Opiniował także projekt budowy nowych linii kolejowych. Wzorem ojca, a w zasadzie zapewne zgodnie z jego wolą, Stanisław

⁹³ Kazimierz Liman, *Prabucki Jakub*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 28, Wrocław 1985, s. 328–329.

Jakub Prabucki (1809–1880) – ksiądz, filolog klasyczny, nauczyciel w Gimnazjum Świętej Marii Magdaleny w Poznaniu. W 1937 wstąpił do Seminarium Duchownego w Gnieźnie i przyjął święcenia kapłańskie (1 października 1837) w Poznaniu. Dzięki protekcji Chłapowskiego, Wilhelma Radziwiłła i ks. Jana Busława został dyrektorem gimnazjum. W wyniku zamieszek roku 1846 został usunięty ze stanowiska. Aktywnie wspierał młodzież oraz osoby represjonowane, czemu służyło założone w 1848 roku Towarzystwo Dobroczyńców. Pod koniec lat 50. XIX wieku przeniósł się na Pomorze, gdzie pracował w Pelplinie, Grabowie i Pucku.

⁹⁴ Obszerne informacje biograficzne przynosi nekrolog Zofii, zamieszczony w „Dzienniku Poznańskim” z 5.08.1908, R. 50, nr 178, s. 3–4.

⁹⁵ „Dziennik Poznański” z 5.08.1908, R. 50, nr 178, s. 4.

⁹⁶ Patrz: D. Chłapowski, *Kronika rodzinna*, dz. cyt., t. 1, s. 185 i „Dziennik Poznański” z 5.08.1908, R. 50, nr 178, s. 4.

⁹⁷ Anna Bittner-Nowak, *Wielkie i małe pieniądze – bankowość w Poznaniu w XIX i na początku XX wieku*, „Kronika Miasta Poznania” 1997, nr 2, s. 24–25.



Ryc. 51. Stanisław Chłapowski (1822–1902), fotografia, ok. 1855



Ryc. 52. Zofia z Kurnatowskich Chłapowska (1824–1908), portret, autor NN, ok. 1845

zaangażował się politycznie. Między 1854 a 1899 rokiem był członkiem sejmu prowincjonalnego. Deputowanym do sejmu pruskiego był ponad trzydzieści lat, a od 1870 do 1887 roku zasiadał w parlamencie niemieckim, a następnie w Izbie Panów. Jako nieliczny z posłów ogłaszał drukiem swe sprawozdania z czynności poselskich. Poruszał w nich m.in. kwestię wolności religijnej, założenia uniwersytetu w Poznaniu czy germanizacji. Szczególnie dużo miejsca poświęcał w swej działalności obronie Kościoła katolickiego oraz krytyce ustawy kolonizacyjnej z 1886 roku⁹⁸. Stanisław był również niezwykle aktywny na polu propagowania piśmiennictwa. Wspierał finansowo „Przegląd Poznański”, „Tygodnik Katolicki” w Grodzisku, „Ziemianina”, „Orędownika”, „Gazetę Wielkopolską”. W 1877 roku Chłapowski składał adres hołdowniczy Piusowi IX z okazji jego 50-lecia sakry biskupiej. W uznaniu zasług został odznaczony komandorią orderu Piusa IX.

⁹⁸ T. Jaskowski, *50-ta rocznica walki kulturalnej w Kościanie (25.11.1876 – 25.11.1926)*, Kościan 1926; Lech Trzeciakowski, *Kulturkampf w zaborze pruskim*, Poznań 1970.

Stanisław i Zofia mieli pięcioro dzieci: Marię (1850–1909), Antoninę (1852–1936), Dezyderego (1854–1925), Jana (1863–1919) i Józefę zwaną Zinką (1867–1899). Udane małżeństwo 14 listopada 1899 roku świętowało w Turwi jubileusz złotych godów. Przed śmiercią Stanisławowstwo Chłapowscy przekazali legat w wysokości 6300 marek kościołowi w Wyskoci na fundusz mszalny, z którego miano odprawiać w Wyskoci i kaplicy w Turwi msze za spokój dusz fundatorów. Niestety ani pamięć, ani zobowiązanie to nie przetrwało próby czasu⁹⁹. Stanisław zmarł 30 września 1902 roku w Szóldrach. Zofia zasnęła 21 lipca 1908 roku w Poznaniu. Oboje pochowani zostali w Brodnicy, w grobowcu Koźmianów w podziemiach tamtejszego kościoła.

Listy z okresu pobytu Stanisława w Poznaniu są przede wszystkim świadectwem ogromnych problemów wychowawczych, jakich przysparzał rodzicom. Dezydery wielokrotnie strofuje syna, prosi go, by był posłuszny ciotce i panu

⁹⁹ D. Chłapowski, *Kronika rodzinna*, dz. cyt., t. 1, s. 186.



Ryc. 53. Maria z Chłapowskich Mańkowska (1850–1909), obrazek pośmiertny



Ryc. 54. Dezydery Chłapowski (1854–1925), fotografia, ok. 1870

Henry'emu, by pamiętał o nauce, koncentrował się w trakcie lekcji. W przypadku pokus utrudniających skupienie się, radzi modlitwę. Z jednego z listów dowiadujemy się, iż ojciec osobiście uczył go geometrii. Strofuje chłopca za nierówny poziom języka i brak konsekwencji w wypowiedzi. Nie obcy jest Dezyderemu swoisty emocjonalny szantaż, czego dowodem jest powoływanie się na chorobę matki i fakt uwięzienia ojca, co ma być dla syna uzasadnieniem konieczności odpowiedniego zachowania w stosunku do opiekunów. Wydaje się, że Stanisław chodził po mieście, wdawał się w rozmowy z napotkanymi znajomymi ojca, w każdym razie nie zjawiał się na czas w domu, by powtórzyć lekcje z panem Henrym. O niefrasobliwości chłopca mówi list, do którego Dezydery załączył 10 florenów na naprawę zegarka niejakiego Karola, który to najpewniej uszkodził Stanisław. W innym z kolei liście obiecuje za dobre zachowanie i wyniki w nauce nagrodę w postaci zegarka. Wszystkie listy z tego okresu podpisuje Dezydery inicjałem imienia i nazwiskiem. Listy będące pełne napomnień, a nierzadko żalu, naznaczone są pewną szorstkością, za którą jednak skrywa się ogromna troska i miłość ojcowska. Owa powściągliwa serdeczność

widoczna jest również w okresie późniejszym, kiedy Stanisław był już żonaty. Napomnienia i zaklinania przyniosły pozytywny skutek – w wielu listach Generał zdaje się na syna, m.in. polecając mu dopilnowanie prac melioracyjnych w Turwi, prowadzonych przez młodszego syna Tadeusza. Udziela mu również porad z zakresu uprawy, zalecając m.in. siew wyki. W korespondencji z tego okresu odnosi się również Chłapowski do aktualnych wydarzeń politycznych. Niezwykle ciekawy jest list pisany w sylwestra 1862 roku, w którym Generał analizuje przyczyny słabości Napoleona, dostrzegając je w braku wychowania katolickiego w dzieciństwie i nieznanomości polityki i historii Kościoła, które są według niego „kluczem do wszystkich świeckich”. W późniejszym czasie Stanisław wspólnie z żoną Zofią zaaranżował spotkanie, w trakcie którego ojciec poznał swą przyszłą synową – Różę z Jezierskich, późniejszą Tadeuszwą Chłapowską.

Znaczna część listów Dezyderego do Stanisława pochodzi z okresu pobierania nauki w Poznaniu, w Gimnazjum Marii Magdaleny, w którym uczyło się na przestrzeni kolejnych dziesięcioleci, wielu członków rodziny Chłapowskich. Wymienić wśród nich można:

Chłapowski	Urodzony	Miejsce	Zmarł	Miejsce	Matura
Stanisław	11.11.1796	Czerwona Wieś	6.02.1863	Czerwona Wieś	1816
Tadeusz	12.02.1826	Turew	28.08.1879	Turew	1845
Kazimierz	24.12.1832	Turew	5.03.1916	Poznań	1855
Franciszek	17.09.1846	Czerwona Wieś	10.04.1823	Żegocin	1865
Józef Michał	23.09.1844	Sośnica	6.06.1904	Tursko	1866
Michał	3.09.1847	Sośnica	5.11.1905	Glesno	1868
Michał Hieronim	30.09.1848	Wrocław	12.06.1902	Leszno	1869
Józef	10.11.1852	Czerwona Wieś	13.02.1915	Żegocin	1872
Maurycy	23.05.1869	Czerwona Wieś	16.12.1933	Słocin	1888
Gustaw	17.03.1871	Czerwona Wieś	25.09.1933	Warszawa	1891
Alfred	5.10.1874	Bonikowo	19.02.1940	Kościan	1895
Julian Karol	3.10.1890	Poznań	29.09.1909	Cadenabia	1909
Henryk	9.10.1903	Poznań	7.08.1944	Warszawa	1922

Tablica nr 1. Przedstawiciele rodu Chłapowskich kształcący się w Gimnazjum Marii Magdaleny w Poznaniu, oprac. E. P.

Druga połowa XIX wieku przyniosła ogromne zmiany dla Kościoła. Ich oddźwięk odnajdujemy w liście Dezyderego do syna Stanisława. Pokróćce należy przybliżyć kontekst historyczny, którego dotyczy treść samego pisma. Dążenia do scalenia księstw i księstewek włoskich zaowocowały mniej lub bardziej zdecydowanymi ruchami, dla których wzorem była rewolucja francuska. Wyraźnie antykościelna polityka niektórych państw sąsiadujących z Państwem Kościelnym, jak chociażby Piemontu spowodowała, że Królestwo Sardynii (w skład którego wchodził) w wyniku porozumienia z Plombières (12.07.1858) została włączona do II Cesarstwa Francuskiego. W 1860 roku układem w Turynie, Królestwo Sardynii odstąpiło Francji dwa obszary zamieszkałe przez ludność francuską, to jest Sabaudię i Niceę z okręgiem. Napoleon III wystawił Wiktorowi Emmanuelowi rachunek za pomoc wojskową przeciw Austrii, który Wiktor Emmanuel musiał zapłacić. To rzecz jasna wywołało niepokój Stolicy Apostolskiej, a wraz z nią ruchu ultramontańskiego. Spotęgowała go dodatkowa antypapieska polityka króla Wiktora Emanuela II (1820–1878)¹⁰⁰, która obnażyła pozorność świeckiej władzy następcy Świętego Piotra. W momencie, kiedy Austria i Francja stanęły naprzeciwko siebie w szczytach okopów w 1859 roku, Pius IX stanął w obliczu największego kryzysu – dotychczas oba państwa dzięki pokojowi gwarantowały tłumienie ruchów separatystycznych

w Italii, teraz Półwysep Apeniński w znacznej mierze pozostawiony został samemu sobie. Włosi mieli nadzieję, że wojska papieskie wspólnie z Francuzami wyprą Austriaków. Tak jednak się nie stało. Stopniowe straty terytorialne skłoniły papieża do nałożenia ekskomuniki na tych wszystkich, którzy przyczyniali się do pomniejszenia *Patrimonium Sancti Petri*. Państwa ościenne, zwłaszcza Francja, sugerowały przeprowadzenie reform, na które papież nie chciał się zgodzić. Rok 1861 przyniósł proklamację Królestwa Włoch i plan, by papieski Rzym stał się stolicą państwa. Encyklika *Quanta cura* z 8 grudnia 1864, potępiająca m.in. liberalizm, racjonalizm i socjalizm, przypieczętowała rozłam w relacjach Kościół – dążące do niepodległości narody i państwa¹⁰¹.

Zredukowanie Państwa Kościelnego do Rzymu, za co w znacznej mierze odpowiadał cesarz Napoleon III (1808–1873), ściągnęło na niego krytykę ze strony duchowieństwa, wobec którego w odwecie władca zastosował liczne represje. Te jednak spotkały się z jeszcze większym niezadowoleniem, co skłoniło cesarza do ogłoszenia amnestii i złagodzenia polityki. Wspomniany przez Dezyderego kardynał metropolita paryski François-Nicholas-Madeleine Morlot wskazywany był jako jedna z osób odpowiedzialnych za skłonienie Napoleona do wejścia na ścieżkę mediacji i uwzględnienie racji Państwa Kościelnego. W tym samym liście wspomina Dezydery o spisywaniu wspomnień wojennych. Ukazały się one nakładem synów w 1899 roku.

¹⁰⁰ Jacques-Melchior Villefranche, *Pius IX. Dzieje, życie, epoka*, Warszawa 2001, s. 117 i nast.

¹⁰¹ Tamże, s. 373–394.

Tekst francuski i tłumaczenie listu Dezyderego Chłapowskiego do syna Stanisława
(1822–1909), 17.07.1833 (ryc. 55)

Fort Preussen 17 Juillet /
1833 /

Mon cher Staś. / J'ai reçu ta lettre, elle était / bien écrite au commencement et / mal à la fin; il faut,
quand tu / com[m]ences quelque chose te dire / que tu la feras bien jusqu'au / bout. Je t'en remercie
cependant / mon cher garçon, et je te prie / de m'en écrire encore, et me / dire comment vont tes leçons.
/ il faut aussi que tu voyes des / temps en temps les figures de Geo- / metrie du livre dans lequel je
donnais / des leçons pour ne pas oublier / tout à fait. /

Je me porte très bien, mon / cher enfant, et je ne m'ennui / pas / du tout quoique seul, parce / que
Dieu m'a fait la grâce / de m'accorder à ton âge de l'ap[p]li- / cation, cela a fait qu'aujourd'hui / quoique
enfermé dans une chambre / seul, mon temps passe / fort bien. et j'espère par ce que j'écris / sur l'agri-
culture être utile.

Fort Preussen 17 Juillet
1833

Mon cher Staś.

J'ai reçu ta lettre, elle était
bien écrite au commencement et
mal à la fin, il faut, quand tu
commences quelque chose te dire
que tu la feras bien jusqu'au
bout. Je t'en remercie cependant
mon cher garçon, et je te prie
de m'en écrire encore, et me
dire comment vont tes leçons.
Il faut aussi que tu voyes de
temps en temps les figures de Geo-
metrie ^{du livre} dans lequel je te donnais
des leçons pour ne pas oublier
tout à fait.

Je me porte très bien, mon
cher enfant, et je ne m'ennuis

pas du tout quoique seul, parce
que Dieu m'a fait la grâce
de m'accorder à ton âge de l'appli-
cation, cela a fait qu'aujourd'hui
quoique enfermé dans une cham-
bre tout seul, mon temps passe
fort ^{bien} et j'espère par ce que j'écris
sur l'agriculture être utile.

Travaille bien mon cher enfant,
dans les heures destinées aux leçons
et à ton travail, ne pense à rien
d'autre, ensuite seulement quand tu
a fini pour de tout ton cœur
mais sans être désagréable à personne
n'oublie jamais le matin après t'être
bien lavé de dire tout de suite ta
prière avec attention, et prie aussi
pour ton Père qui t'aime tendrement.

Fais bien des complimens
à Mr Henry de ma part.

D. Chłapowski

Ryc. 55. List Dezyderego Chłapowskiego (1788–1879) do syna Stanisława (1822–1902), 17.07.1833

Travaille bien mon cher enfant, / dans les heures destinée aux leçons / et a ton travail, ne pense a rien / d'autres, ensuite seulement quand tu / a fini joue de tout ton cœur / mais sans etre desagreable a personne. /

N'oublie jamais le matin après t'être / bien lavé de dire tout de suite ta / priere avec attention, et prie aussi / pour ton Pere qui t'aime tendrement. /

fais bien des complimen[t]s /

à M^r Henry de ma part

D Chłapowski

Fort Preussen, 17 Lipca
1833

Mój drogi Stasiu.

Otrzymałem twój list, był dobrze napisany na początku, ale źle na końcu; kiedy zaczynasz o czymś mówić, powinieneś zrobić to dobrze do końca. Dziękuję ci wszakże, mój drogi chłopcze, i proszę cię, żebyś znów do mnie napisał i opowiedział mi, jak ci idzie nauka. Powinieneś także oglądać od czasu do czasu figury geometryczne z książki, z której dawałem ci lekcje, żebyś ich całkiem nie zapomniał.

Czuję się bardzo dobrze, moje drogie dziecko i nie nudzę się wcale, chociaż jestem sam, ponieważ Bóg w swej łaskawości obdarzył mnie w twoim wieku pilnością, to sprawiło, że dzisiaj, mimo że jestem zamknięty w pokoju sam, spędzam czas bardzo dobrze i mam nadzieję, że dzięki temu napiszę o użyteczności rolnictwa¹⁰².

Pracuj dobrze, moje drogie dziecko, w godzinach przeznaczonych na naukę i pracę nie myśl o niczym innym, dopiero potem, kiedy skończysz, baw się z ochotą, lecz nie sprawiając nikomu przykrości.

Nie zapomnij nigdy rano, natychmiast po porządnym umyciu się, o nabożnym odmówieniu modlitwy i módl się także za ojca, który kocha cię całym sercem.

Przekaż moje ukłony Panu Henry'emu

D. Chłapowski

Tekst francuski i tłumaczenie listu Dezyderego Chłapowskiego do syna Stanisława (1822–1909), 7.09.1833 (ryc. 56)

Fort Preussen 7 Sept 33

Mon cher Stasik.

Voila le moment de ton Exa / men pour l'Ecole qui approche. / J'espere, mon garçon, que tu / redoublera de zèle pour bien / apprendre en derniers semai- / nes, pour que tu pusisse faire / ton Examen de maniere a / entrer dans la 3^{me} Classe. / Sans cela tu te trouverai / toujours avec des tout petits / garçons, ou bien avec des / grands qui ne scavent¹⁰³ rien / ou ne veulent pas apprendre.

Tu sais que j'aime a te / voir jouer et monter a cheval, / tu peux aussi le faire, mais / ne penser / aux jeux que lorsque le temps / de jouer est venu. et pendant / tes leçons il ne faut pas te / laisser distraire par les pensées / du dehors. Lorsque tu t'assoc[ies]¹⁰⁴ / pour prendre une leçon ou / pour travailler, dis toi tant ba[s]¹⁰⁵ /

¹⁰² Chodzi o podręcznik „O rolnictwie”, który ukazał się w Poznaniu w 1843 roku. Składał się z sześciostronicowego wstępu, 178 stron zasadniczego tekstu, trzech tablic i dwóch rysunków. Całość podzielona była na osiem rozdziałów: *O roli w ogólnym znaczeniu, Uprawa, O nawozie, Płodozmian, Przysposobienie pól do rolnictwa angielskiego, Przejście z trzech połowego do angielskiego rolnictwa, Rolnictwo płodozmienne już uporządkowane i w biegu, Roboty*. Drugie wydanie ukazało się w 1843 roku, trzecie w 1852, czwarte w 1875.

¹⁰³ Forma 3 osoby l.mn. czasu teraźniejszego czasownika *sçavoir*, używanego jeszcze w XIX w.

¹⁰⁴ Krawędź karty jest uszkodzona.

¹⁰⁵ Jw.

Fort Preussen le 7 Sept 33

Mon cher Stasik.

Voilà le moment de ton Examen pour l'École qui approche. Mon père, mon garçon, que tu redoubleras de zèle pour bien apprendre ces dernières semaines, pour que tu puisse faire ton Examen de manière à entrer dans la 3^m Classe. Sans cela tu te trouverais toujours avec des petits garçons, ou bien avec des grands qui ne savent rien, ou ne veulent pas apprendre.

Tu sais que j'aime à te voir jouer et monter à cheval, tu peux aussi le faire, mais ne penser

aux jeux que lorsque le temps de jouer est venu. et pendant tes leçons il ne faut pas te laisser distraire par tes pensées du dehors. Lorsque tu t'assois pour prendre une leçon ou pour travailler, dis toi tout bas "Mon Dieu retiens moi des distractions" et tu verras que Dieu ne refuse jamais une qualité pour nous, que nous lui demandons sincèrement.

Je me porte bien et je serai content si j'apprends que tu es assidu à tes Etudes.

Fais bien mes compliments à Mr. Henry. embrasse de ma part Sophie Wiko et Kazi. et moi je t'embrasse tendrement.

D. Chłapowski

Ryc. 56. List Dezyderego Chłapowskiego (1788–1879) do syna Stanisława (1822–1902), 7.09.1833

„Mon Dieu retiens moi des distractions” et tu verras que Dieu / ne refuse jamais une qualité / pour nous, que nous lui demandons / sincèrement. /

Je me porte bien et je serai / content si j'apprends que tu es / assidu à tes Etudes. /

Fais bien mes compliments / à M^r Henry. Embrasse de ma part / Sophie Uszko et Kazi. et moi / je t'embrasse tendrement.

D. Chłapowski

Fort Preussen, 7 wrześ. 33

Mój drogi Stasiku.

Oto zbliża się moment Egzaminu do Szkoły. Mam nadzieję, mój chłopcze, że zdwoisz gorliwość, żeby dobrze się uczyć w ostatnich tygodniach, żebyś mógł zdać Egzamin tak, żeby wstąpić do trzeciej Klasy. Gdyby nie to, byłbyś zawsze z zupełnie małymi chłopcami lub z dużymi, którzy nie wiedzą nic, albo nie chcą się uczyć.

Wiesz, że lubię na ciebie patrzeć, kiedy się bawisz i jeździsz na koniu, możesz to także robić, ale myśleć o zabawach tylko wtedy, gdy nadejdzie pora na zabawę, a podczas lekcji nie powinieneś sobie pozwalać na to, żeby zaprzętać czymś innym myśli. Kiedy przyłączasz się do innych, żeby się uczyć lub pracować, powiedz sobie bardzo cicho „Mój Boże, powstrzymaj mnie od roztargnienia” i zobaczysz, że Bóg nie odmawia nam nigdy przymiotów, kiedy prosimy go szczerze.

Czuję się dobrze i będę zadowolony, jeżeli dowiem się, że jesteś pilny w nauce.

Przekaż ładnie moje pozdrowienia Panu Henry’emu. Ucałuj ode mnie Zofię Uszko i Kazia, a ja ścisnę cię czule.

D. Chłapowski

Tekst francuski i tłumaczenie listu Dezyderego Chłapowskiego do syna Stanisława (1822–1909), 24.10.1833 (ryc. 57)

Turwia 24 Oct: 1833 /

En partant d’ici mon cher en- / fant je veux te dire encore / quelques mots. N’oublie rien de / ce que je t’ai dis, et songe que / ta mere est malade, ton pere / en prison, et combien il est de / ton devoir de leurs eviter toute / peine de ta part et pour cela / il faut que tu te rapelle¹⁰⁶ bien / de bien faire ce que tu as a faire / et que tu ne fasse pas de peine / aux personnes qui ont des bontés / pour toi. Observe toi surtout / a faire et a te conduire comme / M^{me} Grudzinska qui t’a fait la / grande grâce de te prendre chez / elle, le desire. /

M^{me} Grudzinska est souvent indis / posée et souffre des maux tete / pren[d]s donc garde de ne pas lui / faire du bruit. et lorsqu’elle / t’a dis une fois de ne pas aller / quelque part, il faut t’en rappeler¹⁰⁷ / pour qu’elle n’aye pas le déplaisir / d’être obligée de ti le repeter. / pren[d]s aussi garde a ce que te recom- / mandent tes tantes, parcequ’elles / sont d’age a sçavoir¹⁰⁸ ce qui est bien / pour toi, et que tu leur[s] dois du / respect – /

Tu sçais¹⁰⁹ que M^r Henry est doux / et qu’il n’aime pas grande[u]r / ainsi tu dois encore plus etre / empressé de ne pas l’impatier; je l’ai beaucoup prié de m’écrire / s’il avait a se / plaindre de toi, et il le ferait / surement. il faut que tu revienne / bien exactement auprès¹¹⁰ de lui, a / la minute, pour repeter la leçon. / M^r Henry sait les heures pen- / dant lesquelles tu est chez Mme / Grudzinska, mais audela¹¹¹ de ce / temps et hors les Classes, tu / dois etre toujours avec lui, et / si tu des[c]ends il doit le sçavoir¹¹² / absolument; rapelle¹¹³ toi bien / que je le veux come cela. et / dis toi que cela me ferait la / plus grande peine si l’on me / ecrivait que tu ne le fais pas. /

Adieu mon cher enfant, prie le bon Dieu pour qu’il te / protege, c’est a dire que tu / sois sage. /

D. Chłapowski

Turwia, 24 Paźdz. 1833

Wyjeżdżając stąd, moje drogie dziecko, chcę ci jeszcze powiedzieć kilka słów. Nie zapomnij niczego z tego, co ci powiedziałem i pamiętaj, że matka jest chora, ojciec w więzieniu i że twoim obowiązkiem jest oszczędzanie im wszelkich kłopotów ze swej strony, i dlatego powinieneś pamiętać doskonale o robieniu dobrze tego, co masz do zrobienia i niesprawianiu kłopotu osobom, które okazują ci

¹⁰⁶ Właśc. *rappele*.

¹⁰⁷ Właśc. *rappeler*.

¹⁰⁸ Nawiązująca do łaciny forma czasownika *sçavoir* (obecnie *savoir*), wychodzącego z użycia w XIX w.

¹⁰⁹ Forma 2 osoby l.poj. czasu teraźniejszego czasownika *sçavoir*.

¹¹⁰ Właśc. *auprès*.

¹¹¹ *Dictionnaire universel*, Paris 1832, t. 2, s. 2 (hasło **la**) notuje używany dawniej wariant pisowniowy *au-delà* (obecnie *au-délà*).

¹¹² Nawiązująca do łaciny forma czasownika *sçavoir* (obecnie *savoir*), wychodzącego z użycia w XIX w.

¹¹³ Właśc. *rappele*.

Torunia 24 Oct. 1833

En partant d'ici mon cher enfant je veux te dire encore quelques mots. N'oublie rien de ce que je t'ai dit, et songe que ta mere est malade, ton pere en prison, et combien il est de ton devoir de leurs éviter toute peine de ta part. et pour cela il faut que tu te rappelle bien de bien faire ce que tu es a faire, et que tu ne fasses pas de peine aux personnes qui ont des bontes pour toi. Observe toi surtout a faire et a te conduire comme Mme Grudzińska qui t'a fait la grande grace de te prendre chez elle, le sois.

Mme Grudzińska est souvent indisposée et souffre des maux de tête. Prends donc garde de ne pas lui faire du bruit. et lorsqu'elle t'a dit une fois de ne pas aller quelquepart, il faut t'en rappeler pour qu'elle n'aye pas le déplaisir d'être obligée de te le reporter. Prends aussi garde a ce que tu vois bruyent tes tantes, parviquelles sont Page a savoir ce qui est bien pour toi, et que tu leur aies du respect.

Tu sais que Mr Hinczy est doux et qu'il n'aime pas a grandes voix. Tu aies encore plus être imprompé de ne pas l'imprompé. Je t'ai beaucoup prié de m'écrire s'il avait a se plaindre de toi, et il le ferait sûrement. il faut que tu saches bien exactement auprès de lui, a la minute, pour reporter la leçon. Mr Hinczy sait les heures pour lesquelles tu es chez Mme Grudzińska, mais au-delà de ce temps et hors les classes, tu aies être toujours avec lui, et si tu descends il doit le savoir absolument; rappelle toi bien que je le veux comme cela. et dis toi que cela me ferait la plus grande peine si l'on me vivrait que tu ne le fais pas.

Adieu mon cher enfant, prie le bon Dieu pour qu'il rétablisse la santé de ta mere, et qu'il te protège, int adieu que ton sage
D. Chłapowski.

względy. Zwracaj nade wszystko uwagę na swoje poczynania i zachowanie, ponieważ P-ni Grudzińska, która wyświadcza ci wielką łaskę przyjmując cię do siebie, tego sobie życzy. P-ni Grudzińska jest często niedysponowana i cierpi na bóle głowy, uważaj więc, żeby jej nie hałasować. A kiedy mówi ci raz, żebyś gdzieś nie chodził, musisz o tym pamiętać, ponieważ jest jej przykro, że jest zmuszona tobie to powtarzać. Uważnie słuchaj także poleceń cioci, gdyż są w takim wieku, że wiedzą, co jest dla ciebie dobre, a ty jesteś im winien szacunek.

Wiesz, że Pan Henry jest delikatny i że nie lubi wyniosłości, więc powinieneś jeszcze bardziej się starać, żeby go nie denerwować; bardzo go prosiłem, żeby pisał mi, gdyby miał powód do skargi na ciebie i zrobi to na pewno. Powinieneś zjawiać się u niego bardzo punktualnie, co do minuty, żeby powtarzać lekcję. Pan Henry wie, w jakich godzinach jesteś u P-ni Grudzińskiej, więc poza tym czasem i poza Lekcjami musisz być zawsze z nim, a jeżeli wychodzisz, koniecznie powinien o tym wiedzieć; zapamiętaj sobie dobrze, że tego chcę. Pomyśl sobie, że największą przykrość sprawia mi, kiedy piszą do mnie, że tego nie czynisz.

Bądź zdrow, moje drogie dziecko, prosz dobrego Boga, żeby wrócił zdrowie matce i opiekował się tobą, to jest, żebyś był grzeczny.

D. Chłapowski

Tekst francuski i tłumaczenie listu Dezyderego Chłapowskiego do syna Stanisława (1822–1909), 29.01.1834 (ryc. 58)

de Turwia 29 Ian: 1834

Je t'envoie mon cher enfant / les 10 florens que tu demandes / pour payer la reparation de /la montre de Charles. Après la Diette je viendrai te / voir et tacherai de nous / procurer un pendule de / chambre qui aille regulie- / rement. /

Maman est mieux apre- / sant¹¹⁴ parcequ'elle se menage / et que les enfan[t]s se portent / bien, tache aussi mon cher / enfant qui elle aye¹¹⁵ de bonnes nouvelles de toi, cela contri- / buera aussi a la santé. /

Surtout mon cher Stasik ra- / pelle¹¹⁶ toi toujours de la pre- / mier de toutes les choses / que je t'ai recommandée / la verité est la plus belle / chose de l'homme, s'il s'en / ecarte il se deshonore vis / a vis de lui meme, et il vaut / mieux perdre quelquefois / l'es- / time des autres, parcequ'ils / peuvent se tromper, que la / sienne propre parceque soi- / meme on sçait¹¹⁷ toujours / au juste si on a été vrai / ou non. quelquefoi on se / trouve dans le cas de ne / pas dire tout / ce qu'on sçait, surtout lors- / qu'il s'agit des autres, mais / jamais on se trouve dans la necessité de dire le con- / traire de ce qui est; aye¹¹⁸ cela / toujours bien present a ta / pensée mon cher enfant. /

Quand aux etudes, je ne te / repetes plus ce que je t'ai dis, je te demandes de l'attention / pour que tes repetitions ne / durent pas si longtem[p]s mais si tu ne te force pas a l'attention / il faut bien qu'ils durent longtem[p]s. /

Adieu mon cher enfant, je / t'embrasse de tout mon cœur. /

D. Chłapowski /

Je salue M^r Henry, j'ai reçu sa lettre.

¹¹⁴ Właśc. *à présent*.

¹¹⁵ Forma 3 osoby l.poj. *subjonctif par attraction*, trybu używanego jeszcze w XIX w.

¹¹⁶ Właśc. *rappele*.

¹¹⁷ Forma bezosobowa czasu teraźniejszego czasownika *sçavoir*, używanego jeszcze w XIX w.

¹¹⁸ Patrz przyp. 115.

2. Turin 29 Jan. 1834

Je t'envoie mon cher enfant
les 10 florins que tu demandes
pour payer la réparation de
la montre de Charles. Après
la Diète je viendrai te
voir et tâcherai de vous
procurer un pendule de
chambre qui aille réguliè-
rement.

Maman est mieux appré-
hant par ce qu'elle se ménage
et que les enfans se portent
bien. Tâche aussi mon cher
enfant qu'elle aye de bonnes
nouvelles de toi; cela contri-
buera aussi à sa santé.

Surtout mon cher Stanisik rap-
pelle toi toujours de la pre-
mière de toutes les choses
que je t'ai recommandées,
la vérité est la plus belle
chase de l'homme, s'il en
est sûr il se Deshonore vis-
à vis de lui même, et il vaut
mieux perdre quelqu'un de
son honneur, parcequ'ils
peuvent se tromper, que la
digne propre, parceque soi-
même on se fait toujours
au juste si on a été vrai
ou non. quelqu'un on se
trouve dans le cas de ne
pas dire tout

ce qu'on sait, surtout lors-
qu'il s'agit des autres, mais
jamais on se trouve dans
la nécessité de dire le con-
traire de ce qui est, c'est
toujours bien présent à ta
pensée mon cher enfant.

Grand aux études, je ne te
répéter plus ce que je t'ai dit,
je te demande de l'attention
pour que tes répétitions ne
durent pas si longtemps, mais
tu ne te force pas à l'attention
il faut bien qu'ils durent long-
temps.

Adieu mon cher enfant, je
t'embrasse de tout mon cœur.

D. Chlapowski

Je salue M. Henry, j'ai reçu sa lettre.

Ryc. 58. List Dezyderego Chłapowskiego (1788–1879) do syna Stanisława (1822–1902), 29.01.1834

z Turwi, 29 Stycz: 1834

Wysyłam ci, moje drogie dziecko, 10 florenów, o które prosileś, żeby zapłacić za naprawę zegarka Karola. Po Sejmie odwiedzę cię i postaram się o dostarczenie nam pokojowego zegara wahadłowego, który chodzi punktualnie.

Mama czuje się teraz lepiej, ponieważ się oszczędza, i dzieci czują się dobrze, staraj się przeto, moje drogie dziecko, żeby miała dobre nowiny od ciebie, to też przyczyni się do poprawy jej zdrowia.

Nade wszystko, mój drogi Stasiku, pamiętaj zawsze o najważniejszej ze wszystkich spraw, które ci wyjaśniałem, prawda jest dla człowieka czymś najwznieślijszym, jeżeli od niej się oddala, okrywa się hańbą we własnych oczach i lepiej stracić szacunek innych ludzi, którzy mogą się mylić [tj. nie znać prawdy, przyp. tłum.], ale najważniejsze jest zachowanie szacunku do samego siebie, ponieważ wie się, co jest prawdą, a co nie. Niekiedy zdarza się taka sytuacja, że nie można wyjawić wszystkiego, co się wie, zwłaszcza gdy chodzi o innych, lecz nigdy nie zachodzi konieczność mówienia czegoś niezgodnego z prawdą; miej to ustawicznie na myśli, moje drogie dziecko.

Co do nauki, powtarzam ci tylko to, co ci mówiłem, proszę cię o uwagę, żeby korepetycje nie trwały tak długo, lecz jeżeli nie zmusisz się do uważania, będą musiały trwać długo.

Bądź zdrow, moje drogie dziecko, ściskam cię serdecznie

D. Chłapowski

Kłaniam się Panu Henry'emu, dostałem jego list

Tekst francuski i tłumaczenie listu Dezyderego Chłapowskiego do syna Stanisława (1822–1909), luty 1834 (ryc. 59)

Monsieur

Staś Chłapowski

Ecolier au Gymnase¹¹⁹a Posen

de Turwia le fev: 1834

Mon cher garçon. On m'a / écrit que tu ne ferais pas / attention a tes leçons en / Classe et que tu fais des / Farces. Sçais¹²⁰ tu a qui tu / joue un mauvais tour par / la² c'est a toi meme, mon / cher enfant, que tu fais du / mal. si tu n'appren[d]s pas / apresant¹²¹, plus tard tu ne / scauras¹²² pas t'occuper lors- / qu'il le faudra. Songes¹²³ mon / cher Staś que tu est l'ainé / et que Dieu peut enlever / ton Pere et ta mere, et / qu'alors dans quelques années / tu devrais pouvoir etre le / Protecteur de tes freres cadets, / et comment le serai tu? Si tu n'appren[d]s pas. /

Songe aussi que lorsque tu / est puni, Papa et Maman / le savent¹²⁴ et que cela leur / fait de la peine. /

Fais donc bien attention / dans la Classe a la Leçon / et repete bien avec M^r Henry. / Je viendrai te voir tout de / suite après la Diette et si / tout le monde, M^{me} Grudzińska / surtout, M^r Henry, et tous / les Professeurs sont conten[t]s / de toi, tu auras une montre / heure. /

Je t'embrasse de tout mon / cœur.

D. Chłapowski

¹¹⁹ Niem. *Gymnasium*, franc. *collège*.

¹²⁰ Forma 2 osoby l. poj. czasu teraźniejszego czasownika *sçavoir*, wychodzącego z użycia w XIX w.

¹²¹ Właśc. *à présent*.

¹²² Forma 2 osoby l. poj. czasu przyszłego prostego czasownika *sçavoir*, wychodzącego z użycia w XIX w.

¹²³ Właśc. *songe*.

¹²⁴ Forma 3 osoby l. mn. czasu teraźniejszego czasownika *sçavoir*, wychodzącego z użycia w XIX w.

de Turuwia le 15 Mars 1834

Mamius
 Ais Chłapowski
 Rektur au Gymnase
 a Posen

Mon cher garçon. On m'a écrit que tu ne faisais pas attention à tes leçons en classe et que tu fais des farces. Sais-tu à quoi tu joue un mauvais tour par là? — c'est à toi-même, mon cher enfant, que tu fais du mal. Si tu n'apprends pas maintenant, plus tard tu ne sauras pas t'occuper lorsqu'il le faudra. Songe mon cher Ais que tu es chrétien et que Dieu peut embraser ton Père et ta mère et

qui alors dans quelques années tu pourrais devenir le Protuteur de tes frères cadets, et comment le serais-tu? Si tu n'apprends pas. Songe aussi que lorsque tu es puni, Papa et Maman le savent et que cela leur fait de la peine. Fais donc bien attention dans la classe à la leçon et répète bien aux Mr Hingy. Je viendrai te voir tout de suite après la Diète et si tout le monde, Mr Grudimka surtout, Mr Hingy, et tous les Professeurs sont contents de toi, tu auras une montre neuve. Je t'embrasse de tout cœur.
 D. Chłapowski

Pan
Staś Chłapowski
Uczeń gimnazjum
w Poznaniu

z Turwi, luty 1834

Mój drogi chłopcze. Napisano mi, że nie uważasz na lekcjach w Klasie i płatasz Figle. Wiesz, że to samemu sobie płatasz brzydkiego figla przez dwójki, moje drogie dziecko, i że czynisz źle. Skoro nie uczysz się teraz, później nie będziesz umiał pracować, kiedy trzeba będzie. Pamiętaj mój drogi Stasiu, że jesteś najstarszy i że Bóg może zabrać Ojca i matkę, i że wtedy za kilka lat będziesz musiał być Opiekunem młodszych braci, a jak to zrobisz, skoro się nie uczysz?

Pamiętaj także, że kiedy jesteś karany, Tata i Mama o tym wiedzą i że sprawia im to przykrość.

Uważaj więc bardzo w Klasie na Lekcji i powtarzaj ładnie z Panem Henrym. Odwiedzę cię natychmiast po Sejmie i jeżeli wszyscy, zwłaszcza P-i Grudzińska, Pan Henry i wszyscy Profesorowie będą zadowoleni, otrzymasz zegarek¹²⁵.

Ściskam cię serdecznie

D. Chłapowski

**List Dezyderego Chłapowskiego do syna Stanisława
(1822–1909), 2.11.1834 (ryc. 60)**

z Turwi 2 List: 1834

Kochany Stasiu. Musisz się / koniecznie starać dogonić w / łacinie trzecią klasę; była / by to wielka strata dla / ciebie gdybyś rok cały w / drugiej musiał zabawić / nie zapatruj się na starszych / od ciebie, którzy są także w / drugiej klasie, tylko na / tych którzy się najlepiej uczą. / Ponieważ kolacją rychło iecie / trzeba żebyś z Panem Henry / po Kolacyi się do łaciny przy / łożył, to, czego się przed kładze / niem spać, człowiek nauczy / najlepiej w Pamięci zostanie. / Spus[z]czam się na ciebie że / pilności dołożysz, że już / nie będę potrzebował cię / napominać, już ci wiek / nadchodzi w którym poźnać¹²⁶ / powinieneś że nauka potrze / bna, że każdy, który nie umie / choćby miał wielki majątek, / lub ie straci lub na dobro / Ludzkości ich użyć nie potrafi. / Sciskam cię serdecznie, nie / zadługo odwiedzę. /

DChłapowski

¹²⁵ W liście z 16 marca 1834 D. C. pisze już do Stasia, żeby poszedł do sklepu Masłowskich z panem Henrym po zegarek.

¹²⁶ Przejaw antycypacji, czyli wcześniejszego oznaczenia miękkości nad z, pod wpływem występującego na końcu ć.

z Tarcini 2 list. 1834

Stanisław Chłapowski
w Poznaniu

Kochany Synu. Muziaż się
 komiecinie starał dogonić w
 swoim trawia klafcy, była
 by to wielka strata dla
 Ciebie gozdyż rok cały w
 drugiej muziaż zabawie
 nie zapomniał się na starogę
 ad Ciebie który by taki w
 drugiej klafcy, tylko ca
 tych który in nay lepiej wie
 Peniewie, kolacy, nychto iei
 Arzba kichy, a Penem Henry
 na kolacy się do fajny przy
 toż, to, czego by przed ktada
 nim spai, wstawich nacyry
 nay lepiej w Penieżi zastawie

z Tarcini 2 list. 1834

Sprawiam się na Ciebie że
 pitnowie dataryga, że iei
 nie będy potrzebował in
 napomnieć, in w wiek
 nadziei co ktanym pozna
 powiniemś że Nauka potra
 bna, że kady, który in um
 waiły miał wielki Marzthi,
 lub ie starał lub na dobro
 ludzkais in wzyje in potref.
 Słiskam in nadziei in
 zadnego adwidę.
 D. Chłapowski

Ryc. 60. List Dezyderygo Chłapowskiego (1788–1879) do syna Stanisława (1822–1902), 2.11.1834

**Tekst francuski i tłumaczenie listu Dezyderego Chłapowskiego (1788–1879)
do syna Stanisława (1822–1909), 25.05.1834 (ryc. 61)**

Monsieur
Stanislas Chłapowski /
a Posen ♪

Je te remercie mon cher / enfant pour tes felicitations / le jour de ma fete. C'est le / plus beau cadeau que tu / puisse me fair, celui que tu m'a fait, en me pro- / mettant de bien apprendre. Il faut que tu pen- ses tou- / jours que comme ainé tu / dois servir de malade a tes / freres et projeter freres et / sous un jour, et pour cela / il faut que tu t'instruise / bien ce que notre tete contient / est le bien le plus precieux / du biens terrestres, car la / fortune est sujet a beau- / coup d'accidents, et d'ailleurs / ceux qui ne scavent¹²⁷ rien / la perdent bien vite. ou / bien que ceux qui savent, avec du travail peuvent / toujours en aguerir assez / pour soi et pour etre utile / aux autres. Après l'âmour / de Dieu et du prochain, / le plus grand bonheur est / donc l'instruction, et quand / meme tu ne compren[d]s pas / encore bien cela apresant¹²⁸ / tu peux le croire a ton / Pere qui ne desire rien tous / que le bien pour toi – /

Je t'embrasse bien ten- / drement mon cher enfant. / Nous partons ce matin, / et lorsque je serai revenu / j'irai te voir.

D Chłapowski

Turwia 25 Mai 1834.

Pan
Stanisław Chłapowski
w Poznaniu ♪

Dziękuję ci, moje drogie dziecko, za życzenia w dniu imienin. Najpiękniejszy prezent, jaki możesz mi zrobić, to ten, który mi zrobiłeś, obiecując dobrze się uczyć. Musisz codziennie pamiętać, że jako najstarszy powinieneś usługiwać w chorobie młodszym braciom, opiekować się braćmi za dnia i dla- tego musisz sobie w pełni uświadomić, że nasza pełna głowa jest dobrem najcenniejszym z ziemskich dóbr, ponieważ doznajemy zmiennych kolei losu, a zresztą ci, którzy nie mają wiedzy, przegrywają bardzo szybko, lecz ci, którzy mają wiedzę, poprzez pracę mogą zawsze opanowywać dostateczną ilość potrzebnych im umiejętności i być użytecznymi dla innych. Po miłości Bożej i bliźniego największym szczęściem jest więc wykształcenie i chociaż teraz sam jeszcze tego dobrze nie rozumiesz, mo- żesz wierzyć Ojcu, który pragnie dla ciebie tylko dobra.

Ściskam cię bardzo czule, moje drogie dziecko. Wyjeżdżamy tego ranka, a kiedy wrócę, odwiedzę cię.

D. Chłapowski

Turwia, 25 Maja 1834.

¹²⁷ Forma 3 osoby l.mn. czasu teraźniejszego czasownika *sçavoir*; D. C. używa także form czasownika *savoir* (patrz kolejne zdanie: *savent*).

¹²⁸ Właśc. *à présent*.

Je te remercie mon cher
 enfant pour tes félicitations
 le jour de ma fête. C'est le
 plus beau cadeau que tu
 puisse me faire, celui que
 tu m'a fait, en me pro-
 mettant de bien apprendre.
 Il faut que tu penses tou-
 jours que comme aîné tu
 dois servir de modèle à tes
 frères, et protéger frères et
 sœurs un jour, et pour cela
 il faut que tu t'instruise
 bien. ce que notre tête contient

Mamius
 Stanislas Chłapowski.
 — Buzan —

est le bien le plus précieux encore bien cela apprenant
 du bien terrestres, car la tu veux le croire à ton
 fortune est sujette à beau. Père qui ne donne rien tant
 coup d'accidents et d'illusions que le bien pour toi —
 ceux qui ne savent rien Je t'embrasse bien ten-
 la perdent bien vite, au drement mon cher enfant.
 lieu que ceux qui savent, Nous partons ce matin,
 avec du travail peuvent et lorsque j'irai revivre
 toujours en acquiescer après et lorsque j'irai te voir.
 pour soi et pour être utile j'irai te voir.
 aux autres. Après l'amour
 de Dieu et du prochain, Stanislas Chłapowski
 le plus grand bonheur est Tomia 25 Mai 1834.
 dans l'instruction, et quand
 même tu ne comprends pas

**List Dezyderego Chłapowskiego (1788–1879) do syna Stanisława
(1822–1909), 18.11.1856 (ryc. 62)**

18 List. 56.

Kochany Stasiu. Pisałem zawsze / do was wszystkich pisząc do Turwi. / z kąd myślę iż regularnie na Poczcie / posyłają, ale dzis mam ci coś powiedzieć / więc piszę w prost do Szóldr. /

Mówiliśmy z Mamą w tych dniach / żeście wy, to iest ty i Zosia troszke / za smieli w zostawieniu dzieci bez / was. Mając tak pewną jak Wiktosia / zapewne że można ją zostawić z / Dziecmi małemi, ale dziewczynki, a na- / wet iuż i Chłopiec mają uszki przez / które do rozwijającego Umysłu wszystko / w chodzi i zostaje. Należy mieć jak / największe uszanowanie dla Usz dzieci, / rozumieją oni więcej jak się czasem wydaje, / a te Panny jednak pomiędzy sobą mówią, / i nie bez tego żeby służący lub kto inny / nie przyszedł do nich i roz[?????]. / Jedno z was, to iest połówka jedna powin / na zawsze być tam gdzie dzieci. Iezeli / Zosia wyjechać musi, to ty nie potrzebuiesz / koniecznie być Nańką, ale kiedy wiedzą / żeś około domu to wcale co innego, a / także podług powietrza można dzieci / brać z sobą w Pole. / Rozmowa ta z mamą zaczęła się po odebraniu / Listu od Zosi do Iózi, w którym iej pisze / o odwiedzeniu Conflans. z Dziecmi nie / można oczywiście. a Dzieci zostawić to / pewnie nie możecie az jak my będziemy / i weźniemy ich do Turwi. / Choćby Alfonsyna się przeniosła do was, lub / je u niej zostawilibyście, to Ona nie może / dać Rady swoim Chłopcom, a dopieroż / i potem Towarzystwo Chłopców ustawiczne / także nie dobre. / Da Bóg powrócimy jak Józinka weźnie suknie / to iest w Marcu, bo ona w Lutym. / Oczewista rzecz, czytałeś List mój do Turwi / adressowany, że Mamuleczka bardzo się za- / spokoila przed wczoraj widząc Iózinę /

tak dobrze wypatrującą¹²⁹, kontentą / bardzo. pierwszej nocy nie była spała / bo zegar mocno bije nawet kwadrans / a ma Celkę nie daleko. Drugą zaraz / spała i spi, mówi, wybornie, budzą o / 6^{tej} bo idą spać o dziewiątej / Sliczne położenie Conflans, dosyć wysoko / z domu i Ogrodu dużego, daleko widać / a Sekwana kręci się na dole¹³⁰. Dla Mamy / za zimno by było i nie masz domów w pobliżu / tylko Biskupi. z Hotelu godzina jazdy. /

Sciskam was serdecznie D.C. /

Zapomniałem Tadzia prosić żeby mi przysłał przez / Iasia Kamasze sukienne czarne które na półce / są w papierze, w pokojuk gdzie Toiletta, obok pieca za / Drabką.

Powińszuj od nas serdecznie Stasiowi Koźmian i zonie

¹²⁹ Tj. wyglądającą. *Wypatrywać* – regionalizm wielkopolski w znaczeniu 'wyglądać'.

¹³⁰ D.C. napisał: *kręci się na dole*, natomiast jego prawnuk, autor *Kroniki rodzinnej*, skorygował zapis, umieszczając adnotację ołówkiem: *wije się w dole*.

**List Dezyderego Chłapowskiego (1788–1879) do syna Stanisława
(1822–1909), 31.12.1862 (ryc. 63)**

z Wersalu 31⁸⁰ Grudnia 62.¹³¹

Zasylam ci moje szczere życzenia tobie i Żonie / na nadchodzący nowy Rok. Oby Bóg łaskawy / wam udzielił szczęścia w małżeństwie i nie mogę / większego życzyć jak tego którego sam używałem / przez lat wiele, a wam ieszcze ich więcej życzę. / Niewiem jakie tam u nas powietrze, tutaj bardzo / łagodne przy częstych Deszczach chodzę na przechadz / kę w pobliżu i widzę że wszędzie orzą tak jak / latem, łatwiejszą mają dlatego robotę jak my, / ale jeżeli u nas także można orać to było / ieszcze wiele oddziałów które miały być zorane / przed Zimą, np. na Rąbinku pod Ięczmin po / kapuscie i Ziemiakach przy Krzyzowej drodze. ten / oddział był pewnie najpilniejszy bo dosyć niski / przy Rowku, ale kapusta ieszcze stała więc letkie orali¹³². / Tadeuszek mi pisał żeś zaczął wywozić glinę / z Dołu Sremskiego. Temu należy dać ładną / formę, Brzeg wolno spadzisty od południowej strony / ażeby Bydło łatwo do wody wchodzić mogło / i tak ukośnie iest ładnie, a przytem na brzegach / w około iest dobry ślam na pole bliskie. / Tutaj wszyscy dobrze myślący bardzo kardynała / arcybiskupa paryzkiego załują¹³³. wielką swoją / chrześcijańską łagodnością miał s[z]częśliwy wpływ / i na Cesarza i jemu przypisują dobry obrót / w sprawie Rzymskiej. bo cesarz biedny choć bar- / dzo rozumny za młodu nie był po katolicku wy- / chowany i osobliwie nie wiadomy w rzeczach / Kościoła uczył się był wszystkiego prócz historii / kościelnej która iest kluczem do wszystkich swieckich. / Niewiadomo ieszcze którego z Arcybiskupów Ojciec / Święty potwierdzi na Arcybiskupa. iest wybor nie / trudny, bo ich bardzo wielu dobrych. / Proszę cię naszemu kochanemu Proboszczowi odemnie / się pięknie pokłonić, nie zastałem go był w Domu / przed moim wyjazdem, życzę mu jak najs[z]częśliwszego / nowego Roku i wiele innych, a zarazem pociechy / ze s[z]częśliwego wpływu, który on wywiera na Gminę / całą do której łaska Boża wyraźnie go przeznaczyła. / Ia tutaj zatrudniam się pisaniem naszych odbytych / wojen, do czego mam tutaj materyały i także / ieszcze kilku starych kolegów którzy wiele pamiętają. / Zamyslam da Bóg w Marcu powrócić do Domu / Ale jezeli mróz łagodny, to bym rad był ażeby / i teraz zasadzić na wsi w Rąbinu Drzewka z / Turwi. Rozdysponowałem był Foltyńskiemu, jak / dokończy Rowek na Dren, w Polu przy Szkole, / ażeby wykopał łokciowy Rowek od tych Chałup / naprzeciw Kościoła aż do tej naprzeciw Karczmy / tak żeby z Rowku wyrzucić Ziemię ku płotowi i / na tej 2 łokcie szerokości wałek utworzyć i na / tym zasadzić zawsze jeden Dąbek i jedną Lipę o / 8 kroków od siebie. a na najniższym miejscu / prawie na połowie dać rowek pod płotem / i pod walikiem żeby woda z Drogi tamtędy przez / Ogrody do Rowu idącego przez srodek ogrodów, / odpływać mogła. / Lipki są w Ogrodzie do tego przeznaczone, stoją / w Linij niedaleko Drogi do Wyskoci. a Dąbki / można wziąć z Brzeziny gdzie się mają i tak wyko- / pać bo tam ma być Pole. trzeba te najcięższy wziąć. / Nad ogrodem Księdza Proboszcza¹³⁴ także te same po / jednej lipie i jednym Dąbku, przy płocie czyli na- / szych sztachetach, pomiędzy Płotem a Rowem zasadzić / stoją tam dwa wiązy ale z strony Ogrodu. te należy / tam zostawić. Była tam cała Linia przezemnie sadzona / ale Bydło tam X Dziekan pus[z]czał i popsuło / tylko te dwa wiązy pozostały. Dla tego trzeba / zasadzić teraz pomiędzy Sztachetami a Rowem, dosyć / tam iest miejsca. / Jak te drzewa wyrosną, będzie dobrze i pamiątka po mnie. / Sciskam cię serdecznie i ieszcze raz wszystkiego / dobrego życzę. / D Chłapowski

¹³¹ Poniżej dopisek ołówkiem: *do St. Chł.*

¹³² Tzn. lżejsze ziemie.

¹³³ Chodzi o François-Nicholas-Madeleine Morlot (28.12.1795–29.12.1862).

¹³⁴ Był nim wówczas ks. Tomasz Hertmanowski.

**List Dezyderego Chłapowskiego (1788–1879) do syna Stanisława
(1822–1909), 3.03.1869 (ryc. 64)**

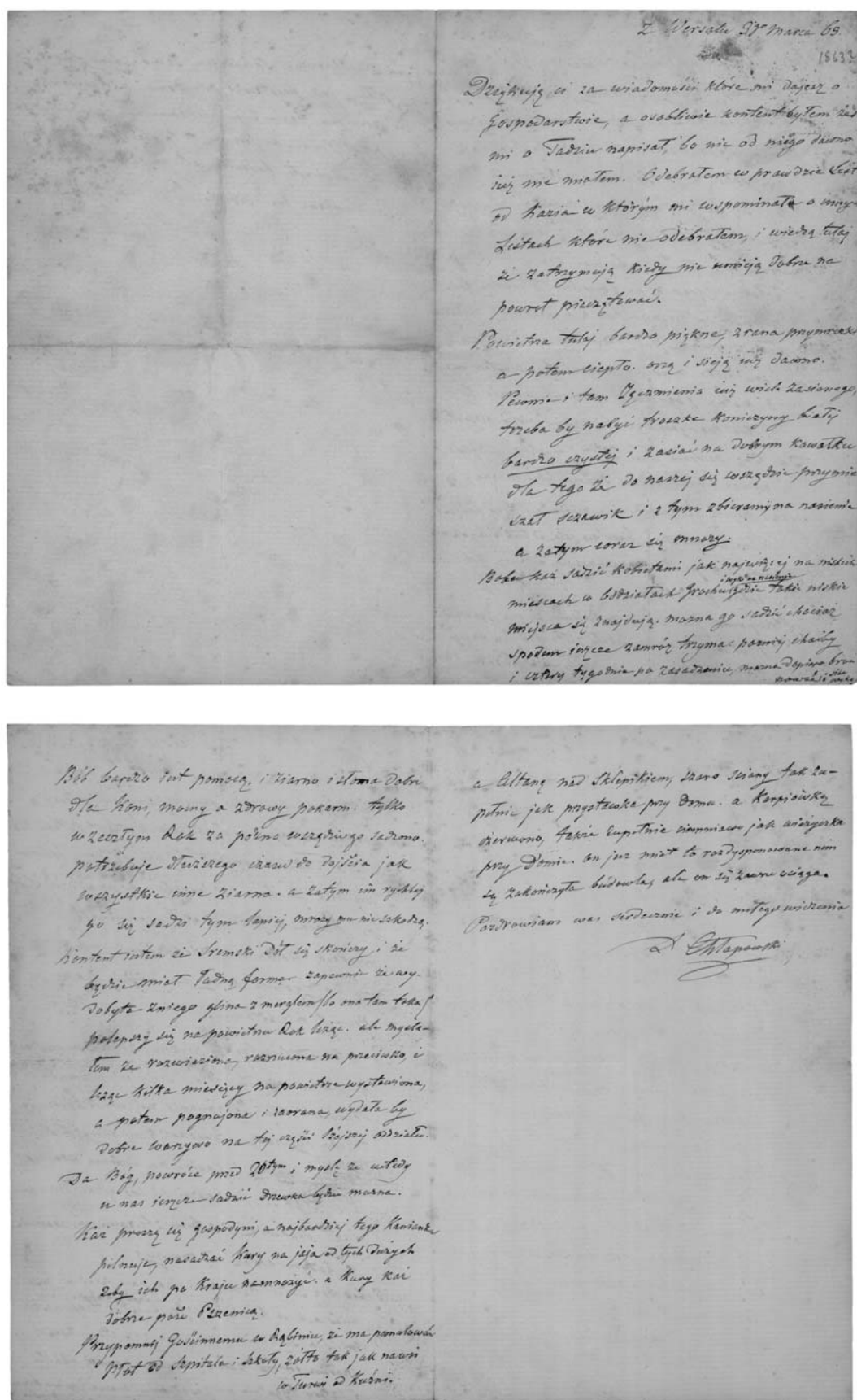
z Wersalu 3^{go} Marca 69. /

Dziękuję ci za wiadomości, które mi dajesz o / Gospodarstwie, a osobliwie kontent byłem żeś / mi o Tadziu napisał, bo nic od niego dawno / już nie miałem. Odebrałem w prawdzie List / od Kazia w którym mi wspominał o innych / Listach, które nie odebrałem i wiedzą tutaj / że zatrzymują kiedy nie umieją dobrze na / powrót pieczętować. / Powietrze tutaj bardzo piękne, z rana przymrozki / a potem ciepło. orzą i sieją już dawno. / Pewnie i tam Ięczmienia już wiele zasianego, / trzeba by nabyć troszke koniczyny białej / bardzo czystej i zasiał na dobrym kawałku / dla tego do naszej się wszędzie przymie / szał szczawik i z tym zbieramy na nasienie / a zatym coraz się mnoży. / Bobu każ sadzić kobietami jak najwięcej na niskich / miescach w oddziałach Grochu i wyki na nasienie gdzie takie niskie / miejsca się znajdują. **mo**zna go sadzić chociaż / spodem ieszczce zamróz trzyma. **po**zniej choćby / i cztery tygodnie po zasadzeniu, **mo**zna dopiero bro / nować i siac wykę. / Bób bardzo iest pomocą i ziarno i słoma dobra / dla koni, mocny a zdrowy pokarm. **tylko** / w zesłym roku za późno wszędzie go sadzono. / **po**trzebuję dłuższego czasu do dojścia jak / wszystkie inne ziarna, a zatym im rychlej / go się sadi tym lepiej, mrozy mu nie szkodzą. / Kontent iestem że Sremski Dół¹³⁵ się skończy i że / będzie miał ładną formę zapewnie że wy / dobyta zniego glina z merglem / (bo ona tam taka) / polepszy się na powietrzu Rok leżąc. **ale** myśla / łem że rozwieziona, rozrzucona na przeciwko, i / leżąc kilka miesięcy na powietrze wystawiona, / a potem pognojona i zaorana wydała by / dobre warzywo na tej części lżejszej oddziału. / Da Bóg, powrócę przed 20^{lym} i myślę ze wtedy / u nas ieszczce sadzić drzewa będzie **mo**zna. / Każ proszę cię gospodyni, a najbardziej tego Kanianka¹³⁶ / pilnuje, nasadzać kury na jaja od tych dużych / zeby ich po Kraju namnożyć. **a** Kury każ / dobrze paść Pszenicą. / Przypomnij Gościnnemu w Rąbinu, że ma pomalować / Płot od Szpitala i Szkoły, żółto tak jak nawsi / w Turwi od Kuźni. / **a** altanę nad Sklepikiem, szaro sciany tak zu / pełnie jak przystawka przy Domu. **a** Karpiówkę / czerwono, także zupełnie ciemniawo jak wieżyczka / przy Domie. **on** juz miał to rozdysponowane nim / się zakończyła budowla, ale on się zawsze ociąga. / Pozdrawiam was serdecznie i do miłego widzenia /

D. Chłapowski

¹³⁵ Jest to staw leżący za Turwią, przy szosie prowadzącej do Rąbinia z jednej strony i przy polnej drodze wiodącej do folwarku Ćwikłowo z drugiej.

¹³⁶ Nazwisko jednej ze służących pracujących w folwarku turewskim.



Ryc. 64. List Dezyderego Chłapowskiego (1788–1879) do syna Stanisława (1822–1902), 3.03.1869

**List Dezyderego Chłapowskiego (1788–1879) do syna Stanisława
(1822–1902), 17.02.1868¹³⁷**

Z Turwi 17-go lut. [1868]

Czas był wielki na Tadzia zeby / się z decydował, i mam nadzieję ze się / dobrze zdecydował. Ojca i Matkę¹³⁸ dobrze / znałem, a z Panną się poznałem. Jechałem z / Matką i Córką, z Kościana do wrocławia /Z niemi obiema w jednym powozie, i w wrocławiu /Wieczor i rano byliśmy razem. Ponieważ / nie wolno mi się pokazywać w Krolestwie Polskim / więc tak Synowie ułożyli zebym poznał moją / przyszłą Synową. / Dziękuję ci i Żonie za udział któren w tym / dla mnie s[z]częśliwym zdarzeniu, biezecie./ Przepraszam cię za gryzmolenie, ale co tylko / z konia z siadłem; zastawszy twój miły List / choć zmarzłe ręce, odpisuję i serdecznie / pozdrawiam /

D Chłapowski

¹³⁷ Rok 1868 dopisano ołówkiem, inną ręką, zapewne Dezyderego Chłapowskiego (1913–1997).

¹³⁸ Karol Antoni Józef hrabia Jezierski (1818–1899) i Maria Dzierżykraj-Morawska (1822–1891)

LISTY DO SYNA TADEUSZA (1826–1879)

Młodszy z synów generałostwa Chłapowskich, Tadeusz, urodził się w Turwi 12 lutego 1826 roku. Po ukończeniu Gimnazjum Marii Magdaleny w Poznaniu, odbył studia prawnicze w Berlinie. Po powrocie do Wielkopolski terminował w sądach w Poznaniu, Śremie i Wrześni. W parlamencie pruskim reprezentował okręgi obornicko-poznański i krotoszyński, będąc w sejmie sekretarzem Koła Polskiego. Podczas powstania styczniowego, pod pseudonimem Beta, pełnił funkcję komisarza części zaboru pruskiego. Pozostawał w bliskich kontaktach z Hotelem Lambert. Wspólnie z Kajetanem Morawskim angażował się w wydawanie „Wiadomości Polskich”. Od 1866 roku prowadził gospodarstwo turewskie. Pasja do agronomii przełożyła się na



Ryc. 65. Tadeusz Chłapowski (1826–1879), fotografia, ok. 1875

powierzenie mu funkcji członka zarządu Centralnego Towarzystwa Gospodarczego. W należącym do majątku turewskiego Rąbinu powołał w 1872 roku Kółko Rolnicze. 30 kwietnia 1868 we Wrocławiu poślubił Różę z Jezierskich (1849–1879), z którą miał pięcioro dzieci. Unikatowym jest rękopis modlitwy za dzieci ułożonej przez nią, z której jasno wynika ogromny lęk o spełnienie się w roli matki. Dość wspomnieć, że poza wychowaniem dzieci, na Róży – zbyt delikatnej dla skostniałego, tkwiącego w przeszłości pałacu turewskiego – spoczywał obowiązek opieki nad starzejącymi się generałem Chłapowskim i pułkownikiem Gutakowskim. Pomimo zmysłu ekonomicznego, Tadeusz dokonał kilku niefortunnych transakcji, które doprowadziły do jego finansowego upadku. Jego córka, Antonina Górská, tak wspomina to wydarzenie:

Już w pierwszych latach małżeństwa, nad życiem moich rodziców zawiśł wielki smutek. Moj Ojciec należał do Rady Nadzorczej Banku Tellus w Poznaniu, którego założycielem i dyrektorem był Stanisław Plater¹³⁹. Bank zbankrutował, rujnując mnóstwo ludzi. Nie znam powodów ani bliższych szczegółów tej katastrofy, która podkopała zdrowie obojga Rodziców. Wiem, że oddali cały posąg Mamy wierzytelom i piękny las dębowy na Turwi. Turwia sama ocalała, bo była podówczas własnością Generała. Moi Rodzice oddawali wszystko, co mogli, by krzywdy wynagrodzić. Byłam już dużo starsza, gdy słyszałam, że dochody z Turwi idą ciągle

¹³⁹ Stanisław Plater (1784–1851) – ziemianin, geograf i literat, uczestnik kampani napoleońskiej. W 1815 roku został awansowany do stopnia majora. Po dymisji osiadł we Wroniawach koło Wolsztyna. Spod jego pióra wyszły prace: *Atlas historyczno-statystyczny*, Poznań 1827; *Geografia wschodniej Europy*, Wrocław 1825. Należał do Warszawskiego Towarzystwa Naukowego i Poznańskiego Towarzystwa Naukowego, był także radcą Ziemstwa Kredytowego, patrz: Andrzej Wędzki, *Stanisław Plater*, [w:] *Wielkopolski słownik biograficzny*, Warszawa – Poznań 1981, s. 575–576.

na spłatę długów Tellusa. Jako małe dziecko, nic mi z tego nieszczęścia nie zostało w pamięci.

Ciosem dla Tadeusza była także śmierć syna Ludwika w 1878 roku, rok później żony i ojca. Przygnieciony doświadczeniami życiowymi, zapadł na zdrowiu podczas pobytu w Warszawie. Zmarł w Turwi, osierocając syna Zygmunta i córki Antoninę, Marię i Helenę.

Charakteryzując postać Tadeusza Chłapowskiego, warto zacytować obszerną korespondencję, jaką wymieniał m.in. z Władysławem Czartoryskim (1828–1894) czy Horacym Delaroché, która prezentuje dwa zgoła odmienne obszary jego działalności, świadczące o wyjątkowości jego osoby. Czartoryski to jeden z ważniejszych działaczy emigracyjnych XIX wieku, przywódca Hôtel Lambert, emisariusz Rządu Narodowego, koneser sztuki, z inicjatywy którego w Krakowie powstało muzeum imienia jego rodu, a także aktywny działacz kulturalno-oświatowy, czego dowodem była przynależność m.in. do Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk czy Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu.

Wśród problemów pojawiających się w korespondencji Tadeusza, jednym z istotniejszych była możliwość sprzedaży polskiego majątku Niemcom. Starania rodu były z jednej strony świadectwem roli Chłapowskich w procesie utrzymywania polskiego posiadania, ilustrującym jedno z największych zagrożeń dla ekonomicznych podstaw istnienia Polaków w zaborze pruskim. W oficjalnej polityce pruskiej dążenia do przejęcia polskiej ziemi i majątków usankcjonowane zostały co prawda dopiero 21 czerwca 1886 roku za sprawą dekretu królewskiego powołującego Królewską Komisję Osadniczą (*Ansiedlungs-Kommission*)¹⁴⁰, niemniej jednak źródeł obaw Polaków i Prusaków upatrywać należy już w wydarzeniach po Wiośnie Ludów. Wtedy to zaborcy zrozumieli, że najpewniejszym sposobem ukrócenia zapędów niepodległościowych Polaków jest pozbawienie ich ekonomicznego zaplecza, a więc przede wszystkim ziemi. Jak długo trwała walka o ziemię, świadczy najdobitniej fakt, iż jeszcze wnuk Dezyderego – Mieczysław z Kopaszewa



Ryc. 66. Róża z Jezierskich Chłapowska (1849–1879), fotografia, ok. 1869

– wspierany przez Związek Ziemian, usiłował nie dopuścić do sprzedania przez Władysława Taczanowskiego majątku Choryń księciu von Sachsen-Weimar-Eisenach, którego dobra znajdowały się w pobliskim Racocie.

Jedną z ciekawszych osób przywoływanych w listach był Maciej Mielżyński¹⁴¹ (15.09.1799 – 5.03.1870) – polityk i społecznik, brat Seweryna, poseł do Landtagu, prezes Koła Polskiego, członek Izby Panów, a także członek Związku Kosynierów. W czasie powstania listopadowego służył pod rozkazami Chłapowskiego. Po jego klęsce blisko rok przebywał w pruskim więzieniu. Po tym czasie porzucił szablę dla lemiesza, blisko współpracując z czołowymi organicznikami tego czasu: poza Chłapowskim, także z Karolem Marcinkowskim, Antonim Kraszewskim, Gustawem Potworowskim. Był jednym z współtwórców Spółki Akcyjnej Bazar i Towarzystwa Naukowej Pomocy. Po Wiośnie Ludów zamierzano powierzyć mu – jako wyraz ustępstw wobec Wielkopolan – stanowisko prezesa Wielkiego

¹⁴⁰ Witold Jakóbczyk, *Pruska komisja osadnicza 1886–1919*, Poznań 1976, s. 20 i nast.

¹⁴¹ Zdzisław Grot, *Maciej Mielżyński*, [w:] *Wielkopolski słownik biograficzny*, Warszawa – Poznań 1981, s. 788–790.

Księstwa Poznańskiego. Po scedowaniu majątku na synów, udał się do Królestwa Polskiego. Z jego osobą związana jest charakterystyczna czapka, określana mianem „maciejówki”.

Jeden z listów Tadeusza do matki jest dla mnie szczególnie cenny z dwóch powodów – oba mają związek ze społecznym wymiarem działalności rodu. Należy podkreślić, że gdyby nie Chłapowscy i ich otwartość, dzieło ochronek i Zgromadzenia Służebniczek Najświętszej Maryi Panny Edmunda Bojanowskiego nie rozwinęłoby się w takim stopniu. Ochronka w Turwi była trzecią z kolei (1855) tego typu fundacją po placówkach w Podrzeczu (1850) i Kopaszewie (1854). Usytuowana została w nieodległej od pałacu oficynie:

Pojechaliśmy potem z Koźmianem do Turwi. Za chwilę po przywitaniu, zadzwoniono na majowe nabożeństwo do kaplicy. Zastaliśmy tam klęczące już moje Ochroniarki: Józefkę i Marynkę, ale z nimi jeszcze nie mówiłem, bośmy zaraz poszli na kawę. Potem wybraliśmy się obejrzeć nowy lokal ochronkowy w ładnym domu folwarcznym naprzeciw pałacu. W szczycie po wschodach idzie się do Ochrony na piętrze urządzonej. W pierwszej obszernej izbie zastaliśmy dużo już dzieci, z którymi w gry bawiły się Ochroniarki. W drugiej większej zastaliśmy ustawione ławeczki, tablica itd., gdzie właściwie Ochrona będzie, a w pierwszej sypialnia. Ale ponieważ podług naszych przepisów przez sypialnię Ochroniarek nie można gościom przechodzić, przeto Jenerał gotów jest zacząć zaraz urządzić rodzaj parawana ze zasłonami otaczający łóżka. Z uwielbieniem istotnym widziałem, z jaką gorliwością i szczegółowym interesem zajmuje się sędziwy Jenerał urządzeniem wszystkiego, co do Ochronki potrzeba. Pokazywał mi np. wielki trawnik przed pałacem, a przed oknami Ochronki, gdzie zaraz każe dać sztacheciki i zrobić ogródek dla dzieci. Kilkanaście ślicznych drzew rozłożystych będzie ocieniać ten nadobny ogródek¹⁴².

¹⁴² Edmund Bojanowski. *Dziennik*, wybór, wstęp i przypisy Amelia i Tadeusz Szafrański, Warszawa 1988, s. 199–200.

W cytowanym powyżej liście pojawia się, poza Edmundem Bojanowskim, także jeden z wielu duchownych, którzy związani byli z Turwią, stanowiącą nieoficjalną stolicę polskiego ultramontanizmu. Teofil Baczyński (15.10.1816 – 13.07.1886)¹⁴³ był konwertytą z grekokatolicyzmu, jezuitą i nauczycielem. Jest uznawany za jednego z głównych ideologów górnośląskich misji ludowych. Od około połowy wieku prowadził aktywną działalność w Poznaniu, gdzie wspólnie z Bojanowskim założył Zgromadzenie Służebniczek. Jemu to przyszły błogosławiony powierzył funkcję stałego spowiednika siostr¹⁴⁴. Niespełna dekadę później został wydalony z Wielkopolski. Skierował się na Śląsk Cieszyński i do Galicji, gdzie prowadził działalność misyjną i rekolekcyjną¹⁴⁵.

W swoim *Dzienniku* Bojanowski wspominał o Chłapowskich wielokrotnie. Po śmierci Zofii Koźmianowej i wstąpieniu Jana do seminarium, więzy z linią turewską nieznacznie się rozluźniły na rzecz zacieśnienia ich z właścicielami nieodległej Czerwonej Wsi. Współpraca między nimi nie zawsze układała się po myśli ojca duchowego Zgromadzenia, czego świadectwem jest notatka z 17 stycznia 1857 roku:

Doniosły mi siostry z Gostynia, że Chłapowski z Czerwonej Wsi¹⁴⁶ przybył i oczekuje mnie. Po obiedzie zaraz pojechałem. Chłapowski z ks. Kamockim¹⁴⁷ ułożyli, aby Dom zapisać na własność trzem siostrom z imienia i nazwiska, a tych, gdy która umrze, zastąpi ze Zgromadzenia inna w to miejsce właścicielka. Przez to chce Chłapowski rozwiązać Komitet, czyli Zarząd Domu, i zostawić siostrom wszelkie starania o utrzymanie zakładu. Zdaje mi się, że przez to – na teraz przynajmniej – zbyt wielki na nie złożyłyby ciężar, który dotąd spoczywa na Zarządzie¹⁴⁸.

¹⁴³ Herbert Gawlik [i in.], *Baczyński Teofil*, [w:] *Piekarzanie. Leksykon mieszkańców Piekar Śląskich*, Piekary Śląskie 2010, s. 32–33.

¹⁴⁴ Tamże, s. 201.

¹⁴⁵ Paula Waga, *Działalność oświatowa katolickiego duchowieństwa górnośląskiego*, „Fides. Biuletyn Bibliotek Kościelnych” 2014, nr 1 (38), s. 45–70.

¹⁴⁶ Stanisław Chłapowski (9.11.1796 – 6.02.1863).

¹⁴⁷ Marian Kamocki (1808–1884), por. Konstanty Michalski, *Marian Kamocki*, „Roczniki obydwóch zgromadzeń św. Wincentego à Paulu” 1906, R. 12, s. 73–81.

¹⁴⁸ Edmund Bojanowski. *Dziennik*, dz. cyt., s. 238–239.

i w innym miejscu:

Mówiłem z Chłapowskim, że należałoby koniecznie przyspieszyć usiłowania około wyjednięcia prawa korporacji dla Sióstr Miłosierdzia w Gostyniu, dopóki terazniejszy król [Fryderyk Wilhelm IV, przyp.

E. P.] żyje. Odpowiedział mi, że stosownie do życzenia przełożonych, którzy chcieli widzieć Komitet nasz rozwiązany, usunął się, dom na siostry zapisał, a teraz niech robią, co im się będzie potrzebnym widziało.

**List Dezyderego Chłapowskiego (1788–1879) do syna Tadeusza
(1822–1909), 21.04.1854 (ryc. 67)**

via Anione Trieste Berlin
à Monsieur Tadée¹⁴⁹ Chłapowski
Posen
podgórna 13

Rzym 21^{go} Kw: 54 /

Kochany Tadzio. Miałem troszke nadziei że / i ciebie tutaj usciskam z bracmi, byłbys / mi znów Swięcę przy Łóżku gasił, teraz to / praca Kazia pojechał w tej Chwili z Mamą / i Józią na via Apia. Aleć cię nie długo, da / Bóg, zobaczę. zdecydowaliśmy się jechać / na Francją i wyjedziem 29^{go}. myślę, że / staniemy w Domu około 12^{go} Maja. możesz / do nas pisać do toutprès¹⁵⁰, adressując do / Pana George rue de Lille 70. numera prze- / mienione – poslij te wiadomość do Turwi / bo może dziś iuż pisać nie będziemy. / Mówił mi Kazio że czytasz Teoryą mego Zawodu / lepiej czytaj Historye wojen więcej pożytku. / Znajdziesz u Stasia leomini¹⁵¹ – a w poznaniu¹⁵² / Klausewitzta pisma o Kampaniach, Żona / Jego wydawała po Jego Smierci. trzeba miec / Karty przytym. u Stasia je znajdziesz – / Willisena¹⁵³ relacye zabawne ale nie praktyczne / zanadto, podług żywej wyobraźni, Korpusami / skacze. ale zawsze coś można korzystać, iest / w Turwi w bibliotece przy moim stoliku. / Mama z Kaziem i Iózią powróciła i iuż pisać nie / mogę, jedziemy z Stasiem i Kaziem do Sgo Pawła. / Sciskam cię bardzo serdecznie kochany mój Synu. /

D.C.

¹⁴⁹ Franc. *Thaddée*.

¹⁵⁰ Obecnie *tout près* 'obok'.

¹⁵¹ Właśc. Antoine-Henri Jomini (1779–1869), urodzony w Szwajcarii baron, teoretyk wojenny. Od 1804 służył w armii francuskiej, gdzie poznał Napoleona Bonapartego. Został generałem brygady.

¹⁵² Tj. w Poznaniu.

¹⁵³ Karl Wilhelm von Willisen (1790–1879), pruski generał, uczestnik wojen napoleońskich, wojny o Szlezwik i Holszyn w 1849 roku.

Nro.	Klasse.	Nro. <i>Trugi.</i>	Klassa. <i>VII^{ta}</i>
Halbjähriges Zeugniß für den Schüler		Zaświadczenie półroczne dla ucznia	
vom Oktober 18 bis Ende März 18		<i>Chłapowski Tadeusza.</i>	
vom April 18 bis Ende September 18		Od Październ: 18 ⁷⁶ do ostatn. Marca 18 ⁷⁷ .	
		od Kwietnia 18 do ostatn. Września 18	

A.

I. Schulbesuch. Uczęszczenie do klass. *opuścił 148 godzin.*

II. Kirchenbesuch. " do kościoła. *z przyczyn choroby tylko nieregularnie*

III. Aufmerksamkeit. Uwaga. *dobra.*

IV. Häuslicher Fleiß. Pilność domowa. *dobra.*

V. Schriftliche Arbeiten. Wypracowania pismienne. *porządne.*

VI. Aufführung: Obyczaje: *dobre.*

B.

Fortschritte: Postępy:

I. In der Religion: W nauce religii: *mate.*

II. In Sprachen: W językach:

a) in der lateinischen: w łacińskim: *z powodu długiej choroby nie takie, jakie-*

b) " " griechischen: " greckim: *by być powinny; są jednak widoczne*

c) " " hebräischen: " hebrejskim:

d) " " polnischen: " polskim: *dość dobra.*

e) " " deutschen: " niemieckim: *dość dobre.*

f) " " französischen: " francuzkim: *dobre.*

III. In den Wissenschaften: W naukach:

a) In der Philosophie: W filozofii:

b) " " Geometrie: " jeometrii:

c) " " Arithmetik: " rachunkach: *miernie.*

d) " " Physik: " fizyce:

e) " " Naturgeschichte: " historyi naturalnej: *dość dobre.*

f) " " Geschichte: " historyi: } *dość dobre.*

g) " " Geographie: " jeografii: }

IV. In Künsten: W sztukach:

a) Im Schönschreiben: W kaligrafii: *miernie.*

b) " Zeichnen: " rysunkach:

c) " Singen: " śpiewaniu: *ładne.*

Königliches Marien-Gymnasium Królewskie Gimnazjum ad St. Mar.
zu Posen. Magd. w Poznaniu.

St. Grabuński. *M. M. M.*

Vorstehendes Schulzeugniß habe ich gelesen. Powyższe zaświadczenie przeczytałem.

Chłapowski

Ryc. 68. Świadectwo Tadeusza Chłapowskiego za I semestr 1837

**List Tadeusza Chłapowskiego (1826–1879) do matki Antoniny
(1794–1854), 17.10.1854 (ryc. 69)**

Poznań d. 17 Pazdziernika 1854.
Podgórna ulica No 13.

Kochana Mamuleczko. /

Przez kilka dni nie mogłem się na / żaden sposób dowiedzieć o exystencji malarza / Zeuschnera¹⁵⁴; – nareście wykryłem go wczoraj, / Byłem u niego i zrobiłem mu propozycję / taką jak mi Mama Ka- zała. – Nie odmówił / mi, ale prosił, żeby mu czas niejaki do na= / myśłu zostawić, bo tutaj przyjął na siebie / rozmaite zobowiązania i nie wie czy będzie / się mógł z nich zwolnić; = ma przyjść do / mnie za 5 lub 6 dni najpóźniej i ostatecz= / nie odpowiedzieć czy przyjmuje czy nieprzyj= / muje. Napiszę wtedy zaraz. /

Ogrodowy Wojciechowski był tutaj u mnie, wi- / dział się z papą i prosił mnie o dwie rzeczy. / Najprzód, żeby, jak po niego 2^{go} Listopada / będą posyłali, wyprawić z furami prócz for= / nali dwóch ludzi, bo ma dwie krowy i dwie / świny, które będzie trzeba za wozami po= / pędzać. To pewnie nie zrobi ambarasu / bo dwóch ogrodników z ogrodu będzie / mogło przyjechać. – /

Zatym prosił mnie, żeby mu z gospo- / darstwa zostawić Kapustę na rozkrzewienie / bo mu trudno tę, którą ma w Kurniku / zabierać ze sobą; – to będzie mógł zrobić / Grudzielski. /

Nie chciałem mówić o tych interesach / papeczce, – i wolę najpierw do Mamuleczki. / a Mama niech będzie tak dobra zaraz o tym / powiadomić ponieważ albo panu Grudziels / kiemu, żeby o tym pamię- tali i przypil= / nowali wykonania. /

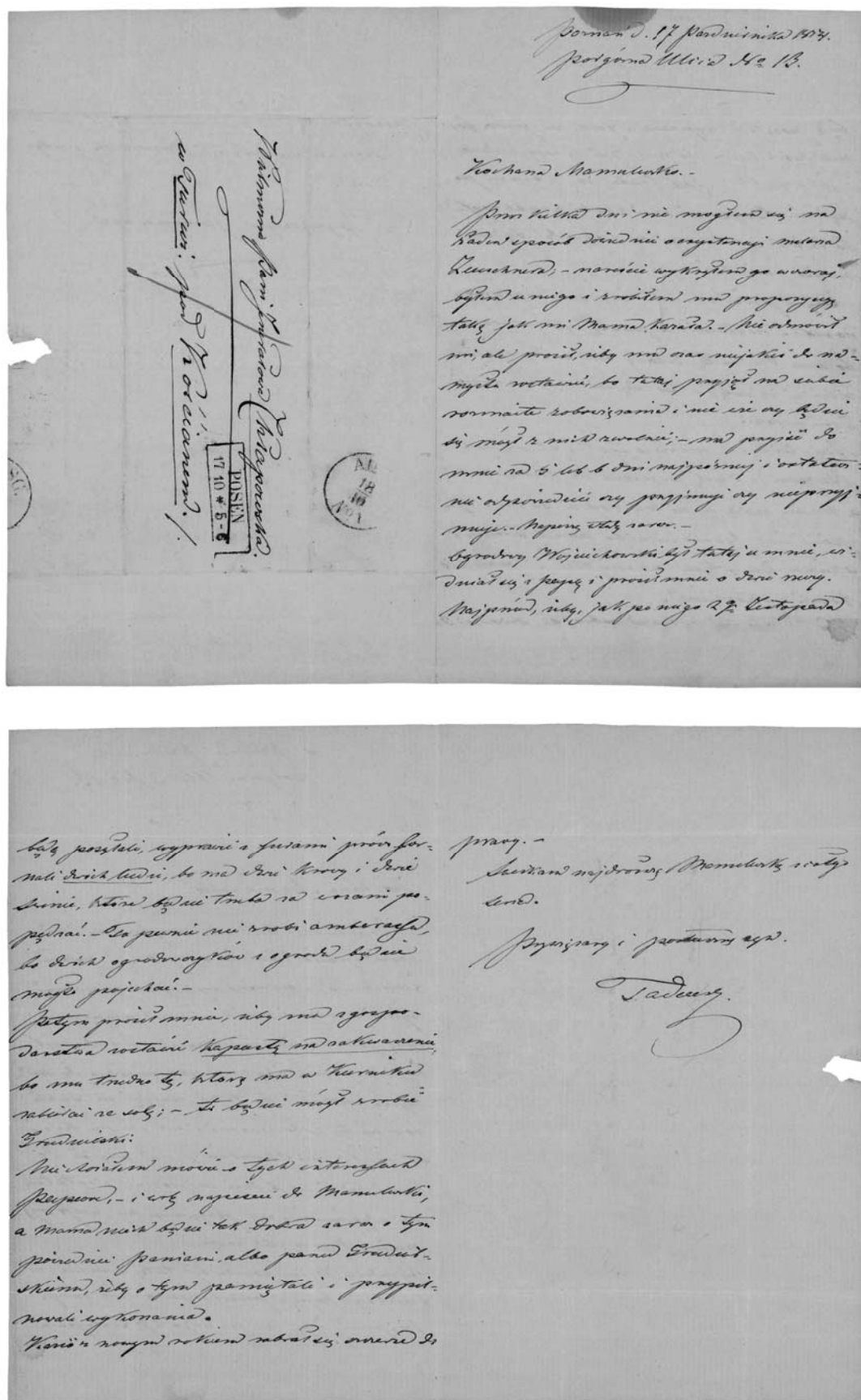
Kazio z nowym rokiem zabrał się szczerze do / pracy. – /

Ściskam najdroższą Mamuleczkę z całego / serca. /

Przywiązany i posłuszny syn. /

Tadeusz.

¹⁵⁴ August Zeuschner (ok. 1820–1899), fotograf nadworny cesarza Prus, działający w Berlinie i Poznaniu.

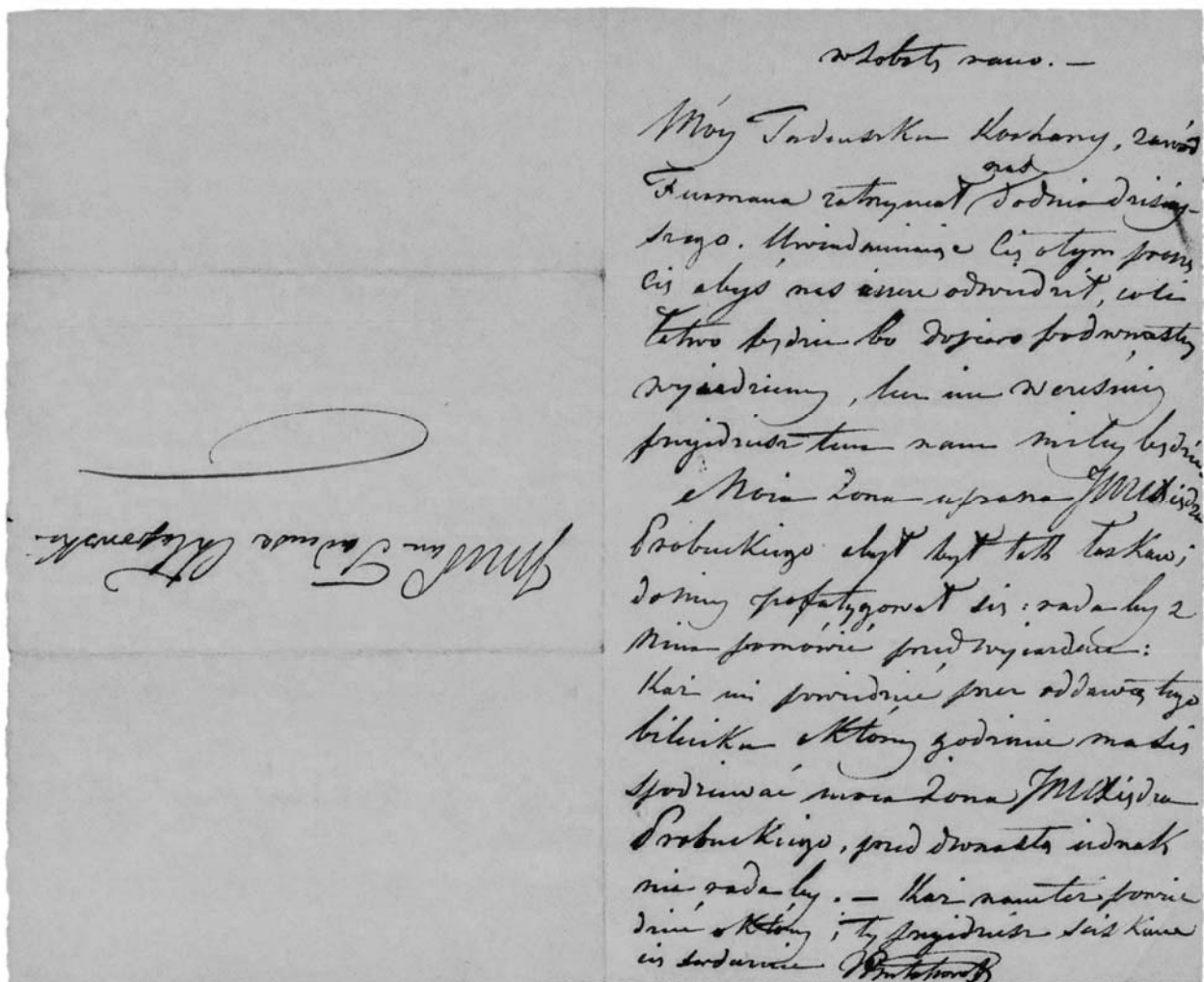


Ryc. 69. List Tadeusza Chłapowskiego (1826–1879) do matki Antoniny (1794–1857), 17.10.1854

List Wacława Gutakowskiego (1790–1882) do Tadeusza Chłapowskiego
(1826–1879), w sobotę rano (ryc. 70)

W sobotę rano –
Móy Tadeuszkun Kochany, zawód / Furmana zatrzymał nas dodnia dzisiey- / szego. Uwiadamiając
Cię otym proszę / Cię abyś nas ieszcze odwiedził, co ci / łatwo będzie bo dopiero po dwunastey / wy-
iedziemy, lecz im wcześnief / przydziesz tam nam miley będzie. / Moia Żona uprasza JMCXiędza /
Probuckiego abył [!] był tak łaskaw i / pofatygował się: rada by z / nim pomówić przed wyjazdem: /
Każe mi powiedzieć przez oddawcę tego / bileciku o ktorey godzinie ma się / spodziewać moia Żona
JMCXiędza / Probuckiego, przed dw[u]nastą iednak / nie rada by. – Każ nam też powie / dzieć o ktorey
i ty przydziesz. Sciskam cię serdecznie /

W. Gutakowski



Ryc. 70. List Wacława Gutakowskiego (1790–1882) do Tadeusza Chłapowskiego (1826–1879), w sobotę rano

Modlitwa Róży z Jezierskich Chłapowskiej (1849–1879) za dzieci (ryc. 71)

Modlitwa Róży z Jezierskich Tadeuszowej Chłapowskiej z Turwi za dzieci /

Panie! zwracam się do Ciebie sercem / letniem, bo nie umiem się modlić, / ale z gorącym pragnieniem błogosław= / wieństwa Twojego dla moich dzieci. / Boże! daj aby Każdy z moich u= / czynków stał się ofiarą na tę / intencję, Każde bicie mego serca / westchnieniem do Ciebie, / które przyjmujesz i wysłuchujesz w swej nieskończonej Dobroci. /

Boże dałeś mi te dzieci które więcej / do Ciebie jako do mnie należą. / Jestem ich matką z Twojej Świętej Woli, / ale jestem tylko narzędziem Twoim, / narzędziem który stworzyłeś dla / matkowania twym małym istotom, / których Ty jesteś prawdziwym / Ojcem i Stworzycielem. /

Jeżeli nie dopomożesz mi Panie, / nie potrafię nawet nauczyć ich / wymawiać Twoje Święte Imię z / bojaźnią i uszanowaniem. Kieruj / Panie, ich krokami, pierwszymi / ruchami ich warg, pierwszymi myślami, pragnieniami i uczynk= / ami.

Panie! oddaję Ci je! /

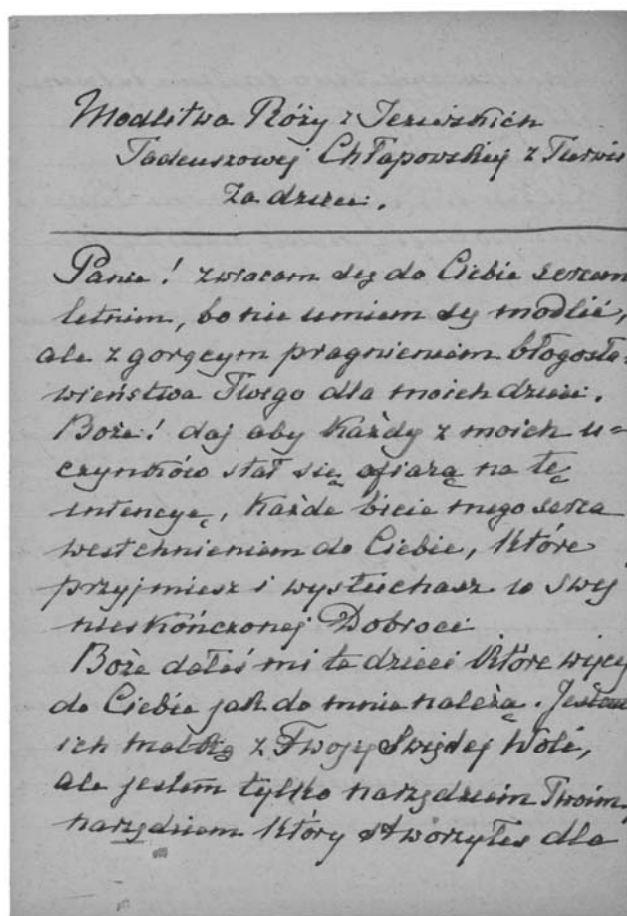
Jeżeli Twoją jest Wolą abym była / tą, która czuwa nad ich dziećmi= / stwem, daj mi środki i / moc urobienia ich na prawdziwych / Chrześcian Aby święta nasza wiara / natchnęła całe ich życie i zasady jej były ufundowaniem ich uczynków. /

Drżę o Panie na myśl zadania jakie na mnie czeka, / ja ich matka wedle ciała, jeżeli / nie przyjdiesz mi z pomocą. Ale / jeżeli wesprzesz mnie Boże, czegoż / się lękam?

Pozwól o Panie, bym nigdy nie prag / nęła dla nich dóbr ziemskich, / bym widziała zawsze wieki / cel przed sobą i ich kroki ku / temu celowi zwracała. /

Jeżeli życie będzie dla nich smu= / tne i zawodne, niech opancerzeni / wiarą, z pamięcią Męki Twojej / w sercu, potrafią przetrwać doś= / wiadzenia. /

Jeżeli Słońce Twego Miłosierdzia / przyświecać im będzie, niech / Ci za to dziękują, nie przywiązując / się do uroków tej ziemi, ale z dnia / na dzień, łącząc się z Tobą coraz / bardziej, niech ich dusze – jak / synogarlica w błękit niebios – / wzlatują ponad stworzenia do Stworzyciela który żyje i króluje / nad światem.



matkowania tym matym istotom,
których Ty jesteś prawdziwym
Ojcem i Stworzycielem.
Jeszcze nie dopomóż mi Panie,
nie potrafisz nawet nawrócić ich
wymawiając Twoją Świętą Imię, z
doznaną i uszanowaniem. Kiedy
Panie, ich kłopotami, przeszytymi
ruchami ich warg, przetykającymi
myślnymi, pragnieniami i uległymi
mi.
Panie! oddaję Ci ja!
Jeszcze Twoją jest wola, abym była
sta, która czuwa nad ich dziejami
stwem, daj mi wrodzi i noc
wobudnia ich na prawdziwych
chrześcijańskich. Aby była nasza wiara
matką stała ich życie i kasady
jej były fundamentem ich i z
czynności. *Wznie o Panie na*

myśl zadania jakie na mnie czeka,
ja ich matka i dle Ciebie, jeszcze
nie przysyłać mi z pomocą. Ale
jeszcze wspaniałe imię Twoje, czego
się leżam?
Przód o Panie, bym nigdy nie przog-
niła dla nich dół ziemi i niech,
bym widziała Twoje wielkie
Ciel przed sobą i ich kłopoty. Nie
temu celowi wracata.
Jeszcze życie będzie dla nich smu-
tne i zawodne, niech opancerzeni-
wara, z parnicia Twoją
w sercu, potrafisz przetrwać dos-
władernia.
Jeszcze imię Twoją dle Twojej
przywiedź im będzie, niech
Ci za to dziełuj, nie przysyłać
się do swoich tej ziemi, ale z dnia
na dzień, i jeszcze się z Tobą potra-

bardziej, niech ich dusze - jak
synagogi w błękit niebios -
wrzucią ponad stworzenia, do
Stworzyciela który żyje i widzi
nad światem.

Ryc. 71. Modlitwa Róży z Jezierskich Chłapowskiej
(1849–1879) za dzieci

**List Władysława Czartoryskiego (1828–1894) do Tadeusza Chłapowskiego
(1826–1879), 1.02.1860 (ryc. 72)**

Paryż
1/2 [18]60

Kochany Panie Tadeuszu /

Mówił mi Delaroche / żeś się łaskawie podjął pisywać / do nas i donosić co by w kraju / mogło
zdarzyć się i że sobie życzy też mieć / pewną drogę. Najlepiej będzie / byś pisywał przez ambasadę /
francuzką. Korzystam więc / z dzisiejszego Kuriera by twojej / przyjazni przypomnieć się i zarazem
/ piszę do Barona Belcourtel / aby przyjmował twoje listy / do nas. Kurier francuzki / jeździ 2 razy
w miesiąc / między Paryżem a Berlinem. / i list pod Kopertą mego / Ojca trzeba oddać. Ale / Zreszto
P. Belcourtel to / Wszystko dokładniej powie. / Bądź więc łaskaw, Kochany / Panie Tadeuszu pojsć do /
niego, a dzisiejszym Kurierem / już jest zawiadomiony o twej / wizycie. / Kwestia papieska / wyłącznie
zajmuje wszystkich / i dosyć smętnie się przedstawia. / Encyklika papieża dużo popsła / położenie.
Temu kilka / dni mówiono z pewnością / o Kongresie, Cesarz sam zdawał / się nie tracić nadziei że
/ się zbierze ale dziś rzecz / znowu zachwiana. / Zamieszanie i wrzawa panują / tu w umysłach. Daj
Boże / aby to wszystko mogło znowu / sprowadzić wojnę o Wenecję. / To by było najlepsze, bo by
/ to może wielu uspokoiło nie / tylko tu ale i we Włoszech, / a dla nas marne nadzieje by / rokowało. /
Cokolwiek bądź dzisiejszy / stan jest bardzo ciemny. / Francja życzy dobrze Włochom / i Papieżowi,
a nie wie jak / pogodzić żądania obustron. Sama / zaś szuka podpory w anglii / i dla tego podpisuje po-
kój / handlowy, ale zarazem życzy / sobie Nicy i Sabaudii co jest / wbrew woli anglii / anglii nareszcie
Korzysta / z tego położenia otrzymuje / traktat handlowy a zarazem / podburza Włochów nawet / re-
wolucjonistów przez / nienawiść do Papieża i / przez chęć szkodenia / Francii. Widzimy przez / mowę
Lorda Normanlii że / o sprawiedliwość i dobro drugich / mało dba, tylko lubi / dokuczac szczególnie
Francii. / Nie wiem czy wypadki / dozwolą mi tego roku do / Krakowa i Galicji przyjechać. / Szczęśliwy
byłbym znów kilka / chwil w Brodnicy spędzić, a miłe / i bardzo miłe z tamtąd wywozłem / pamiątkę
i wspomnienie. - / Zechciej Kochany Panie Tadeuszu przypomnieć mnie Jenerałowi / a samemu wyraz
mego szacunku / i serdecznej przyjazni /

Wł. Czartoryski¹⁵⁵

¹⁵⁵ Marian Kukiel, *Władysław Czartoryski (1828-1894)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 4, Kraków 1938, s. 300.

O tego potężnego otępieniu
 traktat handlowy a caraksem
 podburza Włochów namie
 sionowistom przez
 mianami do Syprian i
 przez księstwo Siedmiu
 Francji. Władcy przez
 mamy lorda Normandy i
 o sprawności i całej drugiej
 mała dła, tytu lubia
 doburca Siergolni Francji.

Wierzę, że wyprutki
 dozwala mi tego waku do
 dozwala i gacim pokojem.
 Siergolni byłym aniu kłuka
 skutu miedziom i gacim, a mi
 i bardzo miła i bardzo wyprutki
 panigłki i wyprutki.

Kuchary Pani Tadeusza
 przyjacielu mój Generałowi
 a Siergolni wyprutki Siergolni
 i Siergolni przyjacielu

Władca Czartoryski

Paryż
1/2 to

Kuchary Pani Tadeusza

Wierzę, że wyprutki
 dozwala mi tego waku do
 dozwala i gacim pokojem.
 Siergolni byłym aniu kłuka
 skutu miedziom i gacim, a mi
 i bardzo miła i bardzo wyprutki
 panigłki i wyprutki.

Kuchary Pani Tadeusza
 przyjacielu mój Generałowi
 a Siergolni wyprutki Siergolni
 i Siergolni przyjacielu

Władca Czartoryski

i to pod Siergolni mój
 tytu Siergolni. Al
 i to pod Siergolni mój
 tytu Siergolni. Al
 i to pod Siergolni mój
 tytu Siergolni. Al

Władca Czartoryski

i to pod Siergolni mój
 tytu Siergolni. Al
 i to pod Siergolni mój
 tytu Siergolni. Al
 i to pod Siergolni mój
 tytu Siergolni. Al

Władca Czartoryski

**List Władysława Czartoryskiego (1828–1894) do Tadeusza Chłapowskiego
(1826–1879), 29.03.1860 (ryc. 73)**

Paryż
29/3 1860

Kochany Panie Tadeuszu /

Znowu do Ciebie się odwołuję / Spodziewam się że mi przebaczysz / szczególnie ze może cos dobrego / dla kraju wypaść. Oddawca / niniejszego listu którego ci / rekomenduję jest Hrabia de / Villermont. Wysłany jest / przez mozną Kompanię belgijską / do Berlina i Warszawy. Ta / Kompania ma Kapitały i / chciałyby je zużytkować / w Polsce. Pierwszą jej myślą / są: assurances hypothecarie¹⁵⁶ i / assurances sur la vie¹⁵⁷. Na tę ostatnią spekulację podobno / otrzymali sankcję rządu / pruskiego.

Jego opinia nie jest wcale / wyrobioną i będzie / różne mu propozycie przedstawić. / Z pierwotnej myśli przyprowadziłem / go do tych moich propozycyji. / 1.) albo sformouie Kompanię / do nabywania dóbr w Xięstwie / jako dobre umieszczenie Kapitału. / Wtakiem razie połowa akcji została / zostawiona polakom i / ja bym zaręczył że ów Kapitał / się znajdzie. Dobra byłyby / Kupowane na imie Kompanii / złożonej z Krajowców lub na / imie osobiste Krajowcow. To / ostatnie niepodoba się Belgom / 2.) albo po prostu pozyczać / wspólcie krajowej na pierwszą hypotekę a ta by Kupowała / dobra. Ta jest myśl twego / czcigodnego Ojca. /

Zreszto jak powiadam / można mu różne czynic /propozycie a on może się da / nakłonic do najkorzystniejszej / dla nas. Byłoby to bardzo / szczęśliwem otrzymać Kapitały /

dla Xstwa i dobra uratować / z rąk niemieckich. Jest ów / Villermont Katolik i patriota / i z tego względu można na / niego działać, t.j. bronić polski / Katolicyzm od protestantyzmu. / Miałem przyjemność / widzieć tu Jenerała ale tylko / bardzo krótkim i z nim o tym / mówiłem. Dowiedział się / od niego mój Ojciec, żeś łaskaw / pisywać do Paryża. Bardzo Ci / za to dziękuje, a teraz wiedząc / że pisujesz będzie się starał twoją Korespondencje / czytać i z niej Korzystać. / Gdybyś miał co ważnego / prędko donieść zechciej, do / mego Ojca przesłać.

Ja zas zaraz po / świętach wybieram się na / wieś i zapewne będę miał / przyjemność widzieć się / z Tobą; a bardzo bym był / szczęśliwy znowu pare chwil / spędzić w Brodnicy.

Zechciej, Kochany Panie / Tadeuszu, przyjąć wyraz / mego prawdziwego szacunku / i serdecznej przyjazni

Wł. Czartoryski

¹⁵⁶ Ubezpieczenia hipoteczne.

¹⁵⁷ Ubezpieczenia na życie.

się pomyśleć będzie się starał ^{nie, kary}
 wyjechać i z miłą korzyścią.
 Gdybyś miał co ważnego
 przeto domiś się lepiej do
 niego bicia przestał.
 Ja zaś zaraz po
 świętach wybieram się na
 wieś i zapewne będę miał
 przyjemności widzieć się
 z Tatką; a bardzo bym był
 zadowolony znowu parę chwil
 spędzić w Brodnie.

Lubię, Kochany Panie
 Tadeuszu, przysłać wyraz
 mego prawdziwego szacunku
 i serdecznego przyjaźnia

Wł. Czartoryski

Paryż
 2/3 1860

Kochany Panie Tadeuszu

Znowu do Ciebie się odwołuję.
 Sprzedawam się, że mi przebaczyć
 szczególnie się może cesarstwo
 dla kraju wyjazd. Według
 niniejszego listu którego ci
 rekomenduję już hrabia de
 Villermont. Wysłany już
 przez morinę kompanij belgijską
 do Berlina i Marsylii. Ta
 kompania ma kapitały i
 chciałyby się zająć w Warszawie.
 Pierwszą jej myślą
 są: assurances hypothécaires i
 assurances sur la vie.

Na tę ostatnią spekulację podobno
 otrzymał ciś wstąpić, rzad
 prawdziwego.

Jego opinia mi jest wcale
 wyrobiona i moim zdaniem
 rzad mi proponuje przedstawić.
 Z pierwszą myślą przeprowadzić
 go do tych dwóch propozycji
 tj. albo sformować kompanij
 do nabycia akcji w Szwajcarii
 jako dobre inwestycje kapitału.
 Wtężem rzad potowa akcii
 zastawiały zosławiona, polekani i
 ja bym zarządził z ich kapitał
 się zająć. Dobrze byłoby
 kupowane na imię kompanij
 stowarzyszenia z krajowców lub na
 imię osobiste krajowców. To
 ostatnie niepodobna w Belgom
 tj. albo po prostu pozyskać
 wspaniały krajowcy na pierwszy

hipoteza, a to by kupowane
 dobra. To już myśl twego
 erigowanego bicia.

Zresztą jak powiedziałem
 można mi różnie czynić
 propozycje a on może się da
 nakłonić do czegoś korzystniejszego
 dla nas. Byłoby to bardzo
 doświadczenie otrzymanie kapitały
 dla dobra i dobra uratować
 brak niemieckich. Jest on
 Villermont katolik i pacyfista
 i z tego względu można na
 niego liczyć, tj. broni polski
 katolicyzm od protestantyzmu.

Wtężem przyjemności
 widzieć tu Jenerata ale tylko
 bardzo krótko i z miłą otym
 momentem. Dawidziat się
 od niego mój ojciec ziół tożsam
 przysłać dobrego. Bardzo ci
 żałuję, a teraz widzę

Ryc. 73. List Władysława Czartoryskiego (1828–1894) do Tadeusza Chłapowskiego (1826–1879), 29.03.1860

**Tekst francuski i tłumaczenie listu Horacego Delaroche¹⁵⁸ (1836–1879)
do Tadeusza Chłapowskiego (1826–1879), 13.06.1860 (ryc. 74)**

Paris

Mercredi 13 Juin 1860 /

rue basse du rempart¹⁵⁹ 30 /

Espérant que vous n'avez pas oublié, cher / Monsieur, les bonnes paroles que vous m'avez dites / il y a quelque mois, je viens aujourd'hui / réclamer de vous le concours sur lequel vous / m'avez permis de compter. Un de mes / amis écrivain de talent s'est chargé de / publier en français une brochure résumant / l'histoire du G^{al}. Duché de Posen depuis 1815 / et le griefs que cette province peut faire valoir / contre la Prusse. Il est impossible de / trouver ici tous renseignements nécessaires / pour ce travail et surtout de savoir quels / sont les points sur lesquels il faut le plus / insister. Seriez vous disposé a me ou / plutôt a nous transmettre tout ce que vous / pourrez réunir sur cette matière. Inutile / de vous dire qu'il est très important que cette /brochure paraisse le plus tôt possible en raison / des circonstances actuelles, et que par conséquent / plus tôt vous nous enverrez vos indications / mieux cela voudra. J'ai écrit dans / ce sens a M^r. Bentkowski. Entendez vous / avec lui, cela facilitera a tous deux votre / tâche. Du reste je vous prie de ne parler / a personne¹⁶⁰ d'autre de cette brochure / a moins cependant que besoin n'en / soit. / Publiée sous le voile de l'anonyme, elle aura / d'autant plus d'importance qu'on n'en / connaîtra moins la source. /

Dois je maintenant chercher a m'excuser / du sans façon de ma demande? J'espère / que les motifs qui me poussent vous sont / assez connus pour rendre toute excuse superflue. / Je n'ai pas besoin non plus de vous dire / que le travail en question¹⁶¹ / a¹⁶² une portée sérieuse, et que la peine / qu'il vous occasionnera ne sera point perdue./

Comptant donc sur une prompte / réponse, je vous prie d'agréer l'assurance / de mon entier dévouement

Horace Delaroche

Paryż

Środa 13 Czerwca 1860

ulica basse du rempart¹⁶³ 30

Mając nadzieję, że nie zapomniał Pan, kochany Panie, o obietnicy, którą złożył mi Pan kilka miesięcy temu, właśnie dzisiaj dopraszam się pańskiej pomocy, gdyż obiecał mi Pan, że mogę na nią liczyć. Jeden z moich przyjaciół, utalentowany pisarz, podjął się wydania po francusku broszury obejmującej dzieje Wlk. Księstwa Poznańskiego od 1815 i krzywdy, które ta prowincja może wykorzystać przeciwko Prusom. Niemożliwością jest znalezienie tutaj wszystkich informacji niezbędnych do wykonania tej pracy, a zwłaszcza dowiedzenie się, na jakie punkty należy położyć największy nacisk. Czy byłby Pan skłonny mnie albo raczej nam przesłać wszystko, co może Pan zebrać na ten temat? Nie ma potrzeby mówić Panu, że bardzo ważne jest, aby ta broszura wyszła możliwie jak najwcześniej ze względu na aktualne wydarzenia, a przeto wcześniej wyśle nam Pan swoje wskazówki. Napisałem w tym duchu

¹⁵⁸ Horace Delaroche (1.12.1836 – 3.05.1879), malarz francuski. Do najbardziej znanego portretu jego pędzla pozował syn Joseph-Carle-Paul-Horace.

¹⁵⁹ Właśc. *rue Basse-du-Rempart*.

¹⁶⁰ Następnym wyraz skreślony.

¹⁶¹ Jw.

¹⁶² Jw.

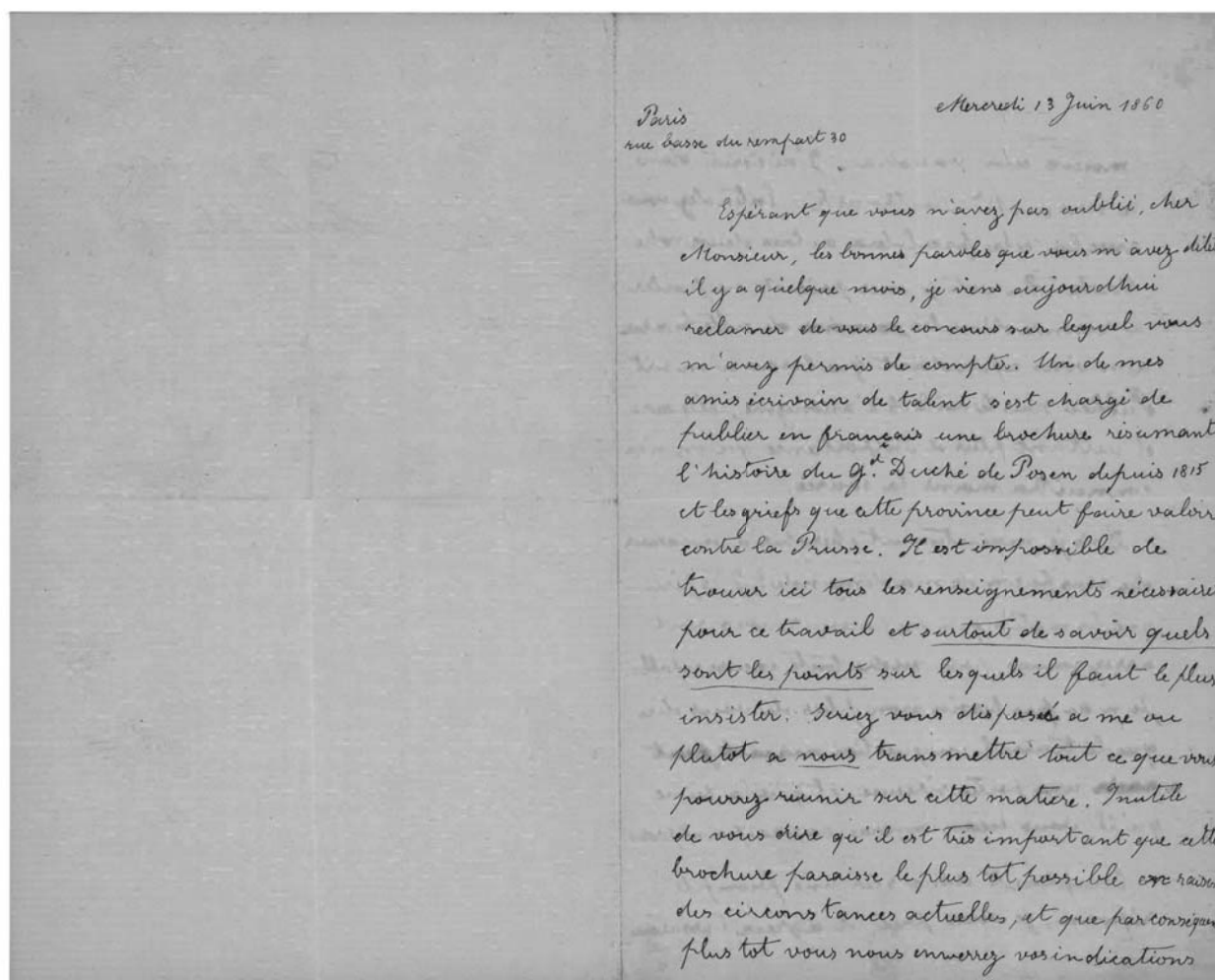
¹⁶³ Patrz przyp. 159.

do P. Bentkowskiego¹⁶⁴. Zna go Pan, to ułatwi wam obu zadanie. Zresztą proszę Pana, by nie mówić nikomu innemu o tej broszurze, chyba że jednak byłaby taka potrzeba. Opublikowana anonimowo, będzie miała tym większą wagę, im mniej znane będzie źródło.

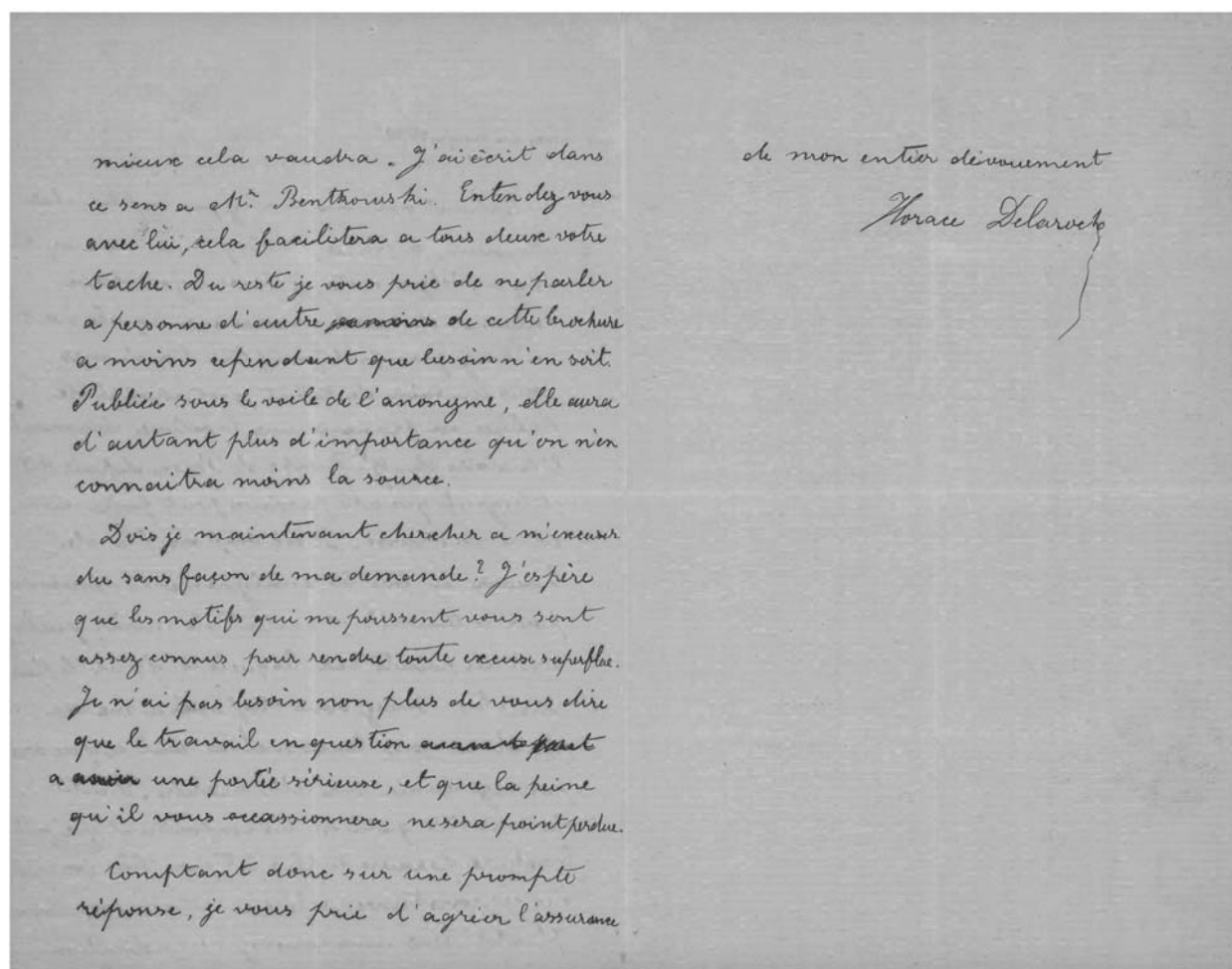
Czy powinienem teraz szukać usprawiedliwienia bezceremonialnego pytania? Mam nadzieję, że pobudki, które mną powodowały, są Panu wystarczająco znane, aby uznać całe usprawiedliwienie za zbyteczne. Nie potrzebuję też Panu mówić, że praca, o której mowa, ma ważne znaczenie i że trud, którego panu przysporzy, nie będzie daremny.

Licząc zatem na szybką odpowiedź, proszę Pana o przyjęcie zapewnienia o moim całkowitym oddaniu

Horace Delaroche



¹⁶⁴ Władysław Bentkowski (24.09.1817 – 2.10.1887) – powstaniec, publicysta, społecznik, polityk, pruski oficer. Walczył w powstaniu listopadowym. Po dobrowolnym odejściu ze służby w 1848 roku, zajął się na krótko publicystyką, a w roku kolejnym udał się na Węgry, by walczyć w powstaniu. Po jego upadku ponownie wrócił do stolicy Wielkopolski. Od 1852 roku aż do 1863 zasiadał w parlamencie pruskim. Po zrzeczeniu się mandatu ponownie ruszył w okopy. Klęska zrywu doprowadziła do jego aresztowania po powrocie do Poznania i osadzenia w więzieniu. Po zwolnieniu z niego pracował jako kasjer w banku Tellusa. Sprawował zarząd nad majątkiem Hipolita Cegielskiego po jego śmierci, doprowadzając do jego powiększenia. Był członkiem Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Redagował „Gońca Polskiego”. Jego działalność na polu pracy organicznej analizuje Przemysław Matusik, *Manifesty robót organicznych 1848 roku*, „Kronika Miasta Poznania” 2008, nr 1, s. 261–270. Jest autorem obszernych wspomnień, por. Władysław Bentkowski, *Ze wspomnień moich. Opowiadanie*, Poznań 1884.



Ryc. 74. List Horacego Delaroche (1836–1879) do Tadeusza Chłapowskiego (1826–1879), 13.06.1860

**Tekst francuski i tłumaczenie listu Horacego Delaroche (1836–1879)
do Tadeusza Chłapowskiego (1826–1879), 5.08.1860 (ryc. 75)**

Paris

Dimanche soir 5 Aout 1860 /

cher Monsieur /

J'aurais du depuis longtemps vous / accuser réception de votre bonne lettre et / vous remercier des précieux renseignements / dont elle était accompagnée. Mais vous / savez quelle est la vie qu'on mène a / Paris. Si a l'écart qu'on soit, on est / toujours plus ou moins en proie a cette / fièvre parisienne qui vous fait entrepren / =dre beaucoup plus de choses qu'on ne / peut en faire et par conséquent / négliger une foule d'autres auxquelles on / tient. Kalinka au reste a du vous /dire combien j'avais été reconnaissant / de votre bon souvenir... et ce /préambule vous vous imaginer / peut-être que le motif qui m'a / fait prendre la plume et votre /endroit¹⁶⁵ et un motif tout a fait / désintéressé. Hélas non! Détrompez / vous cher Monsieur, je ne viens /vous remercier d'un service rendu / que pour vous en demander / un nouveau. Il est vrai que/ ce second service a un but identique / au premier, celui d'être utile a / quelqu'un qui vous est pour le / moins aussi cher qu'a moi. Cela / seul me donne le droit de parler / aussi à l'aise. A ma demande / vous avez écrit seriez vous mainté / =nant capable toujours a ma demande / de

¹⁶⁵ Rzeczownik *endroit* ma m.in. słownikowe znaczenia 'miejsce' i 'miejscowość'; w tym kontekście chodzi o miejsce pobytu, czyli adres.

prendre le chemin de fer le / plus tôt possible et de venir / passer ici quelques jours? Ce / petit voyage aurait la plus / grande utilité, bien plus il me / semble être indis pensable¹⁶⁶. Il ne / s'agit plus du travail pour lequel / vous avez donné des renseignements, / (ce travail est en bon train et sera / terminé d'ici a peu) il s'agit de / quelque chose de beaucoup plus / général i. e.¹⁶⁷ de l'ensemble des / affaires de cette personne qui nous / intéresse tous deux. Il s'est formé / un comité d'administration qui / réclame a grands cris votre présence. / Je n'ai pas besoin d'ajouter que dans / l'intérêt même de la susdite / personne une discrécion absolue est de riguer. Il est bien entendu / aussi que ce n'est pas en mon / nom personel que je vous parle. /

Comptant sur le plaisir de / vous voir bientôt, il ne me reste / plus qu'a vous prier de bien / croire a mon affectueux / dévouement.

Hdelaroché

Paryż

Niedziela wieczór 5 Sierpnia 1860

Drogi Panie

Dawno temu powinienem potwierdzić odbiór pańskiego listu i podziękować panu za dokładne informacje, które były do niego załączone. Lecz wie pan, jakie jest życie, które wiedzie się w Paryżu. Jakkolwiek by się trzymać na uboczu, jest się wciąż mniej lub bardziej trawionym przez tę paryską gorączkę, która zmusza nas do przedsięwzięcia o wiele większej liczby spraw niż można ich wykonać, a przeto zaniebdywania masy innych, którymi się zajmujemy. Kalinka¹⁶⁸ zresztą był zobowiązany powiedzieć panu, ile żywiłem wdzięczności za piękny upominek od pana... a ten wstęp, wyobraża pan sobie być może, że powód, który kazał mi sięgnąć po pióro i pański adres, jest powodem bezstronnym. Niestety nie! Proszę nie zrozumieć mnie błędnie, kochany Panie, ja nie tyle dziękuję Panu za wyświadczoną przysługę, co proszę Pana o kolejną. Prawdą jest, że ta druga przysługa ma cel identyczny z pierwszym, to jest być przydatnym komuś, kto jest panu co najmniej tak drogi jak mnie. Tylko to daje mi prawo do mówienia również bez skrępowania. Na moją prośbę odpisał Pan, czy byłby Pan teraz skłonny wciąż na moją prośbę wsiąść w kolej żelazną możliwie jak najwcześniej i przyjechać, aby spędzić tutaj kilka dni? Ta krótka podróż przyniesie największy pożytek, co więcej, wydaje mi się, że jest niezbędną. Nie niepokoi się więcej o pracę, do której dostarczył pan informacje (ta praca jest na dobrej drodze i wkrótce będzie ukończona), niepokoi się kilkoma sprawami bardziej ogólnymi, to jest całością spraw tej osoby, która nas obu interesuje. Utworzono komitet administracyjny, który domaga się pańskiej obecności¹⁶⁹. Nie potrzebuję dodawać, że w interesie wyżej wymienionej osoby obowiązuje absolutna dyskrekcja. Oczywiście jest także to, że mówię to panu nie we własnym imieniu. Licząc na przyjemność ujrzenia Pana wkrótce, pozostaje mi tylko prosić pana o przyjęcie zapewnienia o moim prawdziwym przywiązaniu

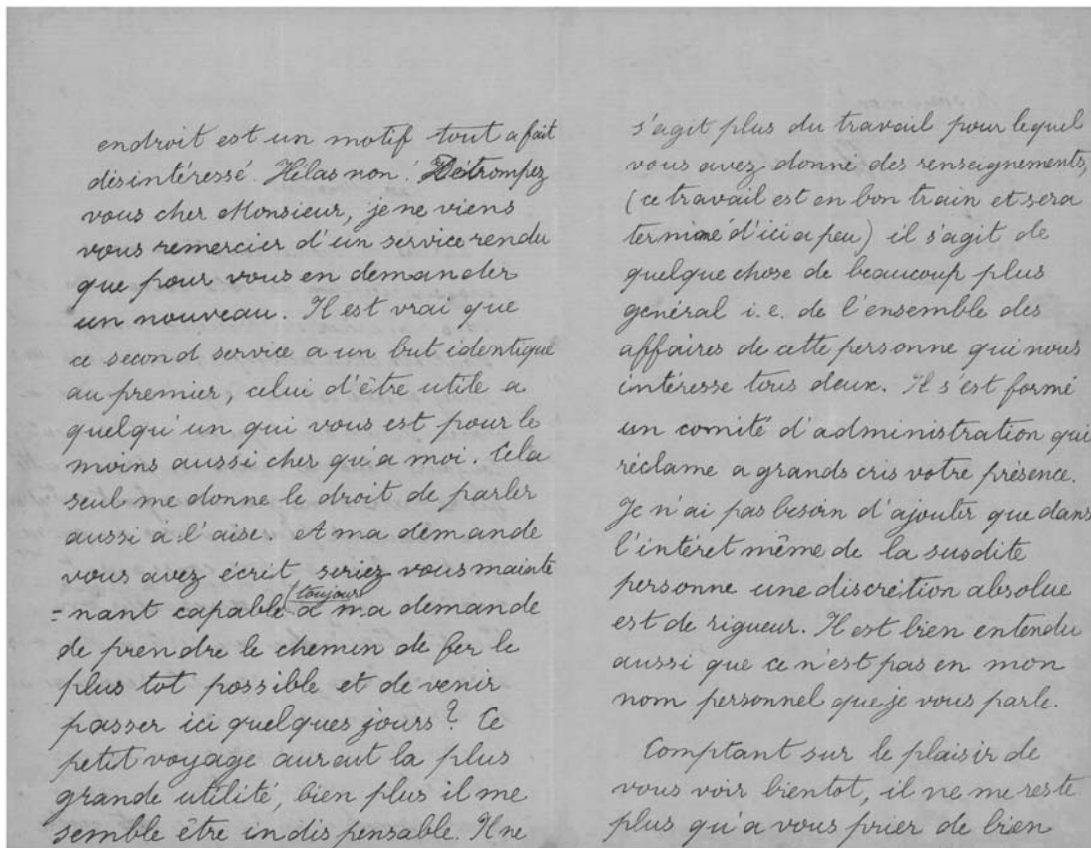
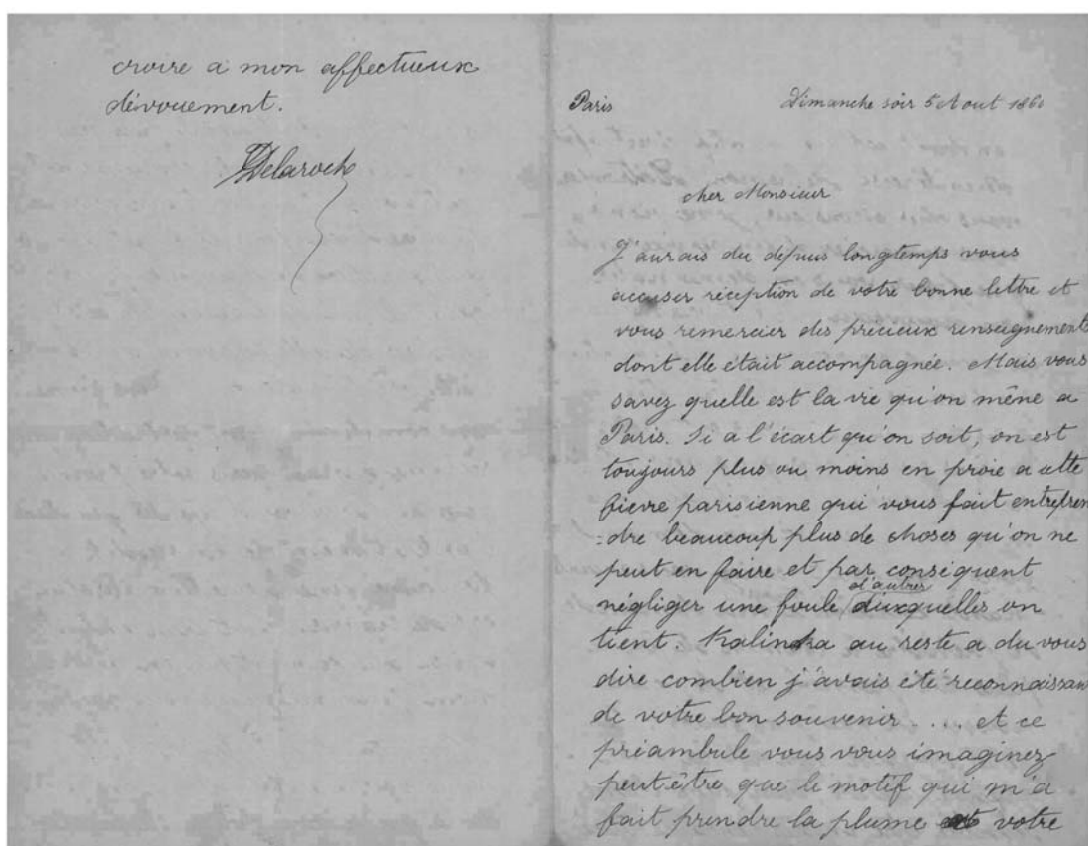
Hdelaroché

¹⁶⁶ Właśc. *indispensable*.

¹⁶⁷ Skrót od łac. *id est* – to jest.

¹⁶⁸ Walerian Kalinka (20.11.1826 – 26.12.1886) – duchowny katolicki, historyk, publicyista i powstaniec. Był członkiem Towarzystwa Historycznego, Akademii Umiejętności, Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu. Tam też pozostawał w bliskich kontakatach z Hotelem Lambert i redagował „Wiadomości Polskie”. Zmarł we Lwowie, w założonej przez siebie placówce zmartwychwstańców. Do najważniejszych prac Kalinki należą: *Galicja i Kraków pod panowaniem austriackim*, Kraków 1898; *Sejm Czteroletni*, t. 1, Kraków 1880, t. 2, Kraków 1881; *Konstytucja trzeciego maja (kwiecień – czerwiec 1791). Stosunki europejskie i przygotowania w Warszawie do Konstytucji 3-go maja – zamach stanu*, Lwów 1888; *Pisma pomniejszych*, cz. 1, Kraków 1892, cz. 2, Kraków 1894, cz. 3, Kraków 1900. Poświęcono mu następujące opracowania: Jerzy Mrówczyński, *Ks. Walerian Kalinka. Życie i działalność*, Poznań 1972; Jerzy Maternicki, *Walerian Kalinka (1826–1886) i jego badania nad epoką porzoborową*, Rzeszów 2013; Marek Mariusz Tytko, *Spuścizna dotycząca o. Waleriana Kalinki w Archiwum Prowincji Polskiej Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego w Krakowie*, „Zeszyty Historyczno-Teologiczne” 2011–2012, nr 17–18, s. 230–242.

¹⁶⁹ Komitet organizacyjny, o którym mówi Delaroché, miał związek z licznymi wśród emigracji polskiej w Paryżu komitetami polonijnymi, których zwornikiem był Hotel Lambert pod wodzą Władysława Czartoryskiego. List Delaroché'a odnosi się zapewne do utworzonego w 1860 roku Biura Paryskiego Spraw Polskich (*Bureau des Affaires Polonaises*), którego zadaniem była koordynacja działań na emigracji i na ziemiach zaborowych.



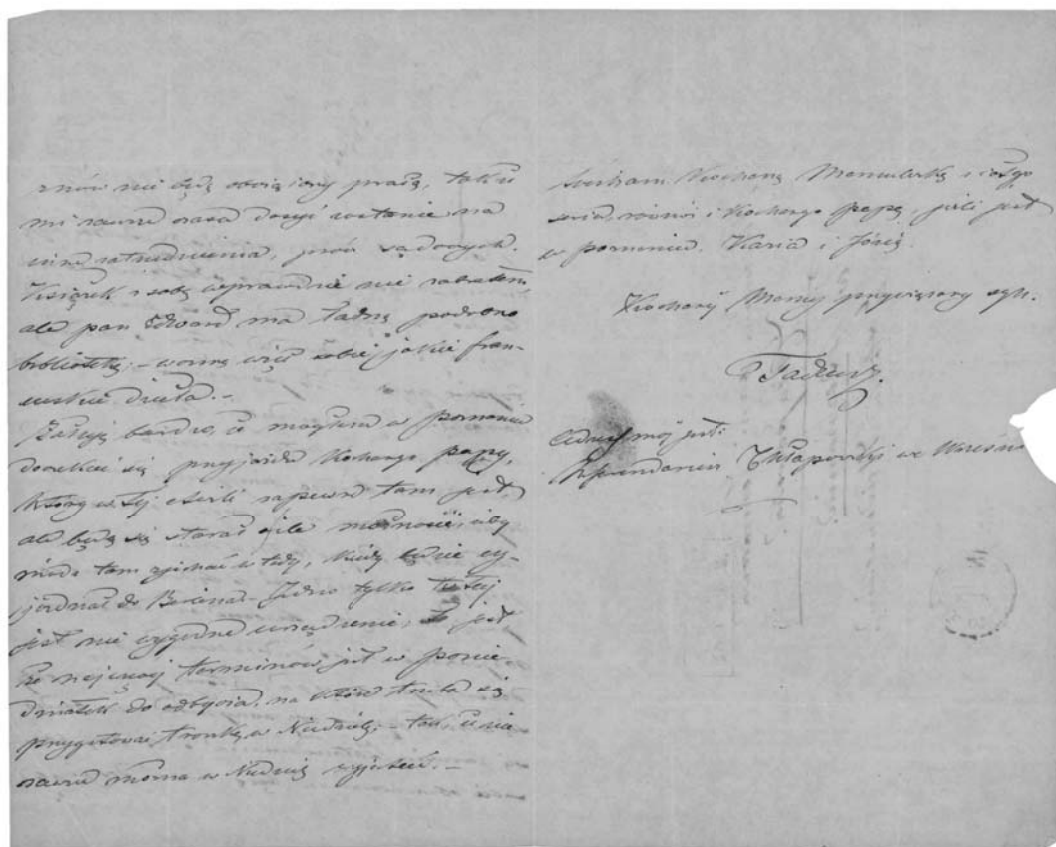
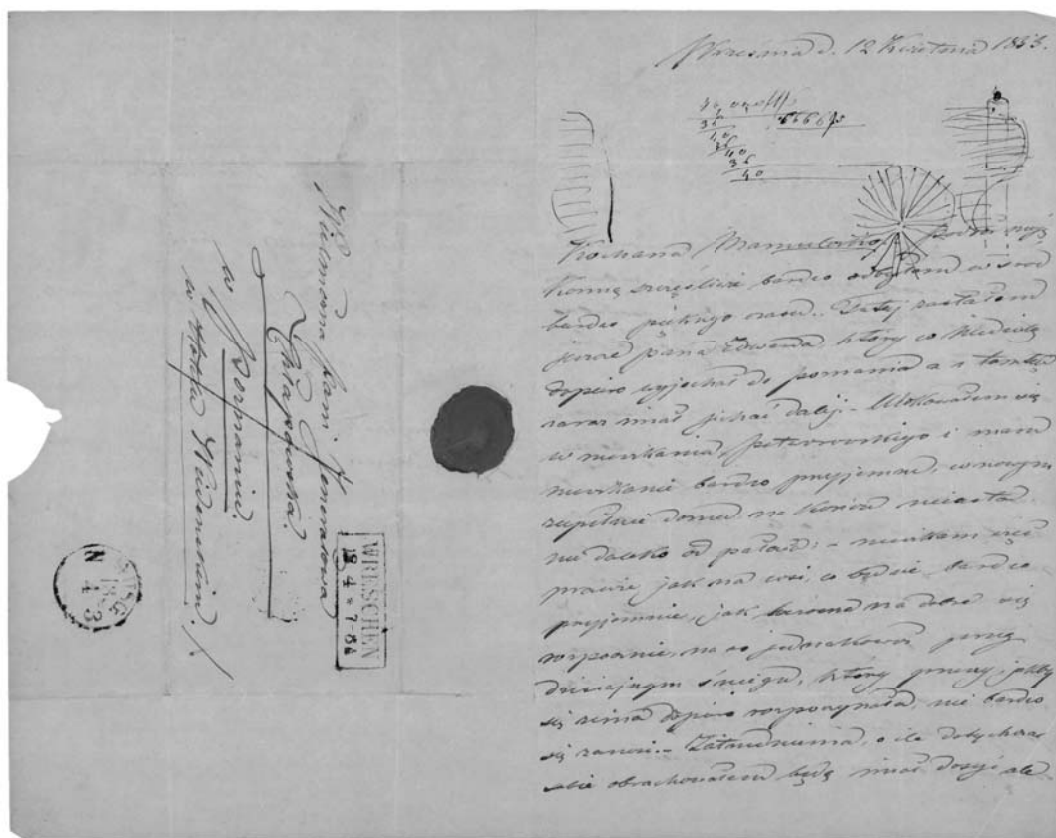
LISTY TADEUSZA DO MATKI I OJCA

List Tadeusza Chłapowskiego (1826–1879) do rodziców, 12.04.1853 (ryc. 76)

Września d. 12 kwietnia 1853.

Kochana Mamuleczko. Podróż moją / Konną szczęśliwie bardzo odbyłem wśród / bardzo pięknego czasu. tutaj zostawiłem / jeszcze pana Edwarda, który w niedzielę / dopiero wyjechał do poznania a z tamtąd / zaraz miał jechać dalej. Ulokowałem się / w mieszkaniu potworowskiego i mam / mieszkanie bardzo przyjemne, wnowym / zupełnie domu na końcu miasta / nie daleko od pałacu; – mieszkam więc / prawie jak na wsi, co będzie bardzo / przyjemnie, jak wiosna na dobre się / rozpocznie, na co jednakowoż przy / dzisiejszym śniegu, który pruszy, jakby / się zima dopiero rozpoczynała, nie bardzo / się zanosz. Zatrudnienia, o ile dotychczas / sobie obrachowałem będę miał dosyć ale / znów nie będę obciążony pracą, także / nie zawsze czasu dosyć zostanie na / inne zatrudnienia, prócz sądowych. / Książek z sobą wprawdzie nie zabrałem, / ale pan Edward ma ładną podobno / bibliotekę; – wezmę więc sobie jakie fran- / cuskie dzieła. – / Żałuję bardzo, że mogłem w poznaniu / doczekać się przyjazdu Kochanego papy, / który w tej chwili zapewne tam jest, / ale będę się starać o ile możliwości, żeby / mógł tam zjechać wtedy, kiedy będzie wy- / jeżdżał do Berlina. Jedno tylko tutaj / jest nie wygodne urządzenie, to jest / że najwięcej terminów jest w ponie / działek do odobycia, na które trzeba się / przygotować troszkę w Niedzielę; – tak że nie- / zawsze można w Niedzielę wyjechać. / Ściskam Kochaną Mamuleczkę z całego / Serca, również i Kochanego papę jeśli jest / w poznaniu, Kazia i Józię. / Kochanej Mamy przywiązany syn. / Tadeusz.

Adres mój jest: / Referendariusz Chłapowski we Wrześni



Ryc. 76. List Tadeusza Chłapowskiego (1826–1879) do rodziców, 12.04.1853

**List Tadeusza Chłapowskiego (1826-1879) do matki Antoniny
(1794-1857), 27.04.1853 (ryc. 77)**

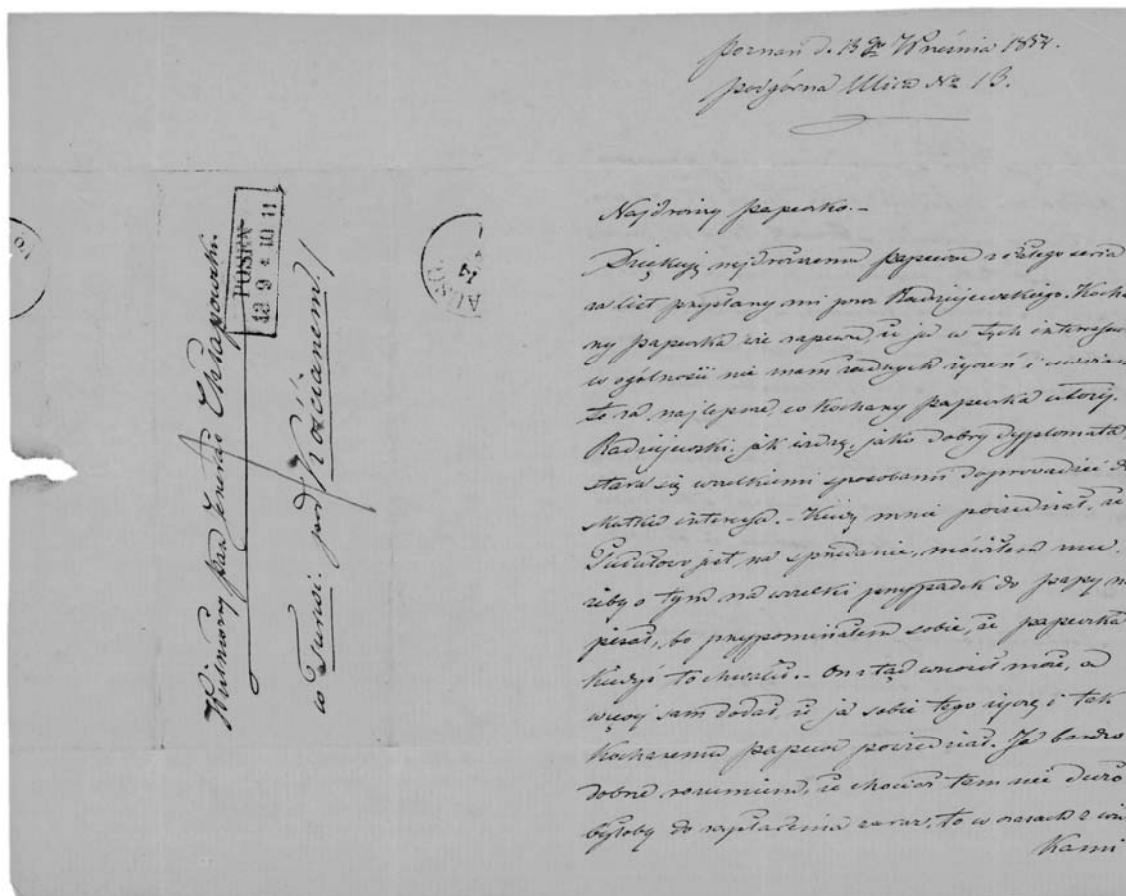
Wrzesnia d. 27 kwietnia 1853.

Kochana Mamuleczko. Z całego serca ko= / chanej Mamie dziękuję za dwa listy ostatnie / i za wiadomości w nich zawarte; – cieszę się bardzo, / że Kochany papeczka niezadługo już powróci / z Berlina, żeby spodziewam się, już tam / więcej nie powracać. – Wątpię bardzo żebym / na Święty Stanisław mógł z tąd wyjechać, / bo to w Niedzielę przypada, a poniedziałek / mam zawsze bardzo dużo zatrudnienia, na / które przez niedzielę zawsze się muszę przy= / gotować; za to spodziewam się, że na Świętą / Zofię, która przypada w pierwsze święto Zielo= / nych świątek będę się mógł tutaj na dwa / dni uwolnić. W ogólności przyjechawszy tutaj / na dwa miesiące tylko nie wypada mi / bardzo brać często urlopów, a chciałbym koniecznie / podczas mojej bytności tutaj raz przynajmniej / zajrzeć do Ciężynia, dokąd mnie Wujaszek bardzo / zapraszał. Gdybyby właśnie imieniny Zosiów / nie przypadały na Zielone świątki, toby Kazio / mógł tutaj przyjechać i pojechalibyśmy / razem do Ciężynia, ale trudno mu będzie / opuścić Turwię, więc można to odłożyć / do jego wielkich wakacji. – / Zatrudnienia mam tutaj dość dużo i chociaż / miasto samo przez się nie bardzo zabawne / Kontent jestem z mego pobytu. – najprzód / że poznam inną okolicę i inne stósunki / między obywatelami, o których w poznaniu / tylko się słyszy, a o których u nas w Kościan= / skim powiecie nie mamy wiele wyobrażenia, / a potem, że przynajmniej teraz mam okazją / pracowania w prawie zupełnie samodzielnie, / czego może bym się wiele podczas mojej / całej prawniczej karyery nie doczekał, jeśli / po złożeniu trzeciego egzaminu przestanę / w sądzie pracować. – Nares[z]cie czuję, że / mój odjazd na czas niejaki z poznania, zwłaszcza / przy bytności Mamuleczki tam będzie i dla Kazia / nie bez korzyści. Ja naturalnie będąc z nim od / kilku lat i w czasie kiedy był jeszcze zupełnie / dzieckiem, przyzwyczailem uważać go jako dziecko / i trudno mi pogodzić się z tym, że już prawie / jest dorosłym a przynajmniej dorastającym mło= / dziencem, – co go może niekiedy raziło.- / Od Azi i od Jasia miałem list kilka dni temu; / nie odpisałem im jeszcze i nie odpisuję, bo / mi donoszą, że pojutrze wyjeżdżają do poznania / a z tamtąd do Witosławia; – napiszę więc do / nich jak będę miarkował, że będą z powrotem / a tymczasem Mamuleczka ich z całego serca / odemnie w przejeździe ich uściska. / Do Kazia w liście dołączam bilecik i ściskam / Kochaną Mamuleczkę z całego serca, również i / Józję a paniom zasylam serdeczne ukłony. / Szczerze przywiązany syn./ Tadeusz.

**List Tadeusza Chłapowskiego (1826–1879) do ojca Dezyderego
(1788–1879), 13.09.1854 (ryc. 78)**

poznań d. 13^{go} Września 1854. / podgórna ulica N° 13.

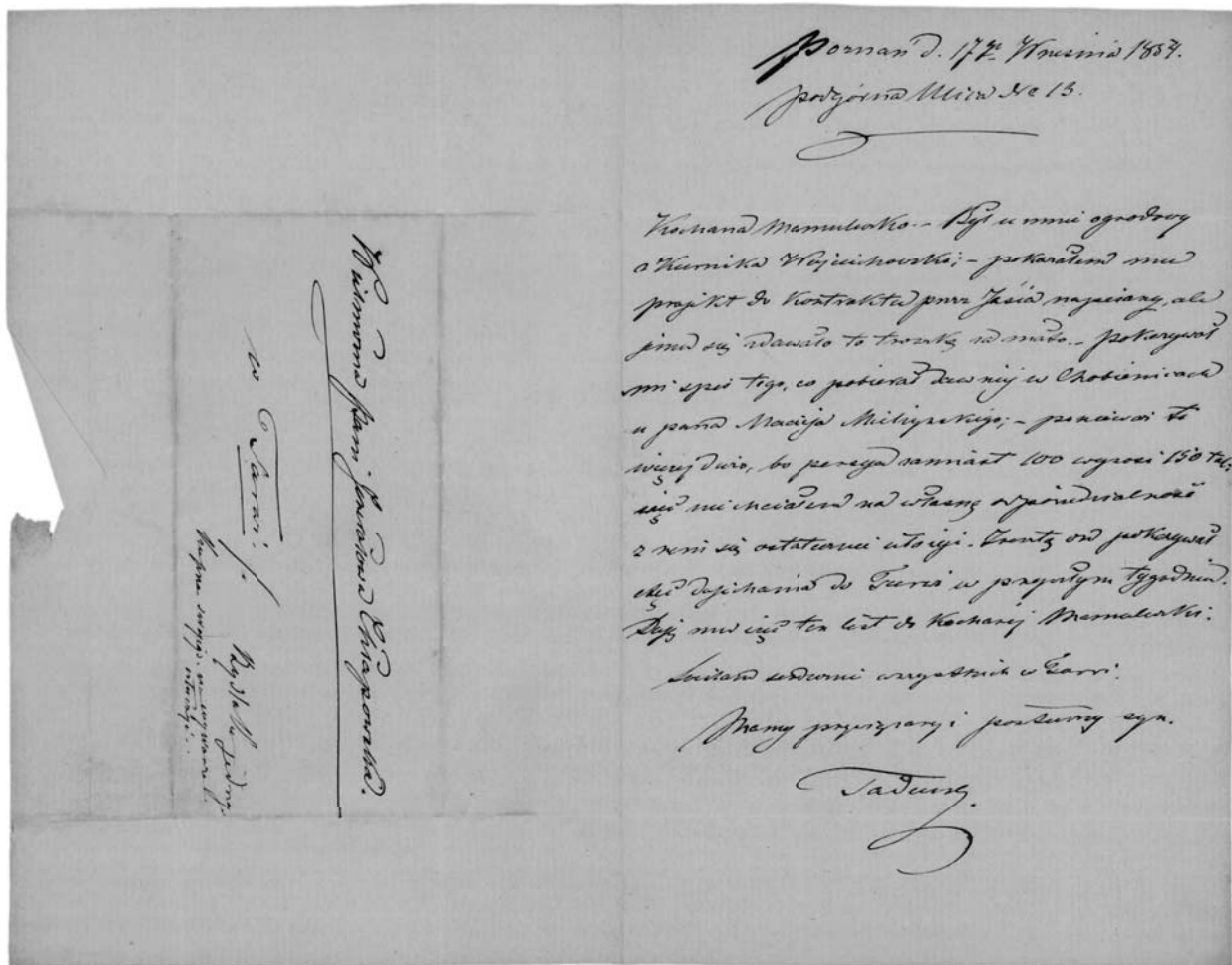
Najdroższy papeczko.- / Dziękuję najdroższemu papeczce z całego serca / za list przysłany mi przez Radziejewskiego. Kocha= / ny papeczka wie zapewne, że ja w tych interessach / w ogólności nie mam żadnych życzeń i uważam / to za najlepsze, co Kochany papeczka ułoży. / Radziejewski jak widzę, jako dobry dyplomata, / starał się wszelkimi sposobami doprowadzić do / skutku interessa. Kiedy mnie powiedział, że / Pucułowo jest na sprzedaż, mówiłem mu / żeby o tym na wszelki przypadek do papy na= / pisał, bo przypomniałem sobie, że papeczka / kiedyś to chwalił. On z tą wnosił może, a / więcej sam dodał, że ja sobie tego życzę i tak / kochanemu papeczce powiedział. Ja bardzo / dobrze rozumiem, że chociaż tam nie dużo / byłoby do zapłacenia zaraz, to w czasach z wido= / kami / nie zupełnie spokojnymi na przyszłość / bardzo nie wygodnie mieć długi i dużo pro= / centów do spłacenia. – Zresztą Józef Wilczyński, / który jest tutaj, mówił mi, że jego brat nie / sprzeda Pucułowa Niemcowi, – powiada, że / jakiś pan Kutzner, polak, daje mu 28^{tyśięcy}. / Oni sami t: j: pani Wilczyńska niechce / tego kupić, bo powiada, że nie potrafi wy= / gospodarować procentów. – Radziejewski zdaje / się, że tylko dla namowy do kupna, straszy, że / ma kupca Niemica, bo wie pewnie, że to na / papeczkę najlepszy sposób. / Ściskam Kochanego papę z całego serca. / Przywiązany i posłuszny syn. / Tadeusz.



**List Tadeusza Chłapowskiego (1826–1879) do matki Antoniny
(1794–1857), 17.09.1854 (ryc. 79)**

Poznań d. 17^{go} Września 1854. / podgórna Ulica N° 13 /

Kochana Mamuleczko. Był u mnie ogrodowy / z Kurnika Wojciechowski; – pokazałem mu / projekt do kontraktu przez Jaśia napisany, ale / jemu się zdawało to troszkę za mało. – Pokazywał / mi spis tego, co pobierał dawniej w Chobienicach / u pana Macieja Mielżyńskiego¹⁷⁰, – ponieważ to / więcej dużo, bo pensya zamiast 100 wynosi 150 tal: / więc nie chciałem na własną odpowiedzialność / z nim się ostatecznie ułożyć. Zresztą on pokazywał / chęć dojechania do Turwi w przyszłym tygodniu. / Daję mu więc ten list do kochanej Mamuleczki. / Sciskam serdecznie wszystkich w Turwi. / Mamy przywiązany i posłuszny syn. / Tadeusz.



Ryc. 79. List Tadeusza Chłapowskiego (1826–1879) do matki Antoniny (1794–1857), 17.09.1854

¹⁷⁰ Warto wspomnieć o dziełach pióra Mielżyńskiego, por. Maciej Mielżyński, *Epizod z wojny 1831 roku opowiedziany wg broszury Macieja Mielżyńskiego*, Poznań 1897; tenże, *Wyprawa na Litwę opowiedziana według zapisków Macieja Mielżyńskiego*, Kraków 1908.

**List Tadeusza Chłapowskiego (1826–1879) do matki Antoniny
(1794–1857), 21.12.1856 (ryc. 80)**

Turwia 21^{go} Grudnia 1856.

Najdroższa Mamuleczko. Nie odpisałem Ko= / chanój Mamie jeszcze wcale na list jej dość dawny / wprawdzie ale który dopiero 10 dni temu odebrałem. / Zrobiło się z nim jakieś bałamuctwo, bo z torby mu= / sieli go gdzieś zarzucić, dopiero po dwóch tygodniach / znalazł się w stajni. Miałem już kłopot, że nie / będę mógł dopełnić polecenia Mamuleczki i przesłać / 50 tal: Tymczasem dobrze się zrobiło, że Jaś przed swoim / odjazdem na dobre pojechał jeszcze do Galicyi i ma / znów jechać na Berlin. przesłałem więc te 50 tal: Ka= / ziwowi, który je odda dla Mamy Jasiowi. Bardzo nam / żał, że Kazio nie mógł dostać urlopu, żeby do paryża / pojechać. Byłoby to Kochanych Rodziców i Józinkę / pewno bardzo ucieszyło. przewidywałem to, bo podług / przepisów wojskowych nie może żołnierz dostać brać / urlopu do podróży za granicę, tylko od Króla. / Kapitan Kazia jest pedant i ściśle trzyma / się przepisów. Kazio ma służby dość dużo, ale teraz / już nie tak męczącą jak z początku; – już też nie / jest tak zdemoralizowany. Da Pan Bóg, to i ten rok / mu prędko i szczęśliwie upłynie i przyzwyczai go / do czynniejszego życia i do rychłego wstawania, od / czego przez swój pobyt w Turwi troszkę był odwykł. / W Turwi z ludmi wszystko dobrze idzie. Powie- / działem Filipowskiej, jak to z Mamuleczki listu / do Zosi przeczytałem, żeby do Mamy napisała / o domowych. Uczyni to zaraz po świętach. – / Po wyjeździe państwa Grudzielskich smutno trosz= / kę zrobiło się w Turwi, ale mi czas schodzi prędko / bo mam dużo zatrudnienia. / Prawie wcale nie / wyjeżdżam, chyba raz w tygodniu do Szólder; za to / Staś częściej tutaj bywa. Prabucki Józio, o którego / Mamuleczka także w liście do Zosi się pyta, oże- / nił się już w przeszłym miesiącu. Żony nie mógł / zaraz sprowadzić do Rombinia, bo mularze nie / byli jeszcze zupełnie wykończyli pomieszkania; / ale tydzień temu sprowadził ją do Kopaszewa, / gdzie jej pani Grudzielska gościnność ofiarowała. / W tym tygodniu jednak już się w Rombiniu u= / rządzi wszystko i będą mogli już tam mieszkać. – / Żona Jasia zdaje się dobra i rozsądna, ma ma- / niery troszkę męzkie i zdaje się żywa. Nie wiem / czy będzie miała dość łagodności z usposobieniem / męża, które jest czasami bardzo grymaśne. – / Wojtka z Wronowa prawdziwie nieodżałowana jest / strata. Mamuleczka ma rację, że starych sług / turewskich trudno bardzo będzie zastąpić. Nie / ma drugiego takiego jak Wojtek. Zastraszylem / się w tym tygodniu, czy jeszcze jednej takiej straty / nie ześle Pan Bóg, ale szczęśliwie że lepiej już dzisiaj. / Stach owszem zachorował dość mocno i zdawało / mi się, że to będzie zapalenie płuc; – tymczasem / nie tak było i dzisiaj ma się już prawie zupeł= / nie dobrze. Z ochronkami dobrze idzie: – był tutaj / dzisiaj Ksiądz Baczyński z panem Bojanowskim: – robi / li znów zmiany i deci [tj. dzieci, przyp. E. P.] z Turewskich ochronek przenoszą / a natomiast przysy- / łają inne. W Kościańskiej / ochronce nie byłem jeszcze, bo nie miałem czasu zaj / rzeć do Kościana, ale dzisiaj wysłałem tam gwiazdkę. / Tak samo i tutaj i w Rombiniu dzieci gwiazdkę / dostaną. / Malarz Janek Trafankowski powiedział mi, że się / pragnie ożenić, bo nie może sobie poradzić z ma= / łemi dziećmi. Żona jego, jak Mamuleczka sobie / przypomni umarła krótko przed wyjazdem / Rodziców. Chce się żenić z Basią z pałacu, córką / Basi, mojej piastunki. – prosił mnie, żebym / z tym do Kochanych Rodziców napisał i jak / oni mówią – wstawił się za nim. Niech mi / Mamuleczka z łaski swojej dla uciechy Janka / napisze słówko o tym, boć [?] pewnie nie można / będzie mu nie pozwolić. Dobry to człowiek i / wierny, chociaż mazgaj, ale pewnie zawsze tutaj / zostanie. Byłbym go chętnie namówił, żeby się / ożenił z córką zmarłego Wojtka, bo wiem że / papa chce żeby one za naszych ludzi i dobrze / szły za mąż, ale mnie Janek uprzedził a nie / mogłem mu Basi odradzić przez wdzięczność / dla matki za to, że mnie nosiła. – / Drogim Rodzicom jak i Kochanej Józince / życzę świąt najlepszych, które tak daleko spędza= / my od siebie, – że trudno się podzielić opłatkiem. / Ściskam drogą Mamuleczkę i Papę i Józię z całego / serca. przywiązany syn / Tadeusz.

LISTY DO CÓRKI ZOFII (1824–1853)

Ukochana córka Dezyderego i Antoniny – Zofia – to jedna z najbardziej tragicznych postaci w historii rodziny. Uzdolniona artystycznie, a przy tym niezwykle wrażliwa, była rodzicom i braciom szczególnie bliska. Prezentowane poniżej listy świadczą o szczególnej zażyłości między Zofią a ojcem. Po posagowym wręcz Dezyderym nikt nie spodziewałby się porad z zakresu higieny ciąży, tutaj jednak mamy możliwość zapoznania się – co należy podkreślić – z dużą wiedzą Chłapowskiego w zakresie dietetyki i położnictwa. Nie brak przy tym ckiej czułości i odrobiny humoru, czego najlepszym przykładem jest podpisanie jednego z listów jako „Docteur Papeczka”. Równie ciekawe są refleksje Dezyderego na temat szkodliwości niektórych owoców. Listy do Zofii są moim zdaniem jednym z najważniejszych źródeł pozwalających spojrzeć na Generała przez pryzmat życia rodzinnego, odkryć nieznanne obszary jego zainteresowań, a przede wszystkim ujrzeć w nim ojca, do głębi przejętego losem swych dzieci. Ten aspekt biografii Chłapowskiego uważam za słabo poznany, a nierzadko pomijany. Treść listów obala wreszcie tezy Zdzisława Grota, który posądzał Generała o nadmierną zaborczość i apodyktyczność względem Zofii, czego konsekwencją miał być też domniemany wybór Koźmiana na jej męża¹⁷¹.

Natomiast listy Zofii, kierowane do Jana po stracie dziecka, nabrały innego charakteru. Poza ogromnym ładunkiem emocjonalnym, są również świadectwem jej problemów zdrowotnych i pozwalają poznać popularne podówczas metody lecznicze, wśród których przodowało wodolecznictwo, balneologia i fizjoterapia. Zofia – która jak pośrednio możemy wywnioskować z treści listu – odbywała kurację po tragicznym poronieniu w nocy z 7 na 8 grudnia 1846, wybrała jedno z licznych uzdrowisk śląskich. „Landeck”, a właściwie Łądek Zdrój, który w liście parokrotnie jest wymieniany, był jednym z najpopularniejszych



Ryc. 81. Zofia z Chłapowskich (1824–1853) i Jan Koźmianowie (1814–1877), ok. 1846

uzdrowisk¹⁷², należących do – jak to wówczas mówiono – „śląskich wód”. Sławą ustępował jedynie Warmbrunnowi, czyli Cieplicom¹⁷³.

¹⁷² Temat Cieplic jako specyficznej przestrzeni kulturowej stał się zagadnieniem obecnym w opracowaniach Mariana Ursela: „Przebywam obecnie w Warmbrunn tak dla mojego zdrowia, jak i przyjemności”. *Romantyczne Cieplice w relacjach swych kuracjuszy*, [w:] *Księga X-lecia Kolegium Karkonoskiego*, red. Marian Ursel, Urszula Liksztet, Jelenia Góra 2008, s. 224–238; tenże, *Cieplice romantyków – „nie można przeczyć, że się tu pięknie bawić umieją”. Rzecz o rozrywkach i życiu towarzyskim zdrojowisk*, „Zeszyty Wydziału Humanistycznego”, Kolegium Karkonoskie w Jeleniej Górze, 2008, nr 1, s. 107–134.

¹⁷³ Warto przywołać również inne uzdrowiska znajdujące się w okolicy: Bukowina – Festenberg, Długopole – Langenbau, Goczałkowice – Bad Goczałkowicz, Jastrzębie – Bad Königsdorf, Jaworze – Ernsdorf, Jedlina-Zdrój – Charlottenbrunn, Chudoba – Kudowa, Polanica Zdrój – Alt-Heide, Sokołowsko – Görbersdorf, Stary Zdrój – Altwasser, Szczawno – Salzbrunn, Świeradów – Flinsberg, Trzebnica – Trebnitz.

¹⁷¹ Zdzisław Grot, *Dezydery Chłapowski 1788–1879*, dz. cyt., s. 182–188.



Ryc. 82. Zofia z Chłapowskich Koźmianowa (1824–1853), ok. 1844



Ryc. 83. Zofia z Chłapowskich Koźmianowa (1824–1853), ok. 1844

Słów kilka należy powiedzieć o propagowanych wówczas zaleceniach terapeutycznych. Poza kąpielami należały do nich ruch oraz świeże powietrze. Wszystkie te elementy spotykamy w relacji Zofii. Opis otaczającego Łądek krajobrazu jest potwierdzeniem powszechnie wówczas obowiązującego modelu specyficznej organizacji przestrzennej kurortów, którego jednym z wyznaczników było wkomponowanie obiektów w naturalny krajobraz. Liczne aleje spacerowe, zbiegające się na placu zdrojowym, determinowały charakter życia towarzyskiego w uzdrowiskach. Niewiele dowiadujemy się o innych atrakcjach, z których korzystała Zofia, a które „szląskie wody” oferowały, a więc o balach, koncertach, przedstawieniach teatralnych i muzycznych. W Łądku teatr istniał od 1842 roku¹⁷⁴. Wychowana w duchu kultury francuskiej, lecz zarazem patriotycznej, Zofia mogła zaglądać do okazałej biblioteki Radziwiłłów (współcześnie ulica Orla 2), która staraniem Elizy Radziwiłówny powstała

w 1824 roku jako placówka ogólnodostępna i mogąca poszczycić się liczącym niemal 1000 tomów księgozbiorem. Za jej sprawą posiadłość Radziwiłłów określana była mianem „Hôtel de Pologne”.

Spróbujmy spojrzeć na Łądek oczyma Zofii. Przywołany w liście Schollenstein to Igllica Skalna, licząca 552 m n.p.m. formacja skalna w Górach Żółtych (Sudety). Opisany drewniany krzyż (współcześnie metalowy) na szczycie znalazł się za sprawą generała Juliusa von Grawerta (1746–1821) i poświęcony został 17 października 1813 roku. Było to wotum o zwycięstwo w bitwie pod Lipskiem, w której ze względu na rany generał nie mógł wziąć udziału. Góry „Reinerzkie” to zapewne Góry Orlickie lub Góry Bystrzyckie – oba pasma stanowiły granicę doliny rzeki Bystrzycy.

¹⁷⁴ Marian Ursel, *Życie kulturalne w uzdrowiskach dolnośląskich XIX wieku (w świetle polskich wspomnień i relacji prasowych)*, [w:] *Śląskie pogranicza kultur*, red. Marian Ursel, Olga Taranek-Wołańska, Wrocław 2012, s. 37.

**Tekst francuski i tłumaczenie listu Dezyderego Chłapowskiego (1788–1879)
do córki Zofii (1824–1853), 30.06.1846 (ryc. 84)**

Posen 30 Juin 1846.

Au moment de quitter Turvia hier, ma- / man a reçu ta lettre ou tu lui fait dif- / férentes questions pour toi et Iean. /

Ton Etat ma chere enfant, si Dieu t'en benira / est tellement dans l'ordre de sa providence / qu'il n'y a rien a faire que de suivre les cours / naturel rien d'extraordinaire, ce qui est bon / dans tous les temps est bon dans celui ci. / la moderation en toute chose, ainsi dans / les mouvemen[t]s, mais il en faut. l'exercice / est toujours bon, les femmes assujetties au / travail accouchont plus facilement, nouris- / sent de suite sans efforts. **mais** aussi chez / elles et des mouvemen[t]s violens occa- / sionnent des maladies pour l'avenir. /

voila pour en général. **pour** ta constitution / particulière, comme ton estomac est enclin / au confine- ment de plusieurs jours et puis / suivi des tranchées parceque la nature fait / des efforts pour remettre l'ordre. **je** ne crois / pas que l'eau de Selz te fortifie car le / sel purge. /

un¹⁷⁵ ou deux verres d'eau bien fraiche un / quart d'heure avant le dejeuner feront / mieux, mais je te conseille du caffé leger / avec beaucoup du lait, au lieu du lait froid / qui quoique plus sain d'habi- tude n'est / peutetre pas si bon a ton estomac, avant / le caffé tache d'avoir du fruit bien / mur, fraises et melons surtout, les cerises et groseilles moins bonnes car ils ont / de l'acide. **pour** Tadé¹⁷⁶ surtout les fruits, / et beaucoup des fruits seront bons, / n'épargne pas les melons. /

avec cela l'Eau de Selz, si l'eau ne suffit / pas, ne peut pas faire du mal seulement / il faut plus d'in- tervalle entre l'Eau de / Selz et les friuts p. eviter les revolutions. /

Use beaucoup d'eau fraîche à l'exterieur / achete toi une b[??]te a Zosia avec tuyaux / et robinet place sur un trepied pour te faire couler cela sur / l'épine dorsale, car tu n'aimeras pas / faire faire cela a Basia, seulement en / t'esseyant évite de porter le bras violem- / ment¹⁷⁷ en arriere, tu peux passer une serviette / ou shall¹⁷⁸ et frotter en tenant dans les mains / les deux bouts. /

Je suis sur que les bains de mer ne te fer- / raient pas du mal si le temps et chaud et bon / et si en te promenant au bord tu en a envie / et que cela ne te saississe¹⁷⁹ pas trop. toujours / mailles le front et la poitrine avant d'entrer. / voila pour toi apresant¹⁸⁰ pour mon bon Iean. /

J'ai toussé des années, j'avais des glaires, j'ai / porté 20 ans la flanelle, et tout passé / depuis que je me mets dans l'eau froid. **mais** / qu'il ne l'essaye pas encore, à 40 ans encore / lorsque je l'essayais dans une baignoire, j'avais / le sang a la tête. S'il remarque qu'il tousse / plus fort depuis qu'il a oté la flanelle, qu'il / le¹⁸¹ remette. il s'en debarassera après quelques / bains de mer, pour ne plus la remettre qu'en / cas d'un refroidissement. **mais** lorsqu'on la / longtem[p]s porté, le corps est habitué a cet / vetement, et ne transpire pas assez sans cela. / Pour lui aussi beaucoup de fruits, et pas de / limonade, en general **je suis sur** que tout leur / regime d'aigre est detestable. ces excellentes Dammes / se portent mieux a Turwia. sans aigre et sans sauces. Pour Iean et pour Tadée¹⁸² j'aimerais mieux un ver¹⁸³ / d'orgeat s'il ne constippe pas le Soir, que ce suc de fruit non mur / qui est bon quelquefois, pour assaisonner mais / mauvais come habitude.

Je crois qu'a dejeuner vous prenez de la / viande froide, sans cela ce ne serait pas / assez à votre âge. Si v n'en prenez pas / (ce qui avec un peu du caffé leger irrait bien) /

¹⁷⁵ Właśc. *une verre*.

¹⁷⁶ Franc. *Thaddée*.

¹⁷⁷ Podkreślenie *m* oznacza podwojenie tej spółgłoski, zatem *m* w następnym wersie jest niepotrzebne.

¹⁷⁸ Franc. *châle*; niem. *Schal*; ang. *shawl*.

¹⁷⁹ Właśc. *saisisse*.

¹⁸⁰ Właśc. *à present*.

¹⁸¹ Właśc. *la*.

¹⁸² Franc. *Thaddée*.

¹⁸³ Właśc. *une verre*.

Je v conseille d'en prendre entre midi et / une heure, cela ne donne aucun embarras, avec / un [une] v-erre ou deux d'eau. il n'est pas bon / d'aller jusqu'à 5 heures. sans cela toi sur- / tout ton appetit doublera longue les nausées seront passées et quand même, il / faut manger après. Tadée¹⁸⁴ en a besoin aussi / il mangeait assez. /

pour ses saignemen[t]s de nez, qu'il prenne / trois fois par semaine le matin, du bain / tiedes à 25 ou 26 degrés, le 20 minutes. cela / ne l'empêche pas du se baigner dans la riviere / avant le diner. Je v embrasse tendrement

Docteur Papeczka

Poznań, 30 czerwca 1846.

Wczoraj, w chwili wyjazdu z Turwi, mama otrzymała twój list, w którym stawiasz jej różne pytania dotyczące ciebie i Jana.

Twój stan, jeżeli Bóg ci pobłogosławi, jest do tego stopnia zgodny z wolą opatrności, że nie należy nic robić, wystarczy pozostawić sprawy naturalnemu biegowi. Nic nadzwyczajnego, bo co jest dobre we wszystkich czasach, jest dobre obecnie. Umiarkowanie we wszystkim, zatem w ruchach, ale one są potrzebne. Ćwiczenia są zawsze dobre, kobiety zmuszone do pracy rodzą łatwiej, karmią od razu bez trudu. Lecz także u nich jej nadmiar i gwałtowne ruchy wywołują w przyszłości choroby.

To ogólnie. Co do twojej szczególnej konstytucji, zważywszy na to, że twój żołądek ma skłonności do zaciskania się przez wiele dni, po czym następują bóle, jako że natura czyni wysiłki, żeby przywrócić porządek, nie sadzę, żeby woda selcerska cię wzmocniła, ponieważ sól przeczyszcza.

Jedna lub dwie szklanki bardzo świeżej wody kwadrans przed śniadaniem podziałają lepiej, lecz radzę ci słabą kawę z dużą ilością mleka zamiast zimnego mleka, które chociaż zazwyczaj jest bardziej zdrowe, być może nie jest tak dobre na twój żołądek, przed kawą staraj się zjeść bardzo dojrzałe owoce, zwłaszcza truskawki i arbuzy, wiśnie i porzeczki są mniej odpowiednie, ponieważ zawierają kwas. Dla Tadeusza będą dobre zwłaszcza owoce, i to dużo owoców, sobie nie żałuj arbuźów.

Razem z tym woda selcerska, jeżeli woda nie podziela, nie może zaszkodzić, tylko konieczna jest większa przerwa między wodą selcerską i owocami, żeby uniknąć rewolucji.

Używaj dużo zimnej wody zewnętrznie. Kup [?] lub Zosię z węzami i kurkiem, postaw na trójnogu, żeby sphywała ci ona na kręgosłup, gdyż nie będziesz chciała robić tego z Basią, tylko próbując tego, unikaj gwałtownego wznoszenia ramienia z tyłu, możesz przeciągać ręcznik lub szal i pocierać, trzymając w rękach oba końce.

Jestem pewien, że nie zaszkodzą ci kąpiele morskie, gdy jest ciepło i pogodnie i gdy tego zapragniesz, spacerując brzegiem, i że to nie pobudzi cię zbyt. Zawsze oklepuj twarz i pierś przed wejściem. To dla ciebie, teraz dla mojego kochanego Jana.

Kaszlałem lata, miewałem śluz, nosiłem 20 lat ubrania z flaneli¹⁸⁵, a wszystko przeszło, odkąd wchodziłem do zimnej wody. Lecz jeżeli nie próbował tego jeszcze, w wieku 40 lat, kiedy ja próbowałem tego w wannie, miewałem uderzenia krwi do głowy. Jeżeli zauważy, że kaszle bardziej, odkąd zdjął ubranie z flaneli, powinien je zakładać. Uwolni się od niego po kilku kąpielach morskich, żeby zakładać je tylko w razie przeziębienia. Lecz kiedy nosiło się je długo, ciało jest przyzwyczajone do tego [ubrania]¹⁸⁶ i bez niego nie poci się wystarczająco. Dla niego również dużo owoców, ale nie lemoniada, ogólnie jestem pewien, że ta cała jego dieta kwasowa jest obrzydliwa. Te wspaniałe Damy czują się lepiej w Turwi, bez kwasu i bez sosów. Dla Jana i Tadeusza wolałbym bardziej szklankę orszady wieczorem, o ile nie wywołuje obstrukcji, niż ten sok z niedojrzałych owoców, który jest niekiedy dobry do przyprawiania, lecz na ogół niedobry.

¹⁸⁴ Franc. *Thaddée*.

¹⁸⁵ Chodzi o cienką, przewiewną tkaninę wełnianą, z której szyto letną odzież.

¹⁸⁶ Początek słowa jest poprawiony, lecz dalej zapis jest wyraźny: *tement*, więc kontekst wskazuje, że chodzi o słowo *vêtement*.

Sądzę, że na śniadanie spożywać zimne mięso, bez niego to nie wystarczyłoby w waszym wieku. Jeżeli go nie spożywać (to z niewielką ilością słabej kawy byłoby bardzo odpowiednie), radzę wam jeść je między godziną dwunastą a pierwszą, to nie sprawi żadnego kłopotu, do tego szklanka lub dwie wody. Niedobrze jest przeciągać aż do 5 godziny bez tego. Szczególnie dla ciebie, twój apetyt podwoi się, kiedy nudności miną, ale mimo wszystko potem trzeba jeść. Tadeusz tego potrzebuje, toteż zjadał wystarczająco.

Na krwawienia z nosa niech rano bierze trzy razy w tygodniu ciepłą kąpiel w 25 lub 26 stopniach, 20 minut. To nie stanowi przeszkody do kąpania się w rzece przed obiadem. Ściskam was czule

Doktor Papeczka

Paris le 30 Juin 1846.

Mon moment de quitter l'école hier, m'a permis à vous de l'écrire au Dr. Papeczka et de vous poser quelques questions pour lui et pour vous.

Mon état me chagrine surtout si Dieu tenait tout tellement dans l'autre le caprice de la nature qu'il n'y a rien à faire que le suivre le cours naturel. Rien d'extraordinaire, ce qui est bon dans tous les temps et dans tous les lieux. La modération en tout chose, ainsi dans les excès, mais il ne faut l'exercer que toujours dans la mesure appropriée au travail accidentel plus facilement, mais tout le reste sans effort, mais surtout dans les fêtes et les moments où l'on se livre à la joie au général, pour la contribution particulière, comme les enfants et les autres au commencement de plusieurs jours et puis laisser le travail progresser la nature fait ses efforts pour remettre l'ordre, je ne suis pas que dans le cas de l'effort car le

Paris le 30 Juin 1846.

Mon moment de quitter l'école hier, m'a permis à vous de l'écrire au Dr. Papeczka et de vous poser quelques questions pour lui et pour vous.

Mon état me chagrine surtout si Dieu tenait tout tellement dans l'autre le caprice de la nature qu'il n'y a rien à faire que le suivre le cours naturel. Rien d'extraordinaire, ce qui est bon dans tous les temps et dans tous les lieux. La modération en tout chose, ainsi dans les excès, mais il ne faut l'exercer que toujours dans la mesure appropriée au travail accidentel plus facilement, mais tout le reste sans effort, mais surtout dans les fêtes et les moments où l'on se livre à la joie au général, pour la contribution particulière, comme les enfants et les autres au commencement de plusieurs jours et puis laisser le travail progresser la nature fait ses efforts pour remettre l'ordre, je ne suis pas que dans le cas de l'effort car le

mon état me chagrine surtout si Dieu tenait tout tellement dans l'autre le caprice de la nature qu'il n'y a rien à faire que le suivre le cours naturel. Rien d'extraordinaire, ce qui est bon dans tous les temps et dans tous les lieux. La modération en tout chose, ainsi dans les excès, mais il ne faut l'exercer que toujours dans la mesure appropriée au travail accidentel plus facilement, mais tout le reste sans effort, mais surtout dans les fêtes et les moments où l'on se livre à la joie au général, pour la contribution particulière, comme les enfants et les autres au commencement de plusieurs jours et puis laisser le travail progresser la nature fait ses efforts pour remettre l'ordre, je ne suis pas que dans le cas de l'effort car le

mon état me chagrine surtout si Dieu tenait tout tellement dans l'autre le caprice de la nature qu'il n'y a rien à faire que le suivre le cours naturel. Rien d'extraordinaire, ce qui est bon dans tous les temps et dans tous les lieux. La modération en tout chose, ainsi dans les excès, mais il ne faut l'exercer que toujours dans la mesure appropriée au travail accidentel plus facilement, mais tout le reste sans effort, mais surtout dans les fêtes et les moments où l'on se livre à la joie au général, pour la contribution particulière, comme les enfants et les autres au commencement de plusieurs jours et puis laisser le travail progresser la nature fait ses efforts pour remettre l'ordre, je ne suis pas que dans le cas de l'effort car le

Ryc. 84. List Dezyderego Chłapowskiego (1788–1879) do córki Zofii (1824–1853), 30.06.1846

**Tekst francuski i tłumaczenie listu Dezyderego Chłapowskiego (1788–1879)
do córki Zofii (1824–1853), 10.07.1846 (ryc. 85)**

Azia

Turwia 10 Iuil. 46.

Ma chere Azinka. Il faut que / Iean se decide a aller a Reinertz / ce n'est qu'en se portant bien qu'on / peut travailler et etre utile, donc / c'est un devoir et p. lui c'en est un / car Marcinkowski a vu tant de / ses connaissances, c'est come s'il le / connaissait. /

Ne crains pas l'eau fraiche mon / cher enfant, ni pour tes pieds ni / pour tout le corps. Seulement il ne / faut pas se laver après avoir mangé. / et en se lavant eviter les mouvemen[t]s / de bras en arriere et trop elevés. /

Pour les nausées il n'y a rien a faire / mais¹⁸⁷ qui avait toujours l'habitude / de dejeuner tard, dans ces cas pre- / nait une tasse de thé au lit avant / du se lever, avec une croute de pain / et du beurre. Il faut manger / plus souvent, car on est vite rassasié / donc si tu pren[d]s quelquechose¹⁸⁸ / avant de te lever, et que tu dejeu / ne a 10. il faut que tu prenna / quelquechose¹⁸⁹ entre le dejeuner et le / diner. Le soir pas de thé si tu en / prend[s] le matin et te coucher de bonne heure. L'Eau de Selz ne / peut pas te faire si tu ne purge / pas après en avoir pris quelques jours / au contraire si elle ne te remue / pas et si ton estomac en a besoin / cela fait bien. /

Je t'embrasse de tout mon cœur

D. C.

force toi un peu et marche / beaucoup, lentement mais beaucoup / et hors la ville, au parc, le long de / l'eau

Azia

Turwia, 10 lip. 46

Moja droga Azinko. Jan powinien się zdecydować na wyjazd do Dusznik, bo tylko czując się dobrze, można wydajnie pracować i być użytecznym, zatem jest to jego powinnością i to dla niego jedyną, ponieważ Marcinkowski widział tyłu jego znajomych, to tak jakby go znał.

Nie obawiaj się zimnej wody, moje drogie dziecko, ani na stopy, ani na całe ciało. Tylko nie należy myć się po jedzeniu i wstając unikać ruchów ramion do tyłu i zbytniego wznoszenia. Co do nudności, to nie ma na to rady, kto miał zawsze zwyczaj jeść śniadanie późno, w tych wypadkach pijał filiżankę herbaty w łóżku przed wstaniem, z kromką chleba z masłem. Trzeba jeść częściej, ponieważ jest się szybko nasyconym, więc jeżeli zjadasz coś przed wstaniem, a śniadanie jesz o 10, musisz zjeść coś między śniadaniem a obiadem. Wieczorem nie pij herbaty, jeżeli pijesz ją rano i kładziesz się spać o wczesnej godzinie. Woda selcerska nie może podzielać, jeżeli po zażywaniu jej przez kilka dni nie weźmiesz na przeczyszczenie, natomiast jeżeli ona cię nie ruszy, ale twój żołądek odczuwa jej potrzebę, to podziela dobrze.

Ściskam cię serdecznie

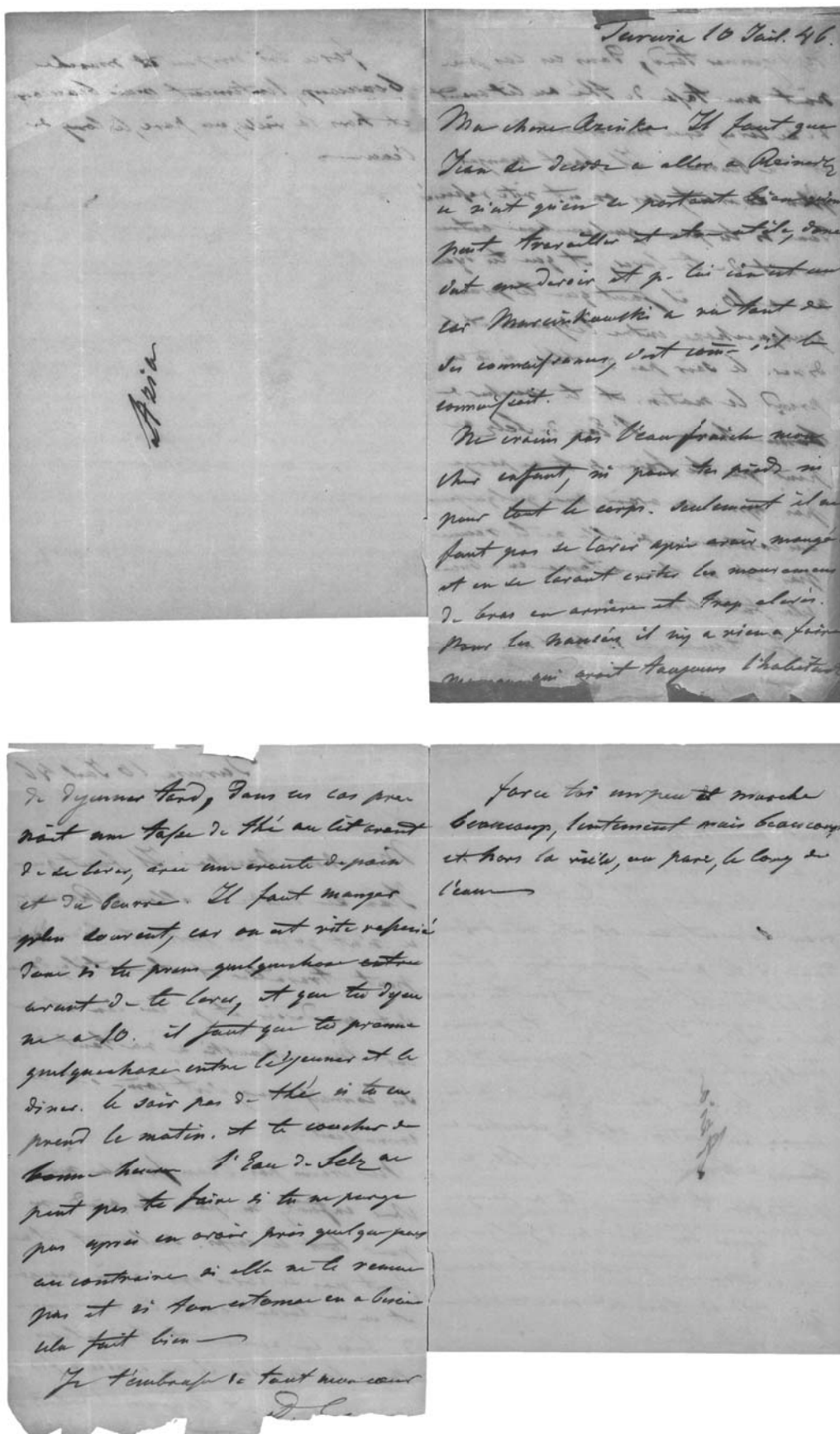
D.C.

Wysilaj się trochę i chodź dużo, powoli, lecz dużo, poza miastem, w parku, wzdłuż wody

¹⁸⁷ Wyraz zamazany, widoczne tylko *m*; zapewne jest tam *mais*.

¹⁸⁸ Właśc. *quelque chose*.

¹⁸⁹ Jw.



Ryc. 85. List Dezyderygo Chłapowskiego (1788–1879) do córki Zofii (1824–1853), 10.07.1846

**Tekst francuski i tłumaczenie listu Dezyderego Chłapowskiego (1788–1879)
do córki Zofii (1824–1853), 24.11.1846 (ryc. 86)**

Turwia 24 Nov 46.

Ta lettre nous a bien interessés. / Dieu veuille nous exaucer. /

Ne pren[d]s pas de la limonade / au moins très rarement c'est bon / dans la fièvre, parceque la fièvre / absorbe cet accide provenant de / fruit non mûr come sont tous / les citrons dont on se sert. /

Je pense que les clous aux jambes / de Jean proviennent de son regime / a limonade. / l'eau pure / vaut / beaucoup mieux. /

Je te propose des tamarindes qui / ne sont pas aussi agreable qu'en / Italie, mais font le meme effet. /

Qu'André Koźmian envoie la Somme / en argent monnaye papier d'Autriche, je / le place de suite / sur lypoteque¹⁹⁰ si cela / arrive avant le 24 D. /

les lettres foncieres baissent tous / les jours. Il est possible aussi / que je fasse affaire pour Roga- / czewo. Bref si cela arrive avant / le 24 Dec. Stanislas aura 5/100 / a dater dela – /

Staś est ici et va demain à / Posen parler au Colonel pour / la demande de congé semestre. /

La tante Josephine n'est pas venu / leudi nous irons avec maman a / Przybyszew [Przybyszewo] et / a Reissen¹⁹¹. /

Je n'ai pas reçu la lettre de Tadée¹⁹² avec la Copie de la lettre / de l'Abbé H.

Je v embrasse tendrement / tous les trois. D. Chłapowski

Turwia, 24 List. 46.

Twój list był dla nas bardzo zajmujący. Bóg zechciał nas wysłuchać.

Nie pij lemoniady, przynajmniej bardzo rzadko, ponieważ gorączka wchłania ten kwas pochodzący z niedojrzałych owoców, jakimi są wszystkie cytryny, których się używa.

Sądzę, że wrzody na nogach Jana powstają wskutek jego diety lemoniadowej. Czysta woda warta jest wiele więcej.

Proponuję ci tamaryndy¹⁹³, które nie są jeszcze tak smaczne jak we Włoszech, lecz wywołują taki sam skutek.

Jeżeli Andrzej Koźmian wyśle Sumę w pieniądzach, banknotach austriackich, ulokuję je od razu na hipotece, jeżeli dotrze to przed 24 G[rudnia].

Listy długu gruntowego spadają codziennie. Możliwe, że jeszcze zrobię interes na Rogaczewie. Krótko mówiąc, jeżeli to dotrze przed 24 Grud., Stanisław będzie miał 5/100 począwszy od tego dnia.

Staś jest tutaj i pojedzie jutro porozmawiać z pułkownikiem, żeby prosić go o semestralny urlop. Ciocia Józefa nie przyjechała. W czwartek jedziemy z mamą do Przybyszewa¹⁹⁴ i do Rydzyny.

Nie otrzymałem listu Tadeusza z kopią listu księdza H.¹⁹⁵

Ściskam czule całą trójkę. D. Chłapowski

¹⁹⁰ Właśc. *l'hypothèque*.

¹⁹¹ Właśc. *Reisen* (Rydzyna).

¹⁹² Franc. *Thaddée*.

¹⁹³ Owoce powidlnika indyjskiego (*Tamarindus indica*), drzewa pochodzącego z Madagaskaru, uprawianego także w strefie śródziemnomorskiej. Owoce są m.in. dobrym środkiem przeczyszczającym.

¹⁹⁴ W oryginale: *Przybyszew*. Chodzi jednak o Przybyszewo k. Wschowy.

¹⁹⁵ Chodzi o księdza Hieronima Kajsiewicza (1812–1873), jednego ze współzałożycieli Zgromadzenia Zmartwychwstańców, działacza emigracyjnego, powstańca roku 1830. Ukończył teologię w Rzymie, gdzie w 1841 roku przyjął święcenia. W Wiecznym Mieście skupił wokół siebie grono wybitnych ludzi kultury i polityki, wśród nich Cypriana Kamila Norwida, Zygmunta Krasieńskiego czy chociażby Jana Koźmiana. Ich przyjaźń zaowocowała licznymi tekstami, które ukazywały się na łamach „Przeglądu Poznańskiego” czy „Tygodnika Katolickiego”. Wielokrotnie z ojcem Piotrem Semenem przebywał w Turwi, która dla zmartwychwstańców była bezpieczną przystanią w prowincji poznańskiej, choć oficjalnie zgromadzenie nie mogło tam prowadzić działalności.

Turaria 24 Nov 46.

La lettre nous a bien interpellé.
 Dieu veuille nous excuser.
 Ne prenez pas de la limonade
 au moins trois rascant est bon
 dans la fièvre, par ce que la fièvre
 absorbe et aide prochain de
 fruit non mûr comme sont tous
 les citrons dont on se sert.
 Je pense que les deux aux jaunes
 de Jean prochain de son régime
 a limonade. Neau pare vaut
 beaucoup mieux.
 Je te propose des tamaris qui
 ne sont pas aussi agréables qu'en
 Italie, mais font le même effet.
 M. André Kármán envoie l'argent
 en argent monnaie ^{papier} autrichien, je
 le place de suite sur hypothèque si cela
 arriverait à 24

les lettres j'en ai bien fait
 du jours. Il est possible aussi
 que je fasse affaire pour Roger
 ennu. Bref si cela arrivait
 le 24 Dec Stanislas aura 5 francs
 a voter cela —
 J'ai et je te demande à
 Paris parler au colonel pour
 la demande de longi d'arrêter
 La tante Josephine n'est pas venue
 Jeudi nous irons avec mon oncle
 Przybyłowski et a Orszew
 Je n'ai pas reçu la lettre de
 Tadeusz avec la copie de la lettre
 de l'Abbi H.
 Je n'embrasse tendrement
 tous les trois. D. Chłapowski

Ryc. 86. List Dezyderego Chłapowskiego (1788–1879) do córki Zofii (1824–1853), 24.11.1846

**Tekst francuski i tłumaczenie listu Dezyderego Chłapowskiego (1788–1879)
do córki Zofii (1824–1853), 22.02.1848 (ryc. 87)**

à Madame /
Madame Sophie Koźmian /
à Berlin /
Schadow's St.¹⁹⁶ 2. /

Turwia 22 fev. 48. /

Pour que tu ne m'attends pas ma / chere Azinka je te dirai que je ne / depense pas de moi. j'atten[d]s une lettre / de Borek de Psarski fabricant de sucre / dont j'ai besoin avec moi a Magdeburg. / Je ne resterai a Berlin que le temps / necessaire pour voir ta bonne mine / a la quelle je ne crois pas encore tout a fait, je crois qu'elle ne te / reviendras que: jak porządne zaczniecie prowadzić życie, nie tak ruchawe studenckie. /

Tes gens te donnent aussi du Tracas, / Matecka est raide et fiere, mais une femme a nous qui a de l'ordre, c'est bien / rare, Leopold est un salot [salaud] et bonnet / de nuit, Basia, tu pourrai l'envoyer / a la Bergerie de Kopaszewo. J'ai / toujours prefere les serviteurs qu'on dit / impertineurs¹⁹⁷ aux / bonaces quoique je suis sur qu'ils / sont plus agreables a Dieu; hereux / les pauvres d'esprit./

Si tu a l'occasion de parler au / Prince Guillaume, entame l'affaire / de Staś, celle de son Congé semestre / d'un an pour Berlin, comme en / tout cas Stanislas sera obligé d'y / rester après vous quelque temps, / ils seront bien ensemble, ils auront / des bonnes Cigarres. Radziwiłł ne / s'orient pas facilement, il lui faut / du temps et si tu trouves au milieu / des ses occuppations [occupations] legislatives / dont ont¹⁹⁸ a mis dans la Gazette de / Prusse une partie scandaleuse, / entame la question pour que je / le trouve preparé. /

As tu des nouvelles fraiches de ta / belle mere? nous lui avons escrit pour / la nouvelle année et n'avons pas eu / de réponse, de / sorte que nous avons un peu d'inquietude. /

Tu peux dire a Radziwiłł que j'ai / vu apresant¹⁹⁹ plusieurs fois notre nouveau / Landrath et je vois que c'est un bon / Employé administratif, bien plus / entendu que feu Liebeskind, et / c'est ne pas etonnant, il n'navait pas / fait les Etudes pour cela et avait / un caractere très inquiet accompa- / gné d'une maladie qui donne beau- / coup de bile. /

Je v embrasse tous de tout mon cœur. D. C. /

J'ai été obligé de tuer beaucoup de lievres a Kopa / szewo, parcequ'ils ont mangé mes pepinieres / de melezes et d'accacia, la peine de mort n'pas été abolie.

¹⁹⁶ Kontaminacja zapisu angielskiego i niemieckiego. Właśc. *Schadowstr.*

¹⁹⁷ Forma utworzona przez D. C. przez analogię do *serviteurs*. *Dictionnaire universel*, Paris 1832, t. 1, s. 821 notuje tylko formę *impertinent*.

¹⁹⁸ Powinno być: *dont on*. Przejaw perseweracji, czyli nonsensownego powtórzenia głoski kończącej poprzedni wyraz.

¹⁹⁹ Właśc. *à présent*.

Do Pani
Pani Zofii Koźmian
w Berlinie
Schadow's St 2.

Turwia 24 lut. 48.

Żebyś na mnie nie czekała moja kochana Azińko, muszę ci powiedzieć, że nie jestem zależny od siebie. Oczekuję listu z Borku od Psarskiego, fabrykanta cukru, który jest mi potrzebny w Magdeburgu. Pozostanę w Berlinie tylko tyle czasu, żeby zobaczyć, jak dobrze wyglądasz, w co jeszcze niezupełnie wierzę, jestem przekonany, że wrócisz do zdrowia dopiero: jak porządne tutaj zaczniecie prowadzić życie, nie tak ruchawe studenckie²⁰⁰.

Twoi służący także sprawiają ci kłopoty, Matecka jest uparta i harda, ale jest naszą kobietą i lubi porządek, co jest rzadkością. Leopold to niechluj²⁰¹ i ponurak, Basię zaś można by posłać do owczarni w Kopaszewie. Zawsze wolałem służących, których uważa się za bezczelnych niż cichych, chociaż jestem pewien, że oni są bardziej mili Panu Bogu; błogosławieni ubodzy duchem.

Gdybyś miała sposobność do rozmowy z księciem Wilhelmem [Radziwiłłem, przyp. E. P.], porusz sprawę Stasia, jego urlopu sześciomiesięcznego lub rocznego, ponieważ w każdym razie Stanisław będzie musiał tam pozostać jeszcze przez pewien czas po was, będzie im dobrze razem, będą mieli dobre Cygara. Radziwiłł orientuje z trudem, potrzebuje czasu, a gdybyś go zastała przy zajęciach ustawodawczych, o czym zamieszczono w „Gazecie Pruskiej” skandaliczny materiał, porusz tę sprawę, żebyś miał to już przygotowane.

Czy masz nowe wiadomości od twej teściowej? Pisaliśmy do niej na Nowy Rok i nie mieliśmy odpowiedzi, tak że się trochę niepokoimy.

Możesz powiedzieć Radziwiłłowi, że widziałem naszego nowego Landrata²⁰² i uważam, że jest dobrym urzędnikiem administracyjnym, wiele bardziej doświadczonego od nieboszczyka Liebeskinda, co nie jest dziwne, nie miał odpowiednich studiów, miał bardzo niespokojne usposobienie, czemu towarzyszyła choroba, która wywołuje okropne rozdrażnienie.

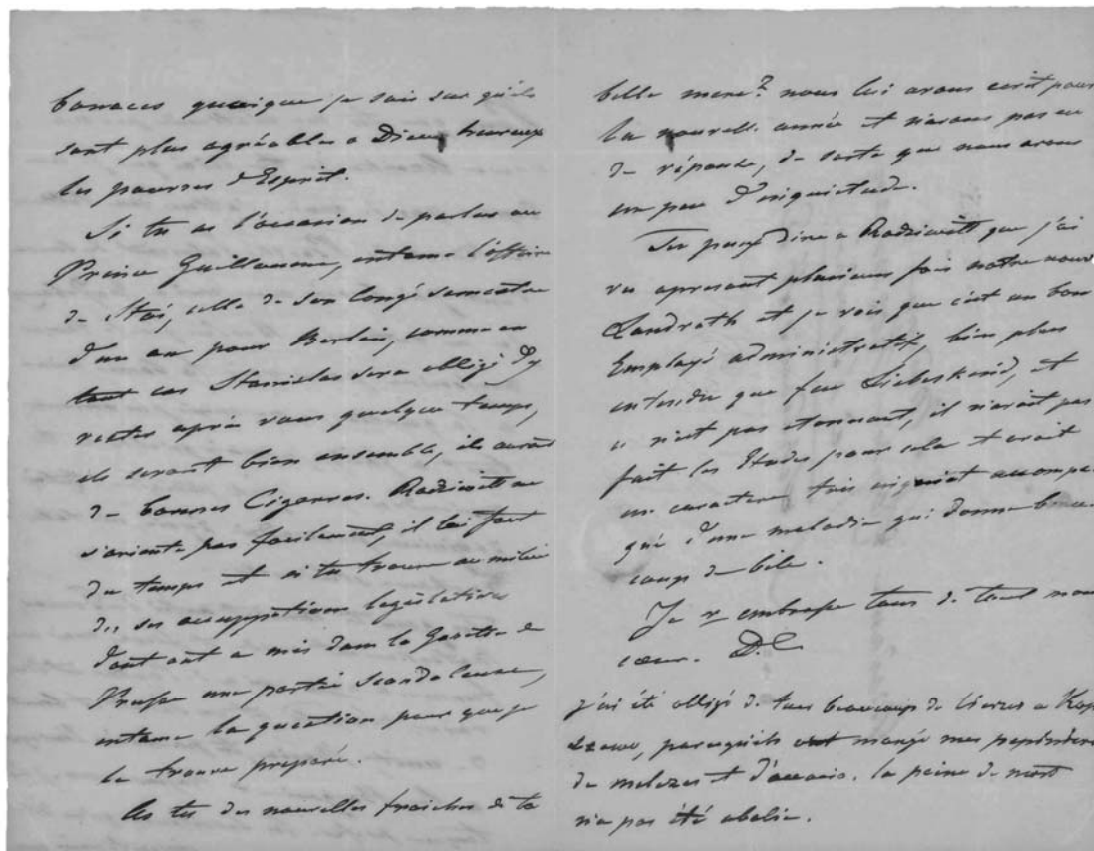
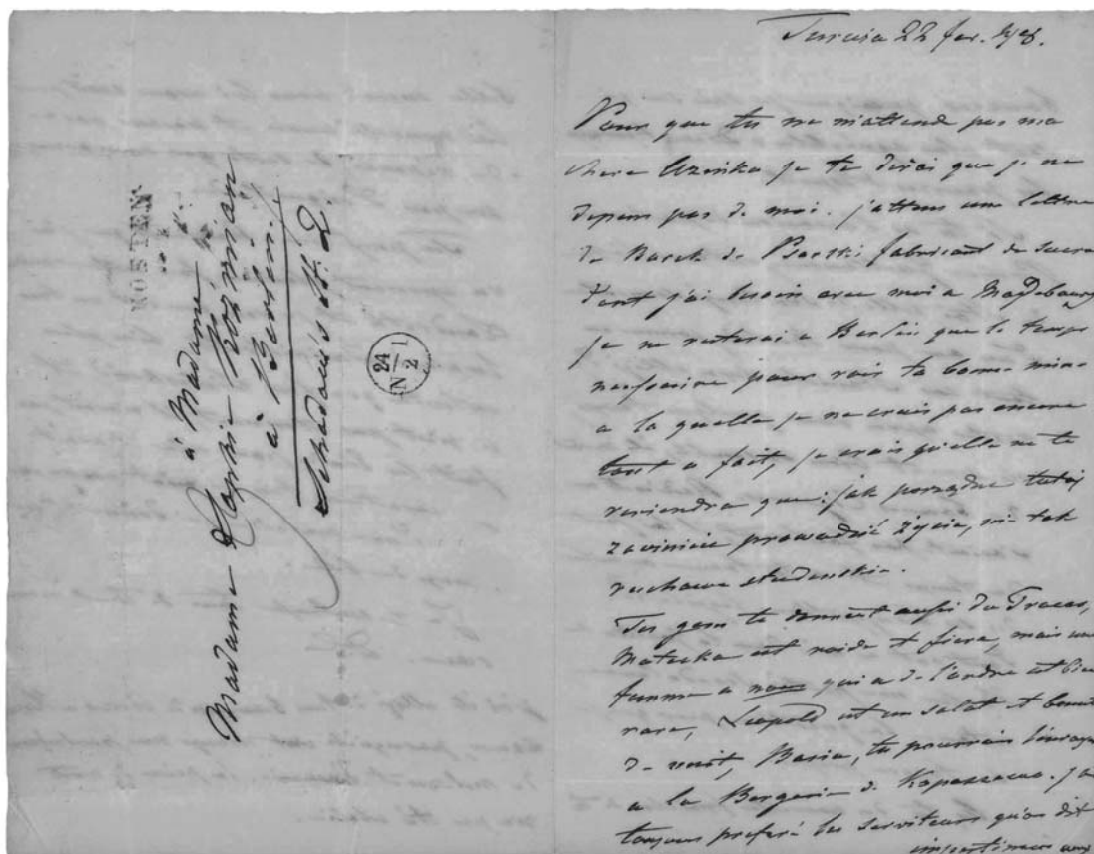
Ściskam was wszystkich serdecznie D. C.

Musiałem zabić wiele zajęcy w Kopaszewie, ponieważ zjadały moje szkółki modrzewi i akacji, kara śmierci nie została zniesiona.

²⁰⁰ Fragment po dwukropku jest w oryginale napisany po polsku.

²⁰¹ D. C. wyraźnie napisał *salot*. Zapewne jest to fonetyczny zapis słowa *salaud* 'brudas, niechluj'.

²⁰² Tj. starostę.



Ryc. 87. List Dezyderego Chłapowskiego (1788–1879) do córki Zofii (1824–1853), 22.02.1848

LISTY JANA KOŹMIANA DO ŻONY ZOFII

List Jana Koźmiana (1814–1877) do żony Zofii (1824–1853), 26/27.04.1845 (ryc. 88)

Krotoszyn, 26 lub 27 IV 1845

Moja Aziiu najdroższa

Przyjmijmy z ręki Boga prośbę, która co miara publicznych kłopotów / jest jeszcze bardzo małą rzeczą. Radowałem się na myśl że ciebie uściskam. / Pan Bóg inaczej rozkazał, cieszyłem się na O. Heronima, na Górskich / pociech. to oddala się ale mnie nie ominie. /

Na całą noc wyszlijcie do Poznania, a Kogo pewnego. / Kaźcie wręczyć w Komitecie ekspedycją, najlepiej P. Maciejowi, albo / Szumanowi, tak żeby zaraz rano ją dostali. /

Także niech rano zajmie się Leopold Karpiński albo inny jaki / Berlińczyk (czyby Tadzio z tém nie pojechał) adresem do młodzieży / akademickiej Berlińskiej. /

Nam tu dobrze. Ufamy w Bogu i spokojni jesteśmy. Nic nie poradzi / Pan Bóg mocniejszy jak niechętnie Niemcy.

Nic mi nie przysyłaj – jeśli będę czego potrzebował zgłoszę się do ciebie. / Z duszy pozdrów wszystkich w Turwii. Zi niech się za nas modli. Pan / Bóg słucha aniołków. /

Xiądz Heronim – witan pełnem sercem. Naimilszych braci Konstantego / i Jana przyciska do serca. / Stoję w jednym mieszkaniu z Misiem, Koczorowskiemi, Edmundem Dybkiem, / Kantakiem, Kwileckimi, Zygmuntem Wójtowskim, Koncewiczem²⁰³. Wszyscy jesteśmy dobrej myśli. /

Twój do śmierci J. /

Niech O. Heronim napisze o położeniu naszym do Xięstwa do Karola / i do pani Amadeuszowej tak żeby zaraz o tém jasno w dziennikach / wyłożyć.

Górcy niech się postarają w Poznaniu albo jeszcze na wsi o artykuły do Gazety Wrocławskiej i do Gazety Berlińskiej. Trzeba wyłożyć postępowanie / władz wojskowych – o nadejściu kolumny bez ostrzeżenia do Odolanowa, / o ataku Raszkowa także bez sommacyi o brzasku dziennym, o naszym / uwięzieniu choć broń złożyliśmy mając prawo ją nosić. Należy wspomnieć o obejściu się żołnierzy. / Trzeba wymienić, / że między uwięzionymi znajduje się Taczanowski Edmund, Mycielski, / Hr. Grudziński, Koźmian, dwóch hrabiów Kwileckich synów przyjaciół / Królowej, dwóch Koczorowskich, referendariusz Małecki itd. Może / przytoczyć treść naszego przedstawienia do podp. Bonin które skopiujesz. /

Proszę kochanych braci Górskich o spieszne uskutecznienie tego żądania. /

Do Stasia do Londynu oddzielne mi / pisz. uściskajcie go, napiszcie. Lepiej mi / tu iest jak w niewoli Rossyjskiej, ale / pierwsze chwile były takie same. /

Jeszcze raz powtarzam, teraz pora missyi po obozach o trzeźwość. / X. Heronim śmiało mógłby tam pojechać – Pozna także [???] X. Dąbrowskiego. /

Punkt w którym o rzeczy najpotrzebniejsze byś się odnosił jest / Karmin. Poczciwy Chrostowski wypełni każdą prośbę.

²⁰³ Nazwiska *Wójtowskim*, *Koncewiczem* dopisane poniżej słowa *Misiem*.

Krotowyna 26 lub 27 IV 1848

Moja Azia najdroższa

Przyjmijmy z ręki Boga próbe, która w miarę publicznych kłopotów jest jeszcze bardzo małą rzeczą. Radowałem się na myśl że Ciebie uściskam Pan Bóg inamiej wskazał, cięgnęłam się na O. Heronima, na Gierkich pociąg. t. oddała się ale mnie nie omini.

Na całą noc wyszliśmy do Poznania, a Boga pozwól.

Każdą wrzucił w Komitecie ekspedycją, najlepiej P. Marcjani, albo Siemansowi, tak idy zaraz rano je dostali.

Także niech rano zajmą się Leopold Karpiński albo inny jakby Berlinczyk (czyli Jodur z tem nie pofechał) adwokat & młodziutki akademicki Berliński.

Nan tu dobrze. ufamy w Boga i spokójni jesteśmy. Nie nie poradzi Pan Bóg mocniejszy jak niekiedy Niemcy.

Nie mi nie przyślij - jeśli będe czego potrzebował wrzucić się do Ciebie.

Z dany poidea wszystkich w Turcji - Zi niech się tu nas modli, Pan Bóg Sach. aniołkiem.

Wzrostu Heronim. witam paniem sercem. Najmilszych braci Konstanty i Jan przyślij do domu.

Skępe w jeden mieszkaniu z ^{Mieczym, Kuciorowickimi, Edmundem, Dytkim} Koutakim, Kwileckimi, Zysmanem. Wyślij jestem dobry myśli

Twój do śmierci J.

Niech O. Heronim napisze o położeniu naszym a Niechwi & Karol i z pani Amelceusowej tak idy zaraz o ten temat w dziennikach wyślij.

Górnicy niech się postarają w Poznaniu albo jeść na wieś & astylnię do Gąsży wrocławskiej i do Gąsży Berlińskiej. Inne wyślij postprawa wstąd wojewodów - o nadzieję Kolumby tu otrucione do Odolanowa - o ataku Raulim także tu somnary o bractwo diecezjalne o naszem uwarunkiem choi biva zstojliwym majr prawo ^{Wtedy wyznaczony byłby się zstojliwym} 12 noście i sprawa wygnanie i między uwarunkiem majdusz są Tarczanowski, Edmund, Myszczelki Hr. Gudiński, Kozimiar, dwóch krabiorz Kwidlewicki synów przyjaźni Kłobowaj, ~~of~~ dwóch Kuciorowickich, referendarium Małacki i t. d. Msz. przytrzymaj teci namy pindatancim & podp. Bonia które skopiuj. Pomy Kuchanych braci Gierkich o sprawie ułtuccionim tej w Dania.

**List Zofii Koźmianowej (1824–1853) do męża Jana Koźmiana
(1814–1877), 26.08.1847 (ryc. 89)**

Monsieur/Pan

Monsieur Jean Koźmian [Pan Jan Koźmian]

p. Breslau, Kosten à Turwia [p. Wrocław, Kościan do Turwi]

Landeck, 26 Sierpnia [1847]

Najmilszy mój Jasiu – wczoraj przyszedł twój / list z Czwartku, a więc trzeciego dnia żeby to te / poczty zawsze chciały tak prędko twoje listy mi / przynosić. Bardzo mi miłe wszystkie szczegóły / twego listu, proszę cię, nie szczędź ich, bo mi / teraz w mojej samotności jeszcze tęsknięj do / wszystkiego co od was przychodzi. Bardzo mnie / cieszy że tobie już chodzić wolno, proszę cię tylko / nie nadużywaj tego pozwolenia. Urządź sobie / siedzenie na dworze, aby mózdz jak najwięcej / używać świeżego powietrza póki ciepło, na pa= / =miątkę twojej Azi siedź pod akacyami. / Ja bardzo się dobrze sprawuję. Teraz bardzo / zdrowa i silna jestem, wyraźnie zmacniają / mnie kąpiele, choć zapewne małe dolegliwości / jakich z początku doznałam powrócą jeszcze, / czém bardziej skutkuje tém więcej ich wywołuje / kuracya. To źródło jest prawdziwie niezmiernie / skuteczne i jedyne na wszystkie nasze specjalne / słabości. Jest tu Pani Krejska / z Kaliskiego, która po poronieniu długo / chorowała i tak była osłabiona, że chodzić / wcale nie mogła. Teraz jeszcze przynoszą / ją na krzesła do bassenu, ale po każdej kąpieli / lepiej się czuje i już swój ogród obejść może. / Miarę przybycia moich sił daje mi spacer / wczorajszy. Byłam z PP. Niemojewskimi / i z P. Stefanem na Schollenstein, jest / to skała, na jednej z gór otaczających Landeck, / uderzeniem piorunu w dziwne kształty ułożonej / na wierzchołku stoi krzyż wysoki / którego z całej doliny widać. Z pod tego krzyża rozległy / widok na dolinę Landecką całą, dalej na / dolinę Glatykę, w zupełném oddaleniu i / Reinerzkie²⁰⁴ góry widać. Doszliśmy tam / ciemną i bardzo lekko pod górę idącą ścieżką / przed samém zachodem słońca. Sliczny widok / i obiecałam sobie często tam powrócić. / Wracając wstąpiliśmy do PP. Niemojewskich / domu i wieczór z niemi przepędziłam. / Dziś rano byłam w mieście na wielkiej mszy / jak w niedzielę kazanie miał młody / hrabia Weršewity, Czech, dopiero co poświęcony, / którego tu pierwszą miał mszę. Matka jego / z nim tu jest razem. Pierwsze dziś miał / kazanie, wiele obiecujące. / Wczoraj o 8 ½ z rana wyjechali Cezarowstwo / do Landeck. Bardzo im żal było wyjeżdżać, / oboje niezmiernie Landeck lubią i Cezary / radby byna niejaki czas tu odpocząć – pocziwi / niezmiernie oboje i bardzo rada jestem, / że te kilkanaście dni bliżej z sobą byliśmy. Bez / Ludwisia tęskno mi zupełnie, on dużo życia. i wesołości wokoło nas dodawał; brak / mi tego głosiku, co ciągle jak dzwonek / się odzywał. Pan Stefan zapewne się Stasia / będzie chciał doczekać. Przychodzi do mnie / na śniadanie i obiad i na spacer mi to= / =warzyszysy, ale te teraz z PP. Niemojewskimi / lub z Panią Szczaniecką, która bardzo dla / mnie uprzejma, odbywać mi wypadnie. Hortensia zdała na P. Stefana opiekę nademną / i bardzo jest uprzejmy, troskliwy, nie daje / za prędko po górach chodzić i rękę w złych / miejscach podaje. Gospodarstwo dobrze idzie / a Ponińska bardzo dobra i chytra / do wszystkiego. Życie tanie bardzo więc choć / nas troje, wydają na całe jedzenie 15–18 sg²⁰⁵. dziennie. /

Spieszyc się muszę, do kąpieli bo ze mszą / zapóźniłam się. Z duszy i serca ściskam / cię mój miły. Mamę, Pape, braci uściskaj / najserdeczniej. Zitkę całuję z duszy. Żal mi / bardzo kanarka. Panianię i Alfon. ściskam, / innym pozdrowienia przesełam. Bóg zwami

²⁰⁴ Reinerzkie Góry – chodzi o Góry Orlickie lub Góry Bystrzyckie.

²⁰⁵ Sg – skrót od srebrne grosze.

LISTY DO SYNA KAZIMIERZA (1832–1916)

Beniaminek spośród dzieci Dezyderego i Antoniny – Kazimierz, w świetle zachowanych źródeł jawi się jako dziecko będące od najmłodszych lat autentyczną podporą rodziców. Kazimierz Chłapowski urodził się 24 grudnia 1832 roku w Turwi. Uczęszczał do poznańskiego Gimnazjum Marii Magdaleny, a następnie odbył naukę w berlińskiej szkole wojskowej. Największą wagę przywiązywał do gospodarowania, co zaowocowało licznymi podróżami do Anglii i Francji, gdzie zgłębiał tajniki nowoczesnej agronomii. 16 lipca 1862 pojął za żonę swą kuzynkę Annę Chłapowską z Czerwonej Wsi. Na czas jego życia przypadła walka z *Kulturkampfem*, polityką

pruską mającą doprowadzić do wynarodowienia Polaków. Angażował się również w pomoc innym narodom, czego dowodem było utworzenie w Poznaniu Bractwa św. Józefa, którego zadaniem było niesienie pomocy katolikom bułgarskim. Aktywnie walczył o powrót jezuitów do Wielkopolski oraz równouprawnienie języka polskiego w gimnazjach. Był organizatorem pielgrzymki polskiej do Watykanu w 1877 roku, która miała stanowić manifestację polskiej walki o własną kulturę, w której chrześcijaństwo i związki z papieżem były istotnym elementem. Kolejny raz w Rzymie znalazł się w 1881 roku wraz z pielgrzymką skupiającą wszystkich Słowian, podczas której Chłapowski wraz z biskupem krakowskim i poznańskim składał papieżowi homagium. Wyrazem uznania dla jego działalności na rzecz Kościoła była komandoria Orderu św. Grzegorza Wielkiego, jaką otrzymał w 1882 roku od Leona XIII.

W 1906 założył Ligę obrony czci i honoru. Zasiadając w Izbie Panów, opowiadał się przeciwko dodatkowym podatkom nakładanym na rzecz Prus oraz ustawom wyłączeniowym (uczestniczył w wiecu przeciwko tej praktyce w Inowrocławiu). W Poznaniu założył Sodalicję Mariańską oraz Ligę obrony czci i honoru.

Kazimierz był współzałożycielem „Kuriera Poznańskiego”, na łamach którego wielokrotnie publikował. Pisywał również do „Orędownika” i „Dziennika Poznańskiego”, koncentrując się na zagadnieniach historycznych, religijnych, obyczajowych i patriotyczno-narodowych. Pisywał także do „Czasu”, wskazując przede wszystkim na politykę propolską i prokatolicką, idee solidarności społecznej. Wspólnie z żoną hojnie uposażył kościański klasztor Sióstr Miłosierdzia. Działalność wydawnicza oraz zainteresowanie historią i wojskowością zaowocowały wydaniem wspomnień ojca, które do dnia dzisiejszego są pierwszorzędnym źródłem informacji na temat rodu Chłapowskich.



Ryc. 90. Kościan, pocztówka z lat 1906–1918, fot. M. Tomaszewska, sygn. MRK-23/F Muzeum Regionalne im. dr. H. Florkowskiego w Kościanie



Ryc. 91. Kościan, pocztówka z lat 1906–1918, fot. S. Meyer, sygn. MRK-70/F Muzeum Regionalne im. dr. H. Florkowskiego w Kościanie

Na niwie politycznej pozostawał Kazimierz nieco w cieniu starszego brata Stanisława. Przez jedną kadencję pełnił funkcję posła.

O wiele większe sukcesy miał na niwie rolnictwa. Z majątku kopaszewskiego uczynił wzorcowe gospodarstwo, dążąc przez lata do jego uprzemysłowienia. W jego ramach zbudował cegielnię i gorzelnię. Należały do niego – poza Kopaszewem i Rogaczewem – także Brodnica, Przyłepki, Grabianowo i Sulejewo. Największą jednak chlubą Kazimierza były słynne w Europie owce, nagradzane na licznych wystawach rolniczych. O autentycznym zamiłowaniu do tej gałęzi rolnictwa niech świadczy fakt, że Kazimierz pełnił wielokrotnie funkcję sędziego na wspomnianych wystawach.

Kazimierz zmarł 5 marca 1916 roku w Poznaniu na raka żołądka.

Dwukrotnie pałac kopaszewski był świadkiem małżeńskiego jubileuszu – srebrnego i złotego wesela Anny i Kazimierza Chłapowskich.

Dzięki półprzezroczystej kalce nałożonej na zdjęcie przez Dezyderego Chłapowskiego (1913–1997), oraz numeracji i towarzyszącemu jej opisowi, możemy rozpoznać niemal wszystkich gości. Świadectwem epoki, a przede wszystkim rozległych koneksji rodowych Chłapowskich, jest zdjęcie grupowe wykonane przed fasadą pałacu kopaszewskiego 12 września 1912 roku, z okazji złotego wesela Anny z Chłapowskich i Kazimierza Chłapowskiego. Przyozdobiono na tę okazję pałac potężnymi donicami z agawami oraz oleandrami. Na zdjęciu utrwalono przedstawicieli wszystkich głównych linii rodu. Jubilatka trzyma w ręku laskę, którą podobnie jak mąż, otrzymała podczas mszy w kościele pw. św. Mikołaja w Krzywiniu, z rąk księdza Nawrockiego. Symbolizowała ona podporę na starość, jakiej symbolicznie udzielał małżonkom Kościół. Laskę Kazimierza trzyma druga z kolei córka – Zofia (15.05.1869 Kopaszewo – 14.12.1961 Kraków). 26 kwietnia 1892 poślubiła w Kopaszewie Bronisława Szlubowskiego (7.10.1855 Radzyń Podlaski



Ryc. 92. Anna z Chłapowskich Chłapowska (1843–1919), fotografia, lata 60. XIX w.

– 19.12.1939 Warszawa). Pomimo przykucia do wózka w wyniku paraliżu, doskonale zarządzał majątkiem. Zastąpił książką, w której opisał zamianę kościoła katolickiego w Opolu na cerkiew, po zajęciu miasta przez Rosjan²⁰⁶. Szlubowscy zamieszkali w Radzynie, w pałacu wzniesionym przez Potockich, a zaprojektowanym przez królewskiego architekta Jakuba Fontanę. W 1920 roku przekazali pałac państwu, z przeznaczeniem na szpital. Zamieszkali potem w folwarku Gubernia opodal Radzyna.

Opis złotego wesela, spisany przez Zofię Chłapowską-Szłubowską, przytacza w *Kronice rodzinnej* Dezydery Chłapowski:

Przy obiedzie wznosił pierwszy toast nasz brat Kazio, przepiękna i rzewna była jego mowa, dziękował w imieniu nas dzieci za tyle miłości, poświęcenia, za zasady, jakie w nas wpoili, za serce gorące w chwilach, które nieraz nam się wydawały bolesne i ciężkie. Pięknie też przemawiał profesor Kazimierz Morawski. Ksianio Krasicki wesoło i dowcipnie z uwielbieniem dla czterech córek domowych, Wuj Franio i Wuj Józio, wspominając, czym byli dla nich rodzice nasi, jak drogi dom rodzinny. Wujostwo Karolowie [chodzi o Helenę Modrzejewską i Karola Chłapowskich, przyp. E. P.] przysłali wspaniały tort amerykański i owoce w cukrze. Telegramów było mnóstwo, ale najdroższa przesyłka to błogosławieństwo Ojca Świętego. Zjazd rodzinny był bardzo liczny, jednak tylu przyjaciół i życzliwych z Poznania pragnęło złożyć życzenia Rodzicom, że 16 listopada odbył się raut w Poznaniu, też dużo mów się posypało. Rodzice nie spodziewali się, że cichym i skromnym życiem taką cześć i uwielbienie dla siebie doznali²⁰⁷.

Wśród gości pojawia się nazwisko Krasickich. W kontekście prezentowanych fotografii pojawia się ono w związku ze ślubem córki Kazimierzostwa Chłapowskich – Marii (23.07.1866 – 25.06.1932) z Ksawerym Krasickim (15.08.1853 – 8.06.1915) z Chołoniowa na Wołyniu. Ich ślub odbył się 4 sierpnia 1884 roku w Krzywiniu. Małżeństwo doczekało się trojga dzieci: Zofii Anny (1885–1926), która poślubiła Wacława Chościak-Popiela z Kurozwęk, oraz Kazimierza (1887–1906) i Zygmunta Marcelego (1889–1955). Pamiątkami złotego jubileuszu Anny i Kazimierza były prezentowane tutaj okolicznościowy obrazek, dwa witraże w prezbiterium kościoła krzywińskiego przedstawiające świętych patronów małżonków, wspaniały album fotograficzny w brązowej oprawie firmy Bracia Łopieńscy oraz fundusz przekazany na kościański klasztor Sióstr Miłosierdzia.

²⁰⁶ Bronisław Szulbowski, *O kościół w Opolu. Rozprawy w Izbie Państwowej Petersburskiej nad interpelacją Kota Polskiego*, Warszawa 1910.

²⁰⁷ D. Chłapowski, *Kronika rodzinna*, t. 1, dz. cyt., s. 293.

Instytucja, na którą Kazimierz i Anna zapisali legat, od przełomu XVIII i XIX wieku związana była z Kościanem, w którym ufundowany został budynek na siedzibę sióstr szarytek, który w połowie XIX wieku za sprawą Chłapowskich otrzymał nowy budynek szpitalny pod nazwą „Dom chorych i sierot św. Zofii”. Inauguracja szpitala odbyła się 25 lutego 1864 roku. Zakonnice sprowadzono do Kościana, by zajęły się chorymi na cholere. Już sześć lat później szpital został powiększony o dodatkowe skrzydło, a po ośmiu kolejnych latach do zespołu budynków dobudowano kaplicę zakonną pw. św. Zofii. Ostatni raz budynek przebudowano w 1908 roku.

Inicjatorem powstania szpitala w Kościanie był nie kto inny, jak Jan Koźmian, który przy wsparciu Kazimierza Chłapowskiego i Kajetana Morawskiego doprowadził do przekazania czterem siostrom budynku przy dzisiejszej ulicy Szpitalnej. W najlepszym okresie w Kościanie przebywały 23 siostry. W roku 1907 położono kamień węgielny pod budowę nowego, większego szpitala. Ukończono go w 1912 roku.

Otrzymał formę czterokondygnacyjnego budynku o skromnym wystroju eklektycznym. Zaopatrzono go we własną elektrownię, kuchnię, pralnię, piekarnię, pracownię rentgenowską, łaźnię lecznicze oraz system wind. Jego otwarcie nastąpiło 14 lipca 1913 roku²⁰⁸. Już rok później szpital przeszedł test bojowy, kiedy to musiał przyjąć ofiary frontu I wojny światowej. Placówka w grodzie nad Obrą była wówczas najnowocześniejszą lecznicą w zaborze pruskim. Dysponowała 50 łózkami. Po dziś dzień jest najbardziej rozpoznawalnym elementem założenia szpitalnego. Siostry poza szpitalem prowadziły także kuchnię dla ubogich, zaopatrywaną w produkty pochodzące m.in. z prowadzonego przez nie gospodarstwa. Zakonnice prowadziły również przedszkole. W wyniku przymusowego upaństwowienia w 1949 roku Siostrom Miłosierdzia odebrano kierownictwo placówką. Zwolniono je również z pracy z dziećmi. Współcześnie szpital nosi im. Teodora Dunina, szarytki natomiast, nadal przy nim posługujące, są zarazem jednymi z najbardziej rozpoznawalnych osób w Kościanie.

²⁰⁸ Henryk Florkowski, *Szpital w Kościanie w latach 1385–1985*, Kościan 1985, s. 18.

**List Dezyderego Chłapowskiego (1788–1879) do syna Kazimierza
(1832–1916), 19.12.1856 (ryc. 93)**

19 Gr: 56.

Cóż robić mój kochany Kazio. trzeba / już ten czas poświęcić, kiedy nie może- / my zrobić tego coś my życzyli. **bardzo** / Załujemy że święta znami tutaj nie / przepędzisz. Iózińka się też zasmóci / boś my jej powiedzieli że z Iasiem [Kozmianem]²⁰⁹ przy- / jedziesz. **pojutrze** da Bóg będziemy znów / u niej, i powiemy. Ona zdrowiuteńka / i ma tam więcej troszkę ruchu jak / zwyczajnie, wstaje rano, kwatrans [!] / tylko ma na ubranie czasu. **zrazu** / trudno iey troszke było, ale teraz / widać że iej z tym dobrze, ładnie / **bardzo** zdrowo wypatruje²¹⁰. / Kochany Kazio. **użyj** tego czasu dobrze / może byś miał czas brać lekcyie angiel- / skiego Ięzyka, jeżeli nie inaczej Bóg da / toć brać ci trzeba będzie, i wiedzieć gdzie / to najlepiej robią. / Nie dąsaj się na pedantyzm w mustrze / ja także przez to przechodziłem i może / mi to było użytecznym, ale masz / racją że nie na tym zależy na Wojnie / osobliwie nie przy Działach. Bo w dru / gich Broniach to im większa regular / ność w równaniu tym lepiej, byle / Krok przez to nie wolniał, a tam / istotnie iest. **tak** prędko i naturalnie / jak tutaj oni nigdy chodzić nie będą. / Wędzidło arabskie ci przysłę. **wiem** gdzie / ich tutaj 1000 sztuk zrobili ale nie / w Paryzu tylko o kilkadziesiąt lieues²¹¹ stąd / tutaj ich nie masz. **nie** używają ich, / i w szeregu nie można, i araby jak ci / wiadomo nierównają się w boju i dla / tego mimo waleczności, na linie nic / nigdy nie dokazali: a w linij lub / kiedy trzeba ściśle miejsce przeznaczone / zachować iest to niebezpieczna rzecz, bo się / czasem za mocno leic użyje i pysk konio- / wi popsuje. **do** tego trzeba koniecznie / prowadzić konia jak na słabej nitce. / **przysle** ci takie Wędzidło przez pierwszą / okazyą. **przez** pocztę nie warto bo by / cło ze dwa talary wyniosło. Chyba / że na twojej klaczy możesz na spacer / sam jeździć, nie radzę ci w służbie. / Nie pi- szą mi czy Antoś iest często w / koszarach i czy iesteś w Iego Plutonie? / **bardzo** dobrze mówią o Iego narzeczonej, / ale ty mu nic o tym nie zaczynaj. / Matka pisząc do mnie, nic o tym nie / nadmieniła. **a** tu wszyscy francuzi wiedzą. / Iak będziesz pisał znów donieś mi o Potoc- / kim, on mnie interesuje. / Mama bardzo się zmartwiła śmiercią Pani / Luszczewskiej. **teraz** iuż znów się podniosła, / kilka nocy nie spała. Teraz dwie dobrze. / Iasia się spodziewać będziemy 24^{go}, będzie / miał pokój tutaj, blisko nas i dla ciebie / był. **ale** cóż róbić, trudno przełamać. / Sciskam cię serdecznie i jeżeli by Ias / dzień cały bawił w Berlinie, to napisz / skoro stanie, odbiorę i będę czekał na / niego – dobrych Swiąt życzymy /

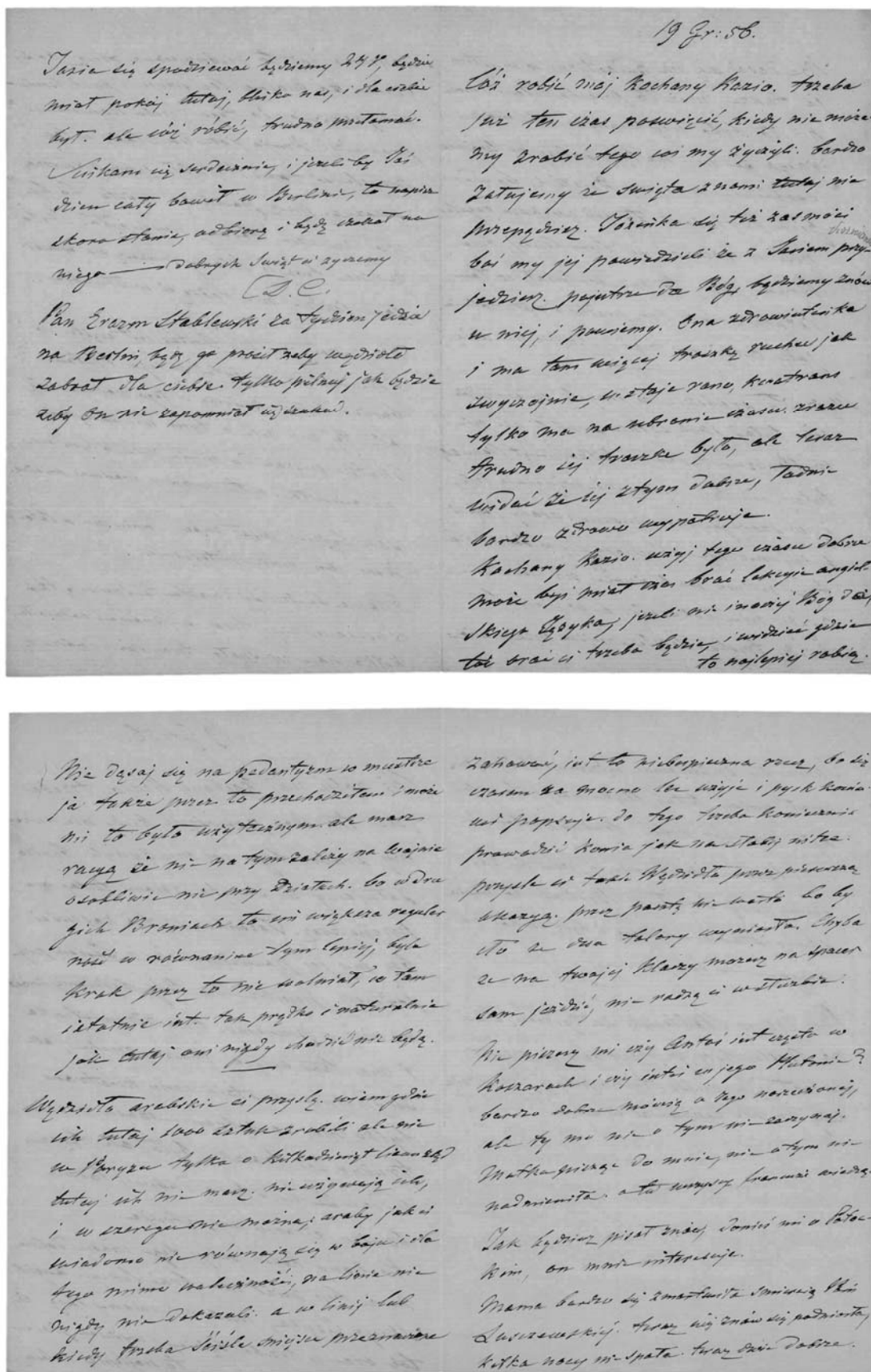
D.C. / Pan Erazm Stablewski²¹² za tydzień jedzie / na Berlin, będę go prosił zeby wędzidło / zabrał dla ciebie. tylko pilnuj jak będzie / zeby on nie zapomniał cię szukać.

²⁰⁹ Dopisek ołówkiem, ręką Dezyderego Chłapowskiego (1913–1997).

²¹⁰ Tj. wygląda. *Wypatrywać* – regionalizm wielkopolski w znaczeniu 'wyglądać'.

²¹¹ Franc. *lieue* 'mila'.

²¹² Erazm Stablewski (2.06.1802 – 13.09.1870) – organicznik, działacz społeczny i polityczny, poseł na sejm pruski, jeden z współtwórców kasyna gostyńskiego, członek Ligi Polskiej, Towarzystwa Pomocy Naukowej, Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk i poznańskiego Bazaru. Podczas swoich wystąpień sejmowych występował w obronie języka polskiego. Patrz: Sławomir Laitgeber, *Erazm Stablewski*, [w:] *Wielkopolski słownik biograficzny*, dz. cyt., s. 690–691.



Ryc. 93. List Kazimierza Chłapowskiego (1832–1916) do ojca Dezyderego (1788–1879), 19.12.1856

**List Dezyderego Chłapowskiego (1788–1879) do syna Kazimierza
(1832–1916), 24.12.1856 (ryc. 94)**

24 Grud. 56.

Kochany Kazio! Dzisiaj dzień twoich urodzin. / Mamuleńka kochana w boleściach ieszcze, do mnie / przemówiła. Gwiazdę ci przyniosłam za którą i dziś / znowu Najwyższemu dziękuję, boś nam od dnia tego / do dziś dnia, tylko ukontentowania sprawiał. / Niech cię Bóg zawsze tak ma w swojej świętej / Opiece. / U Józinki, która się dziś tak jak codzień za ciebie / modli, byliśmy w zesłą niedzielę i zdawało nam / się żeśmy ją nigdy ieszcze tak dobrze wypatru / jąca²¹³ nie widzieli. **bardzo** jej służy widać, życie / w Conflans. Do tych czas budzą ją dopiero / o szóstej chociaż wszystkich innych o 5^{tej}. / **ale** nam mówiła że prosiła przełożonej żeby / ją także o 5^{tej} budzono. Nie wiem czy to uczy / nią ponieważ Mama zaraz z początku prze- / łożonej mówiła o Krampie²¹⁴ którą miewała, / a której teraz już nie ma i powiada że / chociaż cztery razy na dzień jadają, bardzo / ma mocny apetyt. zdrowa iest to życie i / bardzo dobre tam powietrze, śliczne położenie / kwadrans ma tylko czasu do ubrania, pier- / wszych dni / mówiła że jej troszke trudno było się wyguzdrać, / i przychodziła nowicjuszka do pomocy ułożyć / jej rzeczy i łóżko zrobić, teraz iuż powiada / że nikogo jej niepotrzeba, i że czasu do tego / ma dosyć, a widać że bardzo starannie / ubrana i włoski uczesane, żąbki [!] jej się / świecą, i znaleźliśmy że troszke utyła. / Kiedy niepozwolili ci przyjechać teraz, nie będziesz / ią iuż widział, tylko w mundurze, to iest / w białem zawoju, ponieważ w lutym da Bóg, / go weźnie, dwa lata trwa nowicyat potem, / po tych dopiero biorą czarny zawoj i składają / pierwsze proste śluby na pięć lat, a po tych / dopiero, a zatym po siedmiu latach i trzech / miesiącach składają śluby zupełne. / Iednak i teraz iuż nazywają ią Dama, tak / Stoi i na drzwiach jej Celi napisane. / Mamuleczka w tych dniach miała rozwolnienie, / które ją osłabiło, ale mówią że to dobre iest / tutaj i że nikt nie uniknie tego, bo w wodzie / iest magnezyi wiele. znajdujemy z Panianią że / mniej kaszli. / wczoraj z Witoldem Czartoryskim²¹⁵ byłem w Grignon / gdzie iest szkoła rolnicza, za Versalem dwie mile. / Folwark z 1260 morg, Modele i Gorzelnia z Buraków, / bo w całej Francyi zakazano z ziemniaków palić. / tak jak dawniej, a wina niemogą bo bardzo / choroba zmniejszyła i dużo robią piwa różnego. / Pomiedzy 60cioma Uczniami iest tam 10 naszych / kilku bardzo Dyrektor, dawny wojskowy, bardzo / chwali jako najlepszych. Kassyer całego zakładu / iest Polak od wielu lat Emigrant, i Professor / Chemii także Polak i Dyrektor i Oni bardzo / mnie swietnie przyjęli. **o** Turwi wiedzieli dobrze / i cóż powiesz mój Kaziu że istotnie moja / Órka lepsza jak tam. Pługi moje szkockie / doskonalsze jak ich. Dyrektor zna Anglią / i Szkocyą i przyznaje ze tam lepsze, ale / dla ludzi przyzwyczajonych do innych / myśli że musiał przyjąć mixtum compositum. / Ale co Inwentarz to bez porównania lepiej / pasiony jak w Turwi. krowy różne ale wszystko / tłuste i co dzień chędożone. Swiń ze dwieście / angielskich, tłusciejszych jak u nas na okrasę / i stanowią największą czystą Intrate, bo karma / nie droga, odchody z kuchni która tyle ludzi / żywi, ponieważ nie tylko Uczniów i Parobków / nie żonatych, ale wszystkie familie robotni- / ków z kuchni całą żywność dostają i to / podług ilości ich dzieci. / Iest duża kaplica trzy razy tak duża jak w Turwi / w Pałacu wielkim dawnym, w którym wszyscy / Professorowie i Uczeń mieszkają, kapelan i / msza Sta co dzień. **o**gromna zmiana od moich / tutaj czasów. Msza Sta i śniadanie 3 kwadrans. / **p**owróciliśmy koleją o 10^{tej} wieczór i zastałem / Mamluczkę rozbierającą się ale dobrze się mającą. / Dziś Sgo Adama, iadę do Hotel Lambert powin / szować. / Iutro da Bóg, dla Święta niejedziemy do Conflans / ale za to w Piątek, takeśmy się ułożyli: /

²¹³ Tj. wyglądającą. *Wypatrywać* – regionalizm wielkopolski w znaczeniu 'wyglądać'.

²¹⁴ Kramp – migrena, bóle migrenowe, napięciowy ból głowy.

²¹⁵ Książę Witold Czartoryski (6.07.1822 – 14.11.1865) – był synem Adama Jerzego i Anny Zofii Sapieżanki. Był wszechstronnie wykształcony – nauki pobierał m.in. w Münster, Monachium, Berlinie, francuskiej szkole sztabu generalnego. Służył m.in. w Hiszpanii i na Sardynii. Po wojnie krymskiej aktywnie włączył się w działalność emigracyjną, przede wszystkim w Londynie i Paryżu. W momencie wybuchu powstania styczniowego przebywał w Konstantynopolu. Por. Marian Kukiel, *Czartoryski Witold Adam*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 4, Kraków 1938, s. 299–300.

Jaś pewnie przez jutrzejsze święto zabawi w Berli / nie ale spodziewać go się będziemy w Sobotę [!]. /
 Dzień Jego Sgo Patrona. a Listu od ciebie dzisiaj / spodziewam się ze Stablewski Erazm będzie chciał
 zabrać wędzidło / które już mam nie polerowane, ale to łatwo zgładzić okrąg- / głem zelażem. [!]/
 D.C.

24 Grud. 56.

i Stenawą najwzrostką wsią, Sobotę, bo kuma
 mi droga, Soboty z kumami kłosa tyfu, kłosa
 tyfu, ponieważ mi tyfu kłosa i Parobek
 mi kłosa, ale wziętych kłosa robotu-
 kosa z kumami kłosa tyfu, to
 podług i kłosa ich Soboty.

Tutaj dwa kłosa tyfu wazy tak dwa jak w Soboty
 to Soboty kłosa tyfu, w kłosa tyfu
 Profesorów i kłosa tyfu, kłosa tyfu
 mam sta w Soboty, kłosa tyfu, kłosa tyfu
 tutaj kłosa tyfu, kłosa tyfu, kłosa tyfu
 poważliwym kłosa tyfu, kłosa tyfu i kłosa tyfu
 Mameluka, kłosa tyfu, kłosa tyfu, kłosa tyfu
 Dziś Soboty, kłosa tyfu, kłosa tyfu, kłosa tyfu
 Soboty.

Tutaj Soboty, kłosa tyfu, kłosa tyfu, kłosa tyfu
 ale za to w Soboty, kłosa tyfu, kłosa tyfu.
 Tu poważliwym kłosa tyfu, kłosa tyfu, kłosa tyfu
 mi ale w Soboty, kłosa tyfu, kłosa tyfu, kłosa tyfu
 mam tyfu Soboty, kłosa tyfu, kłosa tyfu, kłosa tyfu
 Soboty, kłosa tyfu, kłosa tyfu, kłosa tyfu, kłosa tyfu
 kłosa tyfu, kłosa tyfu, kłosa tyfu, kłosa tyfu, kłosa tyfu

między ci i ty kłosa tyfu, kłosa tyfu, kłosa tyfu
 i przykłada kłosa tyfu, kłosa tyfu, kłosa tyfu
 i ty, kłosa tyfu, kłosa tyfu, kłosa tyfu, kłosa tyfu
 i kłosa tyfu, kłosa tyfu, kłosa tyfu, kłosa tyfu, kłosa tyfu
 ma kłosa tyfu, kłosa tyfu, kłosa tyfu, kłosa tyfu, kłosa tyfu
 ubrana i kłosa tyfu, kłosa tyfu, kłosa tyfu, kłosa tyfu, kłosa tyfu
 Soboty, i kłosa tyfu, kłosa tyfu, kłosa tyfu, kłosa tyfu, kłosa tyfu

Widoczny jest fragment listu z drugiej strony, który jest częściowo przycięty:

Widoczny jest fragment listu z drugiej strony, który jest częściowo przycięty.
 Widać fragmenty tekstu: "widoczny jest fragment listu z drugiej strony, który jest częściowo przycięty." i "Widoczny jest fragment listu z drugiej strony, który jest częściowo przycięty."

Ryc. 94. List Dezyderygo Chłapowskiego (1788–1879) do syna Kazimierza (1832–1916), 24.12.1856

LISTY KAZIMIERZA DO MATKI ANTONINY

List Kazimierza Chłapowskiego (1832–1916) do matki Antoniny (1794–1857), 10.03.1854 (ryc. 95)

Poznań dnia 10 marca 1854 /

Kochana Mamuleczko, / Przepraszam bardzo kochaną mamuleczkę / iż tak dawno już do mamy ani / papy nie pisałem, obiecuje się poprawić. – Dziękuję Mamuleczce / i papie za list, którego w imię niny / moje odebrałem. – Posłałem go / zaraz do Turwi Zosi i Stasiowi, / żeby się równie jak i my nad dobreimi / wiadomościami o zdrowiu kochanej mamy ucieszyli... Zosia tu była / niedawno dla zębów, ja także kazałem / sobie uładzić, bo mi się trochę / psuć zaczynały dwa tylne, ale je na czas zapakowałem złotem. Od kilku / dni u nas ciepło zupełnie, to / w Rzymie już pewnie pełna wiosna. Czas mi teraz prędko / przechodzi, bo coraz więcej mam zatród / nienia. Bierę trzy razy na tydzień/ lekcje matematyki, ale tylko rachuję / rozmaite arytmetyczne i geometrycz= / ne zadania, żeby się w tym dobrze / wprawić. Historię Rzymską sobie / czytam z Caesara Cantu²¹⁶, to mam / zarazem francuszczyznę. Przypatruję / się teraz z bliska examiniowi, bo 10 z kolegów moich, co na Sty Michał / niemożliwi składają, właśnie skła= / dają, i już pismienne roboty pokon= / czyli – Antos i Stefan Chłapowscy / tak że już pismienne robyty [!] / z kończyli w Lesznie, bo tam na / Wielkanoc rok szkolny się kończy. Podobno / im się dobrze powiodło, tak mi / Maciej pisał, to i w ustnym examinie przejdą bo pismienno / zawsze decyduje. – Dobrzy [!] by było / żeby złożyli i wyszli z Leszna / gdzie nic nie warto towarzystwo / dla nich. / W naszym Gimnazjum znów odszedł / jeden z profesorów. P. Schweminski, / którego choć niegodziwy Niemiec i / zły na Polaków, to przynajmniej / był doskonałym profesorem, i / literaturę Niemiecką bardzo ładnie / wykladał. Był on w 1848 jednym / z matadorów w niemieckim komi= / tacie. Wziął urlop na rok, ale podobno / już wcale nie powróci. Szkoda / by była dla gimnazjum, zwłaszcza że / najlepsi profesorowie do szkoły realnej / poodchodzili. – / Ja i Tadeuszek zdrowi jesteśmy / zupełnie. Kazio Koczorowski brat Adolfa / żeni się z Panną Czarnecką, którą / zdaje mi się mama zna, curotkę tej / sztywniej Pani Czarneckiej, teraz Czapskiej, / a Panu Stanisławowi Platerowi / urodził się syn przed kilku tygodniami. / Od poniedziałku za tydzień pewnie / będziemy mieli wolne dla egzaminu / ustnego abiturientów naszych, jeśli mi / nic do roboty nie wypadnie, to się może / wybiorę do Turwi, trochę się przewietrzyć, / na wiosnę. – / Całuję rączki kochanej mamuleczce / i papie – przywiązany syn / Kazimierz Chłapowski / Paniami się kłaniam, podobno doskonale się w Rzymie znajduje, gdzieśmy kiedyś po błocie spacerowali²¹⁷. –

²¹⁶ Caesar Cantù (5.12.1804 – 15.03.1895), włoski historyk.

²¹⁷ Kazimierz przywołuje na myśl pobyt w Rzymie, podczas którego jako dziewięcioletek uczestniczył w audiencji u papieża Grzegorza XVI.



Ryc. 96. Srebrne wesele Kazimierza i Anny Chłapowskich, Od lewej do prawej, od dolnego rzędu ku górnym; pierwszy rząd: Paula Jackowska (+1922), Maria, późniejsza Morawska (+1961), Marian (+1932) opierający głowę na kolanach Zofii, późniejszej Szlubowskiej (+1961), Helena (+1956); drugi rząd: Antonina, późniejsza Górska (+1959), Józefa z Szoldr (+1899), NN, Józefa, późniejsza Popielowa (+1945), Zygmunt (+1919), Mieczysław (+1939), Maurycy (+1933), Gabriela, późniejsza Skirmuntowa (+1942), Gustaw (+1933); trzeci rząd: Eugenia Morawska (+1893), Konstancja Morawska (+1917), Stanisław z Szoldr (+1902), Józefa Morawska (+1895), ojciec Marian Morawski (+1901), Anna (+1919), Kazimierz (+1916), na kolanach Kazimierz Krasicki, Zofia z Kurnatowskich (+1908), Maria z Horwatów (+1906), Teofila z Woronieckich (+1938); czwarty rząd: Józef Morawski (+1902), Jan (+1919), Dezydery (+1925), Waclaw Mańkowski (+1909), Kazimierz Morawski (+1925), Antonina Mańkowska (+1936), proboszcz krzywiński, Kazimierz (+1923), Stanisław (+1929), Maria Krasicka (+1932), Ksawery Krasicki (+1915), Franciszek (+1923), NN, Tadeusz Jackowski (+1924), Józef (+1915), NN, Henryk (+1909)



Ryc. 97. Złote wesele Kazimierza i Anny w Kopaszewie. Od lewej grupa osób do kapłana na tle oleandra: Adam (†1937), Maria Michałowa (†1935), NN (kobieta), Franciszek (†1923), Karol (†1914), przed nim Antonina Górka (†1959), NN, Dezydery z Szoldr (†1925), Maria Morawska (†1961) NN, Helena Morawska – dziewczynka w białej sukience (†1952), Zofia Mańkowska (? siedząca z lewej strony), obok niej siedzące Józefa Kanoniczka (†1935), Barbara (†1954), ks. Szafranek z Wyskoci. Grupa w centrum, na prawo od duchownego, dzieci: Ludwika (†1939, u stóp siedzącej kobiety zwróconej ku księdzu), przed nią Krzysztof Morawski (†1981), w środku Zofia Morawska (†2010), Henryk (†1944), za nim Józefa (†1989), przed nim Anna (†1943). Na krzesłach Anna z Chłapowskich Chłapowska (†1919), za nią Maria Krasicka (†1932), Wanda (†1959), Mieczysław (†1939), Kazimierz (†1923), Zofia Szlubowska (†1961), Tekla (†1962), Józefa Popielowa (†1945), Kazimierz Chłapowski (†1916) z Marią Popiel (†1991) na kolanach, u góry na tle drzwi Zygmunt (†1919), przed nim Wacław Popiel (†1940), Maria Marianowa († po 1945), Marian (†1932). Od kolumny do prawej: dziecko – Stanisław Popiel (†1942), Zofia Popiel (†1926), ks. Nawrocki z Krzywina, Tadeusz Jackowski (†1962), Aniela (†1949), Teresa Dezyderowa (†1941), Bronisław Szlubowski (†1939), Tadeusz Jackowski (†1924), Stanisław z Szoldr (†1930), NN, Ksawery Krasicki (†1915), Jan (†1919), NN.



Ryc. 98. Raut w poznańskim Bazarze, od lewej do prawej, rząd pierwszy: Józefa z Chłapowskich Janowa Łubieńska (1894–1989), Zygmunt Krasicki (1889–1955); drugi rząd: Karolina z Potworowskich-Horwatt (1839–1916), Maria z Sadkowskich Michałowa Chłapowska (1855–1935), Karol Bniński (1854–1935), Maria Mańkowska Mieczysława Kwilecka (1837–1924), Tadeusz Jackowski (1859–1924), Kazimierz Chłapowski (1872–1923), Maria z Chłapowskich Krasicka (1866–1932), Kazimierz Chłapowski (1832–1916), Anna z Chłapowskich Chłapowska (1843–1919), bp Edward Likowski (1836–1915), Róża z Potockich Raczyńska (1849–1937), Ksawery Krasicki (1850–1915), Bronisław Szlubowski (1855–1939), ks. prałat Antoni Stychel (1859–1935), Marcei Żółtowski z Godurowa (1850–1925), Kazimierz Morawski (1852–1925); trzeci rząd: Franciszek Morawski (1886–1967), Tadeusz Szuldrzyński (1864–1943), Zbigniew Morawski (1891–1967), Izabella z Czartoryskich Janowa Szoldrska, Janina z Popławskich Gustawa Chłapowska (1884–1962), Karol Chłapowski (1845–1914), Iza Walewska (1852–1929), Stefan Cegielski (1852–1921), Wanda z Potworowskich Mieczysława Chłapowska (1882–1959), Mieczysław Chłapowski (1874–1939), Maria ze Smahlów Marianowa Chłapowska (1885–?), Marian Chłapowski (1885–1932), Zofia z Chłapowskich Bronisława Szlubowska (1869–1961), Ludwika Chłapowska (1877–1939), Józefa Chłapowska (1870–1945), późniejsza Wacławowa Popielowa, Edward Raczyński (1891–1993), Maria z Turnów Tomaszowa Ostrowska (1870–1930), Władysław Marcinkowski, [?] Czarnecki; czwarty rząd: Konstancy Chłapowski (1882–1940), Aleksandra z Morawskich Mieczysława Bukowiecka (1891–1940), Maria z Chłapowskich Kazimierzowa Morawska (1872–1961), Julian Dziembowski (1850–?), Mieczysław Kwilecki (1833–1918), [?] Nieżychocki, NN, Paweł Morawski (1858–1933), Julia z Łubieńskich Ignacowa Morawska (1872–1925), Franciszek Chłapowski (1846–1923), Aniela z Taczanowskich Henrykowa Chłapowska (1869–1949), Karol Chłapowski (1841–1924), Zygmunt Chłapowski (1869–1919), Aniela Szoldrska; NN, NN; piąty rząd: Wiktor Zabłocki (1871–1927), Jadwiga Jackowska (1891–1945), NN, Helena z Szembeków Lossow (1880–1965), Zofia Starowieyska Henrykowa Morawska (1860–1928), Emilia z Chłapowskich Stablewska (1877–1944), Eliza z Taczanowskich Kurnatowska (1878–1945), [?] z Moszczyńskich NN, Emilia z Kurnatowskich Koczorowska (1874–1924), Józefa Chłapowska, Kanoniczka (1879–1935), Barbara Chłapowska (1881–1954), Józefa Morawska (1894–1979), NN, Marcei Czarnecki (1881–1949), Gustaw Raszewski (1857–1931), Franciszek Morawski (1868–1938), Stanisław Chłapowski z Szoldr (1888–1930), [?] Czapski z Barda, NN, Józef Lossow (1874–1950); szósty rząd: [?] z Morsztynów Koczorowska, NN, [?] Czarnecka, NN, Eliza Stanisława Kurnatowska (?–1943), Stanisław Czarnecki (1892–1939), Roger Raczyński (1889–1945), Helena z Mielżyńskich Alfredowa Chłapowska (1887–1959), NN, Jan Szoldrski (1881–1939), Tadeusz Jackowski (1889–1972), Kajetan Morawski (1892–1973), Eugenia Morawska (1893–1957), Alfred Chłapowski (1874–1940), Cecylia z Ponińskich Chłapowska (1881–1957), Michał Czarnecki (1894–1944), Tadeusz Zakrzewski; rząd siódmy: Juliusz lub Zdzisław Chłapowski z Szoldr (1890–1920), Anna z Chłapowskich Gustawa Grothusowa (1888–1943), Maria Żółtowska, Edward Potworowski (1885–1939), Ponikiewska z Drobina/Helena Bnińska (?), Jadwiga z Morawskich Umiastowska (1892–1959)



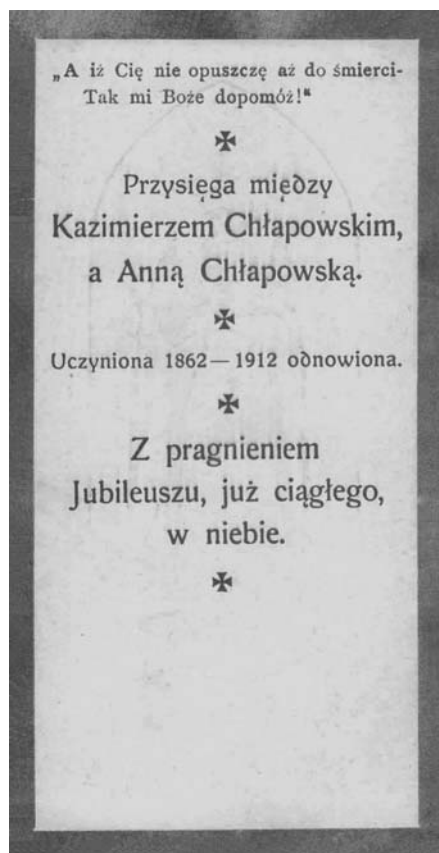
Ryc. 99. Kazimierz Chłapowski (1832–1916),
fotografia, Zakład Fotograficzny A. i F. Zeuschner,
ok. 1860



Ryc. 100. Kazimierz Chłapowski (1832–1916)
z córkami Józefą (1870–1945) i Ludwiką (1877–1939),
fotografia, ok. 1890–1900



Ryc. 101. Obrazek
pamiątkowy
z okazji złotych
godów Kazimierza
(1832–1916) i Anny
Chłapowskich
(1843–1919), 1912



Legat Kazimierza (1832–1916) i Anny Chłapowskich (1843–1919) dla kościańskiego klasztoru Sióstr Miłosierdzia, 1912 (ryc. 102)

Dokument

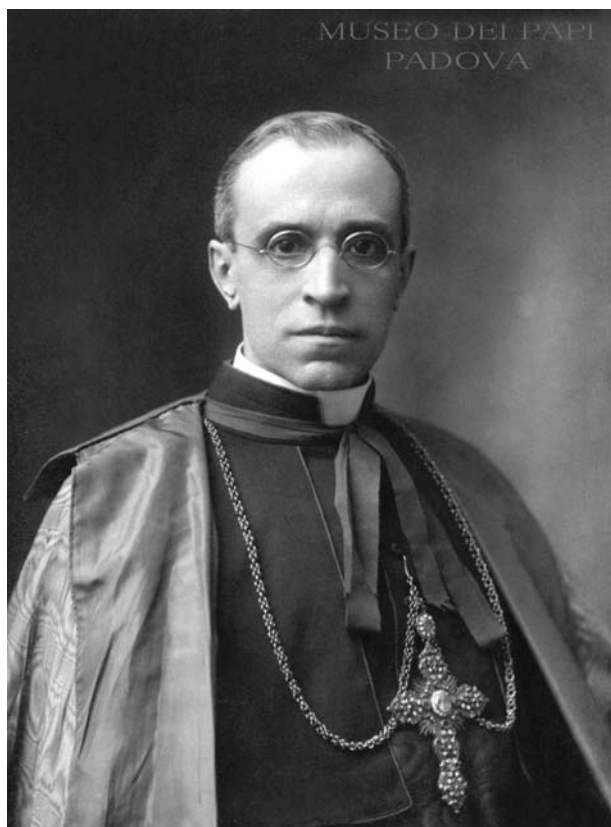
Dostojni małżonkowie, Kazimierz i Anna Chłapowscy, / dziedzice Kopaszewa w powiecie kościańskim, legują / na rzecz Nowego Lazaretu w Kościanie fundusze 7000 marek / złożony przez dzieci wdzięczne ex re złotego wesela / w r. 1912. / Tenże kapitał jako fundacja na wieczne czasy jest / niewypowiedzialny i nieodwrotny, tak iż żaden z suk / cesorów rodziny Chłapowskich naruszyć go nie może, / gdyż wyłącznie służy i dany jest Zakładowi św. Zofii. / Jedyne w razie zaboru przez rząd pruski, supwersyi / lub przejścia tegoż zakładu w ręce innej konfesyi ma / rodzina prawo lub ich sukcesor rowie do regencyi tegoż / kapitału, atoli z wyraźnem zastrzeżeniem użycia go znów / na cel podobny. / Za roczne procenta winien dać Zakład wolne łóżko / na przedstawienie sukcesorów męskich Państwa Chłapowskich / takiemu choremu, którego sukcesorowi nie mają obo= / wiązku utrzymywać. / W zamian za to wielkie dobrodziejstwo ma tenże / chory święty obowiązek modlenia się codziennie / i polecenia gorąco miłosierdziu Bożemu dusze swych / zacnych fundatorów i dobrodziejów. /

Powyzszą fundacyję i zobowiązanie dla domu św. Zofii / w Kościanie przyjmuje w imieniu Zgromadzenia / Siostra B. Gierzberg²¹⁸ /Wizytatorka Zgromadzenia Córek Miłosierdzia /Chełmno, d. 1go Lutego r. 1913.

[W lewym dolnym rogu odcisnięta fioletowym tuszem pieczęć zgromadzenia]

²¹⁸ Bronisława Giersberg (1845–1920), wizytatorka Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia prowincji chełmińskiej. Nowicjat odbyła w Paryżu. Następnie skierowana została do Chełmna, gdzie pracowała jako nauczycielka i kierowniczka internatu żeńskiego. W latach 1887–1894 była przełożoną Szpitala Przemienienia Pańskiego w Poznaniu, który za jej rządów został znacznie rozbudowany. Po nominacji na wizytatorkę w 1894 roku przystąpiła do rozbudowy domu prowincjonalnego, budowy nowego lazaretu dla ubogich, sierot i starców. Doprowadziła do otwarcia rok później nowicjatu oraz zainicjowała misję brazylijską. Podczas jej przewodnictwa liczba sióstr zwiększyła się do 500. Patrz: Józef Joachim Góral, *Srebrny jubileusz działalności sióstr miłosierdzia w południowej Brazylii*, Kurytyba 1929.

WANDA I MIECZYŚLAW CHŁAPOWSCY



Ryc. 103. Kardynał Eugenio Pacelli, Museo dei Papi Padova

Mieczysław Chłapowski urodził się 1 września 1874 roku²¹⁹. Wraz z bratem Kazimierzem pobierał nauki w gimnazjum jezuickim w Tarnopolu i Chyrowie. Wzorem innych męskich członków rodziny Chłapowskich zobowiązany był odbyć praktykę rolną w majątku jednego ze swych krewnych. Wybór padł na Żegocin Stanisława Chłapowskiego, gdzie przebywał między 1895 a 1896 rokiem. Owoce tej nauki zastosował w Rąbiniu, nad którym sprawował zarząd. O uznaniu dla umiejętności Mieczysława świadczy fakt, iż zamierzano powierzyć mu zarząd nad kluczem Białocerkwi należącej do Bra-

nickich. Administrował Jurkowem w latach 1914–1915 oraz w latach 30. Czerwoną Wsią²²⁰. Praktyczne umiejętności wzbogacił o wiedzę teoretyczną, m.in. podczas studiów w Berlinie. Po powrocie z Paryża w 1898 roku zajął się administrowaniem Kopaszewem, które przerwał wybuch I wojny światowej. W 1909 zakupił majątek Sobiejuchy. 5 września 1911 roku w Goli odbył się ślub Mieczysława i Wandy z Potworowskich (będącej jego dalszą kuzynką). Wraz z żoną aktywnie działał na niwie społecznej. W czasie I wojny światowej oboje działali w Komitecie pomocy ludności Królestwa Polskiego. Wzorem ojca należał do Centralnego Towarzystwa Gospodarczego oraz był członkiem Zarządu Towarzystwa Kółek Rolniczych²²¹. Podczas powstania wielkopolskiego Chłapowski był członkiem Naczelnej Rady Ludowej, gdzie zasiadał w Komisariacie, nieformalnym rządzie powstańczym. Miał ogromne zasługi w przygotowaniu ziem Bydgoskiego do wcielenia do Polski. Zabiegał również o zjednoczenie organizacji rolniczych, czego zwieńczeniem było powołanie 21 grudnia 1926 roku Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych. Talent organizacyjny Chłapowskiego wykorzystany został w pracach Naczelnej Organizacji Przemysłu i Rolnictwa Zachodniej Polski. Nie zaniedbywał przy tym własnych interesów, mając udziały m.in. w cukrowni w Żninie i Kościanie, Banku Cukrownictwa, Banku Polskim, Poznańskim Ziemstwie Kredytowym. Trzy kadencje (1933–1936, 1936–1938, 1938) zasiadał w Radzie Banku Polskiego. Przewodniczył także Kuratorium Fundacji Sułkowskich w Rydzynie. Chłapowski odbył wiele podróży zagranicznych, m.in. do Szwecji, skąd przeniósł na grunt polski chów bydła bezrogiego. Współpracował ze sta-

²¹⁹ Krzysztof Morawski, *Mieczysław Chłapowski (1874–1939)*, „Pamiętnik Towarzystwa Miłośników Ziemi Kościańskiej 1971–1974”, Kościan 1975, s. 68–72.

²²⁰ Tamże, s. 9.

²²¹ Centralne Towarzystwo Gospodarcze dla Wielkiego Księstwa Poznańskiego – organizacja ziemiańska, której celem było krzewienie nowoczesnego rolnictwa oraz propagowanie rozwiązań wzorcowych poprzez prasę, spotkania wyjazdowe i prelekcje.



Ryc. 104. Mieczysław (1874–1939) i Kazimierz Chłapowscy (1872–1923), fotografia, lata 80. XX wieku



Ryc. 105. Mieczysław Chłapowski (1874–1939) na klaczy Kai, ok. 1935

cją nasienną w Svalöf, skąd sprowadzał nasiona, rozmnażane i sprzedawane z zyskiem przez spółkę, której był jednym ze współtwórców. Zbudował ciąg dróg łączących majątki, kolej polową, ponownie zdrenował pola. Wydarzeniami wyjątkowymi w historii Kopaszewa były wizyty prezydentów Rzeczypospolitej – Stanisława Wojciechowskiego (1923) i Ignacego Mościckiego (1927). Przeogromną spuścizną po Mieczysławie i Wandzie można podzielić na dwie zasadnicze części: polityczną oraz poświęconą działalności społecznej i charytatywnej. Prezentowane poniżej materiały to zaledwie ułamek objętości tego zbioru, który jednak pozwala przyrzeć się nieco bliżej życiu i działalności obojga małżonków.

O uznaniu dla działalności oraz postawy Mieczysława i Wandy świadczy telegram gratulacyjny, jaki wystosował do małżonków w imieniu Piusa XI (papież w latach 1922–1939) kardynał Eugenio Pacelli (1876–1958), sekretarz stanu Stolicy Apostolskiej w latach 1930–1939, późniejszy

papież Pius XII (w latach 1939–1958). Do dzisiaj kontrowersje budzi jego postawa wobec III Rzeszy, z którą w 1933 roku negocjował konkordat, zabiegając o swobodę religijną dla katolików niemieckich. Uchodził za zdolnego dyplomatę. W latach 30. XX wieku odbył liczne podróże zagraniczne, pełniąc jednocześnie wysokie godności przy Stolicy Apostolskiej, m.in. kamerlinga Świętego Kościoła Rzymskiego, dziekana Kolegium Kardynalskiego, należał ponadto m.in. do Świętego Oficjum i Kongregacji Rozkrzewiania Wiary. Telegram gratulacyjny dla Chłapowskich do niewątpliwie wyróżnienie. Było ono tym większe, że zostało wystosowane przez drugą po papieżu osobę w Watykanie. Podkreślał on bliskie relacje rodu ze Stolicą Apostolską oraz uznanie, jakim darzono w Wiecznym Mieście Mieczysława i Wandę. Dopelnieniem tego były odznaczenia: Rycerski Order Świętego Grzegorza Wielkiego – *Pro Deo et Principe* (Dla Boga i dla Władcy) przyznany Mieczysławowi oraz *Pro Ecclesia et*



Ryc. 106. Mieczysław Chłapowski (1874–1939), fotografia, ok. 1935



Ryc. 107. Zdjęcie ślubne Wandy z Potworowskich (1882–1959) i Mieczysława Chłapowskiego (1874–1939), 1911

Principe (Dla Kościoła i Papieża), medal nadawany w uznaniu za pracę na rzecz Kościoła.

Pamiętką srebrnego jubileuszu małżeństwa Mieczysława i Wandy (5 września 1936) jest również album, oprawiony w czerwoną skórę z tłoczoną na obwolucie cyfrą 25 ujętą wieńcem laurowym, zawierający 21 kart z życzeniami skierowanymi na ręce jubilatki przede wszystkim przez koła ziemianek, m.in. z Gostynia (podpisała je Jadwiga Kurnatowska), Inowrocławia (Józefa Wlicka), Gniezna (Aleksandra Brzeska), Jarocina (Maria Chełkowska), Kościana (Maria Morawska), Krotoszyna (Felicja Kubicka), Kępna, Mogilna (Helena Jaczyńska), Ostrowa, Pleszewa, Poznania (Adela Modlibowska), Rawicza i Leszna (Joanna Kurnatowska), Strzelna, Szmotuł (Helena Żółtowska), Szubina (Jadwiga Poniowska), Śremu, Środy, Wrześni (Jadwiga Szyfterowa) i Żnina. W albumie znajdują się również luzem dyplom mianowania przez abpa Floriana Stablewskiego Wandy Chłapowskiej protektorką Straży św. Józefa w parafii gostyńskiej oraz maszynopis programu obchodów 3 maja 1931 roku w Kopaszewie. Album zachwyca przede wszystkim stroną artystyczną poszczególnych kart gratulacyjnych, ozdobionych rysunkami, akwarelami, drzeworytami i dekoracjami w stylu *art deco*, secesji i Młodej Polski. Wśród ilustracji znajduje się rysunek fary w Gostyniu, wieży ciśnień w Inowrocławiu, klasztoru w Mogilnie, Mysiej Wieży w Kruszwicy, fary w Szamotułach, pomnika upamiętniającego śmierć Leszka Białego w Marcinkowie Górnym, północno-wschodniej części obejsia katedry gnieźnieńskiej autorstwa Włodzimierza Siewierskiego²²².

²²² Włodzimierz Siewierski (19.09.1905 Brzeźno – 19.10.1984 Warszawa) w latach 1918–1920 studiował w Wyższej Szkole Sztuk Użytkowych w Omsku (ówczesny Związek Radziecki), a następnie między 1921 a 1923 rokiem na Akademii Sztuk w Moskwie. Studia uzupełnił podczas pobytu na paryskiej Sorbonie. Po powrocie i osiedleniu się w Warszawie (1933) malował głównie portrety, martwe natury i pejzaże. Wraz z wybuchem wojny został osadzony na Pawiaku, skąd 22 sierpnia 1940 roku trafił do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. W niewoli nie przestał tworzyć. Jedną z jego rzeźb została wybrana przez oficera SS i przekazana do berlińskiego Muzeum Uwięzionych. Zwolniono go w marcu 1942 roku. Udzielał się w ruchu oporu, przygotowując ilustracje do tajnych wydawnictw. Po wojnie Siewierski zamieszkał w Warszawie.



Ryc. 108. Od lewej: Janina z Popławskich Gustawowa Chłapowska, Helena z Mielżyńskich Alfredowa Chłapowska, Mieczysław i Wanda Chłapowscy, ok. 1935

Wspomnieć należy o roli kółek ziemianek²²³. W myśl statutu celem Stowarzyszenia je zrzeszającego, w ramach którego funkcjonowały, była „[...] społeczna działalność kobieca w duchu katolickim i narodowym, w kierunku oświatowym, ekonomicznym i charytatywnym”²²⁴. W ramach Stowarzyszenia istniały następujące sekcje: ekonomiczna, pedagogiczno-oświatowa, organizacyjna, młodych ziemianek i towarzyska²²⁵. Kółka

ziemianek organizowały uroczystości narodowo-patriotyczne i religijne (ściśle współpracowały z parafiami), zajmowały się działalnością charytatywną, wspierały tanie kuchnie i kuchnie kresowe, organizowały kursy gotowania, przetwarzania płodów ziemi, wspierały kolonie wakacyjne, nierzadko poprzez przyjmowanie we własnych dobrach dzieci na czas letniego wypoczynku.

²²³ Ewelina Kostrzewska, *Ruch organizacyjny ziemianek w Królestwie Polskim na początku XX wieku. Zarys dziejów w świetle prasy*, Łódź 2007.

²²⁴ *Statut Towarzystwa Ziemianek Wielkopolskich*, Poznań 1930, s. 1.

²²⁵ Tamże, s. 2.

**Tekst i tłumaczenie telegramu sekretarza stanu do Wandy
i Mieczysława Chłapowskich, 5.09.1936 (ryc. 109)**

SEGRETERIA DI STATO DI SUA SANTITÀ
TELEGRAMMA

5 września 1936

DESTINATARIO: MIECISLAUS ET WANDA
CHŁAPOWSCY

DESTINAZIONE: – KOPASZEWO–

TESTO: OCCASION VINGTCINQUIEME
ANNIVERSAIRE MARRIAGE SAINT PERE
LEUR ENVOI DE TOUT COEUR BENEDIC-
TION APOSTOLIQUE IMPLORE GAGE TO-
UJOURS PLUS ABONDANTES FAVEURS DI-
VINES.– CARDINAL PACELLI.

SEKRETARIAT STANU JEGO
ŚWIĄTOBLIWOŚCI

TELEGRAM

5 września 1936

ADRESAT: MIECZYŚLAW I WANDA
CHŁAPOWSCY

MIEJSCE: – KOPASZEWO–

TEKST: Z OKAZJI DWUDZIESTOPIĘCIO-
LECIA ŚLUBU OJCIEC ŚWIĘTY PRZESYŁA
Z SERCA BŁOGOSŁAWIENSTWO APOSTOL-
SKIE CORAZ OBFITSZYCH ŁASK BOŻYCH.
– KARDYNAŁ PACELLI

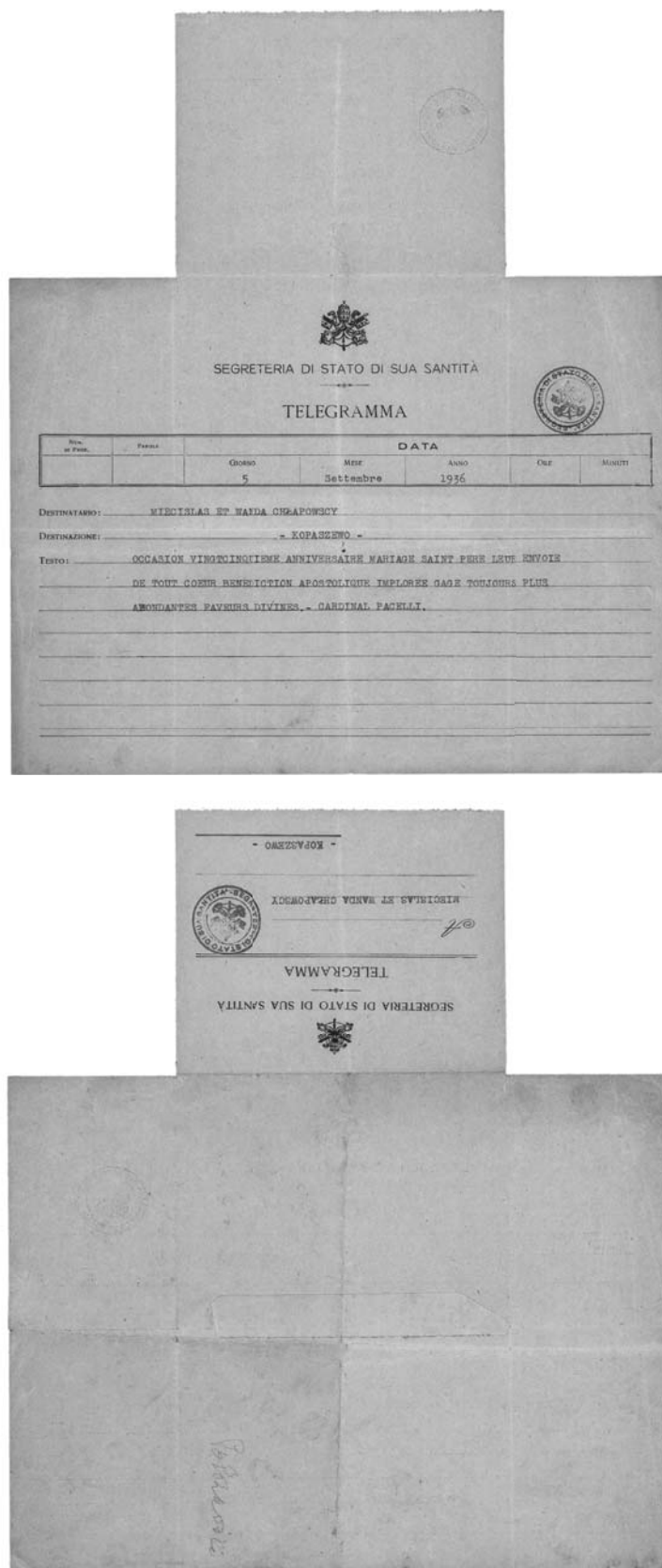
Wśród licznych pamiątek rodzinnych znajdujących się w archiwum kopaszewskim, szczególne miejsce zajmuje elektrokardiogram Mieczysława Chłapowskiego. Wykonano go w gabinecie dra Bolesława Hanasza (1890–1957), wybitnego patomorfologa²²⁶, od 1919 roku kierownika Anatomii Patologicznej Szpitala Miejskiego im. Józefa Strusia w Poznaniu, lekarza wojskowego w stopniu kapitana²²⁷. Opisany przez lekarza prawidłowy rytm zatokowy to świadectwo prawidłowej pracy serca, a zarazem jeden z podstawowych elementów oceny pracy tego najważniejszego mięśnia. Badanie wykonano 11 listopada 1938 roku, a więc w dniu Narodowego Święta Niepodległości, ustanowionego zaledwie rok wcześniej. Domniemywać zatem można, że przeprowadzenie tego badania wynikało z nagłej potrzeby. Trudno określić jej powody, niemniej jednak wynik pokazuje, iż nie było obaw co do stanu zdrowia 64-letniego wówczas Chłapowskiego.

2 i 23 października 1939 roku, na rynku w Kościanie, w ramach „Akcji Tannenberg” (*Unternehmen Tannenberg*)²²⁸ hitlerowcy rozstrzelali łącznie 26 mieszkańców miasta i powiatu. Wśród ofiar znalazł się Mieczysław, którego ciało wrzucono do masowego grobu na pobliskim cmentarzu. Tuż po zakończeniu wojny, nowo powołane władze przystąpiły do ekshumacji masowych mogił pomordowanych Polaków. Prace te nadzorował Powiatowy Komitet Ekshumacyjny. Ekshumacje przebiegały w dwóch etapach: jako pierwsze wydobyto ciała pogrzebane na cmentarzu żydowskim (30 października 1945 roku), kolejne pochodziły z cmentarza przy zakładzie psychiatrycznym. Szczątki identyfikowano głównie dzięki znalezionym przy nich przedmiotom osobistym. Uroczysty pochówek zamordowanych odbył się 6 listopada 1945 roku. Szczątki Mieczysława zidentyfikowała żona Wanda.

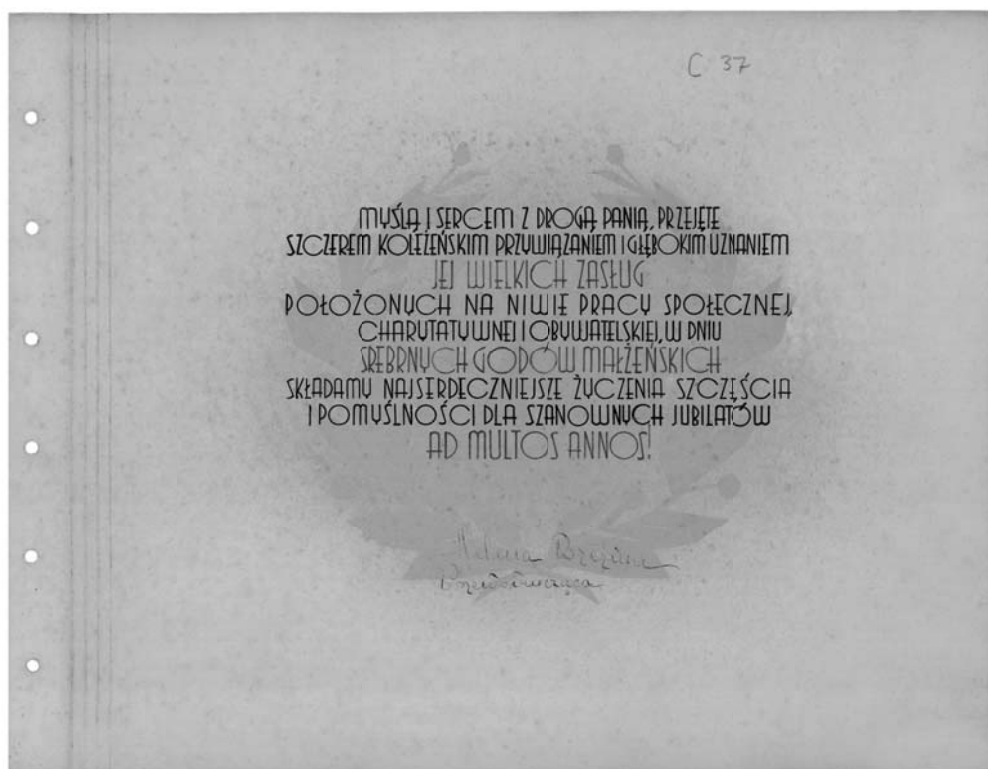
²²⁶ Hanasz opublikował m.in.: *Alkohol a bezpieczeństwo ruchu*, Leszno 1938; tenże, *Choroba limuzynowa*, Cieszyn 1938; tenże, *Ein Beitrag zur Klinik der Recklinhausenschen Krankheit nebst Veröffentlichung eines Falles*, Marburg 1917.

²²⁷ Kazimierz Janicki, *Poznańscy lekarze wojskowi w dwudziestoleciu międzywojennym*, „Archiwum Historii Filozofii Medycyny” 2010, nr 73, s. 30–45 (powyższa informacja na s. 36).

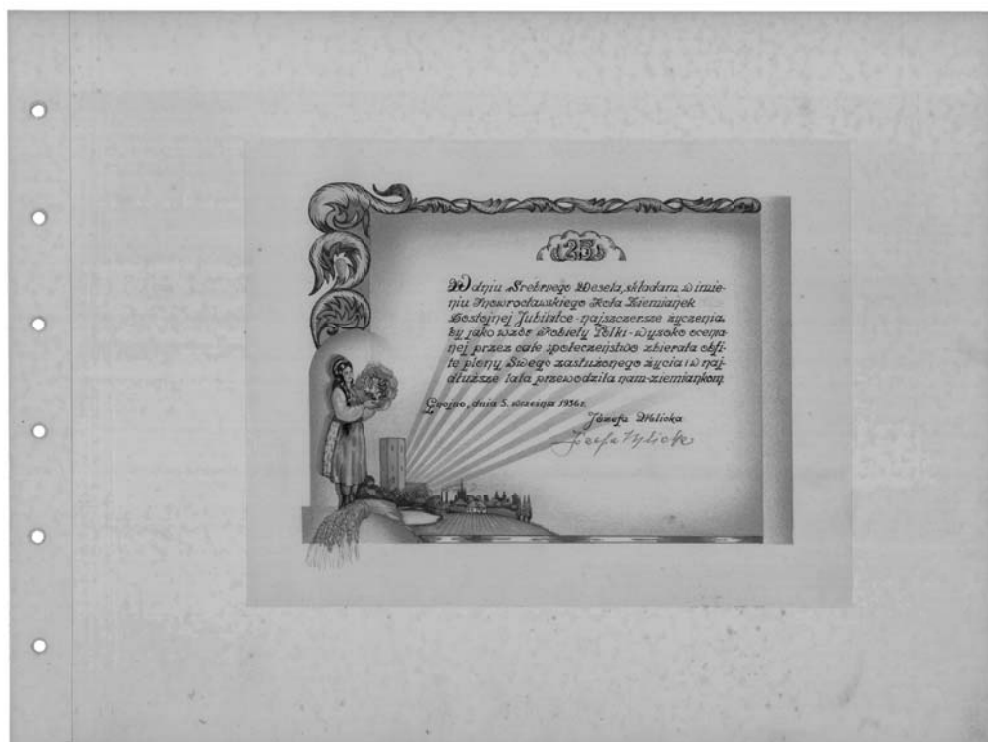
²²⁸ Henryk Florkowski, Czesław Wenski, *Wanda Chłapowska (1882–1959)*, „Pamiętnik Towarzystwa Miłośników Ziemi Kościańskiej 1990–1992”, Kościan 1998, s. 298–305.



Ryc. 109. Telegram sekretarza stanu Stolicy Apostolskiej do Mieczysława (1874–1939) i Wandy (1882–1959) Chłapowskich, 5.09.1936



Ryc. 111. Strona z albumu pamiątkowego z okazji jubileuszu małżeństwa Wandy z Potworowskich (1882–1959) i Mieczysława Chłapowskiego (1874–1939), 1936



Ryc. 112. Strona z albumu pamiątkowego z okazji jubileuszu małżeństwa Wandy z Potworowskich (1882–1959) i Mieczysława Chłapowskiego (1874–1939), Inowrocławskie Koło Ziemianek, 1936



Ryc. 115. Strona z albumu pamiątkowego z okazji jubileuszu małżeństwa Wandy z Potworowskich (1882–1959) i Mieczysława Chłapowskiego (1874–1939), Ostrowskie Koło Ziemianek, 1936



Ryc. 116. Identyfikacja szczątków Mieczysława Chłapowskiego (1874–1939) po ekshumacji, 1945

BONUM ADIPISCI

Dewizą rodu Chłapowskich, która pojawiła się wraz z nadaniem Dezyderemu tytułu baronowskiego, było zawołanie „Bonum adipisci!” – „Dążyć do dobra”. Słowa te zostały ucieleśnione w niezwykle rozbudowanej działalności społecznej przede wszystkim kobiet tego rodu, co było rzecz jasna wyrazem tradycyjnie przypisywanej im roli protektorek sierot, dzieci, ubogich i potrzebujących. W tej działalności wspierali ich mężowie. Owo dążenie do dobra postrzegane było wielorako i obejmowało nie tylko hojne wspieranie inicjatyw służących krzewieniu polskości, jej zachowaniu i umacnianiu, ale również działalność publicystyczną, polityczną i naukową, wspieranie akcji dobroczynnych, dbanie o oświatę wśród mieszkańców wsi, czy chociażby wspomaganie ubogiej, lecz utalentowanej młodzieży i dzieci. Szczególną aktywność we wspomnianym powyżej zakresie przejawiała Wanda Chłapowska.

Urodzona 3 listopada 1882 roku w Goli Wanda Potworowska, późniejsza Mieczysława Chłapowska, na tle członkiń nie tylko własnego rodu, ale całego ziemiaństwa przełomu stuleci i pierwszej połowy XX wieku, jawi się jako postać, która w swym życiu w sposób szczególny realizowała ideały chrześcijańskiej *Caritas* oraz pracy u podstaw. Jej syn Dezydery – w maszynopisie życiorysu matki – podkreśla, iż:

Od pierwszych lat małżeństwa Wanda Chłapowska dużą część swego czasu poświęcała pracy społecznej; w majątkach jej męża praca ta wyrażała się w nadzorowaniu działania utrzymywanych przez majątek czterech ochroniarek, które pielęgnowały chorych i prowadziły ochronki na każdym folwaraku (pracownice te należały do Zgromadzenia Oblatek Serca Jezusowego), w dbałości o dobry stan mieszkań robotniczych, w pomocy dla starców i chorych i w wielu innych doraźnych czynnościach²²⁹.

W czasie I wojny światowej, jak również wojny polsko-bolszewickiej, Wanda wspomagała walczących na froncie i przebywających w szpitalach lub niewoli mieszkańców majątków Kopaszewo i Sobiejuchy, którym regularnie wysyłała paczki z prowiantem, lekami i odzieżą. Najobszerniejszą część archiwum kopaszewskiego stanowi korespondencja i materiały dotyczące Wandy i Mieczysława. Większość stanowią listy wymieniane przez Chłapowską z komitetami i organizacjami społecznymi, charytatywnymi i filantropijnymi. Malownicze majątki Chłapowskich przez lata były miejscem letniego wypoczynku dla dzieci i sierot wojennych, harcerzy, niewidomych z Zakładu dla Ociemniałych w Bydgoszczy, seminarzystów z Gniezna i Poznania, młodzieży zrzeszonej w Akcji Katolickiej i „Młodych Polkach”, Katolickim Stowarzyszeniu Młodzieży oraz dla wielu uciekinierów politycznych. Wspierała również Wanda kolonie organizowane przez Towarzystwo „Stella” oraz koła Towarzystw Ziemiarek Wielkopolskich. Mało kto wie, iż od 1927 roku aż do wybuchu wojny Chłapowska była członkinią Zarządu Wielkopolskiego Oddziału Związku Harcerstwa Polskiego. Dochody czerpane z wzorowo prowadzonych przez Mieczysława majątków, służyły wspieraniu wielu inicjatyw. Poza wsparciem finansowym przekazywano także płody rolne. Z hojności Mieczysławowstwa korzystały m.in.: Związek Polaków z Kresów Wschodnich w Poznaniu i Bydgoszczy, Zakład Dzieci Kresowych w Choryni, Zakłady św. Kazimierza i Gąsiorowskich w Poznaniu, Komitet Tanich Kuchen im. ks. kardynała Dalbora, Towarzystwo Pomocy dla Inteligencji w Poznaniu, Bratnia Pomoc Studentów Uniwersytetu Poznańskiego, Domy Sióstr Służebniczek w Żninie i Krzywiniu, Domy Sióstr Miłosierdzia w Kościanie i Bydgoszczy, Komitet Niesienia Pomocy w Królestwie Polskim.

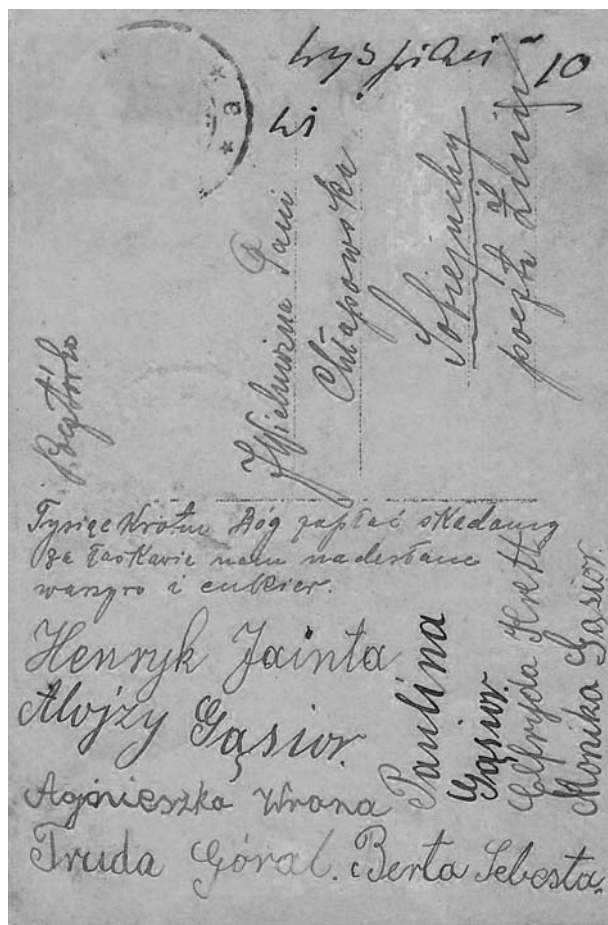
²²⁹ D. Chłapowski, *Życiorys Wandy Chłapowskiej 1882–1959*, maszynopis, s. 2.



Ryc. 117. Wanda z Potworowskich Chłapowska (1882–1959), fotografia, lata 30. XX w.



Ryc. 118. Pamiątkowe zdjęcie z kursu gotowania Stowarzyszenia Kółek Pracujących, w pierwszym rzędzie, czwarta z lewej Wanda Chłapowska, 23.09.1933



Ryc. 119. Podziękowania dla Wandy Chłapowskiej za przesłanie warzyw i cukru. Na zdjęciu od lewej stoją: Henryk Jainta, Alojzy Gąsior, Agnieszka Wrona, Truda Góral, Berta Sebesta, Paulina Gąsior, siedzą: Alfreda Krett, Monika Gąsior, ok. 1920



Ryc. 120. Kolonie w Kopaszewie, sierpień 1927



Ryc. 121. Kolonie w Kopaszewie, ok. 1930

760/44

Przepustka ważna do dnia 31. marca, 1945.

Polak

Ob. Chłapowska Wanda, ur. dnia 3. 11. 1882

W. chłopi udaje się Koleją z Rogoźna
do Lwina przez Pornę i Spowrota

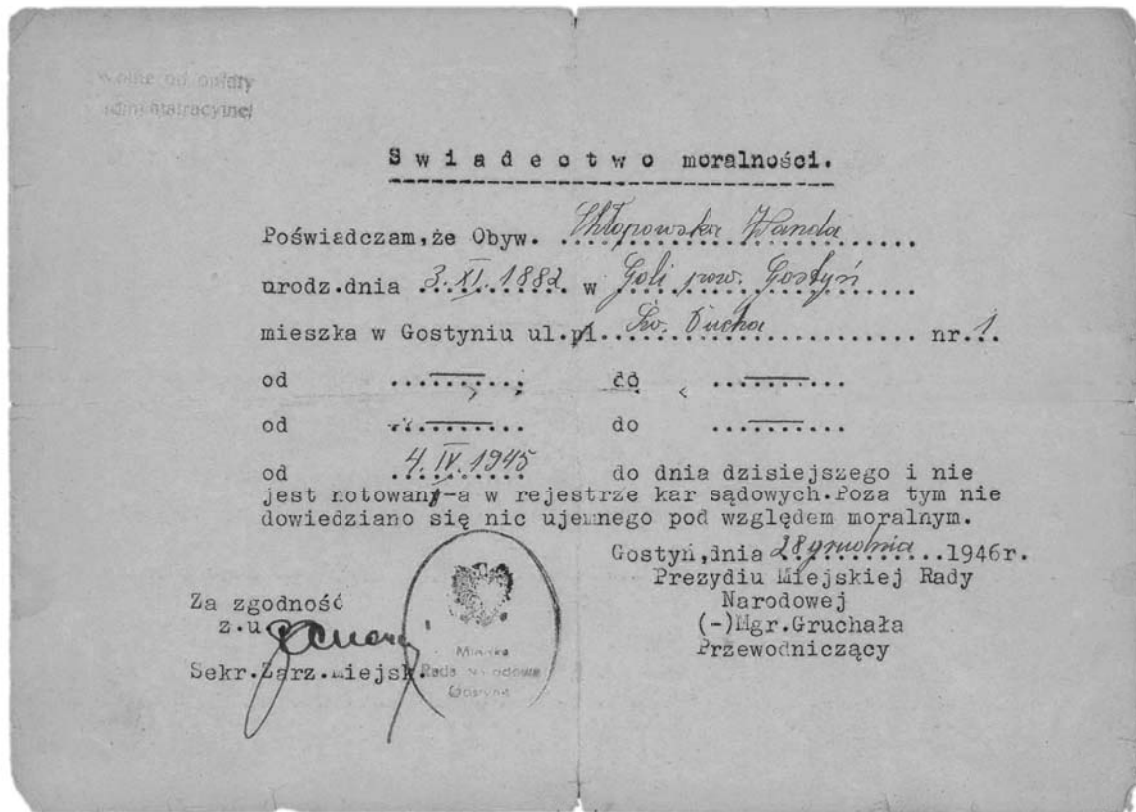
Uprasza się o udzielenie w/w wszelkiej możliwej pomocy,

Krzywin, dnia 17. marca, 1945.

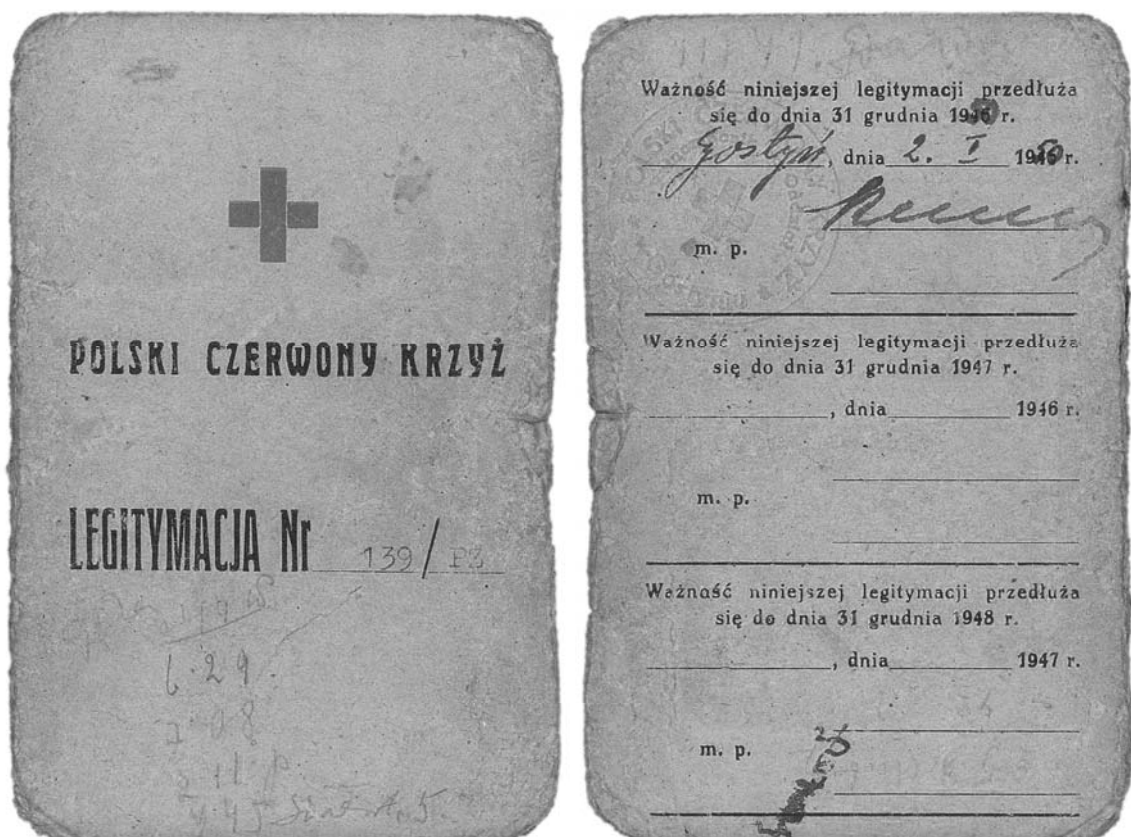
za Zarząd Gminny
Boant

ZARZĄD GMINNY
W KRZYWINIU
POWIAT
KOŚCIAŃSKI
1

Ryc. 122. Przepustka dla Wandy Chłapowskiej (1882–1959), 17.03.1945



Ryc. 123. Świadczenie moralności Wandy Chłapowskiej (1882–1959), 28.12.1946





Ryc. 124. Legitymacja członkowska PCK Wandy Chłapowskiej (1882–1959), 1950



Ryc. 125. Koło Włóścianek w Wyskoci, ok. 1920



Ryc. 126. Rekolekcje nauczycieli w Kopaszewie, 1934



Ryc. 127. Kondukt żałobny Wandy z Potworowskich Chłapowskiej (1882–1959), pierwsi od lewej idą Teresa z Morawskich (1932–2012) i Dezydery Chłapowscy (1913–1997), za nimi Gustaw Potworowski (1912–1957) z synem Andrzejem (1939–)



Ryc. 128. Kondukt żałobny Wandy z Potworowskich Chłapowskiej (1882–1959) przemierzający ulicę Chełmna nad Wartą



Ryc. 129. Pogrzeb Wandy z Potworowskich Chłapowskiej (1882–1959), na pierwszym planie z prawej Dezydery Chłapowski (1913–1997), obok niego żona – Teresa z Morawskich (1932–2012)



Ryc. 130. Złożenie trumny Wandy z Potworowskich Chłapowskiej (1882–1959) na cmentarzu w Chełmnie nad Wartą



Ryc. 131. Pogrzeb Wandy z Potworowskich Chłapowskiej (1882–1959), na prawo od księdza, pochylony Dezydery Chłapowski (1913–1997)



Ryc. 132. Boże Narodzenie w Turwi, 1913



Ryc. 133. Zygmunt Chłapowski z rodziną w Turwi (1869–1919), ok. 1916



Ryc. 134. Teresa Chłapowska (1865–1941) z Szoldr z synem Zdzisławem (1892–1920), ok. 1910

Autentyczna, głęboka, lecz nieostentacyjna pobożność Wandy owocowała szczególnym wsparciem „Młodych Polek” oraz Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, którym udostępniała pomieszczenia na spotkania, moderowała okolicznościowe wystąpienia teatralno-patriotyczne i oświatowe, zakładając lokalne koła KSM. W 1939 roku zainicjowała i przewodniczyła pracom Towarzystwa Włóścianek w Wyskoci. Była jedną ze współzałożycielek Towarzystwa Chrystusowego dla Wychodźców w Poznaniu. Jako członkini honorowa pomagała w organizacji Kongresu Eucharystycznego w 1930 roku. Wspierała również czytelnictwo poprzez pomoc udzielaną czytelnikom ludowym – przede wszystkim zakup książek.

Podczas wojny – choć sama była ofiarą wysiedleń – nie zaprzestała działalności społecznej, zaangażowała się w pracę na rzecz oddziału Rady Głównej Opiekuńczej pomagającej wysiedleńcom. W 1945 roku, zamieszkawszy w Gostyniu (zabroniono jej pobytu w powiecie kościańskim), zaangażowała się w pracę Polskiego Czerwonego Krzyża. Podsumowując społecznikowski rys biografii matki, tak pisał o niej Dezydery:

Wanda Chłapowska pracy społecznej poświęciła dużą część życia. Skłaniały ją do tego wyniesiona z domu religijność, rozumiana obok praktyk religijnych jako obowiązki wobec bliźnich, gorące serce, nieraz pokrywane szorstkością obejścia i dzielony z mężem czynny patriotyzm. Duże osiągnięcia w tej działalności zawdzięczała zrozumieniu u męża, dobrem warunkom materialnym, wytrwałości, wybornemu zdrowiu i wyraźnemu zmysłowi organizacyjnemu²³⁰.

²³⁰ Tamże, s. 4.

MĘŻYNY WALCZNE – EMILIA CHŁAPOWSKA (1887–1974) I TEOFILA Z WORONIECKICH CHŁAPOWSKA (1857–1938)

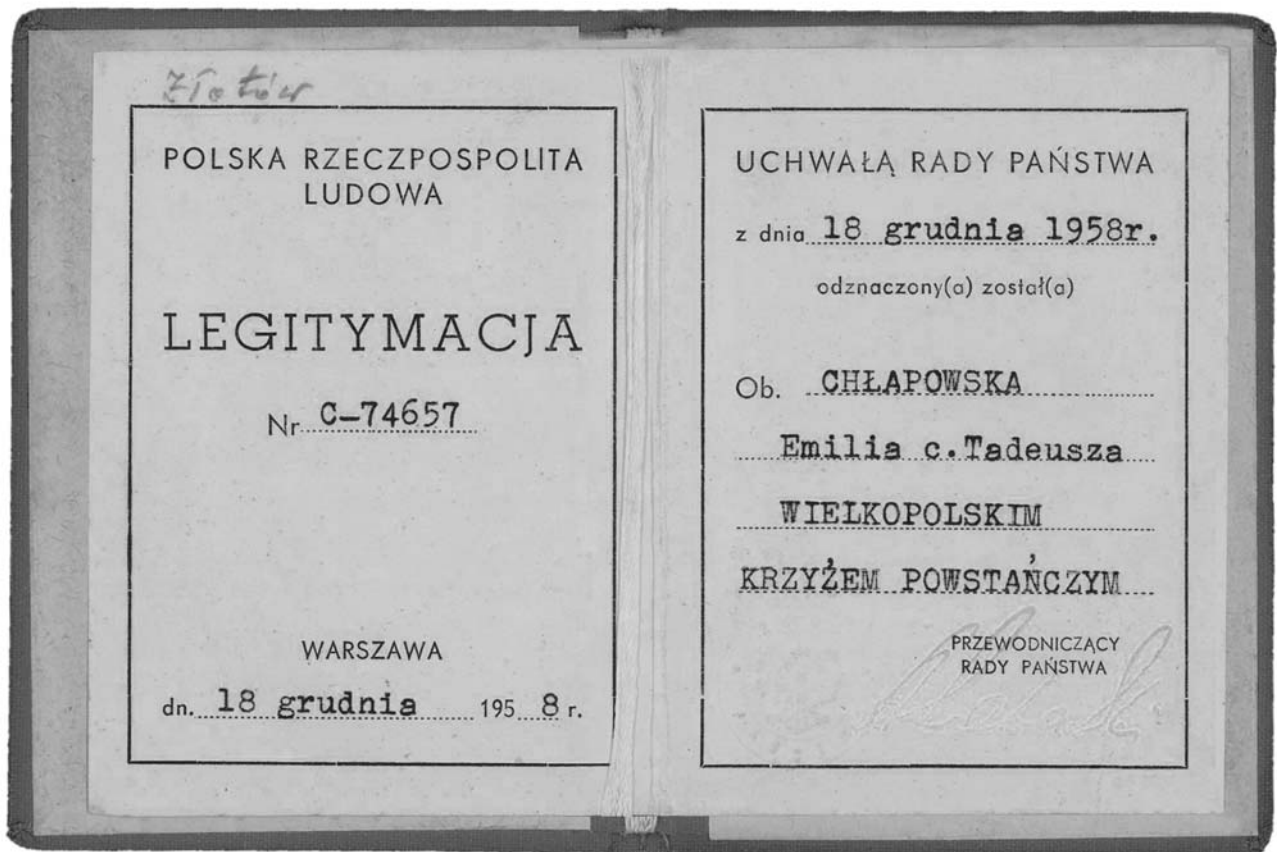
Wiele było w dziejach rodziny Chłapowskich wybitnych kobiet, obdarzonych niezwykle silnymi charakterami. W niniejszym fragmencie chciałbym nieco bliżej przypomnieć zwłaszcza dwie, których losy związane są z Wielkopolską i jako żywo wcielają w życie idee „chłapowszczyzny”, której jednym z głównych wyznaczników była walka zbrojna i organiczna.

Emilia Chłapowska, zwana Mitką, urodziła się 1 lipca 1887 roku w Michorzewie, w rodzinie Tadeusza i Felicji Szczanieckich. 25 listopada 1909 roku poślubiła Mieczysława Chłapowskiego (1875–1947), z którym zamieszkała w Bagdadzie opodal Glesna. W rodzinnym majątku inicjowała kursy, wykłady i szkółki dla robotników oraz ich rodzin, organizowała amatorskie spektakle. W powstaniu wielkopolskim, służyła jako sanitariuszka, brała udział w potyczkach oraz organizacji kuchni polowych. W czasie II wojny światowej wspólnie z mężem została przesiedlona do Generalnej Guberni. W tym czasie działała w konspiracji i strukturach podziemnych Armii Krajowej. Była przewodniczącą oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża. Po wojnie za sprawą wdzięcznych mieszkańców Bagdadu, Chłapowscy zostali sprowadzeni do swej majątności. Po śmierci Mieczysława, Emilia mieszkała w Złotowie (ul. Nieznanego Żołnierza 12) aż do swej śmierci 12 lutego 1974 roku. Należała do Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, Towarzystwa Włościanek Wielkopolskich.

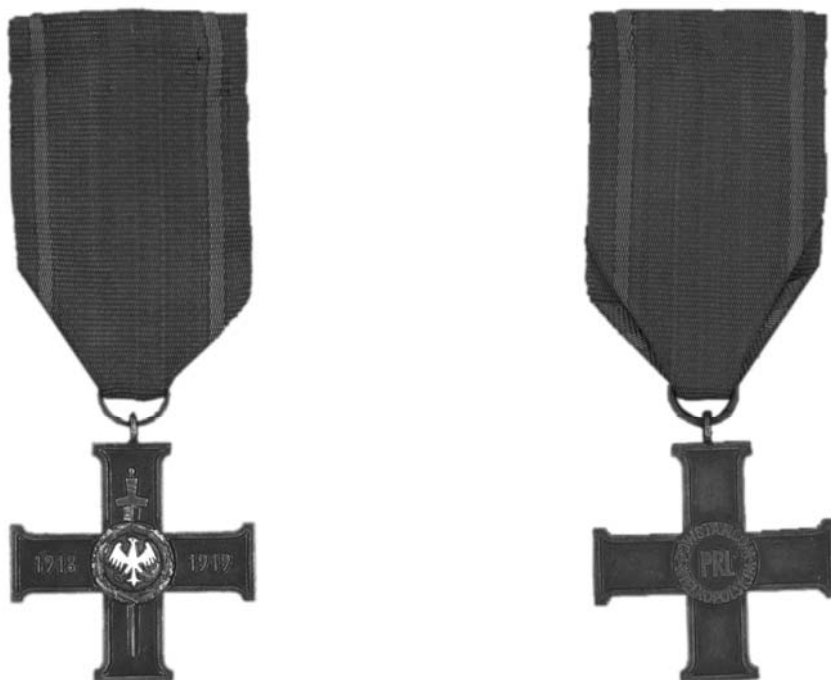
W uznaniu zasług została odznaczona Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym (18 grudnia 1958 roku), a w 1972 Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz awansowana do stopnia podporucznika (11 listopada). Prezentowane poniżej archiwalia dotyczą tych właśnie odznaczeń. Patent oficerski podpisali – przewodniczący Rady Państwa – Henryk Jabłoński (1909–2003) oraz minister obrony narodowej – gen. broni Wojciech Jaruzelski (1923–2014).



Ryc. 135. Emilia ze Szczanieckich Chłapowska (1887–1974), pierwsza dekada XX w.



Ryc. 136. Legitymacja Emilii Chłapowskiej, wydana z okazji przyznania jej Wielkopolskiego Krzyża Powstańczego, 1958



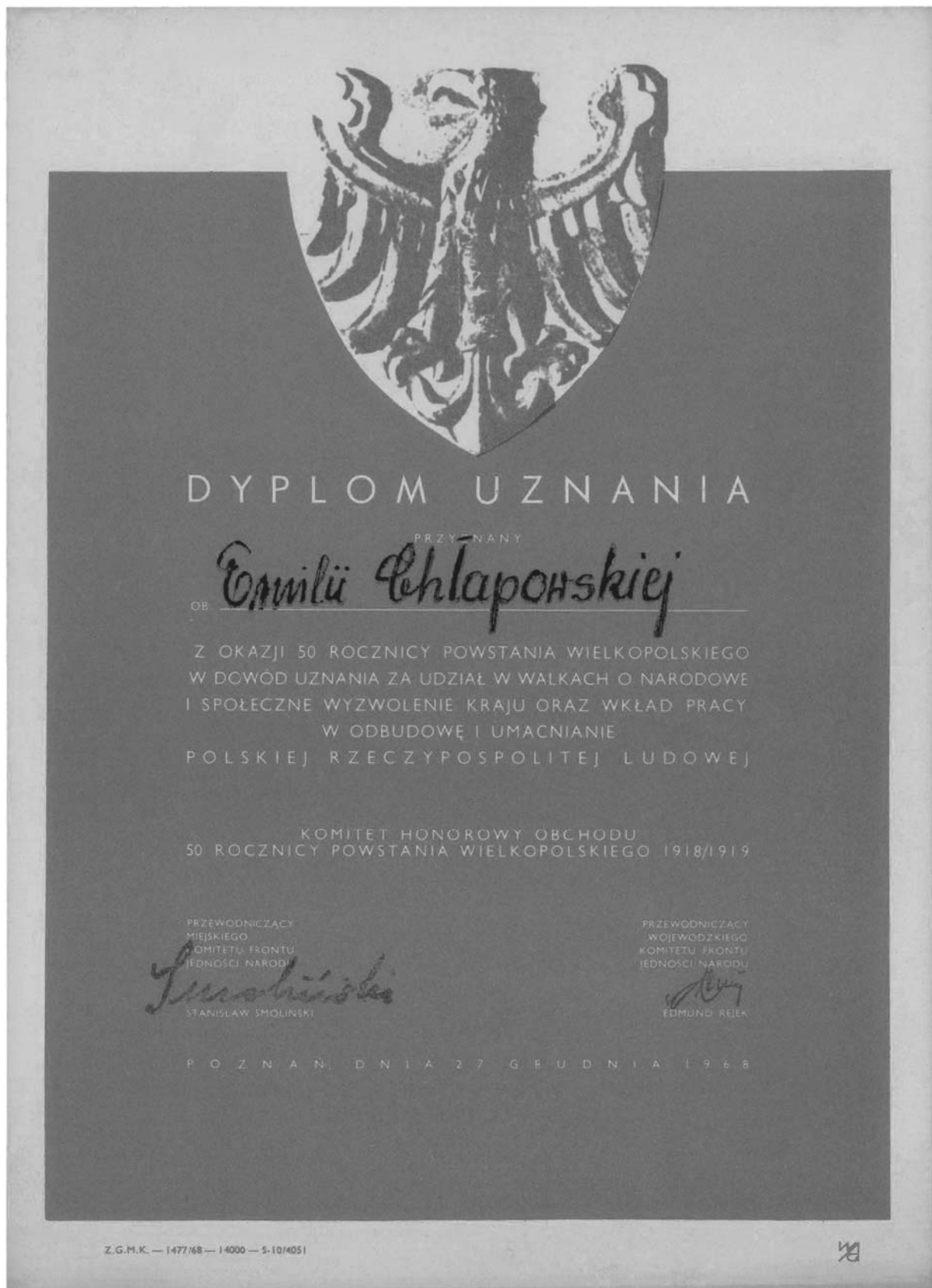
Ryc. 137. Awers i rewers Wielkopolskiego Krzyża Powstańczego, przyznanego Emilii Chłapowskiej (1887–1974)



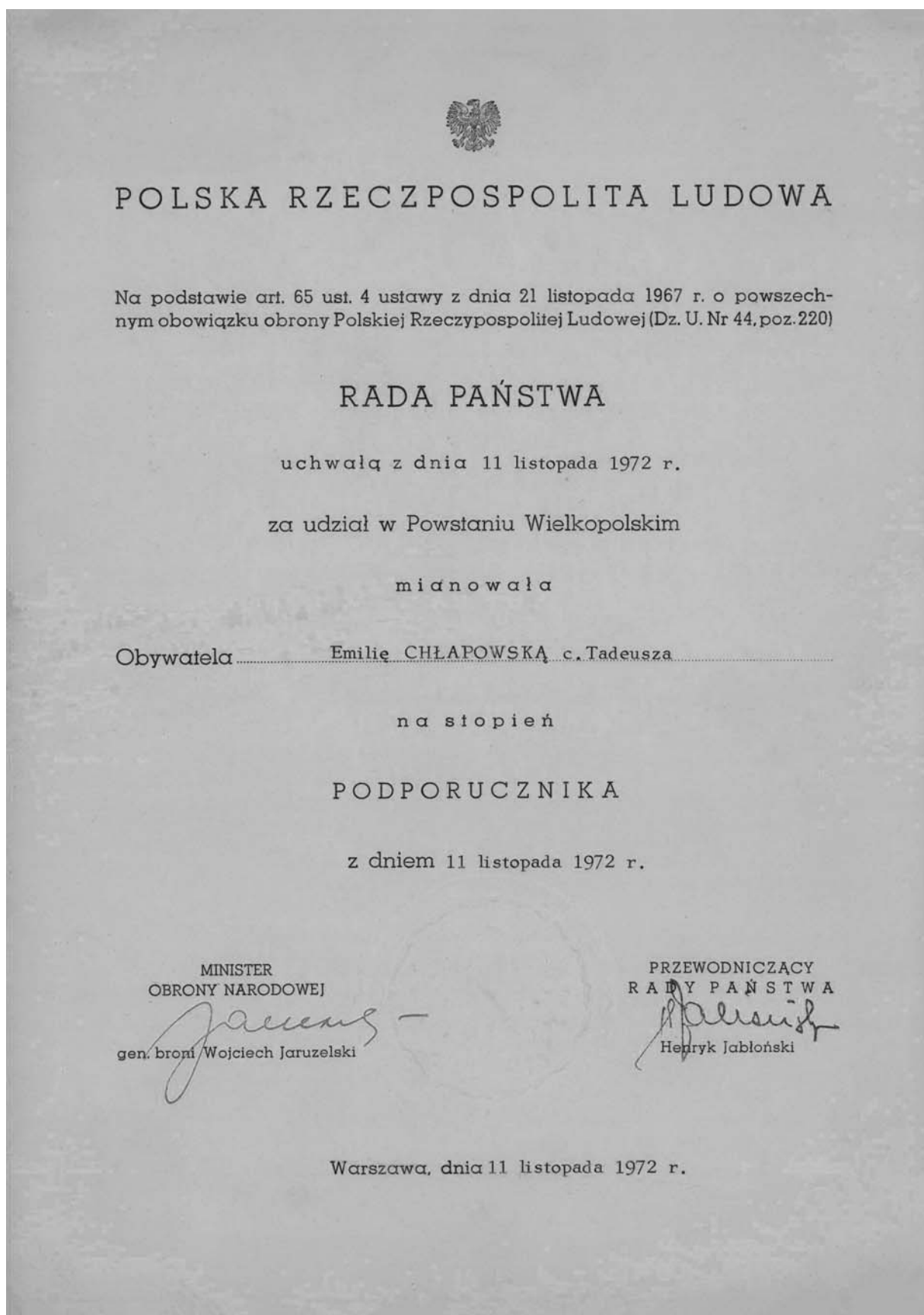
Ryc. 138. Legitymacja Emilii Chłapowskiej wydana z okazji przyznania Krzyża Kawalerskiego Orderu Odrodzenia Polski, 1972



Ryc. 139. Awers i rewers Krzyża Kawalerskiego Orderu Odrodzenia Polski, przyznanego Emilii Chłapowskiej (1887–1974), 1972



Ryc. 140. Dyplom uznania z okazji 50. rocznicy Powstania Wielkopolskiego, przyznany Emilii Chłapowskiej (1887–1974), 1968



Ryc. 141. Patent oficerski Emilii Chłapowskiej (1887–1974), 1972

List prezydenta Charlesa de Gaulle'a do Emilii Chłapowskiej, 1967

REPUBLIQUE FRANÇAISE
AMBASSADE DE FRANCE
EN
POLOGNE
N° 404

VARSOVIE, LE 13 Octobre 1967

Madame, / Le Général de GAULLE, Président de la Ré- / publique Française, a été très sensible aux senti- / ments que vous avez bien voulu exprimer à l'occasion /de son séjour en Pologne, tant à l'égard de la Fran- / ce que de sa personne. Je vous prie de trouver ici / l'expression de ses remerciements. / Le requite que vous avec présentée a été / étudiée. Il n'a malheureusement pas été possible d'y / répondre favorablement. / Veuillez agréer, Madame, l'expression de / mes hommages respectueux. /

[nieczytelny podpis]

REPUBLIKA FRANCUSKA
AMBASADA FRANCJI
W
POLSCE
N° 404

WARSZAWA, 13 października 1967

Nr 404

Warszawa, 13 października 1967

Szanowna Pani,

Generał de Gaulle, Prezydent Republiki Francuskiej, był bardzo poruszony uczuciami, jakie raczyła Pani wyrazić przy okazji jego pobytu w Polsce, zarówno względem Francji, jak też jego osoby. Proszę Panią o przyjęcie w tym miejscu wyrazów jego podziękowań.

Prośba, którą Pani przedłożyła, została rozpatrzona. Niestety nie było możliwości załatwienia jej przychylnie. Raczy Pani przyjąć wyrazy głębokiego szacunku

[nieczytelny podpis]

Pani Emilia Chłapowska
Warszawa, ul. Poznańska 38

Teofila z Woronieckich (22.12.1857 – 15.11.1938) była żoną Józefa Chłapowskiego (10.11.1852 – 13.02.1915). Ich ślub odbył się 8 stycznia 1880 roku w Lipnicy w powiecie szamotulskim (tam po śmierci rodziców, w rodzinie Mierzyńskich wychowywała się z rodzeństwem). Małżeństwo doczekało się syna Lucjana (18.11.1880 – 5.08.1899). Za splate, jaką Józef otrzymał z majątku w Czerwonej Wsi (po śmierci rodziców wspólnie z rodzeństwem wychowywał się w Kopaszewie), nabył majątek w Żegocinie. Niezwykle religijne małżeństwo kierowało się zasadami *Caritas Christiana*. Wzorem innych linii rodu, także żegocińska ufundowała w swych dobrach ochronkę, o którą w sposób szczególny dbała Teofila, nazywana Teonią lub Teońcią. Zapomnienia po śmierci syna szukała Chłapowska w pracy społecznej, której poświęciła się bez reszty. Była prezeską Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo w Pleszewie.

Teofila pozostawała w bardzo bliskich relacjach z Heleną i Karolem Chłapowskimi²³¹ Józef i Teofila, po śmierci syna, adoptowali Józefę (Zitkę), córkę Stanisława Chłapowskiego z Kopaszewa. W archiwum kopaszewskim zachowała się liczna korespondencja między Mieczysławem i Wandą a Teofilą. Wiele z listów dotyczy porad rolniczych – Mieczysław po śmierci Józefa pomagał w zarządzaniu majątkiem żegocińskim. Z Wandą z kolei wymieniała uwagi dotyczące działalności społecznej. W jednym z listów wspomina o „festynach”, odnoszących się do wizyty prezydenta Mościckiego w Kopaszewie, podczas której Chłapowscy podjęli gościa obiadem. W Poznaniu odbył się z kolei raut na cześć prezydenta, o czym donosiła ówczesna prasa²³².



Ryc. 142. Teofila z Woronieckich Chłapowska (1857–1938), fotografia, ok. 1912

²³¹ Por. *Korespondencja Heleny Modrzejewskiej*, t. 1: 1859–1880, t. 2: 1881–1909, wybór i oprac. Jerzy Grot, Józef Szczublewski, Warszawa 1965.

²³² „Lech. Gazeta Gnieźnieńska”, 22.02.1927, R. 29, nr 42, s. 1.

**List Teofili Chłapowskiej (1857–1938) do Wandy Chłapowskiej
(1882–1959), 28.09.1927 (ryc. 142)**

Żegocin, dnia 28.9.1927

Wandulu najdroższa

Nie czytaj tego listu, aż dopiero po / wszystkich festynach bo teraz ani czasu / ani głowy nie masz. Donoszę Ci, że po- / syłam moją Antosię, bo chętnie przyczynić się / pragnę, by umieścić O. Jacka w naszym / mieszkaniu. Antosia mu uszykuje i usłuży. / Siostra Zofia uszczęśliwiona, że Antosia / przyjedzie, bo pomoże. Gdybyś też chciała / Antosię to jej powiedz co ma zrobić czy / usłużyć. – Dziękuję Ci za życzenia dla / mego brata²³³, bardzo był / rozczulony. – / Wystawiam sobie ile masz roboty! aż strach / mnie przejmuje! Ja, nie jadę, bo niemam / już mojej dawnej Zitki! Więc samej tru- / dno – zresztą i tak bym nie mogła mając / brata mego u siebie. Będę się łączyć myśl- / łą i opisami w gazetach. Biedna pani Grabska straciła męża – umarł w Krakowie gdzie był / na kuracyi. / Otoż do czytania potem. Maja pisze mi, / że bardzo prosi o to miejsce sekretarki musicie / zdecydować z Panią Turno²³⁴ i Ks. Dymkiem²³⁵. Jej / chodzi o zarobek również, więc czy może Caritas²³⁶ / tyle na pęsy wyłożyć 200 miesięcznie / jak mówiła Basia? Odpisałam Maji, / że wy obydwie się z nią rozmówcie i zdecy- / dujecie. Ja teraz wystąpię bo i tak nie / będę jej „władzą” jak ona pisze. / Sciskam Cię serdecznie i Mieczka / a Deżiczek czy często pisuje? czy kontent / czy wy też będziecie mieli kogo mieszkają / cego u Was w czasie tych uroczystości? / C. Marynia też dostała kilkodniowego lo / katora. Posłałam 19 kuropatw do / zamku na raut. Bóg z Wami. / Teof. Chł. /

Jeżeli masz mój Gilet²³⁷ od pani Ce- / gielskiej to może komuś się przyda? / Ja za niego zapłacę jeżeli się coś należy. / Zapomniałam adresu Maji tak / że nawet nie wiem gdzie odpisać. – / Sprowadźcie ją do siebie i definitywnie / umówcie jeżeli obydwie nie jesteście przeciwnie. / Sądzę że wystarczy jak Wy zde- / cydujecie i że nie potrzebuje to iść pod obrady / całego zarządu.

²³³ Michał Jan Woroniecki (1860–1928).

²³⁴ Ludwika z Mycielskich Janowa Turno (1.04.1860 – 10.02.1938).

²³⁵ Walenty Dymek (1888–1956) – późniejszy metropolita poznański, od 1924 r. sekretarz generalny Związku Towarzystw Dobroczynności „Caritas”.

²³⁶ Związek Towarzystw Dobroczynności „Caritas”.

²³⁷ Franc. *gilet* 'kamizelka'; 'kaftanik'.

Majetność Żegocin

pow. pleszewski Wlkp.

poczta loco, telefon nr. 1.

stacja kolej.: Pleszew
dworzec główny.

Żegocin, dnia 28. 9 1927.

Wandule najdroższa

Nie czytaj tego listu, aż dopiero po
wysłaniu festynacji, bo teraz ani czasu
ani formy nie masz. Dowiedz się, że po-
ślę ci moje Autory, bo chętnie przeczytasz i
pragnę, by umieścić O. Sacha w naszym
mieście. Autoria mi przykryje i wdzięcz.
Siemka żośia unieszowiona, że Autoria
przejdzie, bo ponownie. Gdybyś też chciała
Autoria to jej poradz co ma zrobić czy
wdzięcz. — Dziękuję ci za tydzień, dla
mojej brata, bardzo był rozczulony —

Wysławiam sobie ile masz roboty! aż stały
mnie zajmuję! Są mi jady, bo mamam
jaś moją dawny siki! więc samy fru-
tuo - socie i tak bym nie mogła moje
brata mego u siebie. — Był się trochę my-
śle i opisanie w gazetach. Biedna pani Szebra
starecnie nęga - umarł to Szebraniec już był
na kuracji.

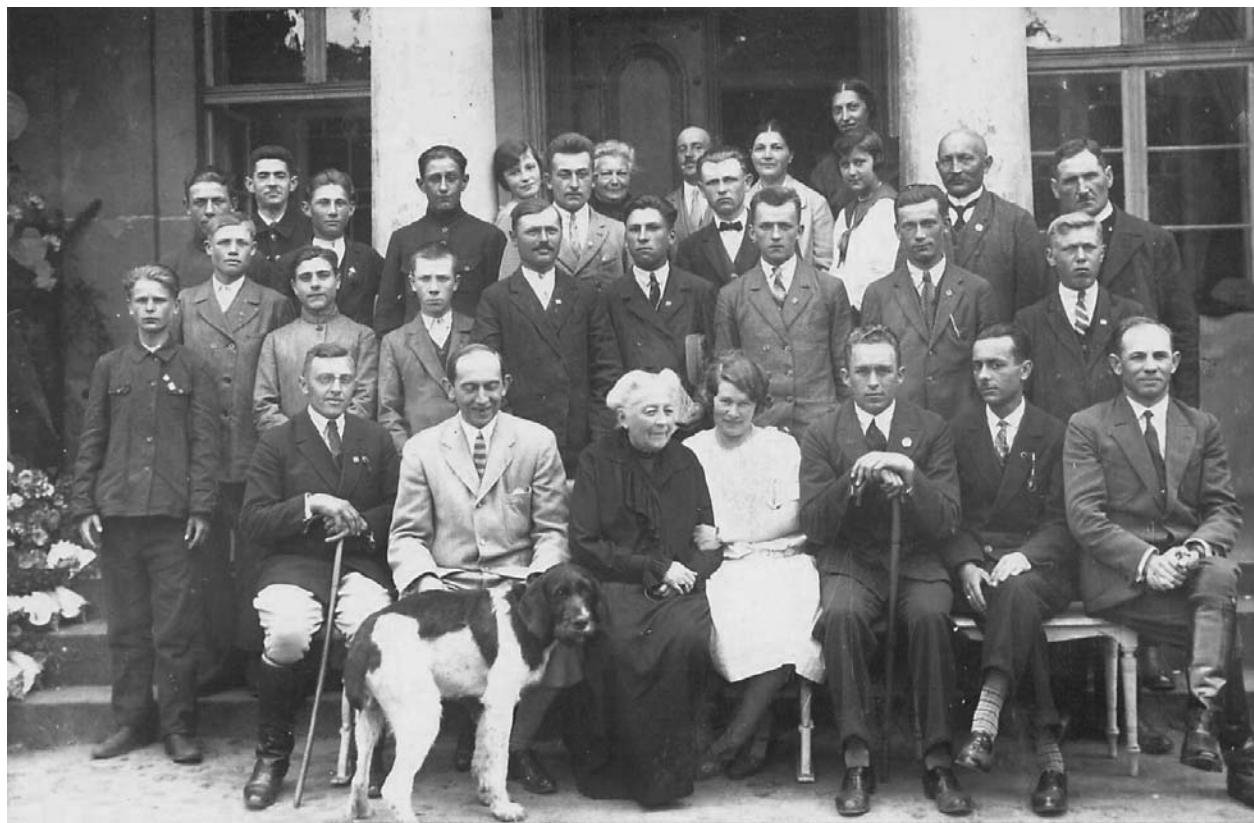
Prosi do czytania potem. Mój piasek mi, że
bardzo potrzebne o to mijsze potrzebne - musisz
odczekać i Panig Sano i W. Dymkiem. Jej
słodki o zabawek różnic, więc czy moje Caritas

Czy na pewno wybracie 200 mieszkańców
 jak mówiła Basia? - Opiadam Maję
 że wy obydwoje się z nią rozmówicie i zdecy-
 dujecie. Za dwa tygodnie to i tak nie
 będzie jej "właściwą" jak ona pisał.

Widać Ci wrodzenie i Miłceka
 a Dericki czy czegoś jeszcze? - czy kowalski
 a czy wy też Górcie mieli kogo miszkaję?
 czy u Was w czasie wyjazdu wroczyście?
 C. Marynia też dostaje półhodniowego Co-
 katosa. - Powiadam. 19 listopada do
 domu na rant. - Przy was
 Twój kł.

Szeli mam mój bilet do pani Ce-
 gielni? to może komuś się przyda?
 Ja se nie zapomniałem jeśli się coś ukaże
 Zapomniadam Adrem Maję tak J.
 o nawet nie wiem gdzie odpisać. -
 Sprowadźcie je do siebie i definiowanie
 umówicie. Jeśli obydwoje nie jesteście
 pewni. Jeśli wystarczy jak wy de-
 cydujecie i nie potrzebuje to się pod obrady
 całego sądu

Ryc. 143. List Teofili Chłapowskiej (1857-1938) do Wandy Chłapowskiej (1882-1959), 28.09.1927



Ryc. 144. Żegocin, od lewej w pierwszym rzędzie: Jan i Józef Łubieńscy, Teofila Chłapowska, lata 20. XX w.



RÓD HISTORII
HISTORIA RODU

Siedziby

Siedziby

Z rodem Chłapowskich nierozzerwalnie związane są ich siedziby. Dwory i pałace, z których część już nie istnieje, wiele współcześnie znajduje się w ruinie, niektóre zaś trafiły w ręce nowych właścicieli, nieliczne zaś, w mniej lub bardziej ścisły sposób powiązane z żyjącymi potomkami Chłapowskich, to nie tylko świadectwo gustów epoki, ale przede wszystkim miejsca będące ogniskami rodzinnymi, miejscami kultywowania tradycji narodowych, a nierzadko także świadkowie znaczących wydarzeń. W części niniejszej zaprezentowane zostaną materiały fotograficzne – zdjęcia i pocztówki – na których uwieczniono siedziby głównych gałęzi rodu Chłapowskich. Zaznaczyć należy na wstępie, że część fotografii jako żywo przypomina ujęcia i stylistykę Leonarda Durczykiewicza²³⁸ (1876 Czemiń – 1934 Gdynia), który w swym monumentalnym albumie prezentującym 111 pałaców i dworów, uwiecznił wiele obiektów należących do Chłapowskich.

Być może część z reprodukowanych tutaj ilustracji to przekazane rodzinie zdjęcia, które nie trafiły do *Dworów polskich w Wielkim Księstwie Poznańskim*²³⁹. Część zdjęć to fotografie autorские Chłapowskich. Kilka zamieszczonych poniżej pocztówek z widokami parków, dworów, figur itp. pochodzi przede wszystkim z zakładów poznańskich, m.in. z zakładu chemigraficznego i litograficznego „Fiedler”, należącego do Antoniego Fiedlera²⁴⁰ (1869 Jedlec-Leśniczówka – 1919 Poznań), który zasłynął wydaniem *Herbów szlachty polskiej* Zbigniewa Leszczyca²⁴¹, *Fausta* Johanna Wolfganga Goethego oraz pocztówek o tematyce patriotycznej z obrazami m.in. Paulina Gardzielewskiego²⁴². Jako drugiego wydawcę wymienić można Bogdana Chrzanowskiego²⁴³.

Poszczególne obiekty zaprezentuję w układzie alfabetycznym, co mam nadzieję, ułatwi lekturę. Jednocześnie zasygnalizowana zostanie przynależność siedziby do poszczególnych linii rodu.

²³⁸ Leonard Durczykiewicz (1876–1934), czemiński fotograf, w czasie I wojny światowej internowany. Po wojnie zamieszkał w Gdyni, gdzie prowadził własne atelier.

²³⁹ L. Durczykiewicz, *Dwory polskie w Wielkim Księstwie Poznańskim*, Poznań 1912.

²⁴⁰ Zdzisław Grot, *Antoni Fiedler, Polski słownik biograficzny*, t. 6, Kraków 1948, s. 432.

²⁴¹ Zbigniew Leszczyca, *Herby szlachty polskiej*, Poznań 1908.

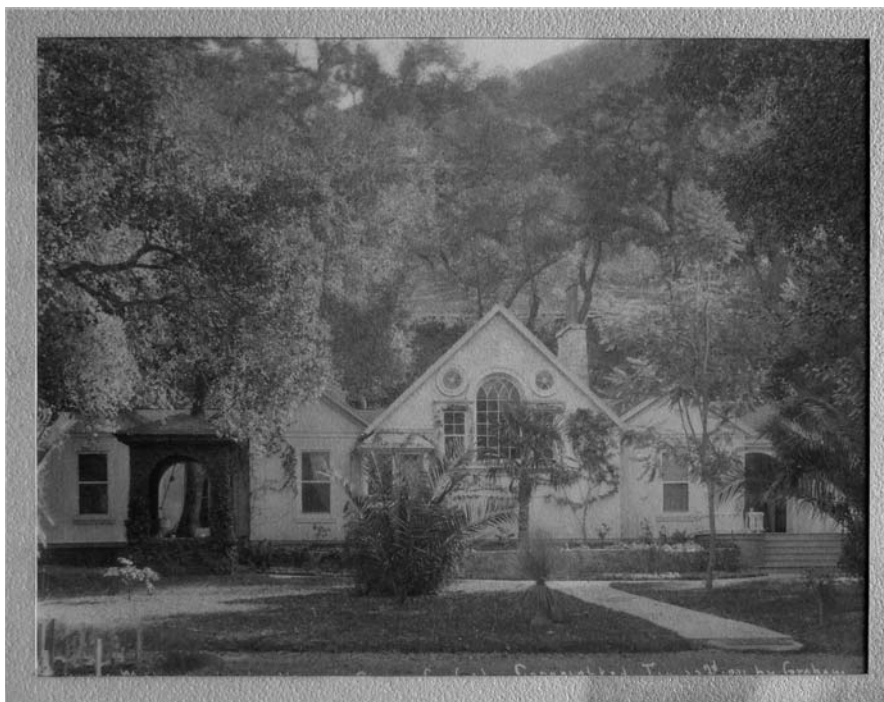
²⁴² Paulin Gardzielewski (1866–1909), polski malarz specjalizujący się w kompozycjach rodzajowych, nawiązujących do tematów ludowych, ikonografii religijnej. Tworzył również witraże i polichromie.

²⁴³ Bogdan Chrzanowski (1875–1951), księgarz i wydawca, współwłaściciel „Księgarni sortymentowej i nakładowej ze składem materiałów piśmiennych i dewocjonali”. Był współudziałowcem Nowej Drukarni Polskiej, wydającej m.in. „Kuriera Poznańskiego”. Współtworzył Związek Księgarzy Polskich na Rzeszę Niemiecką.

ARDEN W KALIFORNII

LINIA CZERWONOWIEJSKA

Dom Heleny Modrzejewskiej i Karola Chłapowskich w Arden w Kalifornii zaprojektował Stanford White (9.11.1853 – 25.06.1906). Nazwa nawiązywała do istniejącego w rzeczywistości lasu Arden znajdującego się w Warwickshire w Anglii. Jego motyw pojawił się w sztuce Williama Shakespeare'a *As You Like It* (*Jak wam się podoba*). Modrzejewska specjalizowała się w odtwarzaniu ról dramatycznych właśnie tego autora, stąd nawiązanie do unieśmiertelnionego przez niego lasu w Arden. White zaprojektował dla Chłapowskich dom w stylu wiktoriańskim, fasadą zwrócony na północ. Budynek zachował się w stanie niemal niezmiennym. Ściany wyłożono drewnem sekwoi. Salon, następnie biblioteka i pokój muzyczny są najbardziej reprezentacyjnymi pomieszczeniami. Zachowały się dwie sypialnie używane przez małżonków. Obok pokoju Karola znajduje się pokój gościnny, w którym mieszkał Ignacy Jan Paderewski podczas pobytu w Stanach Zjednoczonych. Chłapowscy mieszkali w Arden między 1888 a 1906 rokiem. Dokoła domu znajdował się niezwykle piękny ogród, z drzewkami oliwnymi zasadzonymi przez Karola wzdłuż drogi prowadzącej do domu, liliami, różanecznikami, palmami, cisami. Do dzisiaj rośnie też wilczomlecz lśniący (*Euphorbia milii*), zasadzony na życzenie Heleny i nazywany w Stanach „koroną cierniową” („crown of thorns”). Między 1908 a 1923 rokiem budynek pełnił funkcję luksusowego hotelu. Od 1935 roku dawna siedziba Modrzejewskiej wraz z otaczającym ją terenem wpisana została na listę historycznych posiadłości Kalifornii i objęta ochroną prawną. W roku 1990 trafiła na listę Państwowych Obiektów Historycznych²⁴⁴.



Ryc. 145. Posiadłość w Arden, ok. 1890

²⁴⁴ <http://pdfhost.focus.nps.gov/docs/NHLS/Text/72000244.pdf> (dostęp 28.06.2015).

BONIKÓW/BONIKOWO

LINIA BONIKOWSKA GAŁĘZI KASZTELAŃSKIEJ

Nieistniejący współcześnie pałac w Bonikowie należał do Alfreda Chłapowskiego, doktora ekonomii, posła do parlamentu pruskiego. Pierwszym z rodu właścicielem dóbr bonikowskich był Józef Chłapowski. Była to wieś należna staroście kościańskiemu. W okresie rozbiorów majątek został skonfiskowany przez Prusaków. Pałac w Bonikowie, dom Jana Chłapowskiego z 1867/1868 roku, został przebudowany w latach 1907–1911 przez Rogera Sławskiego. Zmieniono przede wszystkim kostium stylowy. Pierwotne założenie w stylu włoskiego neorenesansu zamieniono na neobarokowe. Dwukondygnacyjny pałac na rzucie litery L posiadał kilka ryzalitów, wieżę i owalny występ mieszczący klatkę schodową²⁴⁵. Po przebudowie pałac zyskał trójboczną werandę nakrytą mansardowym dachem, podbudowaną reprezentacyjnymi schodami. Wieża otrzymała neobarokowy hełm oraz takiż ryzalit. Ściany rozczłonkowano boniowanymi pilastrami, oknom natomiast dodano uszaki i klucze. Pałac spłonął w 1945 roku. W latach późniejszych został rozebrany łącznie z fundamentami. Prezentowane unikatowe zdjęcie pokazuje pałac przed przebudową Sławskiego. Jest to jedno z nielicznych źródeł ikonograficznych, tym cenniejsze, że budynek już nie istnieje. Wyraźne jest w nim podobieństwo do pałacu w Czerwonej Wsi. Szczególnie urzeka elewacja ogrodowa: symetryczne, rytmicznie powtarzające się okna, ciągnące się przez całość elewacji boniowanie wyznaczające linearny charakter założenia, zgeometryzowany, skontrastowany został z przepięknym ogrodem, w którym dominowały drzewkowe róże, symetrycznie posadzone wokół fontanny, czym stworzona została kompozycja przypominająca *giardino segreto* (tajemniczy ogród), typowy dla ogrodów w stylu włoskim.

²⁴⁵ Gabriela Klause, *Roger Sławski 1871–1963 Architekt*, Poznań 1999, s. 157–158.



Ryc. 146. Pałac w Bonikowie, fasada, po 1911



Ryc. 147. Pałac w Bonikowie, elewacja ogrodowa, po 1911

CHŁAPOWO

LINIA BONIKOWSKA GAŁĘZI KASZTELAŃSKIEJ

Chłapowo, gniazdo rodu, w 1896 roku na nowo trafiło w ręce Chłapowskich, po tym, jak Alfred (1874–1940) odkupił je od Władysława Stablewskiego. Neorenesansowy pałac powstał w latach 1864–1868 dla Witolda Potworowskiego (1829–1893). Nawiązuje wyraźnie do rozpowszechnionego modelu willi włoskiej. Podpiwniczony pałac składał się z zasadniczego jednokondygnacyjnego środkowego ryzalitu, do którego dostawiono dwa poprzeczne skrzydła – jedno dwukondygnacyjne, drugie w formie niewysokiej trzykondygnacyjnej wieży. Obecnie pałac, pomimo wpisania do rejestru zabytków (1451/A z dnia 8.06.1973), popada w ruinę. Otoczony jest parkiem pochodzącym z drugiej połowy XIX wieku.



Ryc. 148. Pałac w Chłapowie, fasada, ok. 1910

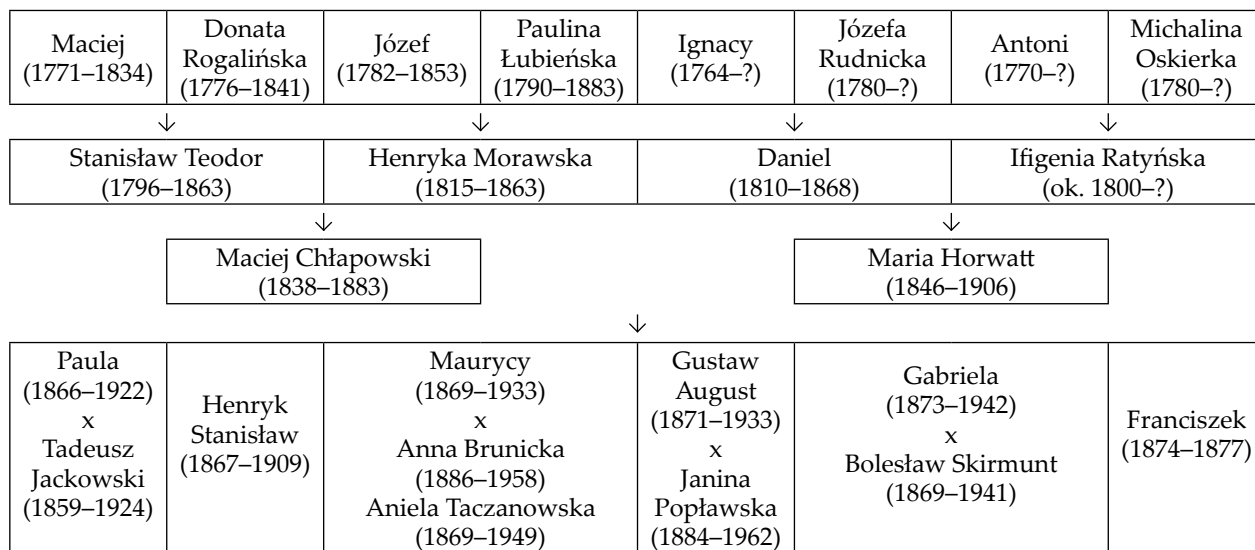
CZERWONA WIEŚ

GAŁĄŻ KASZTELAŃSKA, ODMOGA SZAMBELAŃSKA

Pałac w Czerwonej Wsi wzniesiony został w majątności należącej do Chłapowskich od czasów Michała Chłapowskiego z Goździchowa, który nabył ją w 1744 roku od Zygmunta Władysława Luka z Kurska. Zleceniodawcą budowy pałacu widocznego na fotografii był Stanisław Chłapowski, syn Donaty i Macieja. Projekt powierzono w 1845 roku wybitnemu berlińskiemu architektowi Karolowi Würtembergowi²⁴⁶. Zwrócił on pałac fasadą na wschód (na wprost widoczny jest kościół Świętego Idziego, dokoła którego znajduje się nekropola Chłapowskich i Wańkowiczów). Pałac jest podpiwniczony. Centralną część zajmuje parter i piętro mieszkalne. Od północy dobudowano czterokondygnacyjną wieżę oraz niższą dobudówkę, którą następnie zrównano pod względem wysokości z centralnym korpusem. Od południa natomiast umieszczono sięgającą do piętra przybudówkę. Ściana frontowa wieży jest nieznacznie wysunięta przed lico budynku. Elewacje frontowa i ogrodowa posiadały pozorne ryzality zwieńczone szczytami. Okna parteru zamknięte były półkoliście, piętra natomiast prosto, z nadokiennikami w formie odcinków gzymsu.

Wieża w najwyższej kondygnacji posiadała okno biforyjne zamknięte półkoliście. Budynek wzniesiono na planie prostokąta w układzie dwutraktowym, z obszerną sienią na osi, z której przechodziło się do salonu otwierającego się na niewielki taras wsparty na trzech arkadach, ze schodami umożliwiającymi zejście do parku. Północna część budynku przeznaczona była na pokoje pana domu.

Niegdyś wspaniała rezydencja z rozległym parkiem, dominująca nad położonymi niżej polami i łąkami, jest współcześnie ponurym świadectwem przeszłości. Pomimo iż pałac jest zamieszkiwany, z roku na rok popada w coraz większą ruinę, gdyż jest konsekwentnie dewastowany. Jedno z niewątpliwie ciekawszych założeń rezydencjonalnych w południowej Wielkopolsce, miejsce o ogromnym potencjale turystycznym, odchodzi w niepamięć, czego najsmutniejszym wyrazem jest pusty maszcik po chorągiewce, z niegdyś w niej się znajdującą inskrypcją „SCH” i datą 1845, oraz zatrzymany, skorodowany zegar na wieży.

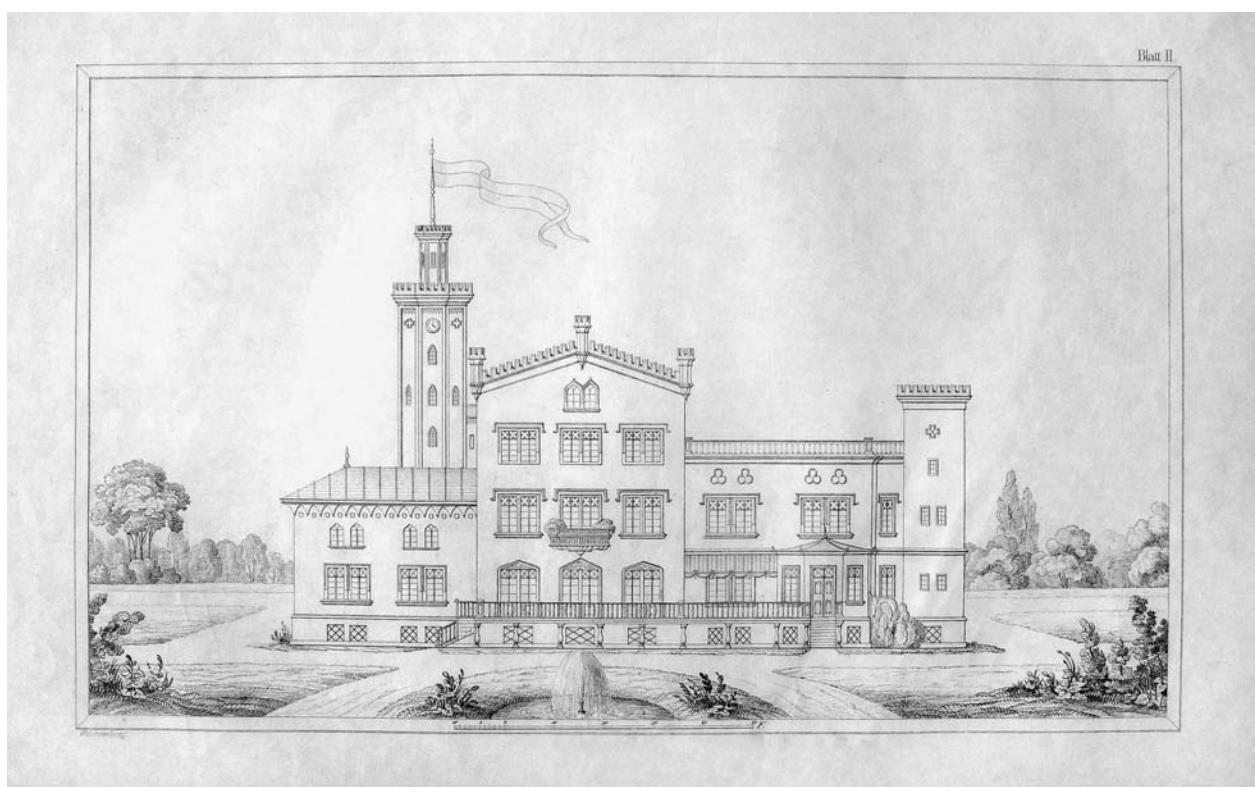


Tablica nr 2. Drzewo genealogiczne linii czerwonowiejskiej, oprac. E. P.

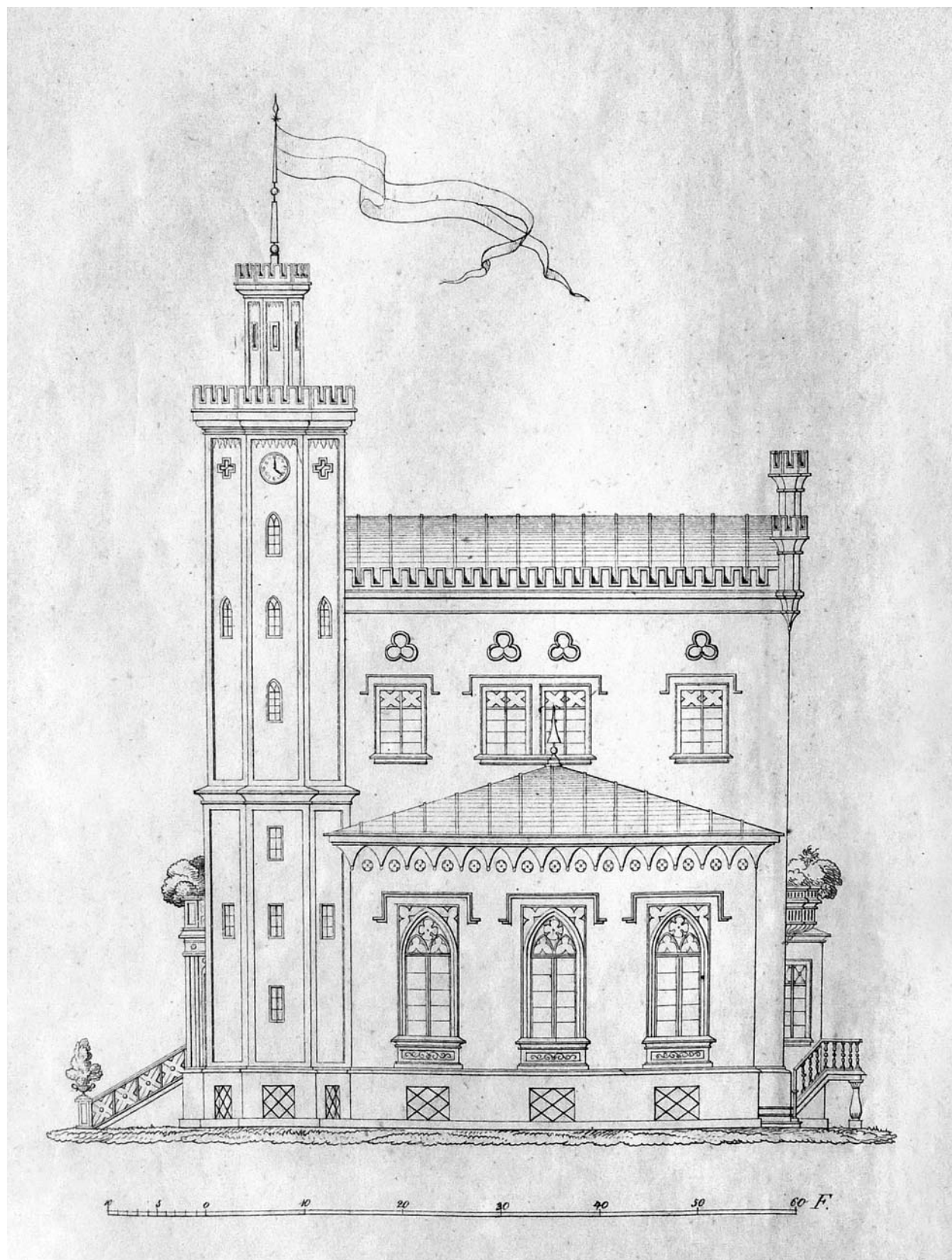
²⁴⁶ Projektował i przebudowywał on m.in. pałac Niemojewskich w Śliwnikach, dwór w Stawianach, pałac księżąt von Sachsen-Coburg-Gotha w Nowej Wsi.



Ryc. 149. Pałac w Czerwonej Wsi, fasada, 1845 r.



Ryc. 150. Czerwona Wieś, projekt fasady, zbiory Biblioteki Kórnickiej, 1845



Ryc. 151. Czerwona Wieś, projekt elewacji północnej i ogrodowej, zbiory Biblioteki Kórnickiej, 1845

GOLA

LINIA KOPASZEWSKA

Gola, oddalona o 4 km od Gostynia, związana jest z Chłapowskimi za sprawą Mieczysława, dziedzica Kopaszewa, który 5 września 1911 poślubił tam Wandę z Potworowskich. Malowniczo usytuowany nad brzegiem stawu, w pięknym parku, barokowo-klasycystyczny pałac miał dwóch budowniczych – pierwszym był Ignacy Radoliński (1769–1845), drugim Andrzej Potworowski (1765–1810), który nabył w 1801 roku od pierwszego Golę oraz dokończył wznoszenie rezydencji (w 1825 lub 1827 roku). Murowany, założony na planie prostokąta pałac jest podpiwniczony, posiada parter i piętro. Wysoki, czterospadowy dach pokrywa dachówka. Na barokową bryłę nałożono klasycyzującą dekorację w formie ozdobnego boniowania. Naroża elewacji zdobią szerokie pilastry optycznie spinające kondygnacje. Ciekawie rozwiązano centralny fragment fasady: pięcioosiową część zdobią pilastry wielkiego porządku z kapitelami kompozytowymi. Tę swoistą oprawę dla otworu wejściowego wieńczy niewysoka attyka z umieszczonym w polu środkowym herbem Potworowskich (Dębno). W pałacu zachowała się częściowo dekoracja sztukatorska oraz część oryginalnych posadzek. W posiadaniu Potworowskich była Gola do 1939 roku. Obecnie obiekt pełni funkcję hotelowo-konferencyjną.



Ryc. 152. Pocztówka z Goli, ok. 1900 r.



Ryc. 153. Dwór w Goli, elewacja ogrodowa, ok. 1900

GOŹDZICHÓW/GOŹDZICHOWO

LINIA CZERWONOWIEJSKA, PÓŹNIEJ TUREWSKA

Wzmiankowana już w XIV wieku wieś, w 1760 roku zakupiona została przez Michała Chłapowskiego od Konstantego Kwileckiego. Michał zmarł w Goździchowie 16 czerwca 1763, a jego żona Ludwika 11 września 1779 roku. Noszący to samo imię wnuk Michała miał siedmioro dzieci, z których tylko trójka dorosła: Urszula, Władysław i Antoni. Dwoje pierwszych zmarło bezpotomnie. Antoni odziedziczył Goździchów, a następnie odsprzedał wieś w 1839 roku generałowi Dezyderemu Chłapowskiemu. Po nim dziedziczyli ją kolejno Stanisław z Szoldr, Zygmunt, Tekla i Krzysztof Chłapowski-Morawski z Turwi. Mimo posiadania licznego potomstwa, linia goździchowska po mieczu wymarła. Pozostał dwór. Według Durczykiewicza powstał w wyniku przebudowy dokonanej przez Generała, który dobudowując boczne skrzydła powiększył niegdysiejszy dom zarządcy. Miał on formę parterowego dworku o dwuspadowym dachu i dwóch traktach. Dezydery wypiętrzył środkową część starego założenia, a od wschodu i zachodu dostawił skrzydła boczne, nakryte również dachami dwuspadowymi i karpioówką²⁴⁷. Okapy dachów zostały znacznie wysunięte i oparte na kroksztynach. Po przebudowie dwór uzyskał bardzo nieregularny rozkład pomieszczeń, dodatkowo skomplikowany przez późniejsze, pomniejsze dobudówki. Jedyną dekoracją zewnętrzną jaką zastosowano, były narożne lizeny i opaski nadokienne. Zróznicowano również kształty otworów okiennych. Dokoła dworu rozpościerał się liczący 3,5 ha park z drugiej połowy XIX wieku, stanowiący powiększenie ogrodu wokół rządówki. W jego obrębie zachował się budynek mieszkalny przynależny kiedyś podwórzcu folwarcznemu.

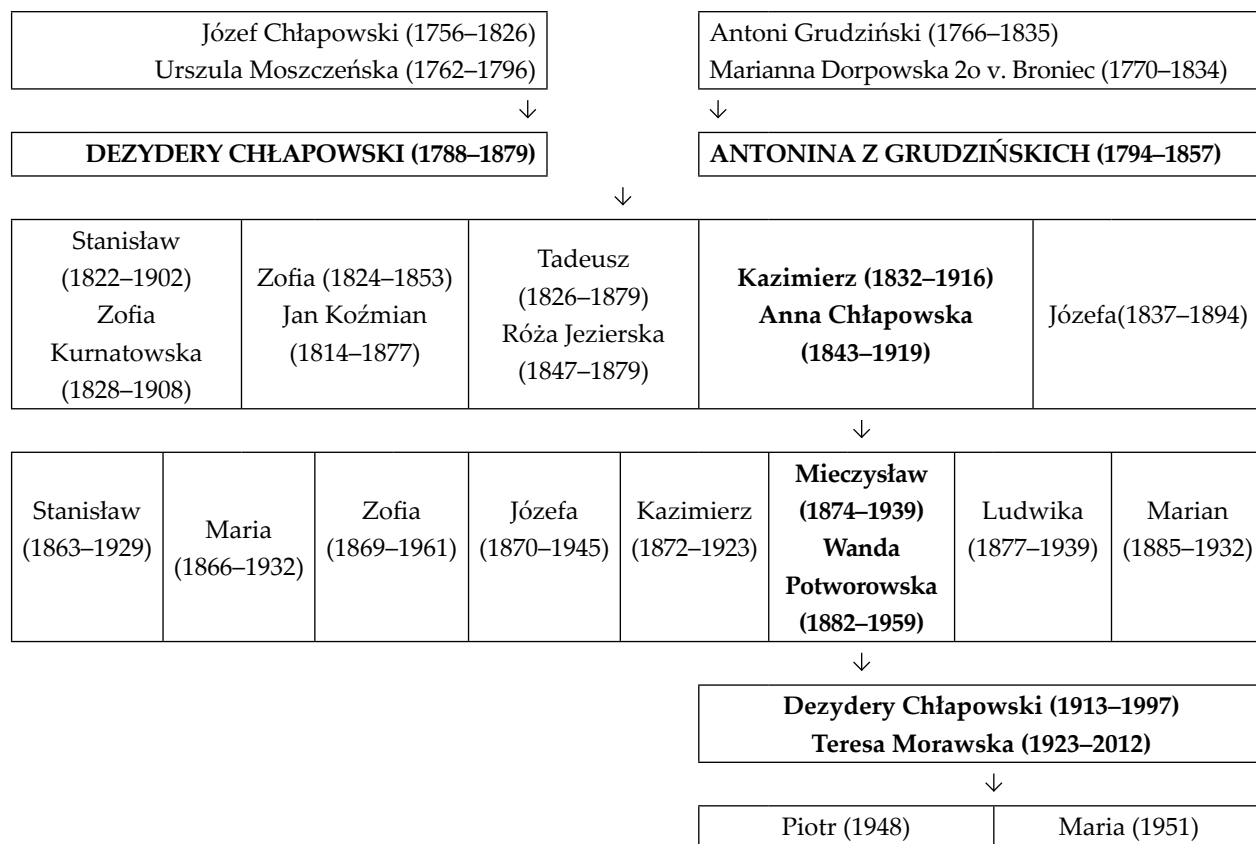


Ryc. 154. Dwór w Goździchowie, fasada, ok. 1845

²⁴⁷ Jolanta Goszczyńska, *Majutki wielkopolskie*, t. 5: *Dawny powiat kościański*, Szreniawa 1998, s. 69–71.

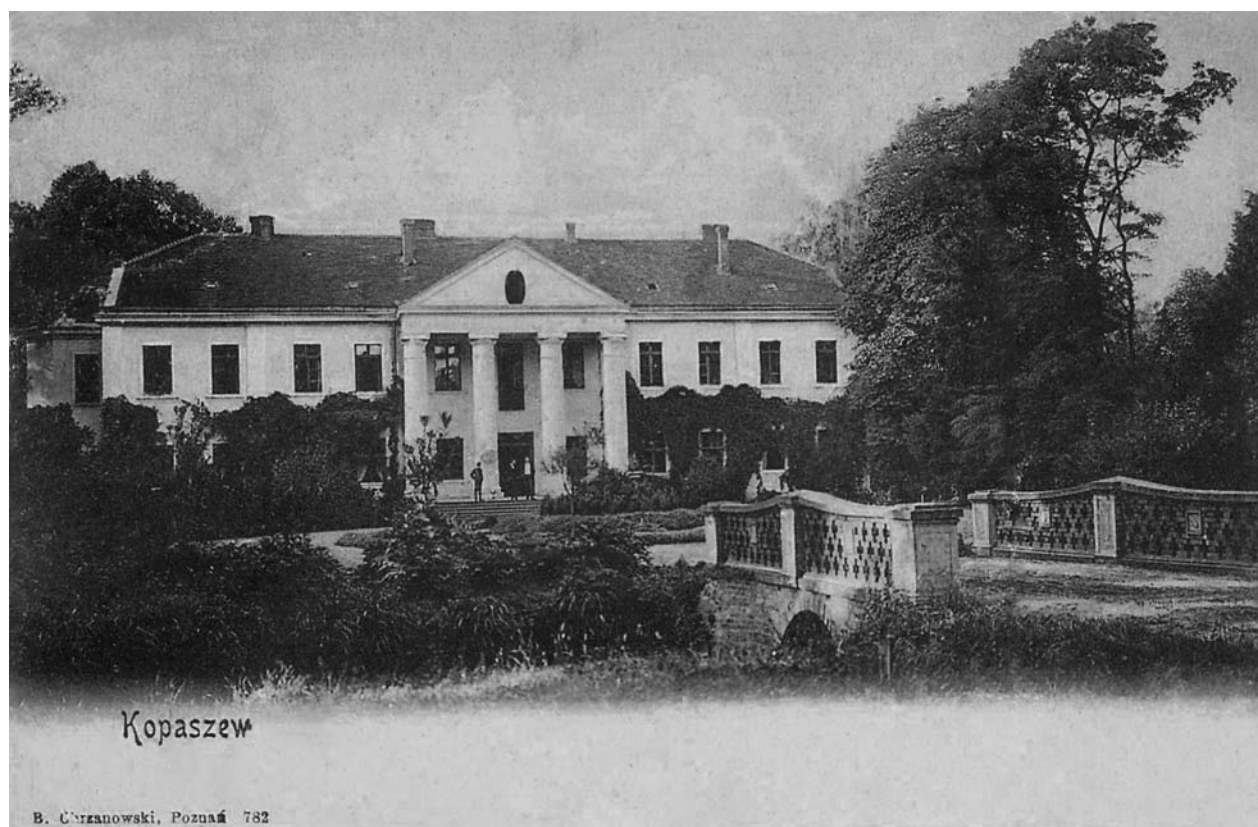
KOPASZEW/KOPASZEWO

Pałac w Kopaszewie, uznawany za najpiękniejszy majątek Chłapowskich, również współcześnie zachwyca niedawno odzyskanym blaskiem. Najstarsze wzmianki o dworze we wsi pochodzą z 1667 roku. Został on zburzony przez Skórzewskich, którzy wzniesli nową siedzibę. Ją to odkupił Dezydery. Przez krótki czas mieszkał w nim syn Generała – Stanisław, następnie Zofia i Jan Koźmianowie, a ostatecznie Kazimierz. W 1886 pałac częściowo spłonął. W 1892 roku został przebudowany, a po raz kolejny w 1923 roku. Miejsce to związane było z pobytem Adama Mickiewicza, Heleny Modrzejewskiej i prezydentów odrodzonej Polski. Przy pałacu znajduje się późnobarokowa kaplica pw. Matki Boskiej Śnieżnej, z tablicami pamiątkowymi Skórzewskich i Chłapowskich. Całość otacza park w stylu angielskim, o powierzchni niemal 12 ha²⁴⁸.



Tablica nr 3. Drzewo genealogiczne linii kopaszewskiej, oprac. E. P.

²⁴⁸ Patrz: E. Prałat, *Miejsca i Sztuka. Kopaszewo*, Łódź 2015, s. 107–217.



Ryc. 155. Kopaszewo, pocztówka z ok. 1900 r.

SZOŁDRY

Szołdry leżą przy drodze z Czempinia do Śremu. Od Turwi oddalone są o 10 km. W rękę Chłapowskich znalazły się za sprawą Dezyderego Chłapowskiego, który zakupił je w 1852 roku. Wcześniej wieś należała do Iłowieckich, Dokowskich, Szołdrskich, Zakrzewskich, Wilczyńskich, Sydow, Goślińskich i Ślązaków. Do majątku należało Rogaczewo Brodnickie i Suchorzewo. Dwór w Szóldrach pochodzi z 1750 roku. Rozbudowany został po jego zakupieniu przez Dezyderego Chłapowskiego. Park krajozawczy dookoła dworu pochodzi z końca XVIII wieku i zajmuje 10,5 ha. Majątek za sprawą Stanisława Chłapowskiego ogromnie zyskał na wartości i był przedstawiany jako jeden z najnowocześniejszych i przynoszących największe dochody.



Tablica nr 4. Drzewo genealogiczne linii szołdrskiej, oprac. E. P.



Ryc. 156. Szoldry, pocztówka z ok. 1900 r.

TUREW

Pałac w Turwi to najważniejsza z siedzib Chłapowskich. Istniejący obecnie, chociaż mający dawno za sobą okres świetności gmach, powstał w miejscu drewnianego dworu wzmiankowanego w 1712 i 1747 roku. Budowniczym pałacu był kasztelan Stanisław Chłapowski, a jego wznoszenie rozpoczęło około 1760 roku, dekoracje wewnątrz natomiast ukończono około 1780 roku. Wtedy też kolejny właściciel Turwi, Józef Chłapowski, przebudował ganek przed fasadą. Kolejna przebudowa, która nadała pałacowi współczesną bryłę, zainicjowana została około 1830 roku przez Generała, który późnostańsławowski pałac przekształcił w duchu neogotyku.

Wtedy to od strony wschodniej dobudowano wieżyczkę, oknom nadano ostrołukowe ramy, a wnętrza podzielono, dostosowując je do potrzeb rzeszy kompanów Generała z czasów wojny, którzy mieszkali w Turwi. Kolejnym etapem działalności budowlanej w Turwi była budowa w latach 1846–1847 przypałacowej, neogotyckiej kaplicy pw. Niepokalanego Poczęcia NMP. W 1880 roku pałac dotknął pożar. Ostatnich zmian w bryle pałacu dokonał Zygmunt Chłapowski w latach 1908–1909, korzystając z projektów Stanisława Boreckiego. Od 1951 roku pałac użytkowany jest przez Stację Badawczą Instytutu Środowiska Rolniczego i Leśnego PAN. Otoczony jest rozległym parkiem krajobrazowym, obecnie niestety zaniedbanym, którego projektantem był Augustyn Denizot. Jego projekt opierał się na wcześniejszym, regularnym założeniu z XVIII wieku.



Tablica nr 5. Drzewo genealogiczne linii turewskiej, oprac. E. P.



Ryc. 157. Turów, fotografia Leonarda Durczykiewicza z ok. 1910 r.



Ryc. 158. Pałac w Turwi, salonik, fotografia z ok. 1930

ŻEGOCIN

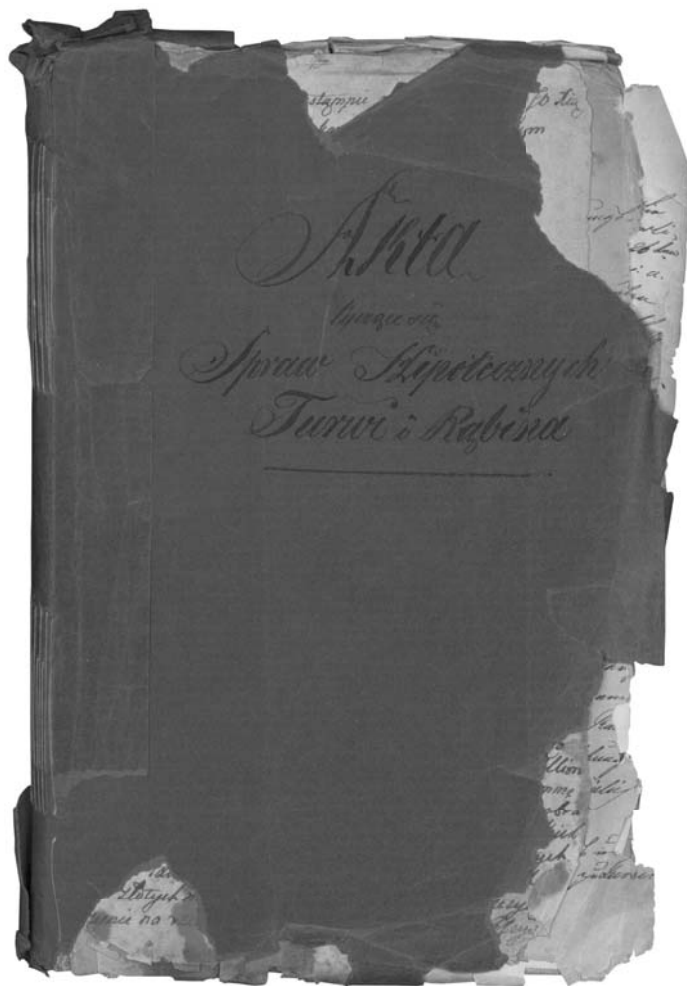
LINIA KOPASZEWSKA

Istniejący w Żegocinie dwór w stylu baroku stanisławowskiego, w latach 1840–1850 został rozbudowany dla Pelagii z Pruskich Radońskiej (1811–1868), dla której majątek w 1835 roku kupił jej ojciec Józef (1779–1850). Dodano wówczas skrzydło boczne i okazały portyk. Nieco przysadzisty murowany dwór posiada parterowy korpus centralny nakryty dachem dwuspadowym i poprzedzony czterokolumnowym portykiem z niskim naczółkiem. Kolumny wieńczą głowice kompozytowe. Jednopiętrowe skrzydła boczne nakryte są dachami czterospadowymi. Od północy dobudowano przeszkloną oranżerię. Popadający współcześnie w ruinę pałac jest tynkowany. Otwory okienne zostały ujęte w profilowane opaski i ozdobione nadokiennikami. Zachował się oryginalny dwutraktowy układ, z obszernym hallem i salonem na osi, z którego było wyjście na taras ogrodowy. W skład zespołu pałacowo-parkowego wchodzi również oficyna dworska z 1915 roku oraz folwark. Ostatnimi właścicielami dworu byli Józef i Teofila Chłapowscy. Powierzchnia całkowita budynku to niemal 992 m². Ostatnie prace zabezpieczające, obejmujące naprawę dachu, udroźnienie instalacji drenażowej dokonane zostały staraniem Polonii amerykańskiej (wg notatki na odwrocie zdjęcia). Park liczy 4,8 ha. Znajduje się w nim, w części północnej sadzawka, przy wschodniej granicy aleja grabowa, we wschodniej natomiast wzniesienie widokowe.



Ryc. 159. Pałac w Żegocinie, ok. 1920 r.

KSIĘGI HIPOTECZNE TURWI I RĄBIŃIA



Ryc. 160. Akta dotyczące się spraw majątkowych Turwi i Rąbiń, strona tytułowa

Do najstarszych dokumentów znajdujących się w archiwum kopaszewskim należą księgi hipoteczne dotyczące dóbr Turew i Rąbiń. Pierwszy z dokumentów w niej się znajdujących dotyczy niezrealizowanej ostatecznie transakcji między starostą Józefem Chłapowskim (1756–1826) a Adamem Ponińskim (1732–1798), podskarbisem wielkim koronnym, planowanej w 1781 roku. Chłapowski miał zamiar, na drodze zamiany, przenieść się do Małopolski, gdzie nabyłby od Adama Ponińskiego klucz żywiecki (za 1 300 000 złotych polskich), starostwo czerwonogrodzkie (za 600 000 zł), odstępując mu Śmigiel (za 1 100 000 zł), Turew (za 460 000 zł), Żabno (200 000 zł) i Rogaczewo (90 000). Transakcja ta, ze względu na ujawnienie oszustwa Ponińskiego i ostrzeżenie Chłapowskiego przez nieznaną osobę, nie doszła do skutku. Jako osłodeń zawodu związanego z niezyskaniem urzędu kasztelana rogozińskiego, otrzymał Chłapowski od króla Stanisława Augusta Poniatowskiego Order Świętego Stanisława Biskupa Męczennika.

Znaczną część archiwaliów stanowią dokumenty dotyczące spraw majątkowych, z recesem wsi Turew na czele, spisany 26 czerwca 1824 roku. Dopełnia go szereg umów kupna-sprzedaży gospodarstw chłopskich.

Dokument powyższy ma związek z wydarzeniem, które w znacznej mierze przyczyniło się do przedwczesnej śmierci Tadeusza Chłapowskiego. Dokument odnosi się do zobowiązania wobec jednego z wierzycieli. Chłapowski, wspólnie z Ignacym Bnińskim (1820–1893) i Stanisławem Platerem (1822–1890), 1 sierpnia 1861 roku otworzył bank „Tellus”, prowadzony przez Stowarzyszenie Polskich Interesów Rolniczych w Wielkim Księstwie Poznańskim, z kapitałem akcyjnym równym 500 000 talarów. Utrzymywał on kontakty z Domem Bankowym Eichborn we Wrocławiu²⁴⁹. Jego celem było ułatwienie Polakom zakupu ziemi poprzez korzystne kredyty hipoteczne oraz obrót hipotekami ziemskimi.

²⁴⁹ Bank założony w drugiej poł. XVIII wieku przez Johanna Wolfganga Eichborna. Jego następcy prowadzili go aż do 1945 roku. O prosperity rodziny świadczyła najdobitniej wspaniała antykizująca willa ze wspaniałym ogrodem, zburzona w 1907 roku.

W prospekcie emisyjnym „Tellusa” czytamy:

O smutnym stanie majątkowym Obywateli w Wielkim Księstwie Poznańskim świadczą dostatecznie coraz częstsze sprzedaże konieczne, równie jak upadająca z każdym rokiem wartość posiadłości ziemskich. Powody są rozmaite i wszystkim znane. Jednym z głównych jest brak publicznych zakładów kredytowych, któreby każdemu zarówno łatwość i bezpieczeństwo w zaciąganiu pożyczek przedstawiały. Brak ten staje się tem dotkliwszym, im mniej było możności zastąpić go jakąkolwiek prywatną instytucją tego rodzaju. Powstała więc od niejakiego czasu myśl utworzenia Spółki, mającej na celu nabywanie majątności ziemskich. atoli wykonaniu tej myśli stały dotąd na przeszkodzie prawa krajowe, nie wzbraniając wprawdzie zawiązania takiej Spółki, ale oprócz wielu innych trudności, czyniące zawisłe posiadanie praw osoby moralnej od potwierdzenia rządowego, skąd wynika, że wszelkie czynności podobnego Stowarzyszenia, a nawet samo zawiązanie onegoś napotykały na przeszkody i zapory nie do zwalczania. Nowe jednak prawo handlowe, które od 1. Marca 1862 r.²⁵⁰ będzie miało moc obowiązującą, usuwa te przeszkody, dozwalając każdemu Stowarzyszeniu przemysłowemu lub kupieckiemu przybrać pewną firmę i działać pod jej imieniem we wszystkich czynnościach administracyjnych i sądowych. [...] Wyłączono dla tego z działania Stowarzyszenia wszelkie spekulacje hazardowe, ograniczając się li tylko na nabywaniu majątków i na przedsiębiorstwach, w ścisłym związku z tym głównym celem będących.



Ryc. 161. Józef Chłapowski (1756–1826), autor NN, ok. 1820

Z czasem, ze względu na niedostateczną kontrolę płynności finansowej kredytobiorców, jak i deficyt przychodów wobec dużej liczby udzielanych pożyczek, jak również ze względu na straty poniesione w wyniku spekulacji papierami wartościowymi oraz zbożem, bank popadł w tarapaty finansowe, które ostatecznie doprowadziły do bankructwa ogłoszonego 20–21 października 1873 roku (dług wynosił 2 558 583 talary). „Dziennik Poznański” zamieścił obszerny artykuł poświęcony upadkowi banku, nie wskazując imiennie odpowiedzialnych za upadek, jednak dobitnie stwierdzając, że za powstałą sytuację obarczać należy zarząd. Autor tekstu zalecał zarazem spokojne oczekiwanie na bliższe szczegóły oraz zaklinał, by nie zrażać się do bankowości polskiej²⁵¹.

Następująca z dnia na dzień likwidacja działalności tej placówki pociągnęła za sobą swoisty krach, rujnując zarazem opinię Tadeusza, który do końca życia spłacał zobowiązania wobec wierzycieli. Zarazem szerokim echem odbiło się bankructwo „Tellusa” w całym zaborze pruskim i poza jego granicami, podważając zaufanie do polskich banków. Wkrótce upadł Bank Potworowski, Małęcki, Plewkiewicz i Ska²⁵² oraz Bank Lotthauer. Z czasem wierzycielom udało się odzyskać około 40% wkładu. Obciążenie hipoteczne na Rąbiniu – który przepisał na syna Dezydery – spłacił dopiero Zygmunt Chłapowski, syn Tadeusza.

²⁵⁰ Autorzy prospektu mają na myśli *Allgemeine Deutsches Handelsgesetzbuch* (ADHGB), ogłoszoną 31 maja 1861 roku, por. Christoph Bergfeld, *Preußen und das Allgemeine Deutsche Handelsgesetzbuch*, „Ius Commune” 1987, t. 15, s. 101–114.

²⁵¹ „Dziennik Poznański” z 26.10.1873, R. 15, nr 247, s. 1–2.

²⁵² Wojciech Morawski, *Słownik historyczny bankowości polskiej do 1939 roku*, Warszawa 1998, s. 94.

Copia dimata

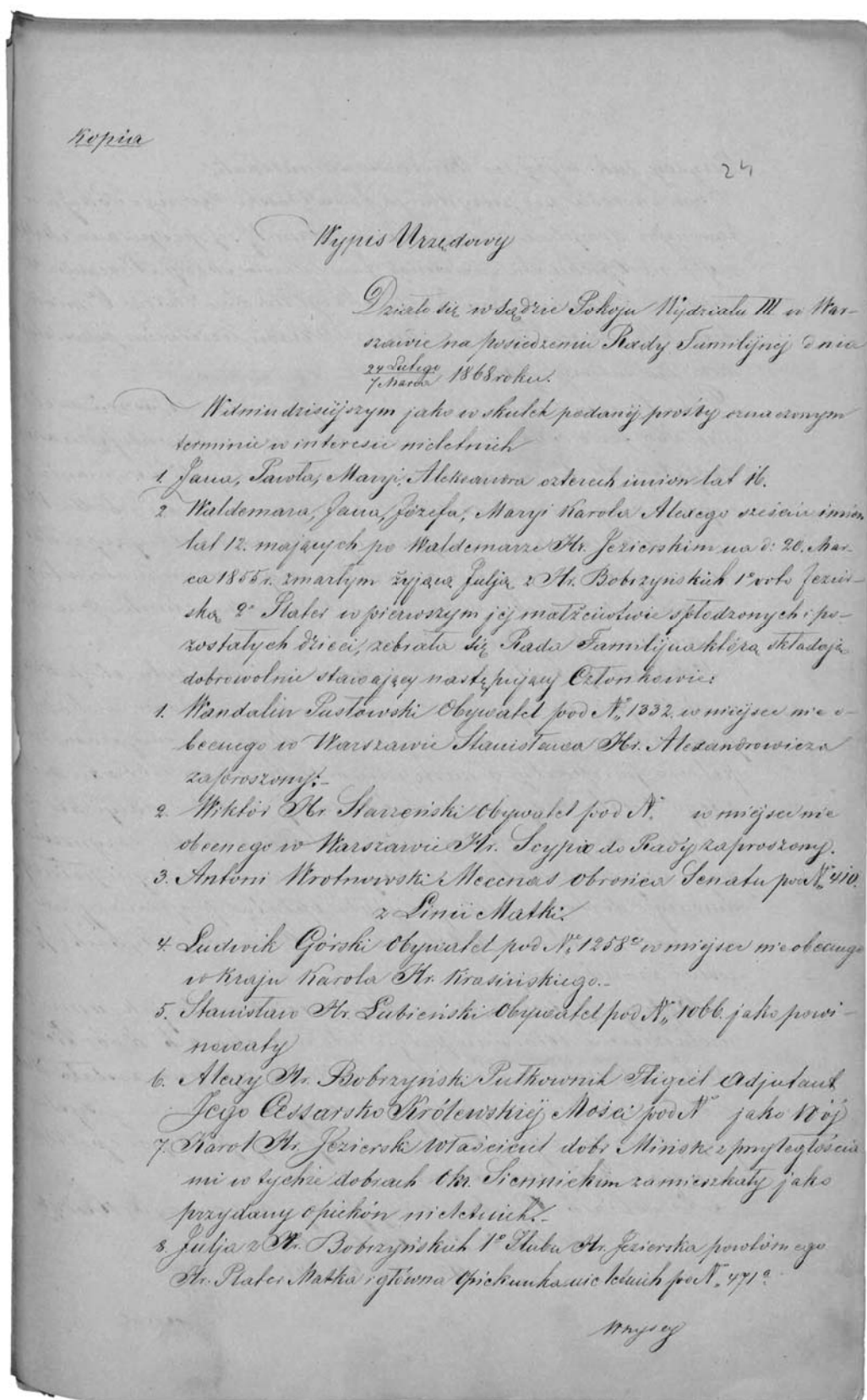
Wobec dni Regulacyj, inr yubeljan ulubaw iud
banu ulubaw kuzalnicka in Turco auz Pol Gmud
dal Gmudza num 8^{tu} April 1823. yst uni kuzalnik
guzalnik, i walcza in uwalnik alio guil.

Turwias Turco in Turwias Turwias w Turwias Kopian,
Tosener Regiminy Departur Turwias w Departamentu Boznan,
num 26^{tu} Juny 1824. Turwias dnia 26^{tu} Czerwca 1824.

Wobec dni Regulacyj, inr yubeljan ulubaw iud
banu ulubaw kuzalnicka in Turco auz Pol Gmud
dal Gmudza num 8^{tu} April 1823. yst uni kuzalnik
guzalnik, i walcza in uwalnik alio guil.
Przedstawicielem adieu walczacy
tytu regiminy przygolowaw
cey generalney w goscine
Arzaniia potanbau wto
piarskiel we wsi turwias
Turwias, wistey z przybran
mim Turwias obawu do
przedmiotu tego nalezy
cytu przed sie wziala, i po
ta nowina przy rya rol
wtopiarskiel i dozwiedzenie
egodpadarami podnego
uhtadu przy rya rya
gtracji przychlowane
przy Decyzia wymianu
jednego rya rya rya i
rya rya rya rya rya
rya rya rya rya rya
do skutku przyprawadzony
tytu mogla.

Frantz xxx Sigor	Piotr +++ Mikolajczak
Andreas xxx Salsaren	Samistawo +++ Porawianski
Peter xxx Siniolajczak	Pan +++ Szalata
Samistawo xxx Zorowian	Jakob +++ Lislak
Johann xxx Szalata	Kacmierzy +++ Kucziowski
Jacob xxx Ciestaru	Mikolaj +++ Wojcia
Cesimir xxx Pawlowosni	Mikolaj +++ Mikolajczak
Mikolaj xxx Wojcia	Simon +++ Kucziowski
Nicolaus xxx Wisnowian	Pan +++ Matyja
Simon xxx Kucziowski	Pandyl +++ Mikolajczak
Johann xxx Matyja	Ukutek niono przesennie
Mudiel xxx Siniolajczak	Kacmierza Polkiewicz
Kalluzynus num nio	Matyja
Cesimir Zobrowicz Wojt.	Przed podpisem sadziane
Kur sam Kalluzynus num nio	Prony prazity i espedyja
kur kridu Lpita sfunu nio	niniy spedy iktada w sbu
andfuz x klyuny nio s b. K n	izykeut
zupab ni burdan Szurufan	
zn nallpitan.	
u. u. s.	
Krauer	Wojt. Kucziowski
	Samistawo

Ryc. 163. Reces regulacyjny wsi Turew, pierwsza i ostatnia strona, 26.06.1824



Ryc. 164. Protokół ustaleń Rady Familiarnej przy Sądzie Pokoju Wydziału III w Warszawie, z dnia 27 lutego/7 marca 1868 roku w sprawie Jana Pawła Marii Aleksandra Jezińskiego i Waldemara Jana Józefa Marii Karola Aleksego Jezińskiego, odpis pierwszej strony

Königliches
Erbschaftssteuer-Amt

Nr. E. 10.

38

Polen, den 10 ten April 1879

Dem Rittergutsbesitzer *Deziderio Chłapowski* gemäß Todtenliste
am 27 ten März 79 zu *Turrow* mit Hinterlassung eines
Testaments gestorben.

Im Erbschaftssteuer-Interesse sehen wir ~~hierunter~~ der umgehenden Mittheilung ent-
gegen, ob und wo dasselbe publicirt worden. Ist letzteres bisher nicht geschehen, so gewär-
tigen wir den baldigen Antrag auf Publikation bei Gericht und sehen einer Benachrichtigung
darüber, daß dieser erfolgt ist, entgegen *begünstigt*
am 10. April.



Vorpflichtige Dienst-Sache.

Nr. E. 10.

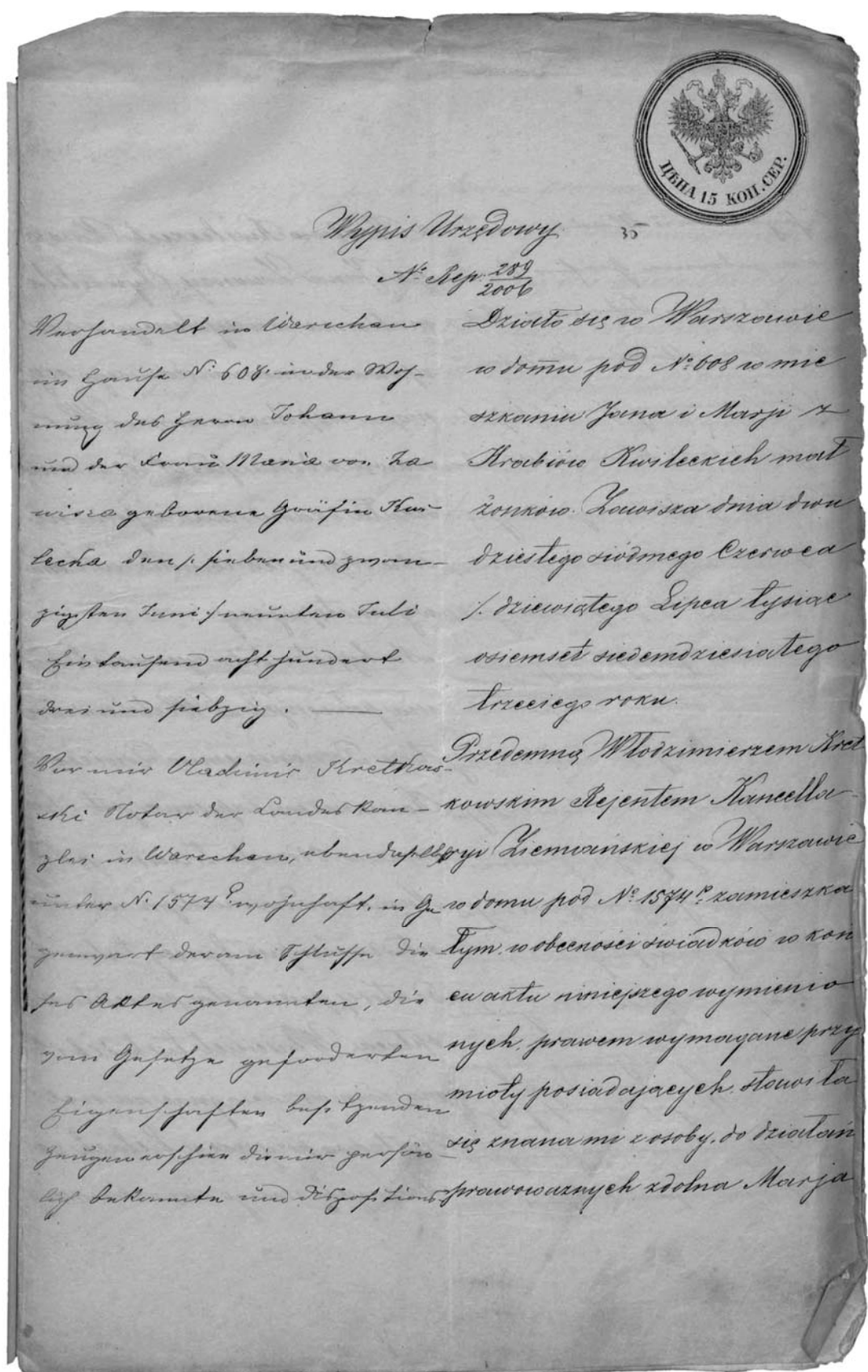
frei.

An

Deziderio Chłapowski
Grzeszów
zu *Turrow*
p. *Kyškoc'*



Ryc. 165. Akt zgonu Dezyderego Chłapowskiego, 10.04.1879



Ryc. 166. Odpis zastawu hipotecznego w wysokości 45.000 talarów, zaciągniętego na dobrach Turew należących do Tadeusza Chłapowskiego, na rzecz Jana i Marii z Kwileckich Zawiszów, 1873

PROSPEKT

mającego się zawiązać Stowarzyszenia Interesów Rólniczych pod firmą „Tellus.“

O smutnym stanie majątkowym Obywateli w Wielkiem Księstwie Poznańskim świadczą dostatecznie coraz częstsze sprzedaże konieczne, równie jak upadająca z każdym rokiem wartość posiadłości ziemskich. Powody są rozmaite i wszystkim znane. Jednym z głównych jest brak publicznych zakładów kredytowych, któreby każdemu zarówno łatwość i bezpieczeństwo w zaciąganiu pożyczek przedstawiały. Brak ten staje się tem dolegliwszym, im mniej było możności zastąpić go jakąkolwiek prywatną instytucją tego rodzaju. Powstała więc od niejakiego czasu myśl utworzenia Spółki, mającej na celu nabywanie majątności ziemskich. Atoli wykonaniu téj myśli stały dotąd na przeszkodzie prawa krajowe, nie wzbraniające wprowadzić zawiązania takiej Spółki, ale oprócz wielu innych trudności, czyniące zawisłem posiadanie praw osoby moralnej od potwierdzenia rządowego, z kąd wynika, że wszelkie czynności podobnego Stowarzyszenia, a nawet samo zawiązanie onegoż napotykały na przeszkody i zapory nie do zwalczenia. Nowe jednak prawo handlowe, które od 1. Marca 1862 r. będzie miało moc obowiązującą, usuwa te przeszkody, pozwalając każdemu Stowarzyszeniu przemysłowemu lub kupieckiemu przybrać pewną firmę i działać pod jéj imieniem we wszystkich czynnościach administracyjnych i sądowych.

W obec tego położenia rzeczy, podpisani podjęli myśl dawniej już rzuconą, i biorąc inicjatywę w jéj wykonaniu, występują dzisiaj z projektem Statutu, w którym ściśle określony jest tak cel jako i sposób zawiązania i czynności projektowanego Stowarzyszenia.

Jeżeli projekt niniejszy znajdzie należyte poparcie i liczny udział, to już z istnienia takiego Stowarzyszenia korzyść ta wypadnie, że przez pomnożenie konkurencji ceny dóbr się podniosą, a przynajmniej, że się zagrozi przechodzeniu majątków prawie za bezcen w inne ręce. Tym jedynym sposobem możnaby, ze względu na ogólny krajowy interes, zrównoważyć w części przynajmniej straty ponoszone przez osoby pojedyncze, korzyściami, któreby Stowarzyszeniu przez tanie

zakupywanie dóbr urosły. Dostępność ceny jednej akcji, na 100 Talarów oznaczonej, podaje prawie każdemu łatwość brania udziału w Stowarzyszeniu.

Obok tej myśli, z położenia i potrzeb krajowych czerpanej, zdawało się również rzeczą niezbędną przystępującym do Stowarzyszenia jeżeli nie zapewnić pewnych, ściśle już naprzód określonych korzyści — co jest niepodobnym, — to przynajmniej dać im pewność, że ich wszystkie te korzyści nie miną, jakich tylko z ulokowania kapitałów przez tanie kupno majątku ziemskiego spodziewać się można. Wyłączono dla tego z działania Stowarzyszenia wszelkie spekulacje hazardowe, ograniczając się li tylko na nabywaniu majątków i na przedsiębiorstwach, w ścisłym związku z tym głównym celem będących. Spodziewać się należy, że odnoszone korzyści i procent przychodzący do podziału pomiędzy akcyonaryuszy będzie równy jeżeli nie wyższy od procentu, który zazwyczaj od ulokowanych na hipotekach kapitałów lub od papierów publicznych da się osiągnąć. zwłaszcza, że przy zakupywaniu i administrowaniu majątków, głównie tylko wydobyć jak największych dochodów będzie na myśli, i że ogólny zarząd i administracja, stanowiące naczelne zadanie i obowiązki Dyrektorów, odbywać się będą prawie bez kosztów.

Mając na uwadze nietylko potrzebę i pewność przedsięwzięcia ale zarazem i niewątpliwe bezpośrednie zyski jako też i wszelkie korzyści pośrednie takiego Stowarzyszenia, podpisani zapraszają współrodaków do jak najliczniejszego udziału i łaskawej pomocy, — dodając jeszcze

- 1) że akcje udziałowe na wysokość 100 Tal., zapisane na imie i nazwisko właściciela i nie mogące bez zezwolenia Dyrekcyi przechodzić na kogo innego, dopiero po 1^{wszym} Marca 1862 r. wygotowane będą,
- 2) że podpisani przyjmują do tego czasu summy przeznaczone na akcje za kwitami tymczasowemi, osobno na ten cel sporządzonemi, ręcząc osobiście i solidarnie, iż do 1. Czerwca 1862 r. albo całą złożoną kwotę wraz z nagromadzonym procentem, albo też odpowiednią ilość akcji Spółki pod firmą „Tellus“ właścicielom oddadzą.

Poznań, dnia 1. Lipca 1861.

Ignacy hr. Baiński,
z Samostrzela pod Nakłem.

Stanisław hr. Plater,
z Wroniaw pod Wolsztynem.

Tadeusz Chłapowski,
z Turwi pod Kościanem.

Ryc. 167. Prospekt emisyjny banku „Tellus“

ZAPOMNIANE DZIEDZICTWO

Niewielka kartka – list – zmieniający się na przestrzeni lat dukt pisma, energiczny, niespokojny, z czasem nieco rozciągnięty, lecz równie wyrazisty, to jedno z pierwszych wrażeń, jakie można odnieść, trzymając w ręku namacalne świadectwo historii. Ma ona niejako dwa wcielenia, które stały się zarazem myślą przewodnią niniejszej książki. Pierwszy to wymiar sentymentalny, rodzinny, związany z przechowywaniem pamiątek po przodkach. Drugi to historia pisana wielkimi literami, wyłaniająca się spomiędzy wierszy. Zamiarem moim było, aby niniejsze opracowanie stanowiło skromne uzupełnienie pomnikowego dzieła Dezyderego Chłapowskiego – *Kroniki rodzinnej* – w której ze względu na konieczność selekcji materiału, cytowane archiwalia pojawiają się rzadko. Fakt ten był również powodem, dla którego postanowiłem napisać niniejszą książkę. Lektura korespondencji, osobistych zapisków, wspomnień i dokumentów po upływie nierzadko setek lat, choć jest przekroczeniem progu prywatności i intymności poszczególnych osób, to pozwala spojrzeć na Chłapowskich jak na zwykłą rodzinę, poznać ich codzienne problemy. Nie sposób rzecz jasna – ze względu na ogrom materiałów – opracować wszystkie archiwalia, gdyż wymagałoby to kilkunastu lat pracy oraz osobnego projektu badawczego połączonego z konserwacją i digitalizacją wszystkich dokumentów. Poszczególne teksty, fotografie i zapiski pozwalają – poprzez medium języka i obrazu – przenieść się w minione epoki, „poczuć ich smak” i dotknąć żywej historii. Również osobiście dla mnie możliwość obcowania z dokumentami własnoręcznie pisanymi przez Generała Chłapowskiego czy Jana Koźmiana, które dzięki uprzejmości potomków rodu mogłem przywieźć do rodzinnej Turwi, była przeżyciem wyjątkowym. Fakt, iż po kilkuset latach listy, które z Turwi były wysyłane, pokonawszy ocean czasu, zawieruchy wojenne i przechodzenie z rąk do rąk, do Turwi na krótko powróciły,

był dla mnie zamknięciem pewnego koła dziejowego. To zarazem świadectwo trwałości historii, zamkniętej w tak kruchym i delikatnym medium, jakim jest atrament i papier; to świadomość odpowiedzialności za zachowanie tej spuścizny na kolejne lata. To wreszcie dreszcz ekscytacji i fascynacji pojawiającej się w miarę rozczytywania kolejnych listów i poznawania nowych faktów. Praca z tak starymi źródłami, dostarczając innych wrażeń aniżeli praca na przykład z tekstem drukowanym, nabiera zupełnie innego charakteru. Świadomość, że trzymane w ręku listy, zdjęcia mogą być jedynymi pamiątkami po nieżyjącej osobie, tym cenniejszymi, im bardziej znaczące przynoszą informację, wymusza, a raczej wywołuje naturalną pokorę wobec przeszłości.

Archiwum kopaszewskie to zbiór wyjątkowy. W obiegu naukowym funkcjonuje jednak nader skromnie. Po części jest to podyktowane pewnym zapomnieniem postaci generała Dezyderego, a tym samym także rodu Chłapowskich. Z tego też względu chciałbym, aby niniejsze opracowanie wpisało się nie tylko w szereg opracowań archiwistycznych, ale by postrzegane było także przez pryzmat biografistyki, tym ciekawszej, że wzbogaconej o wiele unikatowych materiałów ilustracyjnych. Wspomniany na początku familiarny charakter archiwum niesie ze sobą określone konsekwencje – oto poszczególne dokumenty, listy, zdjęcia, nie są anonimową w pewnym sensie masą archiwów, lecz cennymi pamiątkami rodzinnymi, dlatego z tym większą atencją należy do nich podchodzić. Z drugiej strony nazwisko Chłapowskich na stałe związało się z określonymi pojęciami, postawami i ideami. Ów dualistyczny charakter archiwum powoduje, że poszczególne dokumenty pozwalają spojrzeć na Chłapowskich przez pryzmat dnia codziennego jak na zwykłą rodzinę, która jednak czynami, słowami, wyznawanymi zasadami oraz postawą poszczególnych jej reprezentantów, zapewniła sobie poczesne miejsce w historii regionu

i Polski. Zawołanie rodu „Bonum adipisci, tueri et prudenter uti” – „Dążyć do dobra, strzec go i rozsądnie używać” znalazło odzwierciedlenie w niezwykle rozbudowanej działalności społecznej, zaprezentowanej w książce na przykładzie działań Wandy z Potworowskich Chłapowskiej. Ogromny zbiór nie doczekał się niestety opracowania ani kompletnego uporządkowania. Obecnie dokumenty stanowią stosunkowo luźną kolekcję obejmującą dokumenty hipoteczne, rachunkowe, prywatną i publiczną korespondencję, fotografie, wycinki prasowe, fragmenty tekstów autorstwa Dezyderego, odznaczenia, mapy i rysunki. Osobny zbiór stanowią szkice tekstów do wspomnianej *Kroniki*. Chronologicznie materiały prezentują ostatnie 250 lat dziejów rodziny Chłapowskich. Uwzględniając jednak treść obecną we wspomnianych szkicach, archiwum zawiera materiał sięgający XIV wieku. Dezydery Chłapowski wyodrębnił co prawda pewne większe zespoły, zwłaszcza poświęcone generałowi Dezyderemu, rodzicom – Wandzie i Mieczysławowi, czy majątkom Turew, Rąbiń i Kopaszewo, niemniej jednak archiwum nie ma formy zorganizowanego zespołu archiwalnego. Obecny jego

rozmiar został uszczuplony o materiały, które Dezydery Chłapowski przekazał swoim krewnym: pierwotnie w zbiorze znajdowały się m.in. źródła dotyczące majątku w Szoldrach.

Archiwum, przechowywane do 1939 roku w pałacu kopaszewskim, stanowi jeden z cenniejszych prywatnych zespołów archiwalnych dotyczących nie tylko dziejów rodu Chłapowskich, ile historii Wielkopolski, której istotną częścią był on i jest po dzień dzisiejszy. Dlatego też celem niniejszej publikacji jest poszerzenie wiedzy i umożliwienie spojrzenia czytelnikowi na ród Chłapowskich z możliwie najbliższej mu perspektywy, a więc życia rodzinnego i codzienności, którym towarzyszył szereg ważnych wydarzeń historycznych, a przede wszystkim uczestniczyły w nich znaczące postaci. Równie istotnym walorem archiwum kopaszewskiego jest jego dydaktyczny charakter, a to za sprawą tekstów, w których zawarto wiele porad i przemyśleń, aktualnych także dzisiaj, co dobitnie świadczy o uniwersalnym charakterze postawy ideowej Chłapowskich, tak wyraźnie w prezentowanych materiałach uwidocznionej i przybliżonej.

Wykazy

WYKAZ TABLIC:

Tablica nr 1. Przedstawiciele rodu Chłapowskich kształcący się w Gimnazjum Marii Magdaleny w Poznaniu, oprac. E. P.	82
Tablica nr 2. Drzewo genealogiczne linii czerwonowiejskiej, oprac. E. P.	204
Tablica nr 3. Drzewo genealogiczne linii kopaszewskiej, oprac. E. P.	210
Tablica nr 4. Drzewo genealogiczne linii szoldrskiej, oprac. E. P.	212
Tablica nr 5. Drzewo genealogiczne linii turewskiej, oprac. E. P.	214

ŹRÓDŁA ILUSTRACJI:

Archiwum rodziny Chłapowskich: ryc. 1–34, 36–89, 92–167.

Muzeum Regionalne im. dr. Henryka Florkowskiego w Kościanie: ryc. 90–91.

„Tygodnik Ilustrowany” 1869, nr 99, t. 4: ryc. 35.

WYKAZ ILUSTRACJI:

Ryc. 1. Dezydery Chłapowski (1913–1997) w wieku pięciu miesięcy, fot. R. S. Ulatowski, 1913 ...	19
Ryc. 2. Dezydery Chłapowski (1913–1997) w wieku dwóch lat, 1915	20
Ryc. 3. Dezydery Chłapowski (1913–1997) z matką Wandą, ok. 1918	20
Ryc. 4. Teresa z Morawskich Chłapowska (1923–2012), ok. 1950	21
Ryc. 5. List Dezyderego Chłapowskiego (1913–1997) do rodziców, 24.09.1933	26
Ryc. 6. List Dezyderego Chłapowskiego (1913–1997) do matki, 23.04.1942	27
Ryc. 7. Od lewej: D. Chłapowski, J. Krzyżanowski, Gustaw Potworowski, A. Popiel (siedzi), NN, W. Trefka, [?] Leśniowski, Jerzy Maria Speichert, NN, wiosna 1940 r., obóz jeniecki Woldenberg	28
Ryc. 8. List Dezyderego Chłapowskiego (1913–1997) do matki Wandy z Potworowskich Chłapowskiej (1882–1959), 25.11.1942	29
Ryc. 9. Dezydery Chłapowski (1913–1997) i Gustaw Potworowski (1912–1970) w obozie jenieckim Woldenberg, grudzień 1939	30
Ryc. 10. Gustaw Potworowski (1912–1970) i Dezydery Chłapowski (1913–1997) w obozie jenieckim Woldenberg, kwiecień 1940	30
Ryc. 11. List Dezyderego Chłapowskiego (1913–1997) do matki Wandy z Potworowskich Chłapowskiej (1882–1959), 3.12.1942	31
Ryc. 12. List Dezyderego Chłapowskiego (1913–1997) do matki Wandy z Potworowskich Chłapowskiej (1882–1959), 30.12.1942	32

Ryc. 13.	List Dezyderego Chłapowskiego (1913–1997) do matki Wandy z Potworowskich Chłapowskiej (1882–1959), 5.01.1943	33
Ryc. 14.	List Dezyderego Chłapowskiego (1913–1997) do matki Wandy z Potworowskich Chłapowskiej (1882–1959), 30.01.1943	34
Ryc. 15.	List Dezyderego Chłapowskiego (1913–1997) do matki Wandy z Potworowskich Chłapowskiej (1882–1959), 8.02.1943	35
Ryc. 16.	List Franciszka Potworowskiego (1914–1983) do Wandy z Potworowskich Chłapowskiej (1882–1959), 16.03.1943	36
Ryc. 17.	List Dezyderego Chłapowskiego (1913–1997) do matki Wandy z Potworowskich Chłapowskiej (1882–1959), 29.05.1944	37
Ryc. 18.	Ślub Dezyderego Chłapowskiego (1913–1997) z Teresą Morawską (1923–2012), Kraków 1946	38
Ryc. 19.	Ślub Dezyderego i Teresy, złożenie przysięgi małżeńskiej	38
Ryc. 20.	Teresa z Morawskich Chłapowska (1923–2012), Dezydery Chłapowski (1913–1997), ks. Andrzej Moliński	38
Ryc. 21.	Dezydery (1913–1997) i Teresa z Morawskich Chłapowscy (1923–2012), przed kościołem Świętego Szczepana w Krakowie	39
Ryc. 22.	Teresa z Morawskich Chłapowska (1923–2012), Wanda z Potworowskich Chłapowska (1882–1959) i Dezydery Chłapowski (1913–1997)	39
Ryc. 23.	Zbigniew Morawski (1891–1967), Dominik Morawski (1921–2016), Teresa z Morawskich Chłapowska (1923–2012), Dezydery Chłapowski (1913–1997), Józef Morawski (1924–1949)	39
Ryc. 24.	Zbigniew Morawski (1891–1967), Anna ze Szlagowskich Morawska (1891–1980), Dominik Morawski (1921–2016), Teresa z Morawskich Chłapowska (1923–2012), Józef Morawski (1924–1949), Dezydery Chłapowski (1913–1997), Irena z Morawskich Lajarrige (1933–2013), Wojciech Morawski (1927–1995)	40
Ryc. 25.	Dezydery Chłapowski (1913–1997), z żoną Teresą (1923–2012) i synem Piotrem (1948–) w Sopocie, 1951	40
Ryc. 26.	Dezydery Chłapowski (1913–1997) z synem Piotrem (1948–) i córką Marią (1951–), ok. 1954	40
Ryc. 27.	List Piotra Chłapowskiego (1948–) do babki Wandy (1882–1959), 17.12.1958	41
Ryc. 28.	List Marii Chłapowskiej (1951–) do babki Wandy (1882–1959) 19.11.1958	41
Ryc. 29.	Teresa z Morawskich (193–2012) i Dezydery Chłapowscy (1913–1997), Gdynia, ok. 1950 ..	42
Ryc. 30.	Teresa z Morawskich (1923–2012) i Dezydery Chłapowscy (1913–1997), Kraków 1995 ..	42
Ryc. 31.	Stanisław Chłapowski (1710–1780), portret ok. 1770	46
Ryc. 32.	Teresa z Kwileckich Chłapowska (1723–1764), portret, ok. 1750	46
Ryc. 33.	Odpis dokumentu potwierdzającego śmierć Stanisława Chłapowskiego, 1780	47
Ryc. 34.	Dyplom barona Cesarstwa Francuskiego nadany Dezyderemu Chłapowskiemu w 1811 ..	51
Ryc. 35.	Portret Ignacego Pietraszewskiego autorstwa Juliana Schübelera, 1869	57
Ryc. 36.	Antonina z Grudzińskich Chłapowska (1794–1857), portret pędzla Józefa Sonntaga (1784–1834)	59
Ryc. 37.	Antonina z Grudzińskich Chłapowska (1794–1857), portret, autor NN, ok. 1850	59
Ryc. 38.	Antonina z Grudzińskich Chłapowska (1794–1857) fotografia, ok. 1855	59
Ryc. 39.	Dezydery Chłapowski (1788–1879) w stroju małego dobosza, kopia obrazu Franza Josepha Pitschmanna (1758–1834), malowana przez Hampela, 1798	59
Ryc. 40.	Dezydery Chłapowski (1788–1879) w stroju oficera sztabowego Napoleona, ok. 1805 ...	60
Ryc. 41.	Dezydery Chłapowski (1788–1879), portret pędzla Romana Postępskiego (1808–1878), ok. 1854	60
Ryc. 42.	Dezydery Chłapowski (1788–1879), fotografia, ok. 1860	60

Ryc. 43.	List Dezyderego Chłapowskiego (1788–1879) do żony Antoniny (1794–1857), 29.04.1853	62
Ryc. 44.	List Dezyderego Chłapowskiego (1788–1879) do żony Antoniny (1794–1857), 26.08.1853	64
Ryc. 45.	List Dezyderego Chłapowskiego (1788–1879) do żony Antoniny (1794–1857), 7.05.1853	67
Ryc. 46.	List Dezyderego Chłapowskiego (1788–1879) do żony Antoniny (1794–1857), 28.08.1853	69
Ryc. 47.	List Dezyderego Chłapowskiego (1788–1879) do żony Antoniny (1794–1857), 7.07.1854	71
Ryc. 48.	List Dezyderego Chłapowskiego (1788–1879) do żony Antoniny (1794–1857), 14.07.1854	73
Ryc. 49.	List Dezyderego Chłapowskiego (1788–1879) do żony Antoniny (1794–1857), 23.01.1855	75
Ryc. 50.	List Dezyderego Chłapowskiego (1788–1879) do żony Antoniny (1794–1857), 28.07.1855	78
Ryc. 51.	Stanisław Chłapowski (1822–1902), fotografia, ok. 1855	80
Ryc. 52.	Zofia z Kurnatowskich Chłapowska (1824–1908), portret, autor NN, ok. 1845	80
Ryc. 53.	Maria z Chłapowskich Mańkowska (1850–1909), obrazek pośmiertny	81
Ryc. 54.	Dezydery Chłapowski (1854–1925), fotografia, ok. 1870	81
Ryc. 55.	List Dezyderego Chłapowskiego (1788–1879) do syna Stanisława (1822–1902), 17.07.1833	83
Ryc. 56.	List Dezyderego Chłapowskiego (1788–1879) do syna Stanisława (1822–1902), 7.09.1833	85
Ryc. 57.	List Dezyderego Chłapowskiego (1788–1879) do syna Stanisława (1822–1902), 24.10.1833	87
Ryc. 58.	List Dezyderego Chłapowskiego (1788–1879) do syna Stanisława (1822–1902), 29.01.1834	89
Ryc. 59.	List Dezyderego Chłapowskiego (1788–1879) do syna Stanisława (1822–1902), luty 1834	91
Ryc. 60.	List Dezyderego Chłapowskiego (1788–1879) do syna Stanisława (1822–1902), 2.11.1834	93
Ryc. 61.	List Dezyderego Chłapowskiego (1788–1879) do syna Stanisława (1822–1902), 25.05.1834	95
Ryc. 62.	List Dezyderego Chłapowskiego (1788–1879) do syna Stanisława (1822–1902), 18.11.1856	97
Ryc. 63.	List Dezyderego Chłapowskiego (1788–1879) do syna Stanisława (1822–1902), 31.12.1862	99
Ryc. 64.	List Dezyderego Chłapowskiego (1788–1879) do syna Stanisława (1822–1902), 3.03.1869	101
Ryc. 65.	Tadeusz Chłapowski (1826–1879), fotografia, ok. 1875	103
Ryc. 66.	Róża z Jezierskich Chłapowska (1849–1879), fotografia, ok. 1869	104
Ryc. 67.	List Dezyderego Chłapowskiego (1788–1879) do syna Tadeusza (1826–1879), 21.04.1854	107
Ryc. 68.	Świadectwo Tadeusza Chłapowskiego za I semestr 1837	108
Ryc. 69.	List Tadeusza Chłapowskiego (1826–1879) do matki Antoniny (1794–1857), 17.10.1854	110
Ryc. 70.	List Wacława Gutakowskiego (1790–1882) do Tadeusza Chłapowskiego (1826–1879), w sobotę rano	111
Ryc. 71.	Modlitwa Róży z Jezierskich Chłapowskiej (1849–1879) za dzieci	112–113
Ryc. 72.	List Władysława Czartoryskiego (1828–1894) do Tadeusza Chłapowskiego (1826–1879), 1.02.1860	115
Ryc. 73.	List Władysława Czartoryskiego (1828–1894) do Tadeusza Chłapowskiego (1826–1879), 29.03.1860	117
Ryc. 74.	List Horacego Delaroche (1836–1879) do Tadeusza Chłapowskiego (1826–1879), 13.06.1860	119–120
Ryc. 75.	List Horacego Delaroche (1836–1879) do Tadeusza Chłapowskiego (1826–1879), 5.08.1860	122
Ryc. 76.	List Tadeusza Chłapowskiego (1826–1879) do rodziców, 12.04.1853	124
Ryc. 77.	List Tadeusza Chłapowskiego (1826–1879) do matki Antoniny (1794–1857), 27.04.1853	126
Ryc. 78.	List Tadeusza Chłapowskiego (1826–1879) do ojca Dezyderego (1788–1879), 13.09.1854	127–128
Ryc. 79.	List Tadeusza Chłapowskiego (1826–1879) do matki Antoniny (1794–1857), 17.09.1854	129
Ryc. 80.	List Tadeusza Chłapowskiego (1826–1879) do matki Antoniny (1794–1857), 21.12.1856	131
Ryc. 81.	Zofia z Chłapowskich (1824–1853) i Jan Koźmianowie (1814–1877), ok. 1846	132
Ryc. 82.	Zofia z Chłapowskich Koźmianowa (1824–1853), ok. 1844	133
Ryc. 83.	Zofia z Chłapowskich Koźmianowa (1824–1853), ok. 1844	133
Ryc. 84.	List Dezyderego Chłapowskiego (1788–1879) do córki Zofii (1824–1853), 30.06.1846	136
Ryc. 85.	List Dezyderego Chłapowskiego (1788–1879) do córki Zofii (1824–1853), 10.07.1846	138
Ryc. 86.	List Dezyderego Chłapowskiego (1788–1879) do córki Zofii (1824–1853), 24.11.1846	140
Ryc. 87.	List Dezyderego Chłapowskiego (1788–1879) do córki Zofii (1824–1853), 22.02.1848	143

- Ryc. 88. List Jana Koźmiana (1814–1877) do żony Zofii (1824–1853), 26/27.04.1848 145–146
- Ryc. 89. List Zofii z Chłapowskich (1824–1853) do męża Jana Koźmiana (1814–1877), 26.08.1847 148
- Ryc. 90. Kościan, pocztówka z lat 1906–1918, fot. M. Tomaszewska, sygn. MRK-23/F Muzeum Regionalne im. dr. H. Florzowskiego w Kościanie 149
- Ryc. 91. Kościan, pocztówka z lat 1906–1918, fot. S. Meyer, sygn. MRK-70/F Muzeum Regionalne im. dr. H. Florzowskiego w Kościanie 149
- Ryc. 92. Anna z Chłapowskich Chłapowska (1843–1919), fotografia, lata 60. XIX w. 151
- Ryc. 93. List Kazimierza Chłapowskiego (1832–1916) do ojca Dezyderego (1788–1879), 19.12.1856 154
- Ryc. 94. List Dezyderego Chłapowskiego (1788–1879) do syna Kazimierza (1832–1916), 24.12.1856 156
- Ryc. 95. List Kazimierza Chłapowskiego (1832–1916) do matki Antoniny (1794–1857), 10.03.1884 158
- Ryc. 96. Srebrne wesele Kazimierza i Anny Chłapowskich, Od lewej do prawej, od dolnego rzędu ku górnym; pierwszy rząd: Paula Jackowska (†1922), Maria, późniejsza Morawska (†1961), Marian (†1932) opierający głowę na kolanach Zofii, późniejszej Szlubowskiej (†1961), Helena (†1956); drugi rząd: Antonina, późniejsza Górską (†1959), Józefa z Szóldr (†1899), NN, Józefa, późniejsza Popielowa (†1945), Zygmunt (†1919), Mieczysław (†1939), Maurycy (†1933), Gabriela, późniejsza Skirmuntowa (†1942), Gustaw (†1933); trzeci rząd: Eugenia Morawska (†1893), Konstancja Morawska (†1917), Stanisław z Szóldr (†1902), Józefa Morawska (†1895), ojciec Marian Morawski (†1901), Anna (†1919), Kazimierz (†1916), na kolanach Kazimierz Krasicki, Zofia z Kurnatowskich (†1908), Maria z Horwatów (†1906), Teofila z Woronieckich (†1938); czwarty rząd: Józef Morawski (†1902), Jan (†1919), Dezydery (†1925), Wacław Mańkowski (†1909), Kazimierz Morawski (†1925), Antonina Mańkowska (†1936), proboszcz krzywiński, Kazimierz (†1923), Stanisław (†1929), Maria Krasicka (†1932), Ksawery Krasicki (†1915), Franciszek (†1923), NN, Tadeusz Jackowski (†1924), Józef (†1915), NN, Henryk (†1909) 159
- Ryc. 97. Złote wesele Kazimierza i Anny w Kopaszewie. Od lewej grupa osób do kapłana na tle oleandra: Adam (†1937), Maria Michałowa (†1935), NN (kobieta), Franciszek (†1923), Karol (†1914), przed nim Antonina Górską (†1959), NN, Dezydery z Szóldr (†1925), Maria Morawska (†1961) NN, Helena Morawska – dziewczynka w białej sukience (†1952), Zofia Mańkowska (? siedząca z lewej strony), obok niej siedzące Józefa Kanoniczka (†1935), Barbara (†1954), ks. Szafranek z Wyskoci. Grupa w centrum, na prawo od duchownego, dzieci: Ludwika (†1939, u stóp siedzącej kobiety zwróconej ku księdzu), przed nią Krzysztof Morawski (†1981), w środku Zofia Morawska (†2010), Henryk (†1944), za nim Józefa (†1989), przed nim Anna (†1943). Na krzesłach Anna z Chłapowskich Chłapowska (†1919), za nią Maria Krasicka (†1932), Wanda (†1959), Mieczysław (†1939), Kazimierz (†1923), Zofia Szlubowska (†1961), Tekla (†1962), Józefa Popielowa (†1945), Kazimierz Chłapowski (†1916) z Marią Popiel (†1991) na kolanach, u góry na tle drzwi Zygmunt (†1919), przed nim Wacław Popiel (†1940), Maria Marianowa († po 1945), Marian (†1932). Od kolumny do prawej: dziecko – Stanisław Popiel (†1942), Zofia Popiel (†1926), ks. Nawrocki z Krzywinia, Tadeusz Jackowski (†1962), Aniela (†1949), Teresa Dezyderowa (†1941), Bronisław Szlubowski (†1939), Tadeusz Jackowski (†1924), Stanisław z Szóldr (†1930), NN, Ksawery Krasicki (†1915), Jan (†1919), NN. 160
- Ryc. 98. Raut w poznańskim Bazarze, od lewej do prawej, rząd pierwszy: Józefa z Chłapowskich Janowa Łubieńska (1894–1989), Zygmunt Krasicki (1889–1955); drugi rząd: Karolina z Potworowskich-Horwatt (1839–1916), Maria z Sadkowskich Michałowa Chłapowska (1855–1935), Karol Bniński (1854–1935), Maria Mańkowska Mieczysławowa Kwilecka

- (1837–1924), Tadeusz Jackowski (1859–1929), Kazimierz Chłapowski (1872–1923), Maria z Chłapowskich Krasicka (1866–1932), Kazimierz Chłapowski (1832–1916), Anna z Chłapowskich Chłapowska (1843–1919), bp Edward Likowski (1836–1915), Róża z Potockich Raczyńska (1849–1937), Ksawery Krasicki (1850–1915), Bronisław Szlubowski (1855–1939), ks. prałat Antoni Stychel (1859–1935), Marcei Żółtowski z Godurowa (1850–1925), Kazimierz Morawski (1852–1925); trzeci rząd: Franciszek Morawski (1886–1967), Tadeusz Szułdrzyński (1864–1943), Zbigniew Morawski (1891–1967), Izabella z Czartoryskich Janowa Szofdrska, Janina z Popławskich Gustawowa Chłapowska (1884–1962), Karol Chłapowski (1845–1914), Iza Walewska (1852–1929), Stefan Cegielski (1852–1921), Wanda z Potworowskich Mieczysławowa Chłapowska (1882–1959), Mieczysław Chłapowski (1874–1939), Maria ze Smahlów Marianowa Chłapowska (1885–?), Marian Chłapowski (1885–1932), Zofia z Chłapowskich Bronisławowa Szlubowska (1869–1961), Ludwika Chłapowska (1877–1939), Józefa Chłapowska (1870–1945), późniejsza Wacławowa Popielowa, Edward Raczyński (1891–1993), Maria z Turnów Tomaszowa Ostrowska (1870–1930), Władysław Marcinkowski, [?] Czarnecki; czwarty rząd: Konstanty Chłapowski (1882–1940), Aleksandra z Morawskich Mieczysławowa Bukowiecka (1891–1940), Maria z Chłapowskich Kazimierzowa Morawska (1872–1961), Julian Dziembowski (1850–?), Mieczysław Kwilecki (1833–1918), [?] Niezychowski, NN, Paweł Morawski (1858–1933), Julia z Łubieńskich Ignacowa Morawska (1872–1925), Franciszek Chłapowski (1846–1923), Aniela z Taczanowskich Henrykowa Chłapowska (1869–1948), Karol Chłapowski (1841–1924), Zygmunt Chłapowski (1869–1919), Aniela Szofdrska; NN, NN; piąty rząd: Wiktor Zabłocki (1871–1927), Jadwiga Jackowska (1891–1945), NN, Helena z Szembeków Lossow (1880–1965), Zofia Starowieyska Henrykowa Morawska (1860–1928), Emilia z Chłapowskich Stablewska (1877–1944), Eliza z Taczanowskich Kurnatowska (1878–1945), [?] z Moszczyńskich NN, Emilia z Kurnatowskich Koczorowska (1874–1924), Józefa Chłapowska, Kanoniczka (1879–1935), Barbara Chłapowska (1881–1954), Józefa Morawska (1894–1979), NN, Marcei Czarnecki (1881–1949), Gustaw Raszewski (1857–1931), Franciszek Morawski (1868–1938), Stanisław Chłapowski z Szofdr (1888–1930), [?] Czapski z Barda, NN, Józef Lossow (1874–1950); szósty rząd: [?] z Morsztynów Koczorowska, NN, [?] Czarnecka, NN, Eliza Stanisławowa Kurnatowska (?–1943), Stanisław Czarnecki (1892–1939), Roger Raczyński (1889–1945), Helena z Mielżyńskich Alfredowa Chłapowska (1887–1959), NN, Jan Szofdrski (1881–1939), Tadeusz Jackowski (1889–1972), Kajetan Morawski (1892–1973), Eugenia Morawska (1893–1957), Alfred Chłapowski (1874–1940), Cecylia z Ponińskich Chłapowska (1881–1957), Michał Czarnecki (1894–1944), Tadeusz Zakrzewski; rząd siódmy: Julian lub Zdzisław Chłapowski z Szofdr (1890–1920), Anna z Chłapowskich Gustawowa Grothusowa (1888–1943), Maria Żółtowska, Edward Potworowski (1885–1939), Ponikiewska z Drobiną/Helena Bnińska (?), Jadwiga z Morawskich Umiasowska (1892–1959) 161
- Ryc. 99. Kazimierz Chłapowski (1832–1916), fotografia, Zakład Fotograficzny A. i F. Zeuschner, ok. 1860 162
- Ryc. 100. Kazimierz Chłapowski (1832–1916) z córkami Józefą (1870–1945) i Ludwiką (1877–1939), fotografia, ok. 1890–1900 162
- Ryc. 101. Obrazek pamiątkowy z okazji złotych godów Kazimierza (1832–1916) i Anny Chłapowskich (1843–1919), 1912 162
- Ryc. 102. Legat Kazimierza (1832–1916) i Anny Chłapowskich (1843–1919) dla kościańskiego klasztoru Sióstr Miłosierdzia, 1912 164
- Ryc. 103. Kardynał Eugenio Pacelli, Museo dei Papi Padova 165
- Ryc. 104. Mieczysław (1874–1939) i Kazimierz Chłapowscy (1872–1923), fotografia, lata 80. XX wieku 166
- Ryc. 105. Mieczysław Chłapowski (1874–1939) na kłaczy Kai, ok. 1935 166

Ryc. 106.	Mieczysław Chłapowski (1874–1939), fotografia, ok. 1935	167
Ryc. 107.	Zdjęcie ślubne Wandy z Potworowskich (1882–1959) i Mieczysława Chłapowskiego (1874–1939), 1911	167
Ryc. 108.	Od lewej: Janina z Popławskich Gustawowa Chłapowska, Helena z Mielżyńskich Alfredowa Chłapowska, Mieczysław i Wanda Chłapowscy, ok. 1935	168
Ryc. 109.	Telegram sekretarza stanu Stolicy Apostolskiej do Mieczysława (1874–1939) i Wandy (1882–1959) Chłapowskich, 5.09.1936	170
Ryc. 110.	Elektrokardiogram Mieczysława Chłapowskiego (1874–1939), 11.11.1938	171
Ryc. 111.	Strona z albumu pamiątkowego z okazji jubileuszu małżeństwa Wandy z Potworowskich (1882–1959) i Mieczysława Chłapowskiego (1874–1939), 1936	172
Ryc. 112.	Strona z albumu pamiątkowego z okazji jubileuszu małżeństwa Wandy z Potworowskich (1882–1959) i Mieczysława Chłapowskiego (1874–1939), Inowrocławskie Koło Ziemianek, 1936	172
Ryc. 113.	Strona z albumu pamiątkowego z okazji jubileuszu małżeństwa Wandy z Potworowskich (1882–1959) i Mieczysława Chłapowskiego (1874–1939), Żnińskie Koło Ziemianek, 1936	173
Ryc. 114.	Strona z albumu pamiątkowego z okazji jubileuszu małżeństwa Wandy z Potworowskich (1882–1959) i Mieczysława Chłapowskiego (1874–1939), Krotoszyńskie Koło Ziemianek, 1936	173
Ryc. 115.	Strona z albumu pamiątkowego z okazji jubileuszu małżeństwa Wandy z Potworowskich (1882–1959) i Mieczysława Chłapowskiego (1874–1939), Ostrowskie Koło Ziemianek, 1936	174
Ryc. 116.	Identyfikacja szczątków Mieczysława Chłapowskiego (1874–1939) po ekshumacji, 1945 ...	174
Ryc. 117.	Wanda z Potworowskich Chłapowska (1882–1959), lata 30. XX w.	176
Ryc. 118.	Pamiątkowe zdjęcie z kursu gotowania Stowarzyszenia Kółek Pracujących, w pierwszym rzędzie, czwarta z lewej Wanda Chłapowska, 23.09.1933	176
Ryc. 119.	Podziękowania dla Wandy Chłapowskiej za przesłanie warzyw i cukru. Na zdjęciu od lewej stoją: Henryk Jainta, Alojzy Gąsior, Agnieszka Wrona, Truda Góral, Berta Sebasta, Paulina Gąsior, siedzą: Alfreda Krett, Monika Gąsior, ok. 1920	177
Ryc. 120.	Kolonie w Kopaszewie, sierpień 1927	177
Ryc. 121.	Kolonie w Kopaszewie, ok. 1930	178
Ryc. 122.	Przepustka dla Wandy Chłapowskiej (1882–1959), 17.03.1945	178
Ryc. 123.	Świadectwo moralności Wandy Chłapowskiej (1882–1959), 28.12.1946	179
Ryc. 124.	Legitymacja członkowska PCK Wandy Chłapowskiej (1882–1959), 1950	179–180
Ryc. 125.	Koło Włościanek w Wyskoci, ok. 1920	180
Ryc. 126.	Rekolekcje nauczycieli w Kopaszewie, 1934	181
Ryc. 127.	Kondukt żałobny Wandy z Potworowskich Chłapowskiej (1882–1959), pierwsi od lewej idą Teresa z Morawskich (1932–2012) i Dezydery Chłapowscy (1913–1997), za nimi Gustaw Potworowski (1912–1957) z synem Andrzejem (1939–)	181
Ryc. 128.	Kondukt żałobny Wandy z Potworowskich Chłapowskiej (1882–1959) przemierzający ulicę Chełmna nad Wartą	182
Ryc. 129.	Pogrzeb Wandy z Potworowskich Chłapowskiej (1882–1959), na pierwszym planie z prawej Dezydery Chłapowski (1913–1997), obok niego żona – Teresa z Morawskich (1932–2012)	182
Ryc. 130.	Złożenie trumny Wandy z Potworowskich Chłapowskiej (1882–1959) na cmentarzu w Chełmnie nad Wartą	183
Ryc. 131.	Pogrzeb Wandy z Potworowskich Chłapowskiej (1882–1959), na prawo od księdza, pochylony Dezydery Chłapowski (1913–1997)	183
Ryc. 132.	Boże Narodzenie w Turwi, 1913	184

Ryc. 133.	Zygmunt Chłapowski z rodziną w Turwi (1869–1919), ok. 1916	184
Ryc. 134.	Teresa Chłapowska (1865–1941) z Szoldr z synem Zdzisławem (1892–1920), ok. 1910	185
Ryc. 135.	Emilia ze Szczanieckich Chłapowska (1887–1974), pierwsza dekada XX w.	186
Ryc. 136.	Legitymacja Emilii Chłapowskiej, wydana z okazji przyznania jej Wielkopolskiego Krzyża Powstańczego, 1958	187
Ryc. 137.	Awers i rewers Wielkopolskiego Krzyża Powstańczego, przyznanego Emilii Chłapowskiej (1887–1974)	187
Ryc. 138.	Legitymacja Emilii Chłapowskiej wydana z okazji przyznania Krzyża Kawalerskiego Orderu Odrodzenia Polski, 1972	188
Ryc. 139.	Awers i rewers Krzyża Kawalerskiego Orderu Odrodzenia Polski, przyznanego Emilii Chłapowskiej (1887–1974), 1972	188
Ryc. 140.	Dyplom uznania z okazji 50. rocznicy Powstania Wielkopolskiego, przyznany Emilii Chłapowskiej (1887–1974), 1968	189
Ryc. 141.	Patent oficerski Emilii Chłapowskiej (1887–1974), 1972	190
Ryc. 142.	Teofila z Woronieckich Chłapowska (1857–1938), fotografia, ok. 1912	192
Ryc. 143.	List Teofili Chłapowskiej (1857–1938) do Wandy Chłapowskiej (1882–1959), 28.09.1927	194–195
Ryc. 144.	Żegocin, od lewej w pierwszym rzędzie: Jan i Józef Łubieńscy, Teofila Chłapowska, lata 20. XX w.	196
Ryc. 145.	Arden w Kalifornii, posiadłość Heleny i Karola Modrzejewskich, ok. 1890	200
Ryc. 146.	Pałac w Bonikowie, fasada, po 1911	202
Ryc. 147.	Pałac w Bonikowie, elewacja ogrodowa, po 1911	202
Ryc. 148.	Pałac w Chłapowie, fasada, ok. 1910	203
Ryc. 149.	Pałac w Czerwonej Wsi, fasada, 1845	205
Ryc. 150.	Czerwona Wieś, projekt fasady, zbiory Biblioteki Kórnickiej, 1845	205
Ryc. 151.	Czerwona Wieś, projekt elewacji północnej i ogrodowej, zbiory Biblioteki Kórnickiej, 1845	206
Ryc. 152.	Pocztówka z Goli, ok. 1900	207
Ryc. 153.	Dwór w Goli, elewacja ogrodowa, ok. 1900	208
Ryc. 154.	Dwór w Goździchowie, fasada, ok. 1845	209
Ryc. 155.	Pałac w Kopaszewie, ok. 1910	211
Ryc. 156.	Szoldry, pocztówka z ok. 1900	213
Ryc. 157.	Pałac w Turwi, fotografia Leonarda Durczykiewicza z ok. 1910	215
Ryc. 158.	Pałac w Turwi, salonik, fotografia z ok. 1930	215
Ryc. 159.	Pałac w Żegocinie, ok. 1920	216
Ryc. 160.	Akta dotyczące się spraw majątkowych Turwi i Rąbinia, strona tytułowa	217
Ryc. 161.	Józef Chłapowski (1756–1826), autor NN, ok. 1820	218
Ryc. 162.	Cuncta do transakcji nastąpcić mającey między JO Xięciem Jmcią Ponińskim Podskarbib Wielkim Koronnym y JO Jmci Panem Chłapowskim Starostą Kościańskim umowione y ugodzone die 30 N[ovem]bris 1781 w Warszawie	219
Ryc. 163.	Reces regulacyjny wsi Turew, pierwsza i ostatnia strona, 26.06.1824	220–221
Ryc. 164.	Protokół ustaleń Rady Familiarnej przy Sądzie Pokoju Wydziału III w Warszawie, z dnia 27 lutego/7 marca 1868 roku w sprawie Jana Pawła Marii Aleksandra Jezierskiego i Waldemara Jana Józefa Marii Karola Aleksego Jezierskiego, odpis pierwszej strony	222
Ryc. 165.	Akt zgonu Dezyderego Chłapowskiego, 10.04.1879	223
Ryc. 166.	Odpis zastawu hipotecznego w wysokości 45.000 talarów, zaciągniętego na dobrach Turew należących do Tadeusza Chłapowskiego, na rzecz Jana i Marii z Kwileckich Zawiszów, 1873	224
Ryc. 167.	Prospekt emisyjny banku „Tellus”	225–226

Bibliografia

Źródła:

Chłapowski Dezydery, *Kronika rodzinna*, t. 1–2, Kraków 1978, maszynopis.

Chłapowski D., *Życiorys Wandy Chłapowskiej 1882–1959*, maszynopis.

Sobucki Władysław, Czajka Anna, *Stan zachowania archiwaliów*, [w:] *Stan zachowania polskich zbiorów bibliotecznych i archiwaliów z XIX i XX wieku*, Warszawa 2006, s. 23–35.

Sobucki Władysław, Drewniewska-Idziak Barbara, Jarmińska Danuta, Donata Rams, *Degradacja papieru w księgozbiorach polskich z XIX i XX wieku*, [w:] *Stan zachowania polskich zbiorów bibliotecznych i archiwaliów z XIX i XX wieku*, Warszawa 2006, s. 37–62.

Prasa i czasopisma:

Czajka Anna, *Charakterystyka i przyczyny zniszczeń materiałów fotograficznych*, „Biuletyn Informacyjny Konserwatorów Dzieł Sztuki” 1995, nr 3–4.

„Dziennik Poznański” z 26.10.1873, R. 15, nr 247, s. 1–2 (Tellus); z 5.08.1908, R. 50, nr 178, s. 3–4 (+ Ś. p. Zofia z Kurnatowskich Chłapowska).

Gołąb Roman, Łojewski Tomasz, *Czy skanowanie jest realnym zagrożeniem dla zbiorów archiwalnych?*, „Notes Konserwatorski” 2012, nr 15, s. 103–109.

„Lech. Gazeta Gnieźnieńska”, 22.02.1927, R. 29, nr 42, s. 1.

Publikacje książkowe:

Aftanazy Roman, *Wacław Mańkowski*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 19, Wrocław 1974, s. 525.

Archiwa rodzinne. Zostań rodzinnym archiwistą, Warszawa 2013.

Baczyński Teofil, [w:] *Piekarzanie. Leksykon mieszkańców Piekar Śląskich*, red. Herbert Gawlik [i in.], Piekarzy Śląskie 2010, s. 32–33.

Beck Barbara, *Auf den Spuren der Grossherzöge von Sachsen-Weimar-Eisenach*, Weimar 2016.

Bentkowski Władysław, *Ze wspomnień moich. Opowiadanie*, Poznań 1884.

Bergfeld Christoph, *Preußen und das Allgemeine Deutsche Handelsgesetzbuch*, „Ius Commune” 1987, t. 15, s. 101–114.

Bittner-Nowak Anna, *Wielkie i małe pieniądze – bankowość w Poznaniu w XIX i na początku XX wieku*, „Kronika Miasta Poznania” 1997, nr 2, s. 24–25.

Böttcher Łucjan, *Stoliki wirujące. Szkic informacyjny zawierający wskazówki praktyczne prowadzenia seansów czyli posiedzeń spirytystycznych (medjumistycznych) z stolikiem wirującym*, Lwów – Warszawa – Poznań 1926.

Chłapowski Dezydery, *O rolnictwie*, Poznań 1835.

Chłapowski D., *Pamiętniki*, cz. 1–2, nakł. synów, Poznań 1899.

Chłapowski Dezydery, *Potworowscy. Kronika rodzinna*, uzup. Krzysztof Chłapowski, Warszawa 2002.

Chłapowski Kazimierz, *O Lidze ku czci i o sądach honorowych. Odbitka z Księgi Pamiątkowej Mariańskiej*, Lwów 1905.

- Chłapowski K., *O pojedynkach*, Poznań 1902.
- Chłapowski K., *Pojedynki a Liga ku ochronie czci i honoru*, Poznań 1911.
- Chłapowski K., *W sprawie pojedynków w armii*, „Przegląd Polski” 1900, R. 35, t. 138, s. 400–404.
- Chłapowski Krzysztof, *Dezydery Chłapowski*, Warszawa 1998.
- Cílek Václav, *Saxon-Bohemian Switzerland. Sandstone Rock Cities and Fascination in a Romantic Landscape*, [w:] *Geomorphological Landscapes of the World*, [red.] Piotr Mignon, New York 2010, s. 201–209.
- Czajka Anna, *Ogólne zasady przechowywania zbiorów fotograficznych*, „Rocznik Biblioteki Narodowej” 1993, R. 29, s. 193–208.
- Dictionnaire universel*, Paris 1832, t. 1–2.
- Durczykiewicz Leonard, *Dwory polskie w Wielkim Księstwie Poznańskim*, Poznań 1912.
- Edmund Bojanowski. *Dziennik*, wybór, wstęp i przypisy Amelia i Tadeusz Szafrąscy, Warszawa 1988.
- Florkowski Henryk, *Dzieło generała z Turwi*, Kościan 1979.
- Florkowski H., Wenski Czesław, *Wanda Chłapowska (1882–1959)*, „Pamiętnik Towarzystwa Miłośników Ziemi Kościańskiej 1990–1992”, Kościan 1998, s. 298–305.
- Goszczyńska Jolanta, *Majątki wielkopolskie*, t. 5: *Dawny powiat kościański*, Szreniawa 1998.
- Góral Józef Joachim, *Srebrny jubileusz działalności siostr miłosierdzia w południowej Brazylii*, Kurytyba 1929.
- Grot Zdzisław, *Dezydery Chłapowski 1788–1879*, Warszawa – Poznań 1983.
- Grot Z., *Dezydery Chłapowski i Franciszek Morawski – generałowie powstania listopadowego*, Kościan 1980.
- Grot Zdzisław, *Fiedler Antoni*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 6, Kraków 1948, s. 432.
- Grot Z., *Maciej Mielżyński*, [w:] *Wielkopolski słownik biograficzny*, Warszawa – Poznań 1981, s. 788–790.
- Hanasz Bolesław, *Alkohol a bezpieczeństwo ruchu*, Leszno 1938.
- Hanasz B., *Choroba limuzynowa*, Cieszyn 1938.
- Hanasz B., *Ein Beitrag zur Klinik der Recklinhausenschen Krankheit nebst Veröffentlichung eines Falles*, Marburg 1917.
- Helena Modrzejewska. *Artykuły, referaty, wywiady, varia*, wybór i opracowanie Emil Orzechowski, Kraków 2009.
- Jakóbczyk Witold, *Kazimierz Chłapowski*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 3, Kraków 1937, s. 304–305.
- Jakóbczyk W., *Pruska komisja osadnicza 1886–1919*, Poznań 1976.
- Janicki Kazimierz, *Poznańscy lekarze wojskowi w dwudziestoleciu międzywojennym*, „Archiwum Historii Filozofii Medycyny” 2010, nr 73, s. 30–45.
- Jaskowski T., *50-ta rocznica walki kulturalnej w Kościanie (25.11.1876 – 25.11.1926)*, Kościan 1926.
- Kalinka Walerian, *Dezydery Chłapowski. Pisma*, Kraków 1900.
- Kalinka W., *Galicja i Kraków pod panowaniem austriackim*, Kraków 1898.
- Kalinka W., *Jenerał Dezydery Chłapowski*, Kraków 1900.
- Kalinka W., *Konstytucja trzeciego maja (kwiecień – czerwiec 1791). Stosunki europejskie i przygotowania w Warszawie do Konstytucji 3-go maja – zamach stanu*, Lwów 1888.
- Kalinka W., *Pisma pomniejsze*, cz. 1, Kraków 1892; cz. 2, Kraków 1894.
- Kalinka W., *Pisma pomniejsze*, cz. 3, Kraków 1900.
- Kalinka W., *Sejm Czteroletni*, t. 1, Kraków 1880; t. 2, Kraków 1881.
- Kantecki Antoni, *Polska pielgrzymka do Rzymu z rp*, Poznań 1877.
- Klause Gabriela, *Roger Sławski 1871–1963 Architekt*, Poznań 1999.
- Korespondencja Heleny Modrzejewskiej i Karola Chłapowskiego*, zebrał i opracował Emil Orzechowski, Kraków 2000.
- Korespondencja Heleny Modrzejewskiej*, t. 1: 1859–1880, t. 2: 1881–1909, wybór i oprac. Jerzy Grot, Józef Szczublewski, Warszawa 1965.
- Kostrzewska Ewelina, *Ruch organizacyjny ziemianek w Królestwie Polskim na początku XX wieku. Zarys dziejów w świetle prasy*, Łódź 2007.

- Kraushar Aleksander, *Towarzystwo Warszawskie Przyjaciół Nauk 1800–1832, Monografia historyczna osnuta na źródłach archiwalnych*, ks. 4: *Czasy polistopadowe. Epilog 1831–1836*, Warszawa 1906.
- Krótkie streszczenie historii Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia w Polsce z uwzględnieniem prowincji chełmińskiej, Chełmno 1928.
- Księga pamiątkowa trzechsetlecia Zgromadzenia Księży Misjonarzy (1625–1925), Kraków 1925, 242–243.
- Kukiel Marian, Władysław Czartoryski (1828–1894), [w:] *Polski słownik biograficzny*, Kraków 1938, t. 4, s. 300.
- Laitgeber Sławomir, Erazm Stablewski, [w:] *Wielkopolski słownik biograficzny*, Warszawa – Poznań 1981, s. 690–691.
- Leszczyc Zbigniew, *Herby szlachty polskiej*, Poznań 1908.
- Liénardy Anne, Damme Philippe van, *Inter Folia. Handboek voor de conservatie ed de restauratie van papier*, Brussel 1989.
- Liman Kazimierz, Prabucki Jakub, [w:] *Polski słownik biograficzny*, Wrocław 1985, t. 28, z. 117, s. 328–329.
- Marek Mariusz Tytko, *Spuścizna dotycząca o. Waleriana Kalinki w Archiwum Prowincji Polskiej Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego w Krakowie*, „Zeszyty Historyczno-Teologiczne” 2011–2012, nr 17–18, s. 230–242.
- Maternicki Jerzy, *Walerian Kalinka (1826–1886) i jego badania nad epoką porozbiorową*, Rzeszów 2013.
- Matusik Przemysław, *Manifesty robót organicznych 1848 roku*, „Kronika Miasta Poznania” 2008, nr 1, s. 261–270.
- Matusik P., *Religia i naród. Życie i myśl Jana Koźmiana 1814–1877*, Poznań 1998.
- Michalski Konstanty, Marian Kamocki, „Roczniki obydwóch zgromadzeń św. Wincentego à Paulo” 1906, R. 12, s. 73–81.
- Morawski Krzysztof, *Mieczysław Chłapowski (1874–1939)*, „Pamiętnik Towarzystwa Miłośników Ziemi Kościańskiej 1971–1974”, Kościan 1975, s. 68–72.
- Morawski K., *Wspomnienia z Turwi*, Kraków 1981.
- Morawski Wojciech, *Słownik historyczny bankowości polskiej do 1939 roku*, Warszawa 1998.
- Mowa żałobna na pogrzebie ś.p. Antoniny z Grudzińskich generałowej Chłapowskiej miana w Rombiniu dnia 4. maja 1857 przez ks. A. Prusinowskiego*, Poznań 1857.
- Mrówczyński Jerzy, *Ks. Walerian Kalinka. Życie i działalność*, Poznań 1972.
- Muchliński Antoni, *Ignacy Pietraszewski*, Wilno 1861.
- Polsko-szwedzka hodowla nasion „Svalöf”*, Poznań 1928.
- Prałat Emilian, *Miejsca i Sztuka. Kopaszewo*, Łódź 2015.
- Prałat E., *Miejsca i Sztuka. Rąbiń*, Łódź 20156.
- Prałat E., *Miejsca i Sztuka. Turew*, Poznań 2012.
- Rivail Hipolite, *Co to jest duchownictwo? Przewodnik dla nieświadomych w dziedzinie objawów duchowych zawierający treściwe wyłuszczenie zasad nauki duchowniczej*, Kraków 1863.
- Rivail Hippolyte, *Caractères de la révélation spirite*, Pontault-Combault – Nimes 1990.
- Rivail H., *La Genèse selon le spiritisme*, Paris 1868.
- Rivail H., *Le ciel et l'enfer ou la Justice divine selon le spiritisme: contenant l'examen comparé des doctrines sur le passage de la vie corporelle à la vie spirituelle, les peines et les récompenses futures [...]*, Paryż 1869.
- Rivail H., *Le Ciel et l'Enfer*, Paris 1865.
- Rivail H., *Le livre des esprits. Contenant les principes de la doctrine spirite sur l'immortalité de l'âme, la nature des esprits et leurs rapports avec les hommes; les lois morales, la vie présente, la vie future et l'avenir de l'humanité. Selon l'enseignement donné par les esprits supérieurs à l'aide de divers médiums*, Paris 1857.
- Rivail H., *Le Livre des médiums*, Paris 1861.
- Rivail H., *Selon le spiritisme*, Paris 1864.
- Robiński Seweryn, *Ignacy Pietraszewski*, „Tygodnik Ilustrowany” 1869, nr 99, t. 4, s. 245–246.
- Schletz Alfons, *Giersberg Bronisława*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. VII, Wrocław 1990, s. 444.
- Siedlecki Franciszek, *Helena Modrzejewska*, Kraków 1990.

- Sierpowski Stanisław, *Zamiast przedmowy. Tradycje prywatnego mecenatu. Historyczny zarys problematyki*, „Rocznik Leszczyński” 2012, nr 15, s. 7–18.
- Skałkowski Andrzej, *Dezydery Chłapowski*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 3, Kraków 1937, s. 299–302.
- Skałkowski A., *Józef Chłapowski*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 3, Kraków 1937, s. 303.
- Statut Towarzystwa Ziemianek Wielkopolskich*, Poznań 1930.
- Studia nad życiem i działalnością Dezyderego Chłapowskiego*, red. Kazimierz Zimniewicz, „Rocznik Leszczyński” 1980, nr 4, s. 179–268.
- Syta Andrzej, *Generał Dezydery Chłapowski 1788–1879*, Warszawa 1971.
- Szczublewski Józef, *Żywot Modrzejewskiej*, Warszawa 1977.
- Szulbowski Bronisław, *O kościół w Opolu. Rozprawy w Izbie Państwowej Petersburskiej nad interpelacją Koła Polskiego*, Warszawa 1910.
- Trzeciakowski Lech, *Kulturkampf w zaborze pruskim*, Poznań 1970.
- Tupalski Jacek, *Generał Dezydery Chłapowski 1788–1879*, Warszawa 1983.
- Urseł Marian, *Cieplisce romantyków – „nie można przeczyć, że się tu pięknie bawić umieją”: rzecz o rozrywkach i życiu towarzyskim zdrojowisk*, „Zeszyty Wydziału Humanistycznego”, Kolegium Karkonoskie w Jeleniej Górze, 2008, nr 1, s. 107–134.
- Urseł M., *„Przebywam obecnie w Warmbrunn tak dla mojego zdrowia, jak i przyjemności”. Romantyczne Cieplisce w relacjach swych kuracjuszy*, [w:] *Księga X-lecia Kolegium Karkonoskiego*, red. Marian Urseł, Urszula Likszet, Jelenia Góra 2008, s. 224–238.
- Urseł M., *Życie kulturalne w uzdrowiskach dolnośląskich XIX wieku (w świetle polskich wspomnień i relacji prasowych)*, [w:] *Śląskie pogranicza kultur*, red. Marian Urseł, Olga Taranek-Wolańska, Wrocław 2012, s. 29–45.
- Villefranche Jacques Melchior, *Pius IX. Dzieje, życie, epoka*, Warszawa 2001.
- Waga Paula, *Działalność oświatowa katolickiego duchowieństwa górnośląskiego*, „Fides. Biuletyn Bibliotek Kościelnych” 2014, nr 1 (38), s. 45–70.
- Wędzki Andrzej, *Stanisław Plater*, [w:] *Wielkopolski słownik biograficzny*, Warszawa – Poznań 1981, s. 575–576.
- Wierzbicki Zdzisław, *Ignacy Pietraszewski*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 26, Kraków – Wrocław 1981, s. 167–169.
- Wojtkowski Andrzej, *Bibliografia historii Wielkopolski*, t. 1, Poznań 1938 (i Poznań 1995); t. 2, z. 1, Poznań 1937, t. 2, z. 1–3, Poznań 1938 (i Poznań 1995).
- Wysocka Barbara, *Jan Koźmian*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 23, Wrocław 1978, s. 53–55.

Strony internetowe:

<http://pdfhost.focus.nps.gov/docs/NHLS/Text/72000244.pdf> (dostęp 28.06.2015).

Indeks osób

A

Aftanazy Roman 61, 235
Albert von Sachsen-Coburg-Gotha 204
Alfonsyna, piastunka 96
Antoniewicz Karol 23

B

Baczyński Teofil 101, 105, 130, 235
Bajerowa Irena 54
Barbara, piastunka 130
Beck Barbara 57, 235
Benkowie, rodzina 30
Bentkowski Władysław 118–119, 235
Bergfeld Christoph 218, 235
Biernacka (Chłapowska) Tekla 22
Bittner-Nowak Anna 79, 235
Bniński Karol 157
Bojanowski Edmund 101, 105, 130, 236
Bonaparte Napoleon 11, 44–47, 56, 77, 82, 103, 106, 230,
Böttcher Łucjan 56, 235
Broniec (Dorpowska) Maria[nna] 21, 51, 210, 212, 214
Broniec Adam 21
Brückner Aleksander 23
Brzeska Aleksandra 167
Bukowiecka (Morawska) Aleksandra 232
Bukowiecki Mieczysław 232
Busław Jan 79

C

Cambacérés Jean Jacques Régis de 50–51
Cantù Caesar 157
Caruso Gustav 57
Cegielski Hipolit 119
Cegielski Stefan 161, 233

Chełkowska Maria 167
Chłapowska (Bogucka) Maria 20
Chłapowska (Brunicka) Anna 204
Chłapowska (Chłapowska) Anna 5, 146–147, 159, 162–164, 210, 212, 214, 231–233,
Chłapowska (Czarnecka) Barbara
Chłapowska (Grudzińska) Antonina
Chłapowska (Horwatt) Maria 204
Chłapowska (Jezierska) Róża 103–104, 112–113, 210, 212, 214, 230–231, 249
Chłapowska (Koczorowska) Emilia 161, 233
Chłapowska (Kurnatowska) Zofia 210, 212, 214, 231–232, 237
Chłapowska (Kwilecka) Teresa 46
Chłapowska (Lipska) Anna 46
Chłapowska (Mańkowska) Antonina 159, 232
Chłapowska (Mańkowska) Tekla 23, 27, 160, 209, 214, 232
Chłapowska (Mielżyńska) Helena 161, 233
Chłapowska (Morawska) Henryka 25, 204
Chłapowska (Morawska) Teresa 17, 19, 36–38, 40, 181–183
Chłapowska (Moszczeńska) Urszula 22, 48, 210, 212, 214
Chłapowska (Ponińska) Cecylia 161, 233
Chłapowska (Popławska) Janina 161, 168, 204, 232–233
Chłapowska (Potworowska) Wanda 5–6, 19–21, 24, 27–42, 45, 160–161, 165–183, 185, 192–195, 207, 210, 228–230, 232–234, 237–238, 249
Chłapowska (Radziwiłł) Aldona 24
Chłapowska (Rogalińska) Donata 204
Chłapowska (Sadkowska) Maria 161, 232
Chłapowska (Smahl) Maria 161, 233
Chłapowska (Szczaniecka) Emilia 6, 25, 186–191, 234, 249

- Chłapowska (Taczanowska) Aniela 161, 204, 232
Chłapowska (Wańkowicz) Anna 214
Chłapowska (Woroniecka) Teofila 5, 159, 192, 195–196
Chłapowska Helena (1874–1956) 23, 159, 214, 232, 238, 240
Chłapowska Helena 25, 49
Chłapowska Izabela 24
Chłapowska Józefa (1837–1894) 22–23, 45, 210, 212, 214,
Chłapowska Ludwika (1877–1939) 160–162, 210, 232–233
Chłapowska Maria 22
Chłapowska Nepomucena 46
Chłapowski Alfred 22, 82, 161, 168, 201, 203, 233
Chłapowski Antoni, szambelan 22
Chłapowski Bogusław, kanonik 22
Chłapowski Dezydery (1788–1879) 5, 7, 15, 20–23, 48–52, 54–55, 58–102, 104, 106–107, 127–128, 132, 134–143, 149–151, 153–156, 175, 209–210, 212, 214, 218, 223, 235, 237,
Chłapowski Dezydery (1854–1925) 81, 159–160, 212, 230–232
Chłapowski Dezydery (1913–1997) 5, 9, 11–12, 17–19, 23–42, 45, 181–183, 185, 210, 227–230, 234, 237–238, 240, 249–250
Chłapowski Florian 22
Chłapowski Franciszek (1846–1923) 82, 159–161, 232–233
Chłapowski Franciszek (1874–1877) 204
Chłapowski Gustaw 25
Chłapowski Henryk (1867–1909) 22, 159, 204, 232,
Chłapowski Henryk (1903–1944) 82, 160, 232–233
Chłapowski Ignacy (1813–1863)
Chłapowski Jan Anzelm 22
Chłapowski Jan, podsędek 22
Chłapowski Józef (1756–1826) 201, 210, 212, 214, 216–217, 235
Chłapowski Józef (1852–1915) 191–192, 232
Chłapowski Józef Hieronim 82
Chłapowski Józef Michał 82
Chłapowski Julian Henryk 25, 233
Chłapowski Julian Karol 82
Chłapowski Juliusz 161
Chłapowski Karol (1841–1924) 161, 233
Chłapowski Karol (1845–1914) 25, 151, 160–161, 192, 200, 232, 235, 238
Chłapowski Kazimierz (1832–1916) 5, 22–25, 45, 55, 82, 149–166, 210, 212, 214, 232–233, 238
Chłapowski Kazimierz (1872–1923) 22–23, 232
Chłapowski Konstanty (1883–1939) 24–25
Chłapowski Krzysztof 4–5, 8–9, 11, 16, 21, 25, 48, 237–238
Chłapowski Lucjan 191
Chłapowski Ludwik (1840–1910) 24
Chłapowski Ludwik (1852–1875) 25
Chłapowski Ludwik (1878–1878) 104
Chłapowski Ludwik Ksawery (1680–1747) 22, 46
Chłapowski Maciej (1771–1834) 25, 204
Chłapowski Maciej (1838–1883) 25, 204
Chłapowski Marian (1885–1932) 159–161, 210, 232–233
Chłapowski Maurycy 25, 82, 159, 204
Chłapowski Michał (1847–1905) 24, 82
Chłapowski Michał (1848–1902) 25
Chłapowski Mieczysław (1874–1939) 5, 7, 19–24, 45, 104, 159–161, 165–175, 186, 192, 207, 210, 228, 232–234, 239, 249
Chłapowski Mieczysław (1875–1947) 24
Chłapowski Piotr 8, 16, 20–21, 25, 38, 40–41, 210, 230
Chłapowski Stanisław (1710–1780) 5, 22, 46–47, 214, 230
Chłapowski Stanisław (1796–1863) 21–22, 25, 105, 204
Chłapowski Stanisław (1822–1902) 5, 55, 58, 79–103, 139, 142, 150, 159–161, 209–210, 212, 231–232, 250
Chłapowski Stanisław (1863–1929) 22–23, 192, 210
Chłapowski Stanisław (1888–1930) 161, 233
Chłapowski Stanisław (1951–) 23
Chłapowski Stefan 157
Chłapowski Tadeusz (1826–1879) 55, 68–69, 74, 77, 81–82, 98, 103–112, 114–131, 135–136, 139, 210, 212, 214, 217–218, 224, 231, 236
Chłapowski Tadeusz (1870–1957)
Chłapowski Zygmunt (1869–1919) 23, 159–161, 184, 209, 214, 218, 232–234
Chłapowski Zygmunt (1876–1940) 24–25
Chłapowski Zygmunt (1909–1949) 24
Chłopicki Józef 49
Chodera Janina 4, 16, 52, 54
Chrzanowski Bogdan 199
Ciesielski Marek 4, 250
Cílek Václav 57, 236
Cyceron 11
Czajka Anna 12, 232
Czarnecka Maria 33

Czarnecki Marceli 161, 232
Czarnecki Michał 161, 232
Czarnecki Stanisław 161, 232
Czartoryska (Radziwiłł) Marcelina 21
Czartoryski Adam 58
Czartoryski Witold 155
Czartoryski Władysław 21, 104, 114–117, 121, 231, 237
Czerwińska Ewa 35

D

Damme Philippe van 12
Dangel Danuta 26–28, 35
Davy Humphrey 56
Dąbrowska (Chłapowska) Barbara 20
Dąbrowski Jan Henryk 21, 48
Delaroché Horacy 21, 104, 114, 118–122, 231
Denizot Augustyn 214
Dobrzyńska, guwernantka 79
Drewniewska-Idziak Barbara 12, 238
Duc Teresa le 23
Dunin Teodor 152
Durczykiewicz Leonard 199, 209, 215, 234, 236
Dybek Edmund 144
Dymek Walenty 193
Dziembowski Julian 161, 232

E

Eichborn Johann Wolfgang 217

F

Faraday Michael 56
Feliński Alojzy 53
Fiedler Antoni 199, 236
Florkowski Heneryk 22, 48, 152, 236
Foltyński, rządcą majątku 98
Fontana Jakub 151
Frankowa, służąca 70, 72
Friedrich Caspar David 57
Fryderyk Wilhelm IV, Król Prus 106

G

Gardzielewski Paulin 199
Gaulle Charles de 191
Gawlik Herbert 105, 235
Gąsior Alojzy 177, 233
Gąsior Monika 177, 233
Gąsior Paulina 177, 233
Gielgud Antoni 49

Gierzberg Bronisława 163
Goethe Johann Wolfgang 57–58, 66, 68, 199
Gollout, jeniec 32–33
Gołaska (Górska) Krystyna 20
Gołąb Roman 12, 236
Goszczyńska Jolanta 209, 238
Gościnnny, pracownik folwarczny 100
Goślińscy, rodzina 212
Góral Józef Joachim 163
Góral Truda 177
Górszy, rodzina 144
Górska (Chłapowska) Antonina 20–21, 103, 159–160, 214, 231
Górski Konstanty 214
Grawert Julius von 133
Grot Jerzy 192, 238
Grot Zdzisław 48–49, 104, 132, 238
Grothus (Chłapowska) Aniela 161, 233
Grothus Gustaw 161, 233
Grudzińska (Dorpowska) Marianna 55, 210, 212, 214
Grudziński Antoni 55, 210, 212, 214,
Grzegorz XVI, papież 157
Gutakowska (Grudzińska) Józefa 23, 55
Gutakowski Wacław 23, 79, 103, 111, 231
Gutakowski Witold 79

H

Hampel, malarz 59, 230
Hanasz Bolesław 169
Herder Johann Gottfried 58
Hertmanowski Tomasz 98
Hoffnung Irene (Irmin[e]) 70, 72, 74
Hölderlin Friedrich 58
Horwatt (Potworowska) Karolina 161, 232
Horwatt (Ratyńska) Ifigenia 204
Horwatt (Rudnicka Józefa)
Horwatt Daniel 204
Horwatt Ignacy 204
Humboldt Alexander 58
Humboldt Wilhelm 58

I

Łowieccy, rodzina 212
Iwanowski, pułkownik 37

J

Jabłockow Paweł 56
Jabłoński Henryk 186

- Jackowska (Chłapowska) Paula 25, 159, 204, 232
 Jackowski Tadeusz 159–161, 204, 232–233
 Jaczyńska Helena 167
 Jainta Henryk 117, 234
Jakóbczyk Witold 104, 238
Janicki Kazimierz 169, 238
Jarmińska Danuta 12, 237
 Jaruzelski Wojciech 186
Jaskowski T. 80, 238
 Jezierski Karol Antoni Józef 102
 Jezierski Waldemar Jan Józef Maria Karol Aleksy 222, 235
 Jomini Antoine-Henri 106
- K**
 Kajsiewicz Hieronim 139
Kalinka Walerian 48, 120–121, 238–239
 Kamocki Marian 105, 239
Kantecki Antoni 238
Kardec Allan patrz Rivail Hippolyte (Hipolit)
 Karpiński Leopold 144
 Kicki Ludwik 76
Klause Gabriela 201, 238
 Koburg Leopold I, Król Belgów 56
 Koburg Leopold II, Król Belgów 56
 Koczorowska (Kurnatowska) Emilia 161, 233
 Koncewicz Aleksander 144
 Koronowscy, rodzina 25
 Kosowicz Helena 24
Kostrzewska Ewelina 168, 239
 Koszycki Józef (1852–1913)
 Koślińscy, rodzina 25
 Kowalczykówna Emilia 27
 Koźmian (Chłapowska) Zofia 132–133, 136, 138, 140, 143–144, 146, 148, 210, 212, 214, 231
 Koźmian Andrzej 139
 Koźmian Egbert 23
 Koźmian Jan 21, 49, 105, 132, 139, 144, 146–148, 153, 210, 212, 214, 227, 231, 239–240
 Koźmian Stanisław 96
 Koźmianowie, rodzina 23, 25, 80
 Krasicka Maria 159–161, 232
 Krasicki Kazimierz 159, 232
 Krasicki Ksawery 151, 159–161, 232
 Krasicki Zygmunt 161, 232
 Krasieński Zygmunt 139
 Kraszewski Antoni 104
Kraushar Aleksander 56, 239
- Krett Alfreda 177, 234
Kręglewska-Foksowicz Ewa 22
 Kubicka Felicja 167
Kukiel Marian 114, 155, 239
 Kurnatowska (Potworowska) Eleonora 22
 Kurnatowska (Taczanowska) Eliza 161, 233
 Kurnatowska Joanna 167
 Kurnatowski Stanisław 22, 161
 Kwielcka (Lipska) Barbara 46
 Kwileccy, rodzina 144
 Kwilecka (Mańkowska) Maria 161
 Kwilecki Adam Klemens 46
 Kwilecki Jan Józef 46
 Kwilecki Konstanty 209
 Kwilecki Mieczysław 161
- L**
Laitgeber Sławomir 153, 239
 Lajszner Magdalena 25
 Lasocka Renata 29
 Leon XIII, papież 149
 Leopold, służący 141–142
Leszczyc Zbigniew 199, 239
 Leszek Biały 167
 Liebeskind, landrat 141–142
Liénardy Anne 12, 239
 Likowski Edward 161, 232
Liksztet Urszula 132, 240
Liman Kazimierz 79, 239
 Lossow (Szembek) Helena 161, 233
 Lossow Józef 161, 233
 Ludwik XVI, Król Francji 51
 Ludwika Maria Orleańska 56
- Ł**
 Łabuńscy, rodzina 25
 Łempicka Antonina 23
 Łojewski Tomasz 12, 237
 Łopuszański Tadeusz 24
 Łubieński Jan 161, 196, 232, 235
 Łubieński Józef 196, 235
 Łuszczewscy, rodzina 25
- M**
Malinowski Wiesław 4, 16
 Mańkowska (Grabowska) Julia 61
 Mańkowska Antonina 159
 Mańkowski Wacław 61, 159, 212, 232, 237

Marcinkowski Karol 49, 104, 137
 Marcinkowski Władysław 161, 233
 Matecka, służąca 141–142
Maternicki Jerzy 121, 239
Matusik Przemysław 119, 239
Michalski Konstanty 105, 239
 Mickiewicz Adam 23, 58, 210
 Mielżyński Maciej 104
 Mielżyński Seweryn 104
Mignon Piotr 57, 238
 Mikołaj I, car Rosji 58
 Modlibowska Adela 167
 Morawska (Chłapowska) Maria 23, 233
 Morawska (Łubieńska) Julia 161, 233
 Morawska (Łubieńska) Paulina 204
 Morawska (Morawska) Eugenia 161, 232–233
 Morawska (Starowieyska) Zofia 161, 233
 Morawska Eugenia 22, 25
 Morawska Józefa 22, 159–162, 232–233
 Morawska Konstancja 159, 232
 Morawska Maria 102, 159–160, 167, 232–233
 Morawska Zofia 160–161, 232
 Morawski Dominik 39–40, 230
 Morawski Franciszek 48, 161, 232–233, 238–239
 Morawski Ignacy 161, 233
 Morawski Józef 39–40, 159, 230, 232
 Morawski Kajetan 103, 161, 233
 Morawski Kazimierz 151–152, 159, 161, 214, 232
Morawski Krzysztof 9, 11, 24, 48–49, 55, 58, 160, 165, 209, 214, 239
 Morawski Marian 159, 232
 Morawski Marian 232
 Morawski Paweł 161, 233
 Morawski Stanisław 22
 Morawski Wojciech 22, 40, 218, 230
 Morawski Zbigniew 40, 161, 230, 232
 Morlot François-Nicholas-Madeleine 82, 98
 Mościcki Ignacy 166, 192
Mrówczyński Jerzy 121, 239
Muchliński Antoni 56, 239
 Mycielscy, rodzina 25
 Mycielska (Chłapowska) Zofia 23
 Mycielska Maria 214
 Mycielski Jerzy 214
 Mycielski Krzysztof 214
 Mycielski Maciej 214
 Mycielski Stanisław 32
 Mycielski Teodor 74, 76

N

Nagłowski Ludwik, sędzia 22
 Napoleon III 82
 Naskalska (Chłapowska) Maria 8, 16, 21
 Nawrocki, prezbiter 150, 160, 232
 Nawrocki, proboszcz krzywiński
 Niemojewska Antonina 24
 Niemojewski, rodzina 147, 204
 Norwid Cyprian Kamil 139

O

Olender Elżbieta 5, 8, 16

P

Pacelli Eugenio (Pius XII) 165–166, 169, 233
 Paderewski Ignacy Jan 200
 Pietraszewski Ignacy 56–57, 230, 239–240
 Pitschmann Franz Joseph 59, 230
 Pius IX, papież 80, 82, 240
 Pius XI, papież 166
 Plater Stanisław 103, 157, 217, 240
 Platerowie, rodzina 25
 Pluciński, plenipotent 70
 Poniatowski Stanisław August 217
 Ponikiewska Jadwiga 161, 233
 Poniński Adam 217, 235
 Popiel (Chłapowska) Józefa 23
 Popiel A. 28, 229
 Popiel Maria 160, 232
 Popiel Stanisław 160, 232
 Popiel Waław 160–161, 232–233
 Popiel Zofia 160, 232
 Popiel Zygmunt Marcei
 Poprawscy, rodzina 25
Postępski Roman 60, 230
 Potoccy, rodzina 151
 Potworowscy, rodzina 25, 45, 237
 Potworowska (Chłapowska) Klementyna 22
 Potworowska (Żychlińska) Ludwika 22
 Potworowski Andrzej (1765–1810) 22
 Potworowski Andrzej (1939–) 40, 230
 Potworowski Edward 161
 Potworowski Franciszek 36, 230
 Potworowski Gustaw 22, 28, 30, 79, 104, 181, 234
 Potworowski Witold
 Prabucki Jakub 79
 Prabucki Józef 130, 239
Prłat Emilian 4, 7, 9, 11, 210, 239

- Praszałowicz Kamil 25
 Prusinowski Aleksander 55, 239, 249
- R**
 Raczyńska (Potocka) Róża 161, 232
 Raczyński Roger 161, 233
 Radoliński Ignacy 207
 Radońska (Pruska) Pelagia 216
 Radoński Józef 216
 Radziwiłł Eliza 133
 Radziwiłł Wilhelm 79, 142
Rams Donata 12, 237
 Raszewski Gustaw 161, 233
 Ratyńska (Oskierka) Michalina 204
 Ratyńska Ifigenia 204
 Ratyński Antoni 204
Rivaail Hippolyte (Hipolit) vel *Kardec Allan* 55, 239
Robiński Seweryn 56, 240
 Romanowa (Grudzińska) Joanna 23
 Rozwadowscy, rodzina 28–29, 35
 Rubichon, ekonom 76
- S**
 Sachsen-Coburg-Gotha, rodzina
 Sapieha Lew 30, 34
 Sapiehowie rodzina 33
 Schiller Friedrich 58
 Schlegel August Wilhelm 58
Schletz Alfons 240
Schübeler Julian 57, 230
 Sczaniecka (Chłapowska) Nepomucena
 Sczaniecka (Czarnecka) Felicja 186
 Sczaniecki Tadeusz 186
 Sebasta Berta 177, 234
 Semenenko Piotr 139
 Shakespeare William 200
Siedlecki Franciszek 49, 240
Sierpowski Stanisław 240
 Siewierski Włodzimierz 167
Skatkowski Andrzej 49, 240
 Skirmunt (Chłapowska) Gabriela 25, 159, 204, 232
 Skirmunt Bolesław 204
 Skirmunt Konstanty (1896–1920)
 Skórzewska (Chłapowska) Dorota 24
 Sławski Roger 201, 238
 Sobańscy, rodzina 25
Sobucki Władysław 12, 237
Sonntag Józef 59, 230
 Stablewska (Chłapowska) Emilia 161, 233
 Stablewski Erazm 153, 156, 239
Stablewski Florian 48, 167
 Stablewski Stefan 24
 Stablewski Władysław 203
 Steinhoff, prezbiter 48, 52
 Stolberg, hrabia 66, 68–69
 Stychel Antoni 161, 232
 Styczyński Jerzy 4, 16
 Sułkowscy, rodzina 24, 165
Syta Andrzej 48, 240
 Szafranek Maciej 160, 232
Szafrańska Amelia 105, 238
Szafrański Tadeusz 105, 238
Szczublewski Józef 49, 192, 238, 240
 Szewczyk Paweł 4
 Szlubowska (Chłapowska) Zofia 33, 35, 232–233
 Szlubowski Bronisław 150, 159–161, 232
 Szołdrska (Czartoryska) Izabella 161, 232
 Szołdrski Jan 98, 161, 233
 Szułdrzyński Tadeusz 161, 232
 Szyfterowa Jadwiga 167
- Ś**
 Ślązakowie, rodzina 212
- T**
 Taczanowski Edmund 144
 Taczanowski Władysław 104
Taranek-Wolańska Olga 133, 240
 Trafankowska Barbara
 Trefka W., jeniec 28, 229
 Trzcińska Antonina 24
Trzeciakowski Lech 80, 240
Tupalski Jacek 48, 240
 Turno (Mycielska) Ludwika 161, 193, 233
 Turno Jan 193
 Turno Tomasz 161, 233
Tytko Marek Mariusz 121, 239
- U**
 Ulatowski Roman Stefan 19, 229
 Umiastowska (Morawska) Jadwiga 161, 233
Ursel Marian 132–133, 240
- V**
 Ventura, prezbiter 74, 76
Villefranche Jacques Melchior 82, 240
 Viron de Eugeniusz
 Von Sachsen-Coburg-Gotha, rodzina 204

Von Sachsen-Weimar-Eisenach Wilhelm 104

W

Waga Paula 105, 240

Walewska Iza 161, 232

Wańkowiczowie, rodzina 204

Wenski Czesław 169, 238

White Stanford 200

Wieland Christoph Martin 58, 66, 68

Wierzbicki Zdzisław 56, 240

Wiktor Emanuel II, Król Włoch 82

Willisen Karl Wilhelm von 106

Wlicka Józefa 167

Wojciechowski Stanisław 166

Wojciechowski, ogrodnik 109

Wojtkowski Andrzej 25, 240

Woroniecki Michał Jan 193

Woźniak Marek 4

Wójtowski Zygmunt 144

Wrona Agnieszka 177, 234

Württemberg Karol 204

Z

Zabłocki Wiktor 161, 233

Zakrzewscy 212

Zakrzewski Tadeusz 161

Załęski Stanisław 25

Zaratustra 57

Zawisza (Kwilecka) Maria 236, 244

Zawisza Jan 224, 236

Zdziechowska (Chłapowska) Jadwiga 24

Zimniewicz Kazimierz 48, 240

Zingg Adrian 57

Ż

Żóttowscy, rodzina 19

Żóttowska Helena 167

Żóttowska Janina 24

Żóttowska Maria 161, 233

Żóttowski Marcei 161, 232

Żychliński Teodor 25

Summary

A family with history – a history of a family. The Kopaszewo archive of the Chłapowski family

Dezydery Chłapowski's advices to his daughter Zofia on pregnancy hygiene, Mieczysław Chłapowski's electrocardiogram, photographs of children, manor houses, love letters, Emilia Chłapowska's insurgent badges, mortgage documents related to Turew, Tadeusz Chłapowski's school certificates, a prayer of Róża née Jezierska, and most importantly an enormous collection of letters... these are just a few elements which are included in the new book complementing both the *Places and Art*²⁵³ [*Miejsca i Sztuka*] series as well as the earlier published books on the Chłapowski family, amongst others the already mentioned *Chronicles* [*Chłapowscy: kronika rodzinna*] or *Memoirs from Turew* [*Wspomnienia z Turwi*] by Krzysztof Morawski²⁵⁴. The book includes an impressive selection of authentic source material, which is accompanied by transliterations, translations and comments. They allow us to look at the Chłapowski family through the prism of an everyday life as an ordinary family, which, however, managed to secure itself a prominent place in the history of both the region as well as Poland itself, by the actions, words, professed rules as well as the attitude of its particular members. The motto of the family: „Bonum adipisci, tueri et prudenter uti” – „Strive for good, protect it and use reasonably” has found its reflection in the extensive social activities, presented in the book on the

example of the activities of Wanda Chłapowska née Potworowska.

Stored until 1939 in the Kopaszewo palace it is one of the most valuable private archives related not only to the history of the Chłapowski family, but the history of Greater Poland [Wielkopolska] in general, as the family was – and still is – an important part of its history. Part of the archives has been published or used by Dezydery Chłapowski (1913–1997) in the two volume *Family Chronicle* (preserved in manuscript) as well as in a single volume book²⁵⁵. The documents that were collected over centuries undoubtedly had – and still have – a sentimental value, and in many cases constitute family heirlooms. However a huge part of the collection has not been edited or comprehensively ordered. Currently the documents constitute a relatively random collection which includes mortgage and account documents, private and public correspondence, photographs, newspaper clippings, excerpts of texts by Dezydery, decorations, maps and drawings. A separate collection is formed by drafts of texts to the above mentioned *Chronicle*. Chronologically the materials represent the last 250 years of the Chłapowski family history. However if the content of the above mentioned drafts is also to be included, the archive includes material reaching as far back as the fourteenth century. Even though Chłapowski has distinguished some bigger groups of documents, most importantly devoted to general Dezydery, his parents – Wanda and Mieczysław or the Turew, Rąbiń and Kopaszewo

²⁵³ Emilian Prałat, *Miejsca i Sztuka. Turew* [*Places and Art. Turew*], Poznań 2012; tenże, *Miejsca i Sztuka. Kopaszewo* [*Places and Art. Kopaszewo*], Łódź 2015; tenże, *Miejsca i Sztuka. Rąbiń* [*Places and Art. Rąbiń*], Łódź 2016.

²⁵⁴ Krzysztof Morawski, *Wspomnienia z Turwi* [*Memoirs from Turew*], Kraków 1981.

²⁵⁵ Dezydery Chłapowski, *Chłapowscy: kronika rodzinna* [*The Chłapowski Family. A Chronicle*], Warszawa 1998.

manors, the archives do not exist as an organized archival set. Its current size was depleted by the materials which Dezydery Chłapowski decided to hand over to his relatives: originally the collection included amongst others materials related to the Szoldry manor.

The Kopaszewo archive of the Chłapowski family functions in scientific circulation only to a limited extent. The fact of making it public sheds a light on the history of south-western Greater Poland [Wielkopolska] as well as Poland itself, which is related to the importance of the family over the centuries. The selection of archives was also connected with their digitalization, which means that the documents will be saved from destruction, as the originals were often in very poor condition. The archival materials are currently stored in folders, envelopes and cardboard boxes. However they were never fully systematized, even though they were partially divided into portfolios (signed with the letter E and consecutive digits as well as a description on the jacket giving more information on the contents of a portfolio). The documents are in no particular order, some of them can be found in portfolios which generally contain other sets of archives. A set of archive photographs is very clear, within which sub-groups can be distinguished, such as family photographs (portraits, group, occasional), manors and residences owned by the Chłapowski family, as well as the works of art owned by the family (photographs of portraits, paintings, interiors of buildings).

The book is divided into three main parts. The first one describes in more detail the figure of Dezydery Chłapowski, the codifier of the archive, through his own source material or one that is connected with him. An inventory of the archive – which I attempted to recreate during works *in situ* – has been included towards the end of this chapter. The second – and most extensive – chapter has been devoted to the presentation (in chronological order) of the selected members of the Chłapowski family through the prism of the archive materials associated with them. Their correspondence is particularly numerous. The materials presented have all been transliterated, and in case of the letters written in French – also translated and accompanied with a comment. Further letters and notes make it possible not only to learn more about the

biographies of the Chłapowski family members, but at the same time constitute an excellent source for scholars of language and culture of the nineteenth and early twentieth century. The final chapter has been devoted to the ancestral seats. Their descriptions are accompanied with unique photographs of manor houses and palaces, some of which have not survived until today.

This publication is aimed at broadening the knowledge and enabling the reader to look at the Chłapowski family from as close a perspective as possible, including family and daily life, which were accompanied by a multitude of historical events, and most importantly, significant characters. An equally important advantage of the Kopaszewo archive is its didactic character, which is caused by the texts that contain numerous advices and thoughts that are valuable even today. It clearly demonstrates the universal character of the ideological attitude of the Chłapowski family, so clearly shown and approximated in the excerpt presented:

You need to remember every day that as the eldest you should be serving your younger brothers in their illness, look after them in daytime and that is why you must fully understand that our full head is the most precious of the earthy goods, as we experience the volatility of fate, and indeed those who do not possess knowledge lose very quickly, while those who have the knowledge, by their work can always master a sufficient quantity of skills they would need and to be useful to others. After the love of God and fellow men the greatest joy is education and even though you may still not understand it yourself, you may trust your Father, who wants only good for you – Dezydery Chłapowski to his son Stanisław.

The memory of the past is inherent to all cultures and civilizations. That is why also this publication is an attempt to preserve the remnants of the past. Due to its richness the Kopaszewo archive reveals many unknown facts, allowing history to be treated not only as an object of scientific inquiry, but most importantly an opportunity to savour the past and to turn back time to the history of our common „little homeland”.

Translation: Marek Ciesielski